

Zeszyt naukowy festiwalu **Fide et Amore**

# STUDIA HILDEGARDIANA SARIENSIA

2 (2015)



---

---



---

STUDIA  
HILDEGARDIANA  
SARIENSIA

2 (2015)

---

---

# Studia Hildegardiana Sariensia

*Rocznik Naukowy Festiwalu Twórczości Religijnej Fide et Amore*

## RADA NAUKOWA:

- ks. prof. dr hab. Rastislav Adamko (Uniwersytet Katolicki w Ružomberoku, Słowacja)
- dr Agnieszka Budzińska-Bennett (Musikhochschule Trossingen, Niemcy)
- s. dr hab. Susi Ferfaglia (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków)
- prof. Julian Gembalski (Akademia Muzyczna, Katowice)
- prof. zw. dr hab. Nella Nyczkało (Narodowa Akademia Nauk Pedagogicznych, Kijów, Ukraina)
- ks. dr Arkadiusz Nocoń (Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Watykan)
- prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech (Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Opolski)
- ks. prof. dr hab. Antoni Reginek (Uniwersytet Śląski, Katowice)
- ks. prof. UWM dr hab. Mieczysław Różański (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
- ks. dr hab. Robert Tyrała (Akademia Muzyczna, Kraków)
- ks. dr hab. Michał Roman Szulik, prof. UPH (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce)
- ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik (Uniwersytet Śląski, Katowice)
- dr Mariusz Wołoncej (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)
- ks. prof. dr hab. Andrzej Zajac (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków)
- prof. dr hab. Anna Žilová (Uniwersytet Katolicki w Ružomberoku, Słowacja)

## RECENZENCI TOMU:

- ks. dr hab. Grzegorz Poźniak (UO, Opole)
- prof. dr hab. Mariusz Kończal (Akademia Muzyczna, Bydgoszcz)
- prof. dr hab. Marta Kierska-Witczak (Akademia Muzyczna, Wrocław)
- prof. dr hab. Wiesław Delimat (Akademia Muzyczna, Kraków)
- ks. dr Wojciech Kałamarz (Akademia Muzyczna, Kraków)
- prof. dr hab. Czesław Grajewski (UKSW, Warszawa)
- prof. AM, dr hab. Teresa Krasowska (Akademia Muzyczna, Poznań)

## REDAKCJA:

- ks. dr Wiesław Hudek – redaktor naczelny (Akademia Muzyczna, Katowice)
- dr Maria Kopsztejn – zastępca redaktora naczelnego (Wyższa Szkoła Administracji, Bielsko Biala)
- mgr Kamila Falińska – sekretarz (Uniwersytet Śląski, Katowice)
- ks. dr Franciszek Koenig (Uniwersytet Opolski)
- mgr Anna Maria Kowalska-Stępień (Książnica Pomorska, Szczecin)
- dr Krzysztof Michałek (Akademia Muzyczna, Kraków)
- dr Mariusz Pucia (Uniwersytet Opolski)

ISSN 2392-005X

Skład komputerowy: Krzysztof Czeglik

Autor logo i grafiki: ks. Mirosław Czeglik

Korekta: Kamila Falińska, Maria Kopsztejn, Anna Poloczek

Tłumaczenie: Ewa Borkowska (s. 6, 10), Weronika Duźniak (s. 7, 11), Teresa Materla (s. 8, 12), pozostałe jeśli nie zaznaczono inaczej pochodzą od autorów artykułów

Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.

ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin, tel./fax: 81 746-97-17

e-mail: poczt@polihymnia.pl, www.polihymnia.pl, www.ebooki.polihymnia.pl

Druk: Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1 020 egz.

# Spis treści

Od redakcji – ks. Wiesław Hudek

9

## I. Artykuły i rozprawy

### O zdrowiu u św. Hildegardy

- *Filozoficzne podstawy medycyny Hildegardy z Bingen*  
– dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin 15
- *La medicine de Sainte Hildegarde au quotidien / Medycyna św. Hildegardy współcześnie*  
– dr Philippe Loron, Paryż/ Francja 25
- *Filary zdrowia w medycynie św. Hildegardy. Moda czy ponadczasowy drogowskaz do pełni życia?*  
– mgr Jolanta Zajdel, Otwock 35
- *Piękno i post. Hildegardy z Bingen rozumienie praktyki postu*  
– ks. dr Jacek Wróbel, Otwock 39
- *Muzykoterapia a twórczość św. Hildegardy jako droga do zdrowia*  
– ks. dr Wiesław Hudek, Katowice 43

### O dziedzictwie św. Hildegardy

- *Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen*  
– dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin 55
- *Hildegardy z Bingen „Wyjaśnienia trzydziestu ośmiu kwestii” – wybrane przykłady*  
– dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin 65
- *The Linguistic Artistry of Hildegard of Bingen as Exemplified in Her Letters /*  
*Artyzm językowy Hildegardy z Bingen na przykładzie jej listów*  
– dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin 73
- *Recepcja twórczości Hildegardy z Bingen przez współczesnych*  
– prof. Marta Kierska-Witczak, Wrocław 87

### O chorale gregoriańskim

- *Słowo – znak – gest – dźwięk. Semiologia śpiewu gregoriańskiego i interpretacja*  
– dr Michał Sławewski, Warszawa 93
- *Interpretacja wielkoczwartkowego obrzędu umywania nóg Mandatum z Graduału ms. 205 ss. Klarysek w Krakowie na podstawie analizy wybranych antyfon*  
– s. dr hab. Susi Ferfoglia, Kraków 97
- *Chorał gregoriański podczas Festiwalu Twórczości Religijnej „Fide et Amore”*  
– Piotr Leski, Kraków 109

## II. Omówienia, recenzje, varia

- *Międzynarodowy Kongres Dziedzictwa św. Hildegardy z Bingen w Gdańsku*  
– s. dr Blanka Szymańska, OSB, Elk 119
- *Rekolekcje ze św. Hildegardą "Przez muzykę do Boga", Drohiczyn 7-12 VII 2015*  
– s. Zofia Agata Latała, OSB, Drohiczyn 123
- *II Konferencja naukowa w ramach IX Festiwalu Fide et Amore nt. Wokół koncepcji zdrowia u św. Hildegardy z Bingen, Żory, 3 X 2015*  
– dr Maria Kopsztejn, Bielsko Biała 125
- *„Filary zdrowia” – nowe czasopismo poświęcone dziedzictwu św. Hildegardy* 129
- *Polskie Towarzystwo Przyjaciół św. Hildegardy* 131

### DODATEK NUTOWY

- *Kompozycje nagrodzone w I Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim Fide et Amore* 133
- *Hymn ku czci św. Hildegardy z Bingen „O, niebieskie Jeruzalem”*  
– tekst: ks. W. Hudek, muzyka: K. Michałek 168

Biogramy autorów tekstów i kompozycji

173

---

## Table of Contents

|                                                                                                                                                                                                                                                    |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| From the Editor – Rev. dr. Wiesław Hudek                                                                                                                                                                                                           | 9   |
| <b>I. Articles and treatises</b>                                                                                                                                                                                                                   |     |
| • <i>Philosophical foundations of Hildegard of Bingen's medicine</i><br>– dr. hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin                                                                                                                                   | 15  |
| • <i>La medicine de Sainte Hildegarde au quotidien / Medicine of St. Hildegard in contemporary times</i><br>– dr. Philippe Loron, Paris France                                                                                                     | 25  |
| • <i>The pillars of health in Hildegard of Bingen's medicine.</i><br><i>Fashion of transtemporal signpost to the fullness of life?</i><br>– Jolanta Zajdel, M.A., Otwock                                                                           | 35  |
| • <i>Beauty and fasting. Hildegard of Bingen's understanding of the practice of fasting</i><br>– ks. dr. Jacek Wrobel, Otwock                                                                                                                      | 39  |
| • <i>Musicotherapy and f St. Hildegard's creative output as the way to health</i><br>– Rev. dr. Wiesław Hudek, Katowice                                                                                                                            | 43  |
| • <i>Toward the symphony of praise. The role of music in Hildegard of Bingen</i><br>– dr. hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin                                                                                                                       | 55  |
| • <i>"The explanations of 38 issues" of Hildegard of Bingen – z selected examples</i><br>– dr. hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin                                                                                                                  | 65  |
| • <i>The linguistic artistry of Hildegard of Bingen as exemplified in her letters /</i><br><i>Artyzm językowy Hildegardy z Bingen na przykładzie jej listów</i><br>– dr. hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin                                        | 73  |
| • <i>The reception of Hildegard of Bingen's works by contemporaries</i><br>– prof. Marta Kierska-Witczak, Wrocław                                                                                                                                  | 87  |
| • <i>Word – sign – gesture – sound. The semiology of Gregorian singing and interpretation</i><br>– dr. Michał Sławewski, Warszawa                                                                                                                  | 93  |
| • <i>An interpretation of Holy Thursday ceremony of washing of the feet "Mandatum" in Gradual ms. 205</i><br><i>at St. Clare Convent in Cracow on the basis of the analysis of the selected antiphonies</i><br>– s. dr. hab. Susi Ferfogli, Kraków | 97  |
| • <i>The Gregorian Choral during the Festival of Religious Creation "Fide et Amore"</i><br>– Piotr Leski, Kraków                                                                                                                                   | 109 |
| <b>II. Discussions, reviews, varia</b>                                                                                                                                                                                                             |     |
| • <i>The International St Hildegard of Bingen's Heritage Congress in Gdańsk</i><br>– s. dr. Blanka Szymańska, OSB, Elk                                                                                                                             | 119 |
| • <i>The Retreats with St. Hildegard of Bingen "Through music to God", Drohiczyn 7-12 July, 2015</i><br>– s. Zofia Agata Latała, OSB, Drohiczyn                                                                                                    | 123 |
| • <i>II Scientific Conference within the IX Fide et Amore Festival on "Around the concept of health</i><br><i>in St. Hildegard of Bingen, Żory, 3 October, 2015</i><br>– dr. Maria Kopsztein, Bielsko Biała                                        | 125 |
| • <i>"The pillars of health" – a new journal devoted to St. Hildegard's heritage</i>                                                                                                                                                               | 129 |
| • <i>The Society of Friends of Hildegard of Bingen</i>                                                                                                                                                                                             | 131 |
| <b>The Musical Score Appendix</b>                                                                                                                                                                                                                  |     |
| • <i>The awarded compositions at the First International Composers Competition Fide et Amore</i>                                                                                                                                                   | 133 |
| • <i>A hymn in honour of St. Hildegard of Bingen „O, heavenly Jerusalem"</i><br>– text: Rev. W. Hudek, music: K. Michałek                                                                                                                          | 168 |
| • <i>Hymn for The Year of Mercy 2016 "Let us adore God"</i><br>– text: Rev. W. Hudek, music: K. Michałek                                                                                                                                           | 170 |
| Biograms of the authors of the texts and compositions                                                                                                                                                                                              | 173 |

## Table des matières

Note de la rédaction – Abbé Wiesław Hudek

9

### I. Articles et discours

- *Bases philosophiques de la médecine de Hildegarde de Bingen*  
– Dr d'Etat Małgorzata Kowalewska, Lublin 15
- *La médecine de Sainte Hildegarde au quotidien*  
– Dr Phippe Loron, Paris, France 25
- *Piliers de la santé selon la médecine de Ste Hildegarde. Indicateur intemporel pour la pleine vie*  
– Master Jolanta Zajdel, Otwock 35
- *Beauté et Jeûne. Compréhension de la pratique du jeûne par Hildegarde de Bingen*  
– Abbé Dr Jacek Wróbel, Otwock 39
- *Musicothérapie et oeuvres de Ste Hildegarde comme un chemin à la santé*  
– Abbé dr Wiesław Hudek, Katowice 43
  
- *Vers la Symphonie de la gloire. Le rôle de la musique selon Hildegarde de Bingen*  
– Dr d'Etat Małgorzata Kowalewska, Lublin 55
- *„Solutions de trente-huit questions” de Hildegarde de Bingen – morceaux choisis*  
– Dr d'Etat Małgorzata Kowalewska, Lublin 65
- *Valeurs artistiques du langage de Hildegarde de Bingen selon l'exemple de ses lettres*  
– Dr d'Etat Małgorzata Kowalewska, Lublin 73
- *Perception des oeuvres de Hildegarde de Bingen par les contemporains*  
– Prof. Marta Kierska – Witczak, Wrocław 87
  
- *Parole – signe – geste – son. Sémiologie et interprétation du chant grégorien*  
– Dr Michał Sławewski, Warszawa 93
- *Interprétation de la cérémonie rituelle du lavement des pieds du Jeudi Saint „Le Mandatum” accompagné du Graduale ms.205 par des Soeurs Clarisses de Cracovie, sur la base de l'analyse des antiennes choisies*  
– Soeur Dr d'Etat Susi Ferfoglja, Kraków 97
- *Chorale grégorienne lors du Festival de la Créativité religieuse Fide et Amore*  
– Piotr Leski, Kraków 109

### II. Discussions, critiques, varia

- *Congrès International relatif au Patrimoine de Ste Hildegarde de Bingen à Gdańsk*  
– Soeur Dr Blanka Szymańska, OSB, Elk 119
- *Retraites spirituelles avec Ste Hildegarde „A travers la musique vers le Dieu”, Drohiczyn 7-12.VII.2015*  
– Soeur Zofia Agata Latała, OSB, Drohiczyn 123
- *Ile Conférence scientifique dans le cadre du IXième Festival Fide et Amore sur le thème: „Autour de la conception de la santé par Ste Hildegarde de Bingen, Żory, 3.X.2015*  
– Dr Maria Kopsztein, Bielsko-Biała 125
- *„Piliers de la santé”- nouvelle revue relative au patrimoine de Ste Hildegarde* 129
- *Association des amis de Ste Hildegarde de Bingen* 131

### Carnet de musique en supplément

- *Compositions de musique couronnées au 1er Festival International de Jeunes Compositeurs Fide et Amore* 133
- *Hymne destiné à vénérer Ste Hildegarde de Bingen: „O céleste Jérusalem”*  
– texte: Abbé W. Hudek, musique: K.Michałek 168
- *Hymne pour l'Année de la Miséricorde 2016 „Adorons Dieu”*  
– texte: W. Hudek, musique: K. Michałek 170

Notices biographiques des auteurs des textes et des compositions de musique 173

---

# Inhaltsverzeichnis

Aus der Redaktion – Pf. Wiesław Hudek 9

## I. Artikel und Analysen/Dissertationen

- *Philosophische Grundlagen der Medizin bei Hildegard von Bingen*  
– Dr. habil. Małgorzata Kowalewska, Lublin 15
- *La medicine de Sainte Hildegarde au quotidien /Die heutige Medizin von Hl. Hildegard*  
– Dr. Philippe Loron, Paryż/Paris Francja/Frankreich 25
- *Die Säulen der Gesundheit in der Medizin bei der Heiligen Hildegard. Mode oder ein zeitloser Wegweiser nach der Fülle des Lebens?*  
– M. A. Jolanta Zajdel, Otwock 35
- *Die Schönheit und das Fasten. Das Verständnis der Praxis des Fastens durch Hildegard von Bingen*  
– Pf. Dr. Jacek Wrobel, Otwock 39
- *Musiktherapie und Kreativität Hl. Hildegards als Weg zur Gesundheit*  
– Pf. Dr. Wiesław Hudek, Katowice/Kattowitz 43
  
- *Auf dem Weg zur Herrlichkeitssinfonie. Die Rolle der Musik im Gedankengut bei Hildegard von Bingen*  
– Dr. habil. Małgorzata Kowalewska, Lublin 55
- *Hildegard von Bingen "Erklärungen der achtunddreißig Fragen" – einige Beispiele*  
– Dr. habil. Małgorzata Kowalewska, Lublin 65
- *The Linguistic Artistry of Hildegard of Bingen as Exemplified in Her Letters / Die Kunst der Sprache bei Hildegard von Bingen am Beispiel ihrer Briefe*  
– Dr. habil. Małgorzata Kowalewska, Lublin 73
- *Empfang der Hildegards Kreativität durch Zeitgenössische*  
– Prof. Marta Kierska-Witczak, Wrocław/Breslau 87
  
- *ein Wort – ein Zeichen – eine Geste – ein Klang. Semiologie des Gregorianischen Choral und seine Interpretation*  
– Dr. Michał Sławecki, Warszawa/Warschau 93
- *Interpretation des Ritus der Fußwaschung am Gründonnerstag "Mandatum in Gradual ms. 205" bei den Klarissen in Kraków /Krakau anhand der Analyse von ausgewählten Antiphonen*  
– Schw. Dr. habil. Susi Ferfoglia, Kraków 97
- *Gregorianischer Choral während des Festival der Religiösen Kreativität "Fide et Amore"*  
– Piotr Leski, Kraków 109

## II. Berichterstattungen, Bewertungen, Varia (ergänzende Informationen)

- *Internationaler Kongress der Erbe von Hl. Hildegard*  
– Schw. Dr. Blanka Szymańska, OSB, Elk/Lyck 119
- *Exerzitien mit der Heiligen Hildegard "Durch Musik zum Gott", Drohiczyn 07.07.-12.07.2015*  
– Schw. Zofia Agata Latała, OSB, Drohiczyn 123
- *II. Wissenschaftliche Konferenz im Rahmen des IX. Festivals "Fide et Amore" unter dem Titel: "Gesundheitskonzept der Heiligen Hildegard von Bingen", Żory 03.10.2015*  
– Dr. Maria Kopsztejn, Bielsko Biała 125
- „Säulen der Gesundheit“ – neue Zeitschrift, gewidmet der Hl. Hildegards Erbe (pdf Zeitschrift) 129
- Die Gesellschaft der Freunde von Hl. Hildegard 131

## NOTENANHANG

- Ausgezeichnete Werke des I. Internationalen Komponisten Wettbewerbs "Fide et Amore" 133
- Hymne zu Ehren der Hl. Hildegard "Oh, das himmlische Jerusalem"  
– Text: Pf. W. Hudek, Musik: K. Michałek 168
- Hymne für das Jahr der Barmherzigkeit 2016 "Lob Gottes" Text: Pf. W. Hudek, Musik: K. Michałek 170

Biographien der Textautoren und Komponisten 173

## Od redakcji

Z przyjemnością oddaję w ręce Szanownych Czytelników drugi zeszyt „Studiów Hildegardiana Sariensia”. Po ubiegłorocznym debiucie czasopismo zyskało sobie grono odbiorców zainteresowanych poruszaną problematyką. Rok 2015 naznaczony był wydarzeniami związanymi z osobą św. Hildegardy z Bingen (1098-1179), doktora Kościoła: w dniach 16-17 maja w Gdańsku odbył się Międzynarodowy Kongres Dziedzictwa św. Hildegardy; 7-12 lipca w opactwie benedyktyńskim w Drohiczynie odbyły się pierwsze w Polsce (a być może również w Europie, czy nawet na świecie) rekolekcje inspirowane muzyką Świętej z Bingen i wreszcie 3 października w ramach IX Festiwalu Twórczości Religijnej *Fide et Amore* miała miejsce II Konferencja Naukowa poświęcona koncepcji zdrowia u św. Hildegardy z Bingen. Wszystkie te wydarzenia znalazły swój rezonans w postaci sprawozdań umieszczonych w II części naszego rocznika.

Zasadniczy korpus tekstów pomieszczonych w I części „Artykuły i rozprawy” obejmuje 12 tekstów: 5 poświęconych jest problematyce zdrowia, 4 zogniskowane są na szeroko pojętym dziedzictwie św. Hildegardy i wreszcie 3 poruszają temat chorału gregoriańskiego. Cieszy nas fakt, iż do współtworzenia naszego czasopisma udało się pozyskać autorów z zagranicy (Francja i Włochy) oraz ze znaczących ośrodków naukowych w Polsce (Wrocław, Kraków, Lublin, Katowice, Warszawa).

Nowością tegorocznej edycji „Studiów Hildegardiana Sariensia” jest „Dodatek nutowy”, w którym umieszczono utwory nagrodzone w I Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim, zorganizowanym w ramach VIII Festiwalu *Fide et Amore* w roku 2014, a także dwie pieśni: ku czci św. Hildegardy „O, niebieskie Jeruzalem” oraz hymn na Rok Miłosierdzia 2016 „Uwielbiamy Boga”. Dziękuję Autorom kompozycji za wyrażenie zgody na publikację utworów w naszym czasopiśmie, a ks. dr Joachimowi Waloszkowi z Opola za udostępnienie wykonanego składu nut dzieł instrumentalnych.

Życząc Państwu owocnej lektury pomieszczonych tu tekstów, w imieniu Redakcji proszę o sugestie, krytyczne spostrzeżenia, a równocześnie zapraszam do współtworzenia kolejnych zeszytów „Studiów Hildegardiana Sariensia”.

ks. dr Wiesław Hudek  
Redaktor naczelny „Studiów Hildegardiana Sariensia”

*Żory, Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 XII 2015*

---

## From the Editor

I hereby submit to the Reverend Readers the second volume of "Studia Hildegardiana Sariensia". After the last year debut the journal won the group of readers interested in the discussed subject matter. The year 2015 was marked by the events concerned with St. Hildegard of Bingen (1098-1179), the doctor of the Church; on 16-17 May there took place in Gdansk the International St. Hildegard Heritage Congress; on 7-12 July in the Benedictine Monastery in Drohitchin there took place the first in Poland (and perhaps the first one in Europe and even in the world) retreats inspired by the St. Hildegard's music and, finally, on 3d October, within the IXth Festival of Religious Creation *Fide et Amore* there took place the II Scientific Conference dedicated to the health concept in St. Hildegard of Bingen. All these events resulted in the publication of the reports placed in the second part of our annual.

The most essential corpus of the texts placed in the first part "Articles and Treatises" contains 12 texts: 5 devoted to the problems of health, 4 focusing on the widely defined St. Hildegard's heritage and 3 treating about the Gregorian choral. We are pleased with the fact that the co-creation of our journal can be contributed by some foreign authors (from France and Italy) and by a few significant academic centers in Poland (Wrocław, Kraków, Lublin, Katowice, and Warsaw).

The novelty of this year edition of "Studia Hildegardiana Sariensia" is the "Musical Score Appendix" in which there are placed the musical pieces that were awarded in the 1st International Composers Competition organized within VIIIth Festival *Fide et Amore* in 2014 as well as two songs in honour of St. Hildegard "O heavenly Jerusalem" and the hymn to celebrate the Year of Mercy 2016 "Let us adore God". I wish to thank the Authors of the compositions for consenting to have their works published in our journal. To Rev. dr. Joachim Waloszek from Opole is my gratitude for making it possible for us to publish the musical scores of instrumental works.

On behalf of the Editors, I wish you a fruitful reading of the texts and kindly request that you share with us your suggestions and critical remarks. I kindly invite everyone to co-operate in the publication of the subsequent volumes of "Studia Hildegardiana Sariensia".

Rev. dr. Wiesław Hudek  
Editor-in-Chief of "Studia Hildegardiana Sariensia"

*Żory, On the day of the Immaculate Conception of Virgin Mary, 8th December, 2015*

## Note de la rédaction

C'est avec un grand plaisir que je remets entre les mains de nos estimés lecteurs le deuxième cahier scientifique „*Studia Hildegardiana Sariensia*”. Depuis le début de l'année dernière, la revue a gagné un groupe de récepteurs intéressés par la thématique traitée. Les événements liés à la personne de Ste Hildegarde de Bingen, docteur de l'Eglise, ont marqué l'année 2015: lors des journées des 16 et 17 mai à Gdańsk a eu lieu le Congrès International relatif au Patrimoine de Ste Hildegarde; du 7 au 12 juillet à l'Abbaye bénédictine de Drohiczyn se sont passées en Pologne (peut-être aussi en Europe et même au monde), les premières retraites spirituelles inspirées par la musique de la Sainte de Bingen; et enfin le 3 octobre, dans le cadre du IXe Festival de la créativité religieuse *Fide et Amore*, a eu lieu la deuxième Conférence scientifique consacrée à la conception de la santé par Ste Hildegarde de Bingen. Tous ces événements ont trouvé leur résonnance dans les rapports écrits et insérés dans la deuxième partie de notre annuaire.

Le corps principal des textes contenus dans la première partie des „Articles et discours” comprend douze textes: cinq d'entre eux sont consacrés à la thématique de la santé, les quatre suivants se concentrent sur le patrimoine de Ste Hildegarde largement perçu et enfin trois d'entre eux traitent le thème de la chorale grégorienne. Nous nous réjouissons d'avoir rallié des auteurs étrangers (français et italiens), qui participent à la création de notre revue ainsi que d'importants centres d'étude et de recherches scientifiques en Pologne (Wrocław, Kraków, Lublin, Katowice, Warszawa).

La nouveauté de l'édition de cette année „*Studia Hildegardiana Sariensia*” est le carnet de musique en supplément, qui contient les compositions de musique couronnées au 1er Festival International de Jeunes Compositeurs, organisé en 2014 dans le cadre du VIIIe Festival *Fide et Amore*, et deux chants religieux destinés à vénérer Ste Hildegarde: „O cėlėste Jérusalem” et l'hymne pour L'Année de la Miséricorde 2016 „Adorons Dieu”. Je remercie tous les auteurs de donner leur accord pour la publication de leurs compositions de musique dans notre revue et Monsieur l'Abbė dr Joachim Waloszek d'Opole pour la mise à la disposition du recueil d'oeuvres instrumentales, réalisé par lui-même.

En vous souhaitant une lecture fructueuse, je vous demande, au nom de la Rédaction, de nous envoyer des suggestions, observations critiques et, en même temps, je vous invite à être coauteurs des cahiers suivants de „*Studia Hildegardiana Sariensia*”.

Monsieur l'Abbė dr Wiesław Hudek  
Rédacteur en chef de „*Studia Hildegardiana Sariensia*”

*Żory, Sollenité de l'Immaculée Conception de la Vierge Marie, le 8 décembre 2015*

---

## Aus der Redaktion

Mit großer Freude übergebe ich an die ehrenvollen Leser die zweite Ausgabe von „Studien Hildegardiana Sariensia“. Nach dem letztjährigen Debüt gewann das Magazin eine interessierte für diese Problematik Leserschaft. Das Jahr 2015 wurde durch die Ereignisse markiert, die mit der Person der Heiligen und Kirchenlehrerin Hildegard von Bingen (1098-1179) verbunden waren. In der Zeit vom 16.05.2015-17.05.2015 fand in Gdansk der Internationale Kongress der Erbe von Hl. Hildegard statt; In der Zeit vom 07.07.2015-12.07.2015 wurden bei der Abtei der Benediktiner in Drohiczyn das erste Mal in Polen (und vielleicht auch in Europa oder sogar in der Welt) Exerzitien durchgeführt und von der Musik der Heiligen aus Bingen inspiriert; dann am 03. Oktober 2015, im Rahmen des IX. Festivals der Religiösen Kreativität *Fide et Amore*, fand die II. Wissenschaftliche Konferenz statt, die sich mit dem Gesundheitskonzept der Heiligen Hildegard befasst hat. Alle diese Ereignisse fanden eine Resonanz in Form von Berichten im zweiten Teil unseres Jahresbuches.

Der Hauptteil der Texte befindet sich im ersten Kapitel "Artikel und Analysen/Dissertationen" und enthält zwölf Texte; fünf davon sind der Gesundheitsproblematik gewidmet, vier konzentrieren sich auf dem breiten Erbe Hl. Hildegard und schließlich drei befassen sich mit dem Gregorianischen Choral.

Wir begrüßen die Tatsache, dass wir für die Zusammenarbeit mit unserer Zeitschrift, Autoren aus dem Ausland (Frankreich und Italien) und die großen Forschungszentren in Polen (Wrocław, Kraków, Lublin, Katowice, Warszawa) gewinnen konnten.

Das Novum dieser Ausgabe "Studien Hildegardiana Sariensia" ist der "Notenanhang", in dem die ausgezeichnete Werke des I. Internationalen Komponisten Wettbewerbs erschienen sind, der im Rahmen des VIII. Festivals *Fide et Amore* im Jahr 2014 organisiert wurde, sowie zwei Lieder: zu Ehren der Hl. Hildegard "Oh, das himmlische Jerusalem" und die Hymne für das Jahr der Barmherzigkeit 2016 "Lob Gottes".

Ich bedanke mich bei den Autoren für die Zustimmung der Veröffentlichung von Werken in unserem Magazin und den Pfarrer Dr. Joachim Waloszek aus Opole für die Bereitstellung der zusammengesetzten Noten der Instrumentalwerke.

Ich wünsche Ihnen eine fruchtbare Lektüre bei den hier geposteten Texten. Im Auftrag der Redaktion bitte ich um Vorschläge, kritische Anmerkungen und gleichzeitig lade ich alle zur Mitgestaltung der nächsten Ausgaben "Studien Hildegardiana Sariensia" ein.

*Pfarrer Dr. Wiesław Hudek*  
*Chefredakteur der Zeitschrift "Studien Hildegardiana Sariensia"*

*Żory, 08.12.2015. Fest der Unbefleckten Empfängnis der Jungfrau Maria.*



I.  
ARTYKUŁY  
I ROZPRAWY

O ZDROWIU  
U ŚW. HILDEGARDY

---

## Filozoficzne podstawy medycyny Hildegardy z Bingen

### Idea jedności

Główną ideą filozoficzno-teologiczną mającą znaczenie dla medycyny św. Hildegardy jest idea jedności uniwersum połączona z przekonaniem o wzajemnym powiązaniu wszystkich sfer bytów, wszystkich faktów (zdażeń) i nawet czasów (epok historycznych). Ponad siecią wzajemnych relacji między poszczególnymi bytami wszechświata istnieje też ich relacja z Bogiem. Dlatego Hildegarda zawsze rozważa sprawy w kontekście ich relacji z innymi, w powiązaniu między różnymi poziomami i rodzajami.

Celem tego artykułu nie jest jednak przedstawienie podstaw filozofii Hildegardy jako takich, ale wskazanie tych poglądów filozoficznych, które stanowią podstawy medycyny, dlatego tam, gdzie ze względu na ograniczoną ramy tekstu i potrzebę respektowania zasadniczego tematu, nie można pewnych zagadnień omawiać szerzej, odsyła się zainteresowanego czytelnika do książki „Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen”, w której przedstawiony jest zarys poglądów filozoficznych Wizjonerki<sup>1</sup>.

W obszarze medycyny idea jedności jest równie ważna, jak w kosmologii czy filozofii dziejów. I nie chodzi tu jedynie o ujmowanie samego człowieka jako całości i jedności (tj. psychosomatycznej), ale definiowanie go jako posiadającego realne, ściśle i istotne związki z wszechświatem (jego sferą nadprzyrodzoną i przyrodzoną) oraz historią kosmosu i rodzaju ludzkiego. Dlatego nawet w dziedzinie medycyny należy patrzeć na człowieka z perspektywy teologicznej, tj. uwzględniając to, co na temat „prehistorii” ludzkości oraz na interesujący nas w tym artykule temat (czyli zdrowie, chorobę, leczenie) mówi Objawienie Chrześcijańskie oraz jego interpretacje, zwłaszcza pochodzące od wczesnochrześcijańskich pisarzy. Tu znajdujemy na przykład odpowiedź na podstawowe pytania: skąd wzięły się w ogóle choroby. Odpowiedzią jest opowiedziana w Biblii historia o przemianie jaka dokonała się w pierwszym człowieku, gdy po raz pierwszy złamał zasady nadane mu przez Boga, gdy został wygnany z Raju. Został wówczas ubrany w odzienie ze skór dzikich zwierząt, co już przez pierwszych autorów chrześcijańskich było interpretowane jako przemiana charakteru jego ciała.

Inny wymiar idei jedności przejawia się w hildegardiańskim myśleniu o człowieku, jako istocie zawsze wewnętrznie rozdartej (oscylującej między dobrem a złem, życiem a śmiercią, scalaniem a rozpadem, wzrostem a degeneracją) a zarazem tęskniącej do zdrowia harmonii i zgodności z Bogiem, światem i samym sobą. Ten rodzaj jedności najlepiej przejawia się w ludzkim myśleniu, mówieniu i działaniu. Tylko wówczas, gdy myśl, słowo i czyn stanowią jedność i są skierowane na prawdziwe dobro, można powiedzieć o jedności człowieka. Kolejny aspekt idei jedności jest związany z ludzką duszą, która jest areną walki wad i cnót: zwycięstwo cnót jest warunkiem jedności i zdrowia, w przeciwnym wypadku człowiek stacza się, dezintegruje i unicestwia. Oznacza to, iż Hildegarda wiąże zdrowie fizyczne i psychiczne z moralnością, czyli uważa człowieka za w pewnym stopniu odpowiedzialnego za swe własne zdrowie. Należy dodać, iż nie tylko za własne, ale też innych, ponieważ doprowadzając inne osoby (na przykład przez niewłaściwe działania wychowawcze lub edukacyjne) przyczyniamy się do dezintegracji tych osób. Następny aspekt jedności przejawia się w relacji między ciałem a duszą człowieka: jedność nie będzie oznaczała tu równorzędności, ale podporządkowanie ciała dobrze umocowanej w cnotach duszy. Dalej będzie jedność w samym ciele (to znaczy równowaga humorów – o tym powiedziane jest w dalszej części artykułu), czyli krazja, którą dziś nazywamy homeostazą i najczęściej to właśnie utożsamiamy ze zdrowiem.

Jedność powinna też być cechą relacji rodzinnych i społecznych (jej przykładem może być życie monastyczne wzorowane na wspólnocie aniołów). Należy przy tym pamiętać, iż jest to zawsze jedność wynikająca z właściwej proporcji i zachowania hierarchii. Do niektórych z wymienionych zagadnień powróci się w toku artykułu, tu warto podkreślić wyraźnie uniwersalistyczny charakter tych poglądów co jest odbiciem charakteru epoki średniowiecza. Choć zazwyczaj w odniesieniu do sztuki medycznej mówi się raczej o jej charakterze holistycznym. W dzisiejszej medycynie ten uniwersalizm został zatracony na rzecz coraz węższej specjalizacji: mamy

1 Więcej na ten temat w książce M. Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, 2014. Na temat idei ujedności s. 77-79.

specjalistów od ciała (inni od kości, mięśni, hormonów, zębów, oczu itd. Lekarze od dzieci, dorosłych starców); specjalistów od psychiki (psychologowie dziecięcy, kliniczni, geriatryczni itp.), specjalistów od chorób zwanych psychicznymi (które są w istocie chorobami ciała, ale bardzo subtelnych jego składników). Współczesny specjalista, który według pewnej żartobliwej definicji „wie prawie wszystko, o prawie niczym” nie posiada prawdopodobnie żadnej uniwersalnej wizji człowieka, co więcej, to właśnie postępująca specjalizacja, powiązana z silną rywalizacją powoduje, że lekarze coraz częściej mówią o klientach (względnie beneficjentach systemu opieki zdrowotnej), a nie o pacjentach. A jest to istotna różnica. Medyk, który próbuje nie poddać się tym tendencjom zaczyna być nazywany lekarzem „alternatywnym”, a wyrażeniu temu przypisuje się pewien rodzaj dwuznaczności. Nie jest moim celem rozpatrywanie tych zagadnień, niemniej uważam je za ważne w kontekście fundamentalnego pytania, które możemy sobie zadawać: po co zajmować się dziś medycyną średniowieczną?

### Idea hierarchiczności

Jako kolejny filozoficzny filar medycyny hildegardiańskiej jawi się przekonanie (ściśle związane z ideą jedności), że materialny kosmos stanowi hierarchicznie ustrukturyzowaną całość tworzącą „złoty łańcuch bytów” (*aurea catena* – źródłem tego wyrażenia jest ósma księga *Iliady*: „Pociągnę ziemię, morza i wszelkie istoty; /gdy do wierzchu Olimpu łańcuch przypnę złoty,/ U góry wisieć będzie ten rzeczy zbiór mnogi”<sup>2</sup>) lub „drabinię bytów” (*scala entis* wyrażenie wprowadzone przez Grzegorza z Nyssy: „Słusznie więc natura kroczy po właściwościach istot żywych jak po szczeblach drabiny od bytów niższych do doskonalszych”<sup>3</sup>). Oba te wyrażenia stały się w średniowieczu dobrem wspólnym i przetrwały aż do renesansu, ponieważ doskonale oddawały myśl o strukturze świata, który będąc jednością jest zarazem hierarchiczny. Jest złożony ze ściśle ze sobą związanych i zawierających się w sobie poziomów bytu, czyli „ogniw łańcucha”, lub „szczebli drabiny”.

W świecie dostrzegano cztery podstawowe „szczeble” związane z występującymi na nich doskonałościami, którymi były: istnienie, życie, czucie, rozumność. Pierwszy szczebel stanowi przyroda nieożywiona: to byty, które tylko „są” (to minerały, kamienie, ciała niebieskie); drugi to świat flory (rośliny są i żyją: świadectwem życia jest wzrost, odżywianie i rozmnażanie); trzecim jest świat fauny (zwierzęta są, żyją i czują, czyli posiadają zmysły); a czwarty to świat ludzi, którzy są, żyją, posiadają zmysły a ponadto rozum i wolną wolę. Każdy z wyższych szczebli zawiera w sobie szczeble niższe i z nich niejako wyrasta, a zarazem je transcenduje. Tym sposobem więzi pokrewieństwa łączą człowieka z całym światem<sup>4</sup>. Na marginesie przypomnę, iż zdolności intelektualne, tj. myślenie i wolny wybór są tymi, które łączą człowieka także ze światem ponadnatury.

W ramach tego poglądu mieści się przekonanie o tym, iż w człowieku zawierają się w szczególny sposób wszystkie szczeble niższe, że jest on ukoronowaniem procesu rozwoju i kształtowania się świata, który został uformowany dla człowieka i ze względu na niego. Zatem w świecie człowiek może znaleźć wszystko, czego potrzebuje dla swojego wzrostu, rozwoju i zachowania zdrowia. Po to, między innymi, zostały stworzone minerały, rośliny i zwierzęta. W pismach medycznych starożytności i średniowiecza znajdujemy liczne wskazówki ziołolecznicze i informacje o medykamentach pozyskiwanych ze zwierząt oraz szlachetnych kamieni i minerałów – tak jest też u Hildegardy, czego dowodem jest jej „Fizyka”.

### Idea witalizmu

Jak już wiemy idea jedności wszechświata jest podstawową ideą przenikającą myśl Hildegardy, co pozwala spojrzeć na bogaty i złożony świat, jak na jeden organizm. Każdy z jego członków tego organizmu jest przeniknięty nadprzyrodzoną siłą, dzięki której istnieje. Siłą tą jest moc Ducha Świętego, którego Hildegarda nazywa „korzeniem” lub „rdzeniem” każdego bytu. Dzięki tej mocy ma miejsce nieustanne stwarzanie świata albo inaczej podtrzymywanie przez Boga istnienia świata. Ze względu na to Hildegarda określa Ducha Świętego jako „życie życia wszelkiego stworzenia”. Hildegarda jest bardzo świadoma ontycznej różnicy między Bogiem a Jego stworzeniem (światem). Podkreśla, że Bóg jest bytem, któremu nikt i nic nie udziela istnienia. Bóg istnieje mocą własną, istnieje dzięki samemu sobie, a właściwie – jest istnieniem: być Bogiem znaczy być istnieniem. Bóg to: „żyjące życie, które udziela życia – „vivens vita vivificans”. Czyli jest On bytem, który nie może nie

2 Homer *Iliada* VIII, 25030; tłum F.K. Dmochowski, Kraków 1972, s. 97.

3 Grzegorz z Nyssy, *O stworzeniu człowieka*, tłum. M. Przyszychowska, WAM Kraków 2006, s. 55.

4 Por. M. Kowalewska, *Hildegarda z Bingen o człowieku i jego „braciach mniejszych”*, *Ethos*, 102, 2013, s. 47

istnieć. Zatem jest jedynym bytem koniecznym, któremu nikt i nic nie udziela istnienia. Co za tym idzie jest wieczny, czyli nie ma początku ani końca, jest także niezmienny.

Radykalnie odmienne są rzeczy istniejące w świecie stworzonym (i świat jako taki – jako ich zbiór). Cechy stworzenia to zanurzenie w czasie, czyli posiadanie tak początku, jak kresu, podleganie zmianom, a nade wszystko zależność samego faktu, że są od bytu Boga. Hildegarda jest świadoma, że istnienie świata ma charakter przygodny – niekonieczny. Rzeczy mogą nie istnieć. Jeśli aktualnie istnieją, to dlatego, że przenika je działanie Ducha Świętego, dzięki czemu partycypują w istnieniu. Czyli podsumowując: rzeczy w ogóle istnieją, ponieważ zostało im udzielone istnienie, nie przepadają w nicości, ponieważ ich istnienie podtrzymuje Duch Święty. To jest ten „rdzeń” czy „korzeń” – filozofia Hildegardy ma tu wymiar egzystencjalny.

Poza tą fundującą samo istnienie bytów transcendentną a zarazem penetrującą siłą, każdy z bytów stworzonych posiada pewną dodatkową moc, nabudowaną, czy może dodawaną do istnieniotwórczego działania Boga. Jest to immanentna siła życiowa, którą w języku Hildegardy określa termin „viriditas”. Łacińskie słowo „viriditas” oznacza zieloną barwę, lub zieloność – zieleń, ale także zdrowie: czerstwość, rzeźwość, świeżość. Słowa pokrewne jak na przykład „virens” to młody, świeży, kwitnący, zieleniejący. „Viriditas” zawiera w sobie łowo „vir”, które oznacza męczyznę, zaś słowo „viratus” oznacza: usposobiony po męsku, żwawy, dzielny oraz sprawujący się (czyli właściwie działający). Hildegarda uważa męską zasadę za zasadę aktywną (sprawczą) a zasadę żeńską za bierną. To wpływ filozofii Arystotelesa i jego rozróżnienia dwóch zasad: bierniej i czynnej (aktu i możliwości). (Widać to najwyraźniej w jej filozofii dziejów, gdzie „tempus virilis” jest przeciwstawiony „tempus muliebris”<sup>5</sup>). Gdy słyszymy słowo „viriditas” natychmiast nasuwa się nam też „virtus” – czyli moc, ale także cnota, czyli sprawność. Jest więc „viriditas” zasadą sprawczą, aktywną, mocą, czymś, co musi przenikać ciało, by ono żyło, jest też czymś co kojarzy się z orzeźwianiem, nawilżaniem. Ze względu na „gęstość” tego terminu, nie powinno się go przekładać na język polski (zazwyczaj wybór pada na pierwsze znaczenie słownikowe – tj. zieloność, czy na pewno słusznie?), ponieważ pozostawienie łaciny pozwala – moim zdaniem – na lepsze uchwycenie intencji Hildegardy.

Działanie „viriditas” można chyba uznać za działanie formy – duszy. Na marginesie: gdy Hildegarda opisuje własne stany chorobowe zawsze mówi o „wysychaniu” szpiku w kościach i krwi w żyłach – wskazuje na utratę siły życiowej.

Swoją „viriditas” posiadają byty należące do świata nieożywionego (minerały, kamienie, ciała niebieskie) oraz rośliny i zwierzęta. „Viriditas” powoduje, że kamienie szlachetne posiadają pewną moc, rośliny rozwijają się, kwitną i odradzają po okresie zimowym. Posiadają ją też zwierzęta, które też podlegają po pierwsze rytmom przyrody (zapadają na przykład w sen zimowy) i także chorują. Posiadają ją oczywiście także i ludzie, którzy dzięki owej sile rozwijają się i powracają do zdrowia po chorobie, odzyskują siły po zimie. Taki pogląd określamy jako witalizm. W odniesieniu do człowieka „viriditas” należy ujmować nie wyłącznie biologicznie, ale psychosomatycznie. Zatem, gdy mówimy o medycynie Hildegardy musimy pamiętać o tych dwóch siłach. Jeśli Bóg postanowi „wyłączyć kogoś”, z partycypacji w istnieniu (mówimy o życiu doczesnym człowieka) żadna medycyna na to nie poradzi. Działania ludzkie mogą być skuteczne jedynie w odniesieniu do zasady drugiej, i podejmując kurację wzmacniać siłę witalną.

### Idea przemiany

Kolejnym fundamentem medycyny Hildegardy jest pogląd o głębokiej przemianie, jak zaszła w człowieku na skutek grzechu pierworodnego, a która jako dziedzictwo została przekazana przez Adama i Ewę wszystkim następnym pokoleniom. Pogląd ten znany był już starożytności chrześcijańskiej. Zanim zgrzeszył, człowiek był istotą duchową, z ciałem, które można nazwać doskonałym: miało ono naturę światła, pozostawało w relacji z całym nieskażonym wówczas w żaden sposób kosmosem. Kosmos odżywiał człowieka swym promieniowaniem, nie występowała potrzeba snu ani inne potrzeby fizjologiczne. Grzech wszystko zmienił: ciało stało się ciałem z krwi i mięsa, zachwiała się równowaga żywiołów, które same w sobie uległy też „zabrudzeniu” i zakłóceniu, zmienił się stan organów i narządów ciała. Ponadto, o ile w pierwotnym stanie panowała harmonia

<sup>5</sup> Opieram się na znaczeniach słów podanych przez Księdza Alojzego Jougana w *Słowniku Kościelnym łacińsko-polskim*. Wyd. Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1992, s. 733-734.

<sup>6</sup> Na ten temat zob. M. Kowalewska, *Bóg – kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, rozdz. siódmy: *Koncepcja dziejów*.

między duszą oraz ciałem człowieka (polegała ona na panowaniu duszy nad ciałem), o tyle po grzechu zaczyna się walka między potrzebami i pragnieniami ciała a pragnieniami duszy, a także w samej duszy zaczęła się toczyć walka między dwiema fundamentalnymi skłonnościami. Można ją przedstawić jako walkę między pychą a pokorą oraz walkę między miłością do Boga a miłością do świata. To rozdarcie widać nawet w ludzkim dążeniu do poznawania świata i zdobywania wiedzy, mamy bowiem do czynienia z dwoma jej rodzajami: dobrą wiedzą i złą. W efekcie grzechu Adama ciało podlega procesom rozpadowym (procesy kataboliczne), pojawiają się także problemy natury psychicznej: tendencjom tym podlega także cała ludzka kultura. Zatem powodem pojawienia się chorób jest według tej koncepcji przemiana pierwotnego stanu doskonałości, sama będąca skutkiem grzechu, czyli złamania Bożego przykazania. Choroba zatem z jednej strony to zachwianie równowagi żywiołów, soków i humorów w ciele (czyli brak harmonii, homeostazy – dyskrazja) oraz brak harmonii między ciałem a duszą z drugiej strony. Ale niezależnie od wszystkiego warunkiem pojawienia się choroby jest nieposłuszeństwo Adama przekazane jego potomstwu. Sama choroba jest zawsze brakiem właściwej doskonałości, czyli ma charakter deficytu – *causa deficiens*.

### Idea mikrokosmizmu

Z wymienionymi wyżej, wiąże się kolejny pogląd, który powstał jednocześnie i rozwijał się równolegle w łonie medycyny i filozofii już w starożytności, a który przetrwał nie tylko do średniowiecza i renesansu, ale w jakiejś formie do czasów nam współczesnych. Należy pamiętać, iż w epoce średniowiecza, tak jak i w starożytności, rozwój medycyny przebiegał w ścisłej łączności z filozofią. Zarówno w filozofii, jak i w medycynie starożytnej Grecji podstawowym poglądem było przekonanie o ścisłym związku między człowiekiem a otaczającym go światem. O tej zależności pisali już autorzy pism należących do zbioru literatury hipokratejskiej (czyli w szkole medyczne w Kos). Pogląd ten z czasem rozwinął się w obszerną koncepcję noszącą nazwę mikrokosmizmu, której sednem jest przekonanie o analogii zachodzącej między wszechświatem (makrokosmosem) a człowiekiem (mikrokosmosem): człowiek jest pomniejszonym wszechświatem a wszechświat jest człowiekiem w powiększeniu.

Najogólniej mówiąc oznacza to, że w człowieku są te same składniki, które tworzą wszechświat i to zarówno w odniesieniu do jego somatyczności, jak i sfery psychicznej, a nawet duchowej. Ludzkie ciało zbudowane jest z tej samej materii, co ciało świata, a funkcje organów i narządów cielesnych mają swoje odpowiedniki w makrokosmosie, podobnie jak zdolności somatyczne (jak na przykład zdolność odżywiania się oraz rozmnażania, które występują w świecie roślinnym). Analogia ta występuje też w odniesieniu do sfery psychiczno-duchowej, bowiem ludzkie możliwości poznawcze świadczą zarówno o powinowactwie człowieka i świata natury (poznanie zmysłowe, które człowiek dzieli z niższymi od niego istotami, czyli zwierzętami) i nadnatury (rozum i wolna wola, które są władzami czysto duchowymi, przysługującymi bytom wyższym od człowieka, czyli czystym duchom, które nazywamy aniołami). Ponadto zarówno wszechświat, jak i ludzki mikrokosmos organizuje ta sama zasada porządkująca je „według miary, liczby i wagi”, czyli nadająca właściwą proporcję rzeczom, oraz zasada harmonii, którą możemy używając współczesnych terminów określić jako homeostazę. Co więcej analogia wszechświata i człowieka przejawia się także w aspektach społecznym i politycznym, gdyż sposób w jaki organizowane są instytucje należące do tych porządków powinien być odwzorowaniem porządku panującego we wszechświecie (tak w sferze przyrodzonej jak nadprzyrodzonej), gdzie to, co niższe, jest podporządkowane temu, co wyższe i doskonalsze.

W ramach tej idei przyjmowano, iż człowiek zajmuje centralne miejsce w kosmosie i jest zarazem punktem odniesienia wszelkich oddziaływań kosmicznych, jak na przykład promieniowanie gwiazd, planet, wpływ wiatrów. Pogląd ten głosił w czasach Hildegardy Hugo ze św. Wiktora oraz sama Hildegarda, która pisała: *in structura mundi quasi in medio eius homo est*<sup>7</sup>. Struktura ciała ludzkiego jest analogiczna do struktury kosmosu: głowa przypomina firmament, ciało posiada proporcje, które odpowiadają proporcjom poszczególnych sfer kosmicznych (kosmos wyobrażano sobie wówczas jako kilka zawierających się w sobie sfer zbudowanych z żywiołów: ziemi, wody, ognia, powietrza i eteru<sup>8</sup>). Poszczególne narządy ludzkiego ciała oraz układy są odpowiednikami ciał kosmicznych i pozostają pod wpływem ich oddziaływania a ich funkcje są analogiczne (na przykład: serce i słońce; układ krwionośny – system wód naziemnych; układ wydalniczy – system wód

7 Hildegardis Bingensis, *Liber divinorum operum* I, 2, 15, ed. A. Delorez, P. Dronke, CCCM92, Turnhout 1996, s. 74.

8 Zagadnienia te bliżej przedstawia wspomniana już publikacja *Bóg- Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegary z Bingen*, zwłaszcza rozdział czwarty *Kosmologia i piąty Antropologia*.

podziemnych; dusza – wiatry wiejące w kosmosie; układ kostny – skały i kamienie scalające ziemię itp.). W *Libro divionorum operum* Hildegarda przedstawiła bardzo rozbudowany system tych wzajemnych zależności. Z uwagi na znaczenie mikrokosmizmu dla rozumienia medycyny te części dzieła Hildegardy powinny być koniecznie uwzględniane przy rozważaniu jej poglądów związanych ze zdrowiem. Chcę jednocześnie bardzo mocno podkreślić, iż chodzi tu jedynie o wpływ na somatyczność człowieka. Hildegarda nie uznawała wpływu planet na wolną wolę, jego losy i przeznaczenie, przeciwnie walczyła z takimi przekonaniami jako błędami. Ramy tego artykułu nie pozwalają na szczegółową prezentację tych analogii (zainteresowanych odsyłam do książki „Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen”<sup>9</sup>). Charakterystyczne dla uniwersalnej wizji Hildegardy jest to, że analogie te przeprowadza nie tylko na poziomie fizjologiczno-strukturalnym, ale rozszerza je o kontekst moralny oraz teologiczny.

### Płacz natury

Oddziaływanie to nie jest jednokierunkowe, to znaczy, że nie tylko i wyłącznie kosmos wpływa na człowieka. Człowiek ze swej strony wpływa na kosmos, a wszystko, co człowiek czyni lub co zaniedbuje, znajduje odzwierciedlenie w kosmosie – jego stanie materialnym. Zależność między sposobem życia człowieka, jego zachowaniem a stanem fizycznym kosmosu jest ścisła. Człowiek naruszając prawa natury, wprowadza zakłócenia w normalny („zwyczajny”) tok rzeczy. Natura odpowiada dziwnymi zjawiskami (susząmi, powodzią, trzęsieniami ziemi, zarazami, zmianą właściwości pór roku, bezpłodnością pól). Jest to odpowiedź natury na ludzkie działania, idące wbrew naturze. Odpowiedź tę określa Hildegarda jako *planctus naturae* – „płacz natury”. Żywioty kosmiczne płaczą, ponieważ postępowanie człowieka (jego grzechy) zakłócają ich porządek: nie pozwalają iść właściwą drogą. Grzechy, o których myśli Hildegarda to nie nadmierna eksploatacja środowiska, ale morderstwa, zabójstwa, czyny homoseksualne, kazirodztwo, oszustwa – czyli ciężkie grzechy. Natura płacze z powodu człowieka, który idzie nie tą drogą, co trzeba, ale przecież nieustannie zwrótnie oddziałuje na człowieka. W ten sposób błędne koło się zamyka, a skutki działań człowieka wracają do niego. Motyw „płacz natury” świadczy nie tylko o czymś, co można by określić, jako „wrażliwość ekologiczną”, ale o uniwersalizmie spojrzenia dwunastowiecznej mniszki. I dodajmy nie tylko jej jednej, bo przecież całej jej epoki – średniowiecza. Na marginesie dodam, iż motyw ten występuje u wielu autorów owego czasu, między innymi u Allana z Lille, w poemacie „Powieść o róży”, u Mechtyldy z Magdeburga<sup>10</sup>.

### Żywioty, humory, temperamenty

Na najniższym poziomie pokrewieństwo człowieka (mikrokosmosu) i świata (makrokosmosu) polega na tym, iż ludzkie ciało zbudowane jest z tego samego materiału, co świat. Dobrem wspólnym starożytności i średniowiecza okazała się w związku z tym koncepcja czterech żywiołów, czterech jakości, czterech humorów („soków” „płynów”), czterech temperamentów, czterech podstawowych smaków. Koncepcja cielesności, jaką głosiła Hildegarda nawiązuje więc do znanych już od starożytności poglądów, które przeniknęły do średniowiecza jako „dobro wspólne”. Jednym z jej podstawowych wątków jest teoria tzw. elementów i humorów oraz związana z nimi teoria czterech temperamentów. Dzieła Hildegardy, w tym także jej traktat medyczny (*Causae et curae*), zawierają liczne motywy tej tradycyjnej doktryny.

Ponieważ jest to doktryna bardzo rozbudowana w prezentowanym artykule przedstawiony zostanie uproszczony zarys. Jak zostało wspomniane korzeniami tkwi ona w medycynie starożytnej: greckiej (Hipokrates) i rzymskiej (Galen). Hipokratesa nazywamy „ojcem medycyny” i to on oraz jego szkoła medyczna w Kos są źródłem protonaukowego poglądu, który nazywamy teorią humorów. Nawiązujący do poglądów Hipokratesa Galen był najważniejszym źródłem medycznej wiedzy w średniowieczu (zarówno w medycynie europejskiej, jak i arabskiej). Elementy poglądów medycznych lekarzy starożytnych przenikały do myśli europejskiego średniowiecza wieloma drogami. Jednym z jej przekazicieli był Konstanty Afrykańczyk (1018-1082), który ostatnie trzydzieści lat życia spędził w klasztorze benedyktyńskim na Monte Casino. Jest on tłumaczem na łacinę arabskich przekładów dzieł Hipokratesa i Galena (oraz tłumaczem dzieł lekarzy arabskich).

Materia, która stanowi budulec ciał składa się z czterech żywiołów, zwanych też elementami. Są to: ogień (*ignis*), powietrze (*aer*), woda (*aqua*) i ziemia (*terra*). Z czasem dodano do nich piąty element (tzw. *quinta essentia*) – eter. Cztery żywioły posiadają określone właściwości jakościowe (*qualitates*), mianowicie ciepło (*cali-*

9 Na ten temat więcej zob. M. Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, s. 165-182.

10 Na ten temat zob. M. Kowalewska, *Hildegarda z Bingen o człowieku i jego „braciach mniejszych”*, dz. cyt. s. 52-54.

*ditas*), zimno (*frigiditas*), wilgoć (*humiditas*), suchość (*siccitas*). Każdemu z żywiołów przysługują dwie jakości. I tak: ogień jest suchy i ciepły; powietrze ciepłe i wilgotne; woda zimna i wilgotna; ziemia sucha i zimna.

Czterem wymienionym żywiołom odpowiadają w ciele ludzkim cztery płyny ustrojowe, zwane humorami (*humī*), czyli sokami. Wyróżniano następujące soki: krew (*sima, sanguis*), żółć jasna (nazywana też „czerwoną” (*chole, fel, bilis*), żółć czarna (*melina chole, atra bilis*) i flegma (śluz, *phlegma*). Ich równowaga, czyli właściwa proporcja (*eukrazja, krazja*) oznaczały stan zdrowia, czyli taki, w którym soki neutralizują się wzajemnie. Zaburzenie zaś równowagi (*dyskrazja*) uważano za przyczynę chorób. Istotę życia stanowiło ciepło naturalne (*calor naturalis*<sup>11</sup>), które za pośrednictwem subtelnej substancji zwanej pneumą, jest rozprowadzone po całym organizmie przez naczynia krwionośne, które rozprowadzają także i pokarm. Krew jest według tej doktryny jedynym sokiem, który jest wyłącznie użyteczny, z tego powodu jest to też płyn uprzywilejowany. W przeciwieństwie do krwi żółć i flegmę uważano za płyny bezużyteczne lub wręcz szkodliwe (*humores vitiosi*), bo to przecież one są obserwowane w stanach patologii (jakimi są między innymi wymioty). Jasna żółć powodować miała choroby nagłe, zaś żółć czarna i flegma – choroby chroniczne. Podstawą fizjologicznych poglądów obu tych starożytnych lekarzy było założenie, że główną rolę w regulowaniu funkcji organizmu odgrywają cztery płyny ustrojowe, które nazywano sokami lub „humorami” (*humī*).

Każdemu z humorów przypisano dwie spośród wymienionych wyżej jakości. Krwi wilgoć i ciepło, śluzowi zimno i wilgoć, jasnej żółci ciepło i suchość, czarnej żółci suchość i zimno. Można więc było powiedzieć, że soki te „naśladują” żywioły, czyli posiadają podobną do nich naturę. To pozwalało charakteryzować je poprzez przypisanie im właściwości poszczególnych żywiołów.

Obok czterech jakości wymieniano cztery smaki: słodki, słony, gorzki i kwaśny. Galen dodał je do jakości, które humorom przypisywała medycyna hipokratejska. I tak: krew posiada smak słodki, śluz ma smak słony, jasna żółć jest gorzka, czarna żółć jest kwaśna.

Sądzono, że humory te (a zatem i związane z nimi jakości oraz smaki) mają wpływ na ludzkie życie i sposób postępowania poszczególnych ludzi. Mieszą się ze sobą w różnych proporcjach, przez co powodują, że ludzie mają odmienne charaktery (zwane kompleksami: *complexio*) i temperamenty. Wszyscy znamy te temperamenty, ponieważ podział ten zachował się do dziś. Są one następujące: temperament sangwiniczny (z przewagą krwi, *complexio sanguinea, complexio temerata*), flegmatyczny (z przewagą śluzu, *complexio phlegmatica*), choleryczny (z przewagą jasnej żółci, *complexio cholericus*) i melancholiczny (z przewagą czarnej żółci, *complexio melancholicus*). Powyższy podział temperamentów został dokonany ze względu na dominujący humor (sok).

Istniało jeszcze inne nazewnictwo, ze względu na kryterium związane z żywiołami kosmicznymi i jakościami. Zgodnie z nim mówiono o następujących kompleksach: ognistej (*complexio ignita*); powietrznej (*complexio aerea*); wodnej (*complexio aquatica*) i ziemista (*complexio terrestria*). Podział ten pokrywał się z podziałem poprzednim. Tak więc o sangwiniku można powiedzieć, że posiada kompleksję ognistą; o choleryku, że posiada kompleksję powietrzną, o flegmatyku, że wodnistą a o melancholiku, że „ziemistą”.

Różnice między ludźmi wynikały ze stałej przewagi któregoś z soków. Uważano na przykład, że przewaga krwi sprawia, że człowiek jest prostoduszny, zrównoważony, uprzejmy, dowcipny, skory do śmiechu, rumiany, rozmowny, pogodny. Żółta żółć sprawia, iż jest on bystry, mądry, zapalczywy, wybuchowy, inwencyjny, lekko-myślny, żarłoczny, przenikliwy, popędliwy, odważny, entuzjastyczny, łatwo wpadający w złość, która szybko mija. Ludzie z przewagą czarnej żółci mieli być mocni i stali, bezwstydni i nieumiarkowani, niepowściągliwi, podstępni, skąpi, zdradliwi, smutni, zawistni, bojaźliwi, ospali, lekkomyślni, ociężały, nieufni, nietowarzyscy, stateczni, przebiegli. Flegma zaś powoduje, że człowiek jest ociężały i głupi, zrównoważony, czujny, refleksyjny, przygnębiony, zapominalski, roztargniony, powolny. (Podane tu cechy pochodzą od kilku autorów, między innymi Galena, Izydora z Sewilli, Bedy Czcigodnego). Każdy z soków przyczynia się do powstania skłonności do innych problemów zdrowotnych oraz wad charakteru<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Ciekawe zagadnienie to relacja „*viriditas*” i „*calor naturalis*”.

<sup>12</sup> Bardzo wartościowym kompendium wiedzy na temat teorii żywiołów i pozostałych tematów z nią się wiążących znajdzie czytelnik w książce: Raymond Klibansky, Erwin Panofsky, Fritz Saxl, *Saturn i melancholia. Studia z Historii, Filozofii, Przyrody, Medycyny, Religii oraz Sztuki*, Przekład Anna Kryczyńska, Kraków 2009.

Oprócz różnic między poszczególnymi ludźmi jakie wynikały ze stałej przewagi któregoś z humorów, przyjmowano także istnienie dobowej ich zmiany, która dawała każdemu z soków czasową przewagę. Krew dominuje od północy do szóstej rano; jasna żółć od szóstej rano do południa; czarna żółć (melancholia) od południa do szóstej wieczorem; flegma od szóstej wieczorem do północy. Tak więc kondycja zdrowotna i samopoczucie człowieka są związane ze stopniem przewagi któregoś z soków w jego organizmie, okresem jego życia i związaną z tym okresem dominacją soku, porą roku i dominującym podczas tejże sokiem oraz fazą dnia.

Podobnie jak w przypadku soków, także i proporcje jakości zmieniają się. Zależą one mianowicie od pór życia ludzkiego. I tak w dzieciństwie dominuje ciepło i wilgoć, w młodości ciepło i suchość, w dojrzałości zimno i suchość, a w starości zimno i wilgoć. Możemy więc powiedzieć, że w dzieciństwie dominującym humorem w człowieku jest krew. W młodości żółta żółć, w dojrzałości czarna żółć, a w starości flegma (śluz).

Jakości odpowiadają też porom roku. I podobnie jak w przypadku elementów każda pora roku jest zdominowana przez dwie podstawowe jakości. I tak: wiosna jest ciepła i wilgotna, lato jest ciepłe i suche, jesień jest zimna i sucha, zima jest zimna i wilgotna.

W epoce średniowiecza uważano także, że płyny ustrojowe (a więc też związane z nimi jakości) odpowiadają nie tylko czterem porom roku i czterem porom życia ludzkiego, ale także ciałom niebieskim: krew planecie Jowisz, śluz Księżycowi, jasna żółć Marsowi, czarna żółć Saturnowi. Humory odnoszono do znaków zodiaku. Krew to bliźnięta, byk i baran, śluz to ryby, wodnik i koziorożec, jasna żółć to panna, lew i rak, czarna żółć to waga, skorpion i strzelec.

### **Człowiek zdrowy**

Absolutnie zdrowy człowiek, czyli taki w którym jest zachowana doskonała równowaga soków, i który w związku z tym nigdy nie choruje, jest jedynie modelem idealnym niewystępującym w rzeczywistości. W rzeczywistości jest tak, iż każdy człowiek jest zdominowany w większym lub mniejszym stopniu przez któryś z soków (co pozwala zaliczyć go do któregoś z typów temperamentalnych), a tym samym znajduje się na początku stanu chorobowego lub inaczej mówiąc posiada skłonność do określonych chorób. To zresztą jest przyczyną różnic między ludźmi, gdyż ludzie absolutnie zdrowi – czyli posiadający doskonałą równowagę soków – powinni być zarazem identyczni ze sobą. Wynika z tego, że realny człowiek wprawdzie może być zdrowy, ale nigdy zdrowy absolutnie.

Pogląd ten podziela także Hildegarda, choć uzasadnia go teologicznie – grzechem pierworodnym i przemianą jakiej doznała w jego rezultacie cała natura człowieka (a wraz z nią i natura świata). Jej zdaniem stan doskonałej równowagi soków, a zatem stan doskonałego zdrowia, przysługiwał człowiekowi w raju. Przemiana soków i wnikięcie do nich niekorzystnych jakości to jeden ze skutków grzechu popełnionego w raju przez pierwszego człowieka. W *Causae et curae* Hildegarda pisze o mutacji jakiej uległy z tego powodu zasady konstytuujące ciało Adama, a które po jego upadku stały się znanymi nam z fizjologii i dającymi się obserwować płynami. Obecna jasna żółć (jak wiemy jej dominacja sprawia temperament choleryczny, czyli człowieka pobudliwego, skorego do gniewu) w stanie pierwotnym była podłożem do kształtowania dzielności moralnej, odwagi (a nie raptowności, gwałtowności). To, co znamy jako atra bilis – czarna żółć, było w założeniu podłożem do rozwoju refleksyjności i mądrości a nie jak obecnie smutku i rozpacz. Czyli te zasady, które w Adamie przed grzechem stanowiły podłoże dla cnót, w Adamie upadłym są zaczynem wad. Poza tym nastąpiła jeszcze inna przemiana – otóż nabrały one charakteru materialnego, czyli podlegają psuciu się. Kierunek w stronę choroby to nie tylko zachwianie wzajemnych proporcji humorów, ale zaburzenia ich fizjologicznego stanu.

### **Idea dobrej i złej wiedzy**

Kolejną ideę filozoficzną postrzeganą jako podstawową dla samej koncepcji medycyny Hildegardy, jest rozróżnienie między dobrą, a złą wiedzą. Właściwie, to chyba należałoby od przedstawienia tej idei rozpocząć wszelkie rozważania dotyczące jakiegokolwiek działania człowieka związanej z poznaniem i działaniem.

Hildegarda w swych pismach często wymienia dwa rodzaje wiedzy: dobrą (*scientia bona*) i złą (*scientia mala*)<sup>13</sup>. Żaden z wymienionych rodzajów wiedzy nie ma charakteru czysto spekulatywnego – teoretycznego. Zawsze poznanie związane jest z działaniem – praxis. Zatem według Hildegardy człowiek zdobywając wiedzę zdobywa jednocześnie moc działania, czyli spełniania określonych czynów. Te dwa rodzaje wiedzy w żadnym wypadku nie uzupełniają się, „inspirują” wzajem. One zawsze się wzajemnie wykluczają. Hildegarda jest w tej myśli bezkompromisowa.

Czym jest dobra wiedza: jej podstawą jest zrozumienie ontycznej sytuacji człowieka czyli musi ona opierać się na właściwej filozofii i teologii, bo tylko te dziedziny pozwalają tę sytuację właściwie rozpoznać. Brak filozofii i teologii w refleksji nad człowiekiem skutkuje bardzo poważnymi ograniczeniami intelektualnymi. A chodzi przecież o poznanie prawdy o miejscu człowieka w świecie, jego prawdziwych możliwościach, jego wielkości, ale i przygodności bytowej, skończoności, ograniczoności. Chodzi o świadomość istnienia granic, których przekraczać nigdy nie wolno, chociaż nawet można by je przekroczyć. Dobra wiedza pomaga człowiekowi dostosować się do świata, patrzeć na innych jak na osoby i tak je traktować. Ta dobra wiedza opierać się musi na cnotach moralnych, zwłaszcza pokorze i miłosierdziu oraz pozostawać w ścisłym związku z etyką, która rozpoznaje powinności moralne, normy oraz ukazuje nieprzekraczalne granice. Zatem dobra wiedza musi mieć podstawy w ujęciach uniwersalnych. Wiedza ta nie rozpozna właściwie ontycznej sytuacji człowieka, a stąd wypłyną dalsze katastrofalne błędy.

Czym jest „zła wiedza”. Samo to sformułowanie może dziś budzić zdziwienie – jak to? Żyjemy w świecie, gdzie informacja jest najważniejsza, budujemy „społeczeństwo oparte na wiedzy” itd., a tu nagle – zła wiedza? To, co można przeczytać u dwunastowiecznej mniszki na temat złej wiedzy, da się odnieść nieomal bez żadnych unowocześnień i interpretacji do współczesnych rozważań na temat etyki naukowej, w tym badań i działań w dziedzinie medycyny. Poglądy Hildegardy w tej kwestii mogą być jak najbardziej głosem w naszych współczesnych dyskusjach na temat granic ludzkiego działania i do tego w najbardziej drażliwych tematach, jak: transplantologia (myślę tu o przeszczepach od dawców żywych, wobec których orzeka się tzw. śmierć pnia mózgu, o wycenie wartości ludzkiego ciała, o nielegalnym handlu organami), zapłodnienie pozaustrojowe, surrogacja, aborcja, eutanazja, zmiana operacyjna płci, wpływ firm i koncernów farmaceutycznych, wymuszane szczepienia, medykalizacja życia i chemizacja terapii medycznych. Wszystkie problemy w tych dziedzinach wynikają z tego, że pewne rzeczy można zrobić, a brak zgody, co do tego, czy powinno się je robić, a raczej, że nie powinno się. Czy sam fakt, iż coś jest możliwe do przeprowadzenia, albo, że ktoś czegoś bardzo chce, wystarczy jako argument „za”?

Hildegarda przemawia do nas z odległego stulecia i zwraca uwagę na to, że podstawą dla poszukiwania złej wiedzy jest pycha – wada, która odrzuca prawdę, nie akceptuje granic, prowadzi do utraty kryteriów pozwalających oceniać prawdziwą wartość świata, własnych pragnień i możliwości. Zła wiedza to dążenie do stałego przekraczania granic, by zrealizować roszczenia, które ukrywają się pod płaszczykiem „dobra ludzkości” lub jakimś podobnym szyldem, jak „prawo do szczęścia”, „czy prawo do posiadania dziecka”, „prawo do posiadania drugiego serca” itp. Zła wiedza jest przez Hildegardę kojarzona z pewną wadą moralną, którą nazywa ona *malefacium*, co można przełożyć po polsku jako „czarnoksiężstwo”. Jest ona związana z pragnieniem całkowitego opanowania przyrody i pokonania – dzięki nauce – praw natury. Przejawia się dążeniem do uzyskania władzy nad światem, co musi być związane z łamaniem rządzących naturą praw. Jest to próba wykorzystywania świata dla własnych celów i opanowania praw natury nawet w sprawach ostatecznych, jak na przykład śmierć<sup>14</sup>. Zawsze z taką postawą wiąże się przedmiotowe traktowanie innych ludzi (np. jako rezerwuuar zamiennych organów). Jest to więc poważne skażenie ducha pod pozorem zdobywania wiedzy, poprawy życia i zapobiegania złu. Dlatego bardzo ważne jest, by badacz zadawał sobie stale pytanie o to dokąd dąży, jakie są jego właściwe cele, co nim kieruje, jakie są naprawdę jego intencje<sup>15</sup>.

Hildegarda nie występuje przy tym przeciwko nauce, nie neguje, ani nie oskarża ludzkiego dążenia do poznania świata, ale dostrzega poważne niebezpieczeństwo w postawie dążącej do podporządkowania sobie

<sup>13</sup> Hildegardis Bingensis Liber divinorum operum, Delorez, Dronke 1996, dz. cyt. s. 73; Hildegardis Bingensis Liber vitae meritum, ed. A. Carlevaris CCCM 90, Turnhout, Brepols, 1995, s. 139, Hildegardis Bingensis Epistolarium, ed. Acker L. van, CCCM 91, 91A. Turnhout, Brepols, 1991, s. 259, Por. M. Kowalewska, *Związek etyki i medycyny w koncepcji Hildegardy z Bingen*, w: *Humanizm a medycyna*, pod red. Aliny Bernardetty Jagiełłowicz, Wrocław 2013, s. 90-94.

<sup>14</sup> Por. Hildegardis Bingensis Liber vitae meritum, dz. cyt. s. 221-223,

<sup>15</sup> Hildegardis Bingensis, Epistolarium, dz. cyt. s. 255.

świata za wszelką cenę. Jawi się ona jako definiująca postawę „czarnoksięstwa” – poprzedniczką dwóch podstawowych dla kultury europejskiej dzieł literackich. Mam na myśli *Tragiczne dzieje doktora Fausta* C. Marlowa i *Fausta* Goethego. One to przecież opisują tę samą postawę, zawarty z jej powodu „pakt z diabłem” i tragiczne tego skutki.

Poszukiwacze „złej wiedzy” nie są jednak (wbrew własnemu mniemaniu) autonomiczni w swych działaniach (wszystkie one odbywają się pod hasłem wolności nauki i autonomii człowieka, co jakoby przeciwstawia się ograniczeniom narzucanym przez realistyczną filozofię i teologię a zwłaszcza religię), ale podążają za swym przewodnikiem, którym jest według Hildegardy diabeł. Posiada on wiedzę o całym wszechświecie – wie wszystko o stworzeniach (*scientia omnium creaturarum*), ale nie akceptuje swego drugiego miejsca, miejsca po Bogu. Chce być pierwszym, a człowieka przekonuje, iż to właśnie człowiek jest „drugim bogiem” i dlatego wolno mu wszystko<sup>16</sup>.

### Prawdziwa medycyna

Oczywiste jest, że według Hildegardy medycyna powinna wiązać się z „dobrą wiedzą”, a nie ze złą. Wówczas jest ona medycyną prawdziwą *vera medicina* (czyli medycyna związana ze złą wiedzą jest medycyną nieprawdziwą!). Opiera się na cnocie miłosierdzia, które jest postawą rozumiejącego współodczuwania połączonego ze świadomością wspólnoty losów i więzi braterstwa, które powinny łączyć ludzi. Z miłosierdziem w parze powinna iść zdolność właściwego rozpoznawania znaczenia rzeczy (*discretio*), czyli ustalania właściwej hierarchii wartości<sup>17</sup>. Medycyna według Hildegardy ma być wiedzą, która pozwoli przede wszystkim zapobiegać chorobom, a to dzięki dbałości o harmonię między ciałem a duszą. Gdy już się pojawi choroba i człowiek potrzebuje lekarza powinna działać delikatnie i z miłosierdziem naśladując w tym Chrystusa – Największego Lekarza. Prawdziwy lekarz zawsze powinien pamiętać, iż cierpi człowiek, a nie jakiś jego chory organ. Lekarz powinien też pamiętać o tym, że człowiek jest jednością psychofizyczną i jego zdrowie jest wynikiem relacji nie tylko elementów w ciele, ale także relacji między ciałem a duszą. W kwestii leków, powinien korzystać z tego, czego dostarcza natura, z myślą o przywróceniu harmonii w ciele oraz harmonii między duszą a ciałem, oraz człowiekiem a jego otoczeniem. Na temat leków i proponowanych kuracji Hildegarda pisała w *Fizyce* oraz *Causae et curae*, i do tych pism należy sięgać, gdy chce się zapoznać z jej praktyką. Te szczegółowe sprawy wykraczają poza temat tego artykułu.

Jest jeszcze jedna myśl, którą warto poruszyć na koniec: podstawową cnotą lekarza, jest nadzieja. I mimo, że każdy z nas kiedyś musi z jakiegoś powodu odejść z tego świata, lekarz – świadom przecież tego faktu – powinien zachowywać ją sam ale także podtrzymywać w swym pacjencie, gdyż to właśnie nadzieja jest niezbędna dla sukcesu terapeutycznego.

Jako podsumowanie warto zastanowić się nad pytaniem: czy mamy prawo dziś powracać do przeszłych idei? Do idei, co do których sugeruje się nam, że powinniśmy je uznać za przeżyte i wyczerpane, zwłaszcza gdy mają one konkurować z ideami współczesnymi, które już dlatego, że są współczesne powinny być lepsze?

Odpowiedzią niech będą słowa pisarza Gilberta Keitha Chestertona, który w książce zatytułowanej „Co jest złe w świecie” pisze: „Musimy prosić o rzeczy nowe, bo nie wolno nam prosić o stare. Wszystko opiera się na przekonaniu, że wyciągnęliśmy już z przeszłych idei wszelkie możliwe dobro. Ale nie wyciągnęliśmy z nich wszelkiego możliwego dobra; być może na razie żadnego. Potrzebna jest całkowita wolność przywracania, tak samo jak wolność rewolucjonizowania. Często dziś słyszymy o męstwie czy śmiałości z jaką buntownik atakuje wiekową tyranię albo przestarzały zabobon. Tak naprawdę nie ma wcale żadnej odwagi w atakowaniu rzeczy wiekowych lub przestarzałych [...]. Prawdziwie odważny jest ten, kto przeciwstawia się tyranom młodym jak poranek i przesądom świeżym jak pierwsze kwiaty. [...] Jeśli mam mówić o tym, co złe, to jedną z pierwszych złych rzeczy jest owo głębokie i milczące współczesne założenie, że rzeczy przeszłe stały się niemożliwe. [...] Jest to, jak mówię pierwsza wolność, której się domagam: wolność przywracania”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 281.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 291.

<sup>18</sup> Gilbert Keith Chesterton, *Co jest złe w świecie*, tłum. Maciej Reda, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2013, s. 44-46.

---

*dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin*

### **Bases philosophiques de la médecine de Hildegarde de Bingen**

La médecine monastique, dont la médecine d'Hildegarde de Bingen fait partie, reconnaît actuellement un intérêt qui augmente en permanence. Il convient de signaler que les opinions concernant la conception de la médecine et de la santé, les maladies et les thérapies ne résultent pas d'une situation précaire voire inculte, mais elles sont étroitement liées à des conceptions philosophiques et théologiques. C'est aussi le cas d'Hildegarde. Dans mon article je présente les idées retenues, à mon avis les idées élémentaires les plus importantes qui constituent la base philosophique de sa médecine. Dans le cadre de ces idées il y a entre autres l'idée de l'unité universum, qui contient la conviction de la réelle et étroite relation qui existe entre toutes les existences, tous les événements, parfois même – de notre point de vue humain – dispersés dans le temps et dans l'espace. Outre cela, elle se manifeste dans la perception du même homme comme unité psycho-physique, bien qu'elle soit déchirée entre le bien et le mal, toutefois se dirige vers l'harmonie et l'équilibre, qualités perdues à cause de la chute du premier homme – Adam. C'est aussi l'idée de la hiérarchie du monde qui est importante pour Hildegarde et qui indique dans le monde l'existence d'échelons vitaux auxquels appartiennent certaines propriétés des choses dites „perfections”. C'est l'homme qui est couronnement des échelons vitaux naturels. Et c'est à cette idée qu'Hildegarde lie sa conviction de l'existence de la force vitale, qui est présente dans chaque être créé. En outre, cette importante ingéniosité philosophique, présente dans la pensée d'Hildegarde, est l'idée de participation vitale qui explique le même fait de la réalité fortuite. La doctrine extrêmement importante pour Hildegarde est la doctrine parlant de la transformation défavorable subie par la nature humaine (et par l'univers) après la chute d'Adam, ce qui explique en même temps le fait de l'apparition des maladies, qui sont toujours conditionnées chez l'homme par: le manque d'équilibre de certaines substances qui créent son corps matériel, nommés „éléments” et „jus”.

L'idée du microcosmisme est la suivante qui constitue un fondement de la médecine d'Hildegarde. Dans les écrits de la Visionnaire, la conception tirant son origine de l'Antiquité, a été étendue en vaste système montrant des analogies structurales et fonctionnelles entre le corps humain et l'espace cosmique. La base de la physiologie, connue depuis l'Antiquité, constitue la conception de quatre forces naturelles, quatre jus, quatre qualités et, liés à ceux-ci quatre tempéraments. Cette idée permet de montrer encore plus profondément les rapports organiques entre le microcosme humain et le macrocosme. L'aspect important de la conviction proclamant le rapport entre l'homme et le monde est le motif de „pleurs de la nature” qui permet de montrer non seulement l'influence du cosmos sur l'homme, mais aussi la responsabilité de l'homme sur l'état de la nature. Je considère que cette idée, ayant un caractère méta-médical comme non moins importante que les conceptions strictement physiologiques. Il s'agit d'une distinction du bon savoir et du mauvais savoir: grâce à cette distinction nous pouvons séparer les deux attitudes de recherche s'excluant l'une l'autre et les deux types d'expérience. Cette distinction peut être rapportée immédiatement aux questions de l'éthique de recherches et de procédures scientifiques, de même qu'à la problématique contemporaine de l'éthique médicale et de la bioéthique. Cette distinction permet aussi d'insister sur les attraits de la médecine nommée par Hildegarde „la vraie médecine”. Je crois que la voix de cette époque, lointaine aujourd'hui, nous apporte un message très important et mérite d'être écouté.

*Tłumaczenie: Weronika Dużniak*

## La médecine de Sainte Hildegarde au quotidien

Sa conception médicale fait partie de sa conception de l'univers, basée sur la Création et la Rédemption. Tout est reflet de l'éternité, d'un ordre supérieur invisible. Hildegarde, pour expliquer les causes des maladies, se réfère fondamentalement à la chute originelle qui a entraîné le déclin des forces de l'homme. Par Adam, le péché est entré dans le monde avec pour conséquences, la maladie et la mort (cf. *Causae et Curae*). La maladie est un manque de viridité (*viriditas*). Celle-ci peut être redonnée à travers des éléments de la nature (les «subtilités divines»), que nul ne peut connaître, écrit sainte Hildegarde, à moins que cela ne lui soit révélé par Dieu. «*Les arbres, les plantes, les animaux, et même les pierres précieuses – toute la création –, recèlent des forces secrètes qu'aucun homme ne peut connaître, à moins que Dieu ne les lui ait révélées.*» (LDO). Les livres médicaux décrivent ces aspects insoupçonnés de la nature, ainsi que leurs applications en fonction des symptômes et des maladies. Je dirai qu'une caractéristique de cette médecine est de redonner de l'espoir, là où bien souvent la médecine moderne échoue ou procure trop d'effets secondaires.

### En tout cas, quelle tradition et quelle modernité à la fois!

Voyons-en un exemple en ce qui concerne *l'alimentation*.

- Hippocrate, le «père» de la médecine (d'où le serment prêté par les jeunes médecins au moment de l'obtention de leur diplôme d'Etat) écrivait que nos aliments seront nos remèdes, et que nos remèdes seront nos aliments : c'est dire à quel point une médecine traditionnelle doit être naturelle. Hildegarde s'inscrit dans cette tradition occidentale trimillénaire (tout comme dans la tradition orientale d'ailleurs).
- A notre époque, l'on dépiste un certain nombre de *facteurs de risque de maladies vasculaires* (surtout pour *l'athérombose*: maladie où les artères ont tendance à se durcir, se rétrécir, voire se boucher, suite à des dépôts lipidiques dans les parois, mais aussi des phénomènes inflammatoires et plus ou moins de dépôts calcaires). Ces maladies peuvent concerner le cœur (maladies coronariennes, où les artères coronaires, les artères nourricières du muscle cardiaque, sont atteintes: angine de poitrine, infarctus du myocarde, troubles du rythme cardiaque, aux conséquences parfois très graves comme des embolies, ou même le décès rapide); les membres inférieurs (artériopathie, dite classiquement artérite des membres inférieurs, avec risque de gangrène, conduisant à une amputation); ou encore les artères à destinée cérébrale (notamment les artères carotides internes, avec risque d'accident vasculaire cérébral ischémique). D'autres artères et territoires peuvent être touchés: aorte, artères rénales, rétinien (œil), mésentériques (tube digestif) etc.
- *Les facteurs de risque* des affections vasculaires sont classiquement l'âge, l'hypertension artérielle, la diabète, l'hypercholestérolémie, le tabac, l'obésité, l'alcool, la sédentarité, le stress, les inflammations et infections, ainsi que les prédispositions héréditaires. Certes la médecine moderne s'applique à réduire la menace de ces facteurs autant que possible: avant tout incident vasculaire, il s'agit d'une prévention primaire (contrôle de l'hypertension artérielle, du diabète etc.), après, c'est la prévention secondaire, qui nécessite généralement d'ajouter des fluidifiants tels l'aspirine, parfois les anticoagulants. Les recours thérapeutiques sont dans la majorité des cas des médicaments chimiques, et parfois la chirurgie.
- Mais peu à peu, la médecine moderne admet qu'il puisse exister aussi des *facteurs de protection*, qui réduisent en eux-mêmes le risque de survenue de telles maladies, indépendamment de la réduction des facteurs de risque précités. L'exemple du régime méditerranéen est bien connu, surtout le régime crétois: à base d'huile d'olive, de fruits et légumes (régime riches en potassium), de poissons, et surtout de salade pourpier. Il est démontré scientifiquement que le taux de cholestérolémie a alors tendance à baisser, ou plus exactement la fraction LDL (cholestérol transporté par des Lipoprotéines à basse (Low) densité), alors que le HDL (high density lipoprotein) qui est la partie protectrice antithrombotique (luttant contre la formation de caillot) augmente. Les corps gras recommandés au niveau alimentaire sont les huiles végétales non cuites (extraction à froid et consommation en salades), contenant surtout des acides gras mono- ou poly-insaturés (les graisses animales sauf les volailles contiennent surtout des acides gras saturés qui augmentent le LDL), ainsi que les poissons gras qui contiennent les acides gras poly-insaturés oméga 3 (leur origine végétale est plus rare: huile de colza, de noix, de chanvre). Ces conduites alimentaires, jointes à l'exercice physique régulier et au contrôle des calories, ainsi que sans doute la consom-

mation modérée et régulière de vin semblent diminuer notablement la survenue de ces maladies vasculaires, voire augmenter la longévité dans un bon équilibre de santé. D'autres facteurs de protection sont les anti-radicaux libres, qui réduiraient aussi bien les conséquences ischémiques des maladies vasculaires que certains cancers, voire démences : des vitamines (C, E), et substances (élément sélénium ; zinc ; extraits de l'arbre ginkgo biloba, etc.). Cependant, bien que leur carence soit courante de façon chronique dans les pays développés, ce qui semble paradoxal par rapport à la surcharge en calories, une étude à grande échelle de consommation à fortes doses de ces vitamines et éléments montrerait une tendance à plus forte mortalité. Pour le ginkgo biloba, les résultats dans une étude sur la réduction de risque de maladie d'Alzheimer sont encore attendus.

- Aussi est-il essentiel d'éduquer les personnes et de faire changer les comportements dangereux. Ces *facteurs de protection* impliquent en fait une forme d'**hygiène de vie**. L'homme n'en a pas la connaissance innée ou instinctive. Il doit se conformer à des règles de vie établies qui ne sont pas une simple question de mode, car la santé n'est pas un bien inéluctable. Elle doit être recherchée, entretenue, voire améliorée, afin de prévenir le plus possible la survenue de maladies. Nous retrouvons avec cette notion fondamentale les principes de notre sainte du Moyen-Âge: associer les règles d'or de la sagesse bénédictine (qu'elle pratiquait) aux révélations de ses visions qui dévoilent les sources naturelles de *viriditas*. Or celle-ci n'est-elle pas un facteur de protection par excellence, apportant des forces divines alors que l'homme s'épuise inéluctablement, déjà de par son avancée en âge? Ne cherche-t-on pas aussi aujourd'hui des procédés de rajeunissement (ou du moins de ralentissement du vieillissement, comme la DHEA) ? Hildegard sait parler pour notre époque, précisément parce que ces notions de prévention et de sources alimentaires bénéfiques sont d'actualité. C'est ici un des aspects de sa modernité, certes aussi de son originalité, en matière de santé. La *viriditas* est probablement plus qu'un facteur de protection de la santé (associant acides gras poly-insaturés, dont des oméga 3, des anti-radicaux libres et sans doute bien d'autres principes de santé à découvrir ?). Les résultats positifs recueillis sur les cinq dernières décennies sont certes empiriques, bien évidemment non expliqués scientifiquement, mais ils invitent à poursuivre et à approfondir le registre des bienfaits à travers les nombreux témoignages qui s'ajoutent régulièrement (notamment par la grande expérience du naturopathe allemand Wighard Strehlow, des médecins belges Lutgard Gillis et Louis Van Ecken, et de la société de distribution «Les Jardins d'Hildegard» en France).
- De nos jours, des chercheurs, souvent médecins, ou nutritionnistes, proposent de changer d'alimentation afin de prévenir ou même soigner des cancers, des rhumatismes, des désordres immunitaires (SIDA, SEP etc.). Citons parmi bien d'autres, les travaux plutôt pionniers et certes non encore reconnus par l'Académie de médecine, de Henri Joyeux, de Jean Seignalet, de Catherine Kousmine, voire de Mirko Beljanski. En outre les effets toxiques des pesticides, colorants et conservateurs (autres que le froid), ainsi que des amalgames dentaires mercuriels sont de plus en plus dénoncés. Il faut idéalement venir à une alimentation à base de produits certifiés biologiques pour garantir le plus de vitalité possible. Ces approches modernes confirment l'adage d'Hippocrate et la pertinence de la médecine hildegardienne. Je pourrais mentionner en plus la médecine orthomoléculaire, plutôt confidentielle, débutée par des médecins américains qui préconisent l'apport d'éléments naturels, normalement à besoins réduits mais ici à fortes doses (vitamines, minéraux, anti-radicaux libres), dans un but thérapeutique. Le lithium prescrit dans les troubles psychiatriques bipolaires (la classique psychose maniaco-dépressive) est le seul exemple de la pharmacopée actuelle reconnu officiellement (le lithium existe à l'état de traces dans l'organisme, en particulier au niveau du cerveau). Mais ces méga doses ne sont pas nécessaires dans le cadre d'une approche de la santé selon Hildegard.
- En effet, Hildegard proposant comme recommandation maîtresse la **modération** en toutes choses, notamment en ce qui concerne les apports alimentaires, il est aisé de comprendre que la résultante en est une alimentation suffisamment variée. Ce qui va avec la nécessité d'éviter les carences en vitamines et minéraux et/ou la surcharge calorique.

### Mais surtout quelle originalité chez Hildegard!

Les aliments de santé, parmi d'autres, sont:

- l'épeautre
- le fenouil
- les châtaignes, auxquels s'ajoutent les condiments: galanga, pyrèthre d'Afrique, psyllium etc. Nous le reverrons de façon plus détaillée.

C'est très mal connu des diététiciens actuels:

- les aliments nocifs sont, entre autres, les fraises, les pêches, les prunes et les poireaux. Cette nocivité peut être atténuée en les pré trempant dans du vin. Là encore aucune mention dans les manuels de diététique.
- loin de préconiser les crudités (régulièrement conseillées de nos jours), Hildegarde explique qu'une cuisson des aliments est nécessaire pour les assimiler au mieux. Dans le cas des salades, cette «cuisson» préalable est obtenue en les préparant avec du vinaigre de vin, de l'ail cru ou de l'aneth.
- Enfin, son originalité est manifeste dans ses remèdes (plus de 2000 dont encore de nombreux à «exploiter») qui utilisent des éléments de la nature à partir des 3 règnes végétal, animal (Hildegarde n'est pas végétarienne) et minéral. En cela, elle peut être comparée à des médecines traditionnelles telles les médecines orientales, chinoise (associant acupuncture et phytothérapie) et hindoue, et d'autres médecines occidentales, comme la spagirie (de Paracelse au 16ème siècle basée sur la théorie des signatures) ou l'homéopathie (fondée au 18ème siècle par Hahnemann), bien que leurs principes d'action soient différents. Ces approches utilisent aussi les 3 règnes à leur manière. Vis-à-vis de la médecine récente occidentale (chimique), une assimilation de la médecine d'Hildegarde à ces différentes médecines traditionnelles risque de lui faire appliquer les mêmes réticences.
- Dans une perspective **écologique**, les enjeux sont forcément majeurs: industrialisation des médicaments avec lobbies pharmaceutiques, chimiques et pétroliers versus recours à la nature de façon respectueuse et raisonnée. Et aussi: études à grande échelle, lois des nombres et des statistiques, prise en charge et assis-tanat codifiés versus responsabilisation de chacun par rapport à sa santé. N'est-ce pas comme un combat de Goliath contre David, a priori perdu d'avance ? A moins que la Providence veille, et veuille... quand elle voudra! En tout cas, c'est un combat pour la liberté et la dignité de chacun.

### Une écologie chrétienne de la médecine!

Par la rédemption et la grâce, l'homme peut tendre à retrouver cette «**viridité**», à moins que, comme l'écrit parfois sainte Hildegarde, Dieu ne le veuille. La guérison de l'âme en effet prime sur celle du corps. En médecine hildegardienne, l'être humain est un tout corps et âme, ou plus exactement, en reprenant les termes bibliques de saint Paul, il est *corps-âme-esprit* (l'esprit étant alors la fine pointe de l'âme).

Ceci rejoint d'ailleurs le concept moderne de maladies psychosomatiques, qui requièrent tant une psychothérapie que des médicaments à portée physique : le corps et le mental sont étroitement imbriqués. Le stress nocif, pratiquement le mal caractéristique de notre époque moderne, survient lorsque les capacités d'adaptation physiques et intellectuelles de l'organisme sont dépassées. Il est l'une des principales causes d'affections qui touchent notamment le domaine cardiovasculaire, digestif, cutané et psychologique, entre autres.

**Sainte Hildegarde propose la solution de règles de vie:** pour elle, l'homme a la possibilité d'atténuer voire de prévenir ses souffrances *en étant davantage responsable envers son corps et sa vie spirituelle*. Cette attitude vis à vis des maladies, bien que sous un autre aspect, est une réalité moderne ; ainsi que nous venons de le voir dans le domaine de la prévention vasculaire, par la réduction des facteurs de risque, et l'observance des facteurs de protection. Mais c'est aussi le cas chez les personnes qui cherchent d'autres types de soins que la médecine allopathique chimique, en recourant aux plantes et à des pratiques médicales dites douces (ou alternatives), encore qu'il faille éviter l'écueil d'abus de confiance, de la charlatanerie, ou pire, de sectes. Au niveau mental, la fréquente perte de sens à la vie dans nos sociétés de consommation peut générer des névroses qui exposent à une plus grande vulnérabilité au stress, aux angoisses et à la dépression. Mais ce n'est pas la surconsommation de médicaments chimiques ou la multiplication des méthodes psychothérapeutiques qui peuvent apporter de réelles solutions, et encore moins une attitude de fuite, voire des compensations qui risquent de conduire à des dépendances (addictions).

Certes, il est préconisé de nos jours de manger et de vivre sainement, ce qui n'est pas toujours facile étant donné les nombreuses sollicitations de surconsommation dans les pays développés. Hildegarde propose, à partir de ses révélations, de vivre non seulement «sainement» mais aussi «saintement», en favorisant le jeûne et la pratique des vertus, notamment la modération et la joie. Elle procure une médecine complète, tant du corps que de l'âme. Elle apporte une réponse aux attentes de notre époque, où l'on s'étourdit souvent dans des plaisirs factices pour oublier la morosité ambiante. La joie de vivre est essentielle pour une pleine santé mentale et physique. Hildegarde est l'«apôtre» de la joie céleste, cette dernière vertu qui en-

---

globe les 34 autres. Elle souligne aussi que la miséricorde et la générosité sont quasiment des remèdes. Il est certain que l'art de la médecine (qui est trop comprise comme une technique) est avant tout, plus que le choix des médicaments, un échange en confiance entre le patient et le praticien, où celui-ci exerce une forte empathie en compassion.

**Hildegarde peut donc inspirer une véritable politique écologique de santé.** En résumé et en tenant compte aussi de son commentaire des règles bénédictines, il est possible d'énoncer les **orientations suivantes**:

- vivre en harmonie avec l'univers, en particulier le monde environnant immédiat, en privilégiant le respect et la juste mesure.
- toujours associer les remèdes éventuels prioritairement naturels, à une alimentation saine et équilibrée, en quantité modérée et selon ses recommandations (apport de *viridité*).
- harmoniser les temps de travail, de prière et de loisirs, en s'accordant suffisamment de repos (méditation, contemplation) et de mouvements (promenade, exercices physiques modérés, danse, etc.). Il faudra cependant éviter de recourir à des techniques orientales sans un discernement préalable de l'influence philosophique non chrétienne qu'elles peuvent véhiculer (par exemple pour le yoga très répandu en occident).
- respecter le plus possible les rythmes de veille et de sommeil (pour optimiser la récupération).
- pratiquer régulièrement des cures de désintoxication (certaines cures à base d'élixirs ; saignées hildegardiennes, toujours en quantité modérée, inférieure à un don de sang mais supérieure à un bilan sanguin usuel effectué en laboratoire d'analyses ; assainissement intestinal ; cures mono diète à base d'épeautre, etc.)
- s'efforcer de vivre les vertus notamment la joie (c'est en quelque sorte une excellente manière de positiver son mental).

Ceci s'accorde bien avec la notion actuelle de modèle *bio psycho social* des maladies qui peuvent être déclenchées par de nombreux facteurs de désagrément tant physiques que psychologiques et/ou relationnels. Une bonne prévention requiert donc un équilibre de vie dans ces différents domaines.

La santé n'est pas non plus l'affaire de l'Etat ou d'un assistantat quelconque mais celle de chacun en pleine responsabilité, à condition d'une information ou éducation suffisante. Elle n'est pas non plus un dû. Elle implique de nos jours un changement d'attitude et de son mode de vie.

D'où cet art de vivre inspiré des écrits de sainte Hildegarde et qui peut être éminemment présenté comme *une nouvelle écologie chrétienne de la santé*.

Tout est interdépendant au sein de l'univers – qui ne s'est pas formé par hasard. Tout est relation, en particulier en ce qui concerne la vie de l'homme: c'est dire l'importance de l'Amour, tel que les Evangiles l'annoncent. L'œuvre de sainte Hildegarde s'inscrit dans cette cohérence fondamentale.

### **Recommandations:**

Il est clair qu'à chaque fois un diagnostic précis s'impose, en dehors des remèdes de prévention qui sont utilisés alors qu'aucun symptôme ne s'est manifesté. Une consultation médicale peut s'avérer nécessaire.

L'auto médication n'est en tout cas pas recommandée. Autant que possible le médecin traitant devra être tenu au courant des remèdes naturels utilisés, parfois en plus d'un traitement médicamenteux « officiel » (ce qui est tout à fait envisageable). Il considérera le plus souvent soit que cela ne sert à rien, ne croyant pas en l'effet bénéfique de tels remèdes – en dehors d'un possible effet placebo (par leur impact psychologique) –, soit qu'il s'agisse de compléments alimentaires comme bien des complexes de vitamines et/ou de minéraux qui ont un petit effet de confort transitoire. En revanche, l'utilisation des pierres précieuses et le recours à des saignées sont beaucoup plus difficiles à faire admettre de nos jours, à moins de résultats tangibles indubitables. Bien souvent ces pratiques risquent d'être considérées comme dépassées, ou même magiques. D'où une certaine réticence du corps médical.

Dans les cas où les remèdes hildegardiens apportent une amélioration notable voire une guérison, il est possible de diminuer les traitements classiques, toujours de manière progressive et avec l'aval du médecin traitant (c'est lui qui juge utile de contrôler les analyses biologiques pour s'assurer d'une bonne évolution de l'état de santé).

Il faut en tout cas souligner l'innocuité des remèdes selon sainte Hildegarde si l'on respecte les posologies recommandées. Il n'y a aucun effet secondaire imputable aux substances. Même en ce qui concerne l'éllixir d'absinthe, alors que les alcools à base d'absinthe sont maintenant interdits à la vente notamment le Pernod (risque de crises d'épilepsie ou de troubles psychiatriques). Sainte Hildegarde prescrit cette cure de mai à octobre, l'éllixir doit donc avoir été préparé avant. Or, si l'on prend les feuilles d'absinthe au printemps avant la floraison (qui a lieu en juillet), celles-ci ne contiennent pas encore de thuyone, qui en est l'élément toxique. L'éllixir d'absinthe selon Hildegarde n'en contenant pas comme cela fut vérifié au cours d'une expertise auprès des Jardins d'Hildegarde, il peut être consommé sans aucun risque.

Tout au plus peut-on noter quelques désagréments à l'instauration d'une cure: par exemple, troubles digestifs, nausées, voire éruptions cutanées lors d'une cure d'éllixir de scolopendre (une fougère recommandée pour le drainage hépatique et pulmonaire); ou encore des sensations de brûlure intestinale en débutant la désintoxication intestinale à l'aide de l'électuaire de poires (au fenouil des Alpes). En effet un drainage efficace mobilise les toxines accumulées dans l'organisme et peut, avant leur élimination en quantité suffisante, d'abord faire réagir l'organisme comme si c'était une nouvelle intoxication. Les réservoirs de toxines commencent à s'évacuer au sein de l'organisme sans qu'elles soient suffisamment évacuées (par ce qu'on appelle les émonctoires que sont, selon les substances actives, les poumons, les reins, la peau ou les intestins). Il faut attendre un peu au besoin en diminuant la posologie pour un temps. Ces crises d'élimination sont bien connues des praticiens qui ont recours à la phytothérapie chez leurs patients. Il est du moins encourageant de se dire dans ces cas que le remède est efficace et bien ciblé. Il suffit d'un peu de patience, avant le résultat escompté.

dr Philippe Loron, Paryż / France

### Medycyna św. Hildegardy współcześnie

Koncepcja lekarska św. Hildegardy jest częścią jej teorii wszechświata, opartej na Stworzeniu i Odkupieniu. Wszystko bowiem jest odbiciem wieczności, najwyższego niewidzialnego porządku. Hildegarda, starając się wyjaśnić przyczyny chorób, odwołuje się głównie do grzechu pierworodnego, który spowodował upadek człowieka. Przez Adama, grzech wszedł do świata, czego następstwem stały się choroba i śmierć (porównaj! *Causae et Curae*). Choroba wynika z braku zieloności (*viriditas*), a ta może być przywrócona poprzez elementy natury (iskrę bożą), której nikt nie może poznać – pisze św. Hildegarda – chyba, że zostanie mu to objawione przez samego Boga. „*W całym stworzeniu, drzewach, roślinach, zwierzętach a nawet w kamieniach szlachetnych kryją się sekretne moce, których żaden człowiek nie może poznać, chyba, że zostaną mu objawione przez Boga*”. Książki medyczne opisują te nieodgadnione aspekty natury, jak również ich zastosowanie w zależności od objawów i chorób. Charakterystyka tej sztuki lekarskiej polega na przywróceniu nadziei tam, gdzie często medycyna nowoczesna poddaje się lub wywołuje zbyt dużo skutków ubocznych. W każdym bądź razie, tradycja i nowoczesność powinny wzajemnie się uzupełniać.

Spójrzmy na przykład odnoszący się do pożywienia. Hipokrates – ojciec medycyny (stąd też przysięga składana przez młodych lekarzy w momencie otrzymywania dyplomu) pisał, że nasze pożywienie stanie się naszym lekarstwem, a nasze lekarstwo naszym pożywieniem. W konsekwencji stanowi to próbę dookreślenia tego, do jakiego stopnia medycyna tradycyjna musi być naturalna. Hildegarda wpisuje się w tę trzytysięcletnią tradycję zachodnią (wszystko jak w tradycji wschodniej skądinąd).

W naszej epoce, odkrywamy pewną liczbę czynników ryzyka chorób naczyniowych (przede wszystkim miażdżycy: choroby, w której tętnice mają tendencję do twardnienia, zwężania się a nawet zatykania, jako następstwo złogów tłuszczowych na ściankach, ale również stanów zapalnych czy złogów wapniowych). Te choroby mogą dotyczyć serca (chorób wieńcowych, w których tętnice odżywcze mięśnia sercowego są nimi dotknięte: dusznica bolesna, zawał mięśnia sercowego, zaburzenia rytmu serca, czasem bardzo poważne w następstwach, takie jak zator lub nawet nagły zgon); kończyn dolnych (choroba naczyń obwodowych, klasycznie mówiąc tętnice kończyn dolnych z ryzykiem gangreny, która prowadzi do amputacji) lub tętnic z ryzykiem udaru mózgu (zwłaszcza tętnic szyjnych wewnętrznych, z ryzykiem incydentu mózgowo-naczyniowego – niedokrwistości).

---

A i inne tętnice i obszary mogą zostać dotknięte: aorta, tętnice nerkowe, zapalenie siatkówki oka, krezka jelitowa (przewód pokarmowy) itd.

Czynniki ryzyka dolegliwości naczyniowych to przede wszystkim wiek, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca, nadmiar cholesterolu we krwi, papierosy, otyłość, alkohol, brak ruchu, stres, stany zapalne i infekcje, jak również predyspozycje dziedziczne. Z pewnością, gdy tylko to możliwe, przed każdym incydentem naczyniowym medycyna współczesna zajmuje się redukcją zagrożenia tymi czynnikami (chodzi o podstawową prewencję: kontrola nadciśnienia tętniczego, cukrzycy itd.). W dalszej kolejności następuje przeciwdziałanie wtórne, które wymaga zastosowania leków, głównie w płynnej postaci, takich jak aspiryna, a czasem leków przeciw krzepnięciu. Jedyna nadzieja terapii, w większości przypadków, to przede wszystkim lekarstwa chemiczne, a sporadycznie chirurgia. Powoli jednak współczesna medycyna dopuszcza możliwość istnienia również *czynników ochronnych*, które same w sobie redukują ryzyko zachorowań, niezależnie od zmniejszenia czynników ryzyka uprzednio wymienionych. Dobrze znany jest przykład diety śródziemnomorskiej, zwłaszcza diety kreteńskiej: na bazie ryb, a przede wszystkim sałatki z portulaki pospolitej. Zostało udowodnione, że wskaźnik podwyższenia cholesterolu ma tendencję do obniżania (dokładniej część LDL: cholesterol przenoszony przez białka tłuszczowe o niskiej gęstości), podczas gdy poziom HDL, który jest częścią ochronną przeciwzakrzepową (walczy przeciw tworzeniu się skrzepów) podwyższa się.

Substancje tłuszczowe polecane w sposobie odżywiania to: oleje roślinne niegotowane (tłoczone na zimno i zjadane w sałatkach), zawierające przede wszystkim wielo- lub jednonasycone kwasy tłuszczowe (tłuszcze zwierzęce z wyjątkiem kurczaków zawierają przede wszystkim kwasy tłuszczowe nasycone, które podwyższają LDL), jak również tłuste ryby, które zawierają kwasy tłuszczowe wielonienasycone omega3 (ich pochodzenie roślinne jest rzadsze: oliwa z rzepaku, z orzechów, z konopi). Ten tryb żywieniowy, połączony z regularnymi ćwiczeniami fizycznymi, z kontrolą kalorii, jak również regularne i umiarkowane spożywanie wina, wydają się znacznie zmniejszać występowanie tych chorób naczyniowych, a nawet przedłużają życie (długowieczność) przy utrzymaniu właściwej równowagi zdrowotnej. Innymi czynnikami ochronnymi są antyrodniki, które zredukowałyby zarówno konsekwencje niedokrwienne chorób naczyniowych, jak i niektóre postaci raka, a nawet demencję: witaminy (C, E) i substancje (pierwiastek selen; cynk; wyciąg z drzewa ginkgo biloba – miłorząb). Tymczasem, mimo, że ich niedobór jest chroniczny, to w krajach rozwijających (co wydaje się paradoksalne w stosunku do nadmiaru spożywanych kalorii), znaczną skalę konsumpcji dużych dawek tychże witamin i pierwiastków wskazywałoby na skłonność do większej śmiertelności.

Jeśli chodzi o miłorząb, w dalszym ciągu oczekuje się na wyniki badań nad obniżeniem ryzyka choroby Alzheimera. Ponadto należy także wyedukować ludzi i zmienić ich niebezpieczne nawyki. Te *czynniki ochronne* implikują model higieny życia. Człowiek nie posiada wiedzy wrodzonej i instynktownej. Musi się przystosować do zasad życia ustabilizowanego, które nie są kwestią zwyczaju, ponieważ zdrowie nie jest dobrem pewnym. O zdrowie trzeba zabiegać i utrzymywać je, dbać o nie tak, aby możliwie jak najbardziej zapobiegać niespodziewanym chorobom.

Wraz z tym podstawowym pojęciem odnajdujemy zasady naszej średniowiecznej świętej: połączyć złote reguły mądrości benedyktyńskiej (które praktykowała) z ujawnieniem jej wizji, które odkrywają naturalne źródła *viriditas*. Otóż ta ostatnia, dając nadprzyrodzone siły, nie jest czynnikiem ochronnym w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż człowiek nieuchronnie się starzeje. Czyż nie poszukuje się również i dzisiaj sposobów odmładzających (lub przynajmniej spowalniających starzenie się, jak DHEA)?

Hildegarda potrafiła mówić językiem naszych czasów dokładnie dlatego, że zapobiegawcze i dobroczynne źródła żywieniowe są nadal aktualne.

To jeden z aspektów jej nowoczesności i oryginalności w kwestii zdrowia. *Viriditas* stanowi prawdopodobnie więcej niż jeden czynnik ochronny zdrowia (łącznie wielonasycone kwasy tłuszczowe, wśród których jest omega 3, antyrodniki, i bez wątpienia inne nieznane zasady zdrowia). Pozytywne wyniki zebrane w ciągu ostatnich pięciu dziesięcioleci są na pewno empiryczne, oczywiście niewyjaśnione naukowo, ale zachęcają do kontynuowania i poszerzania rejestru korzystnego działania poprzez liczne świadectwa, których regularnie przybywa (szczególnie dzięki wielkiemu doświadczeniu dietetyka niemieckiego Wigharda Strehlowa,

lekarzy belgijskich Lutgarda Gillisa i Louisa Van Eckena, a również towarzystwu dystrybucji *Ogrody Hildegardy* we Francji).

W naszych czasach badacze, często lekarze lub dietetycy, proponują zmianę odżywiania, ażeby zapobiegać lub nawet leczyć raka, reumatyzm, układ odpornościowy, AIDS, stwardnienie rozsiane itd. Zacytujmy, spośród wielu innych, prace raczej pionierskie i oczywiście jeszcze nie uznane przez Akademię Medyczną, państwa Henri Joyeux, Jeana Seignaleta, Catherine Kousmine a nawet Mirko Beljanskiego.

Oprócz tego, skutki toksyczne pestycydów, barwników i konserwantów, jak również rtęciowe amalgamaty zębowe sprawiają, że stosuje się je coraz rzadziej. Trzeba idealnie przejść na żywienie na bazie certyfikowanych produktów biologicznych, aby zapewnić możliwie jak największą vitalność. Te współczesne metody potwierdzają maksymę Hipokratesa i trafność medycyny Hildegardy.

Można ponadto wspomnieć o medycynie ortomolekularnej, raczej poufnej, zapoczątkowanej przez lekarzy amerykańskich, którzy w celach leczniczych zalecają dostarczenie organizmowi pierwiastków naturalnych, zazwyczaj przy zmniejszonym na nie zapotrzebowaniu, lecz w silnych dawkach (witaminy, minerały, antyrodniki). Lit stosowany w dwubiegunowych zaburzeniach psychiatrycznych (klasyczna psychoza maniakalno-depresyjna) jest jedynym przykładem farmakopei uznawanym oficjalnie (lit istnieje śladowo w organizmie, szczególnie w mózgu), ale w podejściu do zdrowia według Hildegardy, te ogromne dawki nie są konieczne.

W istocie Hildegarda, proponując umiar jako główne zalecenie każdej diety, szczególnie jeśli chodzi o substancje odżywcze, pozwala zrozumieć, że wypadkową jest żywność dostatecznie zróżnicowana. Co łączy się z koniecznością unikania niedoboru witamin i minerałów, i/lub z nadwyżką kalorii.

### **Zadziwiająca oryginalność Hildegardy!!**

Zdrowe pożywienie to między innymi:

- orkisz,
- koper,
- kasztany jadalne, do których dodaje się przyprawy: galgant, afrykański złocien, psylium.

Kwestie, które są słabo znane przez dzisiejszych dietetyków:

- Pożywienie szkodliwe to, między innymi, truskawki, brzoskwinie, śliwy i pory. Ta szkodliwość może być zmniejszona, osłabiona przez zamoczenie w winie. Nie ma jeszcze o tym żadnej wzmianki w podręcznikach dietetycznych.
- Daleko od zachwalania surowych potraw (regularnie polecanych w naszych czasach). Hildegarda tłumaczy, że gotowanie żywności jest konieczne, aby ją najlepiej przyswoić. Jeśli chodzi o sałaty, to wstępne „gotowanie” polega na przygotowaniu ich z octem winnym, surowym czosnkiem lub koprem.
- Wreszcie oryginalność Hildegardy przejawia się w jej lekach (więcej niż 2000, z których jeszcze wiele można wykorzystać), które stanowią pierwiastki natury poczynając od trzech królestw: roślinnego, zwierzęcego (Hildegarda nie była wegetarianką) i mineralnego. W tym może być porównywana do medycyny wschodniej, chińskiej (łączącej akupunkturę i ziołolecznictwo), hinduskiej i innych medycyn zachodnich, jak spagiria/alchemia (doktryna Paracelsusa z XVI wieku, która opierała się na teorii znaków), albo homeopatii (stworzonej w XVIII wieku przez Hahnemanna), mimo, że ich główne założenia są różne. Te metody używają także trzech królestw, chociaż każda na swój sposób. Wobec współczesnej medycyny zachodniej (chemicznej) upodobnienie się medycyny Hildegardy do różnych medycyn tradycyjnych stwarza ryzyko zaistnienia tych samych niedomowień.

W perspektywie *ekologicznej*, wyzwania są (z konieczności) większe ze względu na uprzemysłowienie lekarstw przez lobby farmaceutyczne, chemiczne, przemysł naftowy, stąd ucieczka w stronę natury, co jest zrozumiałe. Ponadto także badania reguły liczb i statystyk na dużą skalę, zajęcie się sobą i asystentura kodyfikowana w stronę odpowiedzialności każdego za swoje zdrowie. Czyż nie jest to jak walka Goliata przeciw Dawidowi, a priori z góry przegrana? Chyba, że Opatrzność czuwa i chce... kiedy zechce! W każdym bądź razie jest to walka o wolność i godność każdego człowieka.

---

## Chrześcijańska ekologia medyczna!

Przez odkupienie i łaskę człowiek może dążyć do odnalezienia *viriditas* chyba że, jak pisze święta Hildegarda, Bóg tego nie chce. Uzdrowienie duszy w istocie ma pierwszeństwo przed uzdrowieniem ciała. W medycynie hildegardowej, używając ponownie terminów biblijnych św. Pawła, jest dusza- ciało -duch (duch będący ko- niuszkiem duszy).

To łączy zresztą współczesne pojęcie chorób psychosomatycznych, które dla zdrowia fizycznego wymagają zarówno psychoterapii, jak i leków – ciało i umysł są ściśle ze sobą powiązane. Szkodliwy stres, praktycz- nie charakterystyczna choroba naszej współczesnej epoki, pojawia się w momencie przekroczenia zdolności adaptacji fizycznej i intelektualnej. Jest on bowiem jedną z głównych przyczyn dolegliwości, które dotyczą w szczególności dziedziny układu sercowo-naczyniowego, trawienego, skóry i sfery psychologicznej.

Święta Hildegarda proponuje rozwiązanie życiowych reguł: człowiek ma możliwość łagodzenia, a nawet za- pobiegania cierpieniom, *będąc bardziej odpowiedzialnym względem swojego ciała i swego życia duchowego*. Ta postawa wobec choroby, mimo, że z innego punktu widzenia jest rzeczywistością nowoczesną. Jest po- strzegana, w ramach zapobiegania chorobom układu naczyniowego, poprzez ograniczenie czynników ryzyka i ściśle przestrzeganie czynników ochronnych. Tak samo jest również w przypadku osób, które szukają innych sposobów leczenia niż medycyna alopacyjna, chemiczna, zwracając się w kierunku roślin i praktyk lekarskich zwanych łagodnymi (lub alternatywnymi), pomimo, że należy unikać niebezpieczeństwa nadużycia zaufa- nia, szarlatanerii, albo gorzej, sekt. W sferze umysłowej najczęstsza utrata sensu życia naszych społeczeństw konsumpcyjnych, które są bardziej podatne na stres, niepokój i depresję, może generować nerwice. Ale to nie nadmierne spożycie leków chemicznych, czy też mnożenie się metod psychoterapeutycznych może przynieść realne rozwiązania, a jeszcze mniej postawa ucieczki, a nawet kompensacja, które stwarzają ryzyko związane z nadmierną konsumpcją. Oczywiście, w naszych czasach zalecane jest zdrowe jedzenie i zdrowy tryb życia, co nie zawsze jest łatwe, biorąc pod uwagę częste namawianie do nadmiernej konsumpcji w kra- jach rozwiniętych. Hildegarda proponuje, poczynawszy od swoich objawień, aby żyć nie tylko zdrowo, ale rów- nież świętobliwie, faworyzując post i praktykowanie cnót, szczególnie umiarkowanie i radość. „Wychodzi” do nas z medycyną kompletną, tak dla ciała, jak i dla duszy. Przynosi odpowiedź na oczekiwania naszych czasów, w których zatracamy się w nienaturalnych przyjemnościach, aby zapomnieć o otaczającej nas rzeczywistości. Radość życia jest istotna dla pełnego zdrowia umysłowego i cielesnego. Hildegarda jest „apostolem” radości niebiańskiej, tej ostatniej cnoty, która łączy 34 pozostałe. Ona podkreśla również, że miłosierdzie i wspańiało- myślność są jak lekarstwo. Jest pewnym, że sztuka medycyny (która jest zbyt często rozumiana jako technika) jest przede wszystkim, bardziej niż wyborem leków, wymianą poufną między pacjentem a praktykiem, pod- czas której pacjent doświadcza silnej empatii, współczucia.

Hildegarda może więc inspirować prawdziwą ekologiczną politykę zdrowia. Biorąc pod uwagę jej poglądy oraz objaśnienia reguł benedyktyńskich, możliwe jest sformułowanie następujących wytycznych:

- żyć w harmonii ze wszechświatem, szczególnie ze światem bezpośredniego otoczenia, traktując w sposób uprzywilejowany szacunek oraz umiar
- możliwie zawsze łączyć lekarstwa, najlepiej naturalne, ze zdrowym i zrównoważonym odżywianiem, w ilo- ściach umiarkowanych i według jej zaleceń (włączenie *viriditas*)
- zharmonizować czas pracy, modlitwy i wolnego czasu, godząc to z odpoczynkiem (medytacja, kontempla- cja) i ruchem (spacer, łagodne ćwiczenia fizyczne, taniec, itd.). Trzeba jednak unikać, bez uprzedniego roz- różnienia wpływu filozoficznego, niechrześcijańskiego uciekania się do technik wschodnich (na przykład joga, bardzo rozpowszechniona na zachodzie)
- przestrzegać, o ile to tylko możliwe, rytmu czuwania i snu (aby zoptymalizować poprawę)
- regularnie stosować kuracje oczyszczające (niektóre kuracje na bazie eliksiru, zgodnie z nauką Hildegardy upust krwi, zawsze w ilościach umiarkowanych, mniejszy od ilości oddanej krwi, ale większy od ilości krwi pobranej do analizy w laboratorium; uzdrowienia jelitowe; kuracje monodiety na bazie orkiszu itd.)
- starać się żyć cnotliwie, w radości (poniekąd to wspańiały sposób na pozytywne myślenie).

To zgadza się ze współczesnym pojęciem modelu psycho-bio-społecznego chorób, które mogą być wywołane przez liczne niedogodne czynniki zarówno fizyczne jak i psychologiczne, i/lub różne relacje. Właściwa prewen- cja wymaga równowagi pomiędzy różnymi dziedzinami życia.

Zdrowie nie jest również sprawą państwa czy jakiegokolwiek asystentury, ale sprawą każdego człowieka w całkowitej za nie odpowiedzialności, pod warunkiem, że zdobywa informacje i dostatecznie się doksztalca. Zdrowie nie jest też niczym należnym. W naszych czasach wiąże się ono ze zmianami postaw i sposobu życia.

Stąd sztuka życia zainspirowana pismami świętej Hildegardy, może zostać w wysokim stopniu przedstawiona jako nowa chrześcijańska ekologia zdrowia. Wszystko jest współzależne w obrębie wszechświata, który nie jest ukształtowany przez przypadek. Wszystko jest zależnością, szczególnie w tym, co dotyczy życia człowieka: to znaczy znaczenie miłości takiej, jaką głoszą Ewangelie. Dzieło świętej Hildegardy wpisuje się w ten zasadniczy związek.

### Zalecenia

Jasnym jest, że za każdym razem zaleca się dokładne rozpoznanie choroby oprócz środków zapobiegawczych, które są stosowane w przypadku braku objawów. Konsultacja lekarska może okazać się konieczna. Branie lekarstw na własną rękę nie jest w żadnym wypadku polecane.

O ile to możliwe, lekarz prowadzący powinien na bieżąco znać naturalne leki stosowane niekiedy jako uzupełnienie terapii leczniczej („oficjalnej”). Dzięki temu może rozważyć, czemu to służy, nie wierząc w korzystny wynik działania takich lekarstw – poza możliwym efektem placebo (przez wstrząs psychologiczny) bądź uzupełnianiem pożywienia w związku witamin i/lub minerałów, które są chwilowo pomocne. Za to wykorzystanie cennych kamieni i upuszczanie krwi są z trudem uznawane w naszych czasach, chyba, że wyniki są namacalne, nie budzące wątpliwości. Bardzo często te praktyki są postrzegane jako przestarzałe, a nawet magiczne, stąd pewne przemilczenia w środowisku lekarskim. W przypadku, gdy lekarstwa hildegardowe przynoszą widoczną poprawę, a nawet wyzdrowienie, możliwe jest zmniejszenie dawki w klasycznym leczeniu, zawsze stopniowo i za zgodą lekarza prowadzącego (to on, aby upewnić się, czy nastąpiły korzystne zmiany w stanie zdrowia, ocenia, czy istnieje konieczność zlecenia badań). W każdym razie trzeba podkreślić, zgodnie z nauką świętej Hildegardy, nieszkodliwość lekarstw, jeżeli przestrzega się zalecanego dozowania. Nie ma żadnych efektów ubocznych, które można by przypisać substancjom leczniczym. Nawet w tym, co dotyczy eliksiru z piołunu, podczas gdy alkohole na bazie piołunu aktualnie są zakazane w sprzedaży, zwłaszcza Pernod (ryzyko ataków padaczki albo zaburzeń psychicznych). Święta Hildegarda zaleca tę kurację od maja do października, eliksir musi więc być przygotowany wcześniej. W konsekwencji jeśli zbiera się liście piołunu na wiosnę, przed kwitnieniem (co ma miejsce w lipcu), wówczas nie zawierają one jeszcze tujonu, który jest składnikiem toksycznym. Według Hildegardy, eliksir z piołunu nie zawierający tujonu, jak zostało to sprawdzone podczas ekspertyzy zrobionej dla *Ogrodów Hildegardy*, może być spożywany bez żadnego ryzyka.

Co najwyżej można zauważyć kilka niedogodności tej kuracji – na przykład zaburzenia trawienne, nudności, a nawet wysypkę skórą, będące skutkiem stosowania nalewki z jęczmienia zwyczajnego (rodzaj paproci zalecanej do drenażu wątroby i opłucnej). Ponadto może dokuczać uczucie palenia jelitowego przy rozpoczęciu detoksykacji jelitowej za pomocą leczniczych powidełek z gruszek (z koprem alpejskim). W istocie skuteczne drenowanie uaktywnia toksyny zgromadzone w organizmie i może ono sprawić, że zanim zostanie wyeliminowana dostateczna ilość toksyn, organizm zareaguje tak, jak w przypadku ponownego zatrucia. Zasoby toksyn zaczynają się oczyszczać wewnątrz organizmu zanim zostaną dostatecznie wydalone (za pomocą narządów wydzielniczych, a są to – stosownie do materii czynnych – płuca, nerki, skóra czy jelita). Trzeba trochę poczekać, w razie potrzeby zmniejszyć dozowanie na jakiś czas. Te kryzysy w usuwaniu toksyn są dobrze znane praktykom, którzy uciekają się u swoich pacjentów do ziołolecznictwa. W takich przypadkach trzeba sobie uświadomić, że lekarstwo jest skuteczne i trafnie zaaplikowane. Wystarczy tylko cierpliwie czekać na satysfakcjonujący wynik.

*Tłumaczenie: Joanna Maria Limanowska*

---

## **Filary zdrowia w medycynie św. Hildegardy. Moda czy ponadczasowy drogowskaz do pełni życia?**

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat możemy mówić o prawdziwej katastrofie związanej ze wzrostem zachorowalności, szczególnie ludzi w krajach wysoko rozwiniętych, na tzw. choroby cywilizacyjne tj.: cukrzycę typu 2, choroby układu krążenia czy nowotwory. Większość tych chorób jest bezpośrednio związana ze stylem życia, jaki prowadzimy, dlatego trudno się z nich „wyleczyć”, połykając chemię w pigułkach i jedząc wysoko przetworzoną żywność.

Najlepszą metodą na utrzymanie zdrowia jest profilaktyka, która współcześnie rozumiana jest jako wczesne wykrywanie chorób poprzez różne badania okresowe. Medycyna św. Hildegardy proponuje nam program zdrowia oparty na kilku filarach, w którym bardzo ważny jest dobór żywności (terapia przez właściwe odżywianie), stosowanie środków leczniczych (m.in. roślin) zawartych w przyrodzie, regularne oczyszczanie organizmu, szczególnie jelit i krwi oraz właściwa proporcja między czasem poświęcanym na pracę i odpoczynek oraz na sen i czuwanie.

W medycynie wg Hildegardy terapia obejmuje ciało i duszę. W konsekwencji pomaga znosić objawy choroby, jednocześnie szukając i usuwając jej przyczyny. Hildegarda wskazuje, że dusza dla ciała jest tym, czym sok dla drzewa i to ona decyduje o sile życia. Każda dolegliwość fizyczna ma swoją duchową przyczynę, dlatego też, aby móc cieszyć się zdrowiem fizycznym, należy w pierwszej kolejności pozbyć się tzw. duchowych czynników ryzyka (wad). Hildegarda w swoich dziełach zostawiła nam bardzo pomocne wskazówki w postaci zestawienia 35 par cnót z wadami, które mają nam pomóc w pracy nad sobą. Naszą doczesną troską powinien być ciągły rozwój duchowy, czyli zamiana wad, złych postaw w cnoty, które są ważnym czynnikiem sprzyjającym utrzymaniu zdrowia psychicznego i fizycznego. Ustawiczny rozwój duchowy jest kolejnym i najważniejszym filarem programu zdrowia proponowanego przez Mniszkę.

Wielu z nas może zapytać, czy rozwiązania proponowane przez Świętą, mogą stać się alternatywą dla współczesnego pacjenta? Tak, w przyrodzie znajdziemy lekarstwa na każdą chorobę, a przemiana wewnętrzna leży w granicach możliwości każdego człowieka. Poza tym wydaje się, że medycyna akademicka, tzw. konwencjonalna, przeżywa obecnie kryzys. System powszechnej opieki zdrowotnej nie zaspokaja potrzeb szukających pomocy, przewlekle chorych pacjentów. Często są oni „skazani” na dożywotnie zażywanie leków chemicznych, które niwelują objawy i chwilowo poprawiają komfort życia, lecz jednocześnie osłabiają system immunologiczny, dając wiele efektów ubocznych. Dzięki nowoczesnym terapiom, lekom czy aparaturze diagnostycznej znacznie wydłużyła się średnia długość życia, ale czy jego jakość jest równie dobra?

Natomiast stosując produkty z natury czyli zioła, przyprawy, warzywa czy orkisz możemy istotnie wpierać nasze zdrowie. Hildegarda szczególnie zalecała orkisz (jego prastare odmiany), koper włoski, kasztany jadalne, dynię, jabłka, pigwę. W jej kuchni ważną rolę odgrywały też przyprawy, które umożliwiają lepsze trawienie i przyswajanie wartości odżywczych z pokarmów. Wśród nich najważniejsze to bertram, galgant, macierzanka, babka płesznik, hyzop, bluszczyk kurdybanek, dyptam, bylica pospolita.

Ważnym elementem utrzymania zdrowia jest wg Hildegardy post, czyli ilościowe, jakościowe i czasowe (okresowe) ograniczenie jedzenia. Wskazywała na różne formy postu, które są dostosowane do możliwości i potrzeb określonego człowieka.

Dlaczego post jest tak ważny? Bowiem leczy zarówno ciało, jak i duszę i w naturalny sposób pomaga nam poprawić samopoczucie. Jest to fizjologiczny odpoczynek, który uwalnia od trucizn, oczyszcza oraz regeneruje jelita, umożliwiając organizmowi pozbycie się złożeń i poprawę ogólnego stanu zdrowia.

W czasie postu odciążamy swoje ciało poprzez ograniczenie jedzenia oraz korzystania z mediów, nadmiernej informacji, rozrywki. Zwalniamy tempo życia i nie folgujemy słabościom, co pomaga budować nowe, dobre nawyki i zwiększyć duchową świadomość o sobie i swoim stylu życia.

---

Post to błogosławiony czas, który uczy ludzi umiarkowania i samodyscypliny w codziennym życiu. Hildegarda jednocześnie zwraca uwagę na przeciwwskazania do jego stosowania. Osobom mającym nerwice, depresję, wyniszczony organizm czy ostrą infekcję nie zaleca postu. Co ciekawe, nasza święta zakazuje tej formy leczenia w stanach słabego ducha tj.: nadmiernego umiłowania świata, melancholii, nieumiarkowania, pychy, niestałości i „ból istnienia”.

Medycyna naturalna, w tym tzw. medycyna hildegardiańska, ma na celu zwalczanie choroby nie poprzez eliminację objawów, ale wyleczenie jej przyczyny, zmieniając nawyki żywieniowe pacjenta oraz jego styl życia, który Hildegarda rozumie jako właściwą postawę wobec Boga, świata, ludzi i wobec siebie.

Ważne jest, by każdy pacjent rozpoznał przyczyny swoich dolegliwości, rozumiał je i współuczestniczył w doborze odpowiedniej terapii i całym procesie leczenia. To właśnie medycyna tradycyjna stanowi prawdziwą szansę dla każdej osoby, aby zapobiec chorobom i je leczyć, również wtedy, kiedy wszystkie konwencjonalne metody leczenia zawiodły.

To, co proponuje nam święta Hildegarda, jest zintegrowanym programem zdrowia, który obejmuje całego człowieka, jego ciało, umysł i duszę, które to będąc w harmonii, gwarantują nam zdrowie i są najlepszą profilaktyką. Atutem jest uwzględnienie w leczeniu złożonej sytuacji, w której znajduje się pacjent tj. sfery duchowej, cielesnej, środowiskowej i psychologicznej, podczas gdy medycyna współczesna koncentruje się wyłącznie na leczeniu pojedynczych objawów bez odniesienia do pierwotnej przyczyny choroby.

#### **Kuracja musuem wszewłogowo-gruszkowym**

**Skład mieszanki:** wszewłoga, galgant, lukrecja, cząber ogrodowy

Hildegarda z Bingen napisała: „Jest to najwyborniejszy kleik, cenniejszy niż złoto, ponieważ przepędza migrenę, pomaga na krótki oddech, usuwa wszystkie zaburzone soki i w ten sposób oczyszcza człowieka, tak jak oczyszcza się garnek z pleśni.”

**Wskazania do zastosowania:** Oczyszczanie organizmu, stany zapalne, migrena, „zaburzone soki”, dolegliwości reumatyczne.

**Stosowanie:** ugotować 1 kg gruszek (bez pestek) i rozgnieść na papkę, podgrzać trochę miodu (odszumować), dodać ok. 70g mieszanki z wszewłogą, jeszcze raz zagotować; rano 1 łyżeczka na czczo, 2 łyżeczki po obiedzie, 3 łyżeczki przed pójściem spać.

Kuracja musuem z wszewłogą powinna być początkiem leczenia schorzeń przewlekłych.

#### **Habermus – zupa śniadaniowa Przyjaciół św. Hildegardy**

**Składniki:** 2 filiżanki kaszy orkiszowej (zamiennie można użyć ziarno, płatki orkiszowe lub grysik), 4-5 filiżanek wody, 2 szczypty galgantu, bertramu, 1 łyżeczka cynamonu, 1 pokrojone lub starte jabłko, 2 łyżeczki odszumowanego miodu, 1 łyżeczka płatków migdałowych, 1 łyżeczka nasion babki płesznik.

**Przygotowanie:** kaszę zalać wodą; ciągle mieszając doprowadzić do wrzenia i gotować na wolnym ogniu ok. 15-20 minut (długość gotowania dostosowujemy do rodzaju użytego składnika, płatki wystarczy zaparzyć, natomiast ziarno gotuje się nawet 40 minut). W ostatnich minutach gotowania dodajemy starte jabłko oraz przyprawy i miód. Gotową potrawę posypać nasionami babki płesznik i migdałami.

Dla zainteresowanych pogłębieniem tematu polecam publikacje:

1. Hertzka Gottfried, *Cudowna medycyna św. Hildegardy*, wyd. Esprit, Kraków 2012.
2. Hertzka Gottfried, *Domowa apteka św. Hildegardy*, wyd. AA, Kraków 2014.
3. Strehlow Wighard, *Wiedza lecznicza św. Hildegardy z Bingen od A do Z. Jak być zdrowym od stóp do głów*, wyd. Esprit Kraków 2010.
4. Strehlow Wighard, *Program zdrowia św. Hildegardy z Bingen. Dawne lekarstwa na współczesne choroby*, wyd. Esprit Kraków 2014.
5. Strickerschmidt Hildegarda, *Hildegarda z Bingen, O duszy, ciele i zmysłach. Cnoty i wady*, wyd. Centrum Oświatowo-Dydaktyczne Diecezji Elckiej, Elk 2014.

*mgr Jolanta Zajdel, Otwock*

## **Die Säulen der Gesundheit in der Medizin bei der Hl.**

### **Hildegard. Mode oder ein zeitloser Wegweiser nach der Fülle des Lebens?**

In den letzten Jahren, können wir über eine echte Katastrophe sprechen, die mit dem Anstieg der Morbidität verbunden ist. Vor allem betroffen sind Menschen in den hoch entwickelten Ländern, die auf sogenannte Zivilisationskrankheiten erkrankt sind, d. h.: Typ 2-Diabetes, Herz-Kreislaufkrankungen oder Krebs. Die meisten dieser Krankheiten sind direkt mit unserer Lebensweise verbunden, deshalb ist es schwer sie zu "heilen", durch schlucken der Chemie in Form von Medikamenten und essen der stark verarbeiteten Lebensmittel. Die beste Methode für die Erhaltung der Gesundheit ist die Prävention, die heute oft als eine Früherkennung von Krankheiten durch verschiedene wiederkehrende Prüfungen des Gesundheitszustandes verstanden wird. Die Medizin der Hl. Hildegard bietet uns ein Gesundheitsprogramm, das auf mehreren Säulen basiert, in dem sehr wichtig ist, die Auswahl der Lebensmittel (die Therapie durch richtige Ernährung), Einsatz von Heilmittel (u. a Pflanzen, die in der Natur enthalten sind ), regelmäßige Reinigung des Körpers, vor allem des Darms und des Blutes, das richtige Verhältnis zwischen den Zeitaufwand für Arbeit und Ruhe sowie Schlaf und wach sein. In der Medizin nach Hl. Hildegard umfasst die Therapie Körper und Seele. Sie hilft die Krankheitssymptome zu lindern und zeitgleich sucht sie und beseitigt ihre Ursachen. Hildegard zeigt, dass die Seele für den Körper das gleiche ist, was der Saft für den Baum, und sie bestimmt über die Kraft des Lebens. Jede körperliche Erkrankung hat eine geistige Ursache und um gesund zu werden, müssen wir zuerst die sogenannte seelische Risikofaktoren (Laster) loswerden. Somit ist die Arbeit an uns selbst und unsere kontinuierliche spirituelle Entwicklung die nächste und wichtigste Säule, die von der Nonne in dem Programm vorgeschlagen wurde. Viele von uns können die Frage stellen, ob das ein Angebot für den modernen Patienten ist? Ja natürlich, wir werden in der Natur für jede Krankheit ein Heilmittel finden und die innere Wandlung liegt innerhalb der Fähigkeitsgrenze jeden einzelnen. Außerdem scheint es, dass die traditionelle, sogenannte herkömmliche Medizin, derzeit eine Krise erlebt. Das Gesundheitssystem kann nicht den Bedürfnissen der chronisch kranken und nach Hilfe suchenden Patienten, gerecht werden. Oft sind sie "verdammt" auf einen lebenslangen Einsatz von chemischen Mitteln, die zeitweise die Symptome beseitigen und die Lebensqualität etwas verbessern, aber auch zugleich das Immunsystem schwächen und viele Nebenwirkungen verursachen. Dank der modernen Therapien, Medikamenten oder diagnostischen Geräten hat sich die Lebenserwartung stark erweitert, aber ob die Lebensqualität auch so gut ist? Zur Bekämpfung der Krankheit soll die natürliche Medizin nicht die Symptome beseitigen, sondern die Ursachen heilen, vor allem durch Änderung der Essgewohnheiten des Patienten sowie seiner Lebensweise. Dies verstand die Hl. Hildegard als richtige Einstellung zu Gott, zu der Welt, zu den Menschen und zu sich selbst. Es ist wichtig, dass jeder Patient die Ursache seiner Erkrankung erkennt und im gesamten Heilungsprozess an der Auswahl der geeigneten Therapien sich beteiligt. Gerade die traditionelle Medizin ist eine echte Chance für jeden Menschen, um die Krankheiten zu verhindern und sie zu behandeln, auch dann, wenn alle herkömmlichen Behandlungen versagt haben. Das was uns die Hl. Hildegard empfiehlt, ist ein integriertes Gesundheitsprogramm , das den ganzen Menschen, seinen Körper, Geist und Seele umfasst und durch Harmonie die Gesundheit garantiert. Es ist die beste Prävention. Der Vorteil bei der Behandlung ist, dass sie die komplexe Situation des Patienten: geistige, körperliche, soziale und psychologische berücksichtigt, während die moderne Medizin ausschließlich auf die Behandlung der einzelnen Symptome ohne Rücksicht auf die ursprüngliche Krankheitsursache sich konzentriert.

---

## Piękno i post. Hildegardy z Bingen rozumienie praktyki postu<sup>1</sup>

Od momentu ogłoszenia przez papieża Benedykta XVI św. Hildegardy z Bingen Doktorem Kościoła (7.X.2012), daje się zauważyć wzrost zainteresowania tą postacią. Wbrew pozorom jej propagatorami nie są duchowo wyrobieni katolicy, są to najczęściej ludzie szukający dla siebie pomocy w chorobie lub po prostu ci, którzy chcą schudnąć. Coraz częściej organizuje się turnusy z dietą proponowaną przez Świętą lub rekolekcje z postem według jej zaleceń. Zgłębienie pism średniowiecznej mniszki przynosi zaskoczenie wielu czytelnikom: o samym poście św. Hildegarda nic nie pisze. Albo inaczej – pisze, lecz w dość specyficzny sposób.

Prorokini znad Renu głównymi tematami swoich ksiąg czyni człowieka i jego miejsce w Uniwersum stworzonym przez Boga. Ta część jej pisarstwa jest mało znana, a przecież to z tych właśnie rozważań wynikają wszystkie zalecenia: i te duchowe, i dietetyczne. W niniejszym artykule zostanie po krótko omówione specyficzne rozumienie i cel postu, jaki Święta mu nadaje.

### Kosmologia i antropologia Hildegardy

Koncepcja świata i człowieka wg. św. Hildegardy jest zbieżna z biblijnym rozumieniem Stworzenia. Hildegarda, tak jak biblijny – unikatowy – koncept świata u podstaw Uniwersum stawia świadomego, niezależnego od nikogo, osobowego Stwórcę, który uczynił świat z niczego. Ten świat jest chciany przez Boga i dobry ze swej natury oraz w tajemniczy sposób powiązany Nim. Człowiek jest istotnym elementem Uniwersum i z natury jest związany ze Stworzeniem w różnoraki sposób<sup>2</sup>. Całe Stworzenie jest dla Hildegardy (podobnie jak dla św. Jana Ewangelisty, Pseudo-Dionizego Areopagity, Maksyma Wyznawcy, czy Jana Szkota Eriugeny<sup>3</sup>) odbiciem i objawieniem Boga.

Można poglądy Hildegardy porównywać z innymi tradycjami filozoficznymi<sup>4</sup> niemniej jednak jej najważniejsze dzieła wizyjne: *Scivias*, *Liber Vitae Meritorum* oraz *Liber Divinorum Operum* opisujące dzieło stworzenia, historię upadku pierwszych ludzi oraz historię zbawienia bardzo mocno podkreślają perspektywę religijną i to właśnie w ujęciu biblijnym.

W tej koncepcji Stwórcy obdarza szczególną miłością stworzonych przez siebie ludzi. Ich życie, szczęście i zdrowie są ściśle związane z bliskością Boga-Stwórcy. Komunikuje się On z nimi: rozmawia, żyje obok nich, pomaga. Niestety ludzie odrzucają bliskość Boga, co symbolicznie wyrażone jest w obrazie przekroczenia zakazu spożywania owoców z drzewa rosnącego w środku ogrodu. „Grzech pierworodny” skutkuje zaburzeniem pierwotnie ustanowionej harmonii. Zaburzona zostaje nie tylko relacja ludzi z Bogiem, lecz także z kosmosem, a także relacja między duszą a ciałem (własnym oraz innych ludzi).

Współczesna mentalność sytuuje powyższe wywody na poziomie „religijnym”, który ogranicza się do wypełniania przykazań i celebrowania rytuałów, ale nie ma nic wspólnego np. ze zdrowiem lub stylem życia. Ta współczesna mentalność ma swoje źródło m.in. w różnego rodzaju „materializmach” i kartezyjańskim dualizmie. U św. Hildegardy z Bingen niczego takiego nie można znaleźć.

Mamy więc w wizjach Hildegardy powtórzony biblijny, spójny i pozytywny obraz świata i obecnego w nim człowieka. Świat ten jest przyjazny i zawiera w sobie naturalne siły, które służą ludziom pomocą. Święta Hildegarda szczególnie podkreśla harmonię elementów tworzących wszechświat stworzony i zasadę wymierzalnej równości<sup>5</sup>, jawi się zatem obraz człowieka dążącego do zbawienia rozumianego jako harmonia elementów natury, które są, jak to już wyżej wspomnieliśmy, odbiciem doskonałości Stwórcy<sup>6</sup>.

1 Przedruk artykułu za zgodą autora z: *Communio „Zdrowie i post”* Nr 4(188) Rocznik XXXIV 2014 (przypis redakcji).

2 Por. *Liber Divinorum Operum* I, 1, 1, s. 46, 1-47, 24.

3 M. Kowalewska, *Bóg-Kosmos- Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, s. 147.

4 Por. M. Kowalewska, *Bóg-Kosmos- Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, s. 147-153.

5 Świadczy o tym często używane przez Hildegardę terminy takie jak: „właściwa miara”, „według miary”, „równa miara”, które również odnosi nie tylko do rozważań o Uniwersum, ale także do zaleceń żywieniowych oraz do postu.

6 Por. M. Kowalewska, *Bóg-Kosmos- Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, s. 151.

Ten – dobry ze swej natury – świat jest skażony grzechem pierworodnym i z tego powodu bardzo trudno jest ludziom doświadczyć owej pierwotnej harmonii. Dlatego, jeśli człowiek chce do niej dojść i uzyskać zdrowie musi podjąć pewien wysiłek. Aby tego dokonać nie wystarczy zharmonizowanie relacji z ludźmi obok siebie. Należy także uporządkować relację ze swoim ciałem i duszą, światem przyrody, oraz Bogiem-Stwórcą. Temu służą mają sakramenty Kościoła, a także pewne zasady dbania o zewnętrzną i wewnętrzną harmonię:

1. Należy czerpać siły życiowe z tzw. „czterech żywiołów” (ponieważ w czasach Hildegardy nie istniały jeszcze nauki empiryczne w ten właśnie sposób określano „materię”, z której zbudowany jest otaczający nas świat) – „ognia”, „wody”, „powietrza” i „ziemi”, poprzez pozytywne doświadczenia przyrody i naturalne środki lecznicze.
2. Należy zadbać o odpowiednią, jakościowo dobrą dietę.
3. Należy znaleźć czas na sen i czuwanie, by zregenerować cały organizm.
4. Należy zachować równowagę między ruchem i spokojem.
5. Należy regularnie oczyszczać organizm (do tego zalicza się też post).
6. Należy poznać siebie samego, własne cnoty, aby uzyskać zdrowie duchowe<sup>7</sup>.

Człowiek, który chce wyzdrowieć wyrusza w podróż – niczym bohater – aby zdobyć dla siebie harmonię i zdrowie (stąd *Księga zasług życia* – *Liber Vitae Meritorum* i nowatorska koncepcja 35 par cnót i wad, nad którymi należy pracować). Swoją podróżą pomaga także innym ludziom oraz wraca do Boga.

### Harmonia duszy i ciała.

Podobnie jak biblijna koncepcja stworzenia jest dla Hildegardy podstawą jej nauk, tak i jej rozumienie człowieka jest głęboko zakorzenione w objawieniu judeochrześcijańskim. Harmonia relacji Boga i człowieka jest dla Mniszki podstawą zbawienia. Ciekawe jest to, że cztery przestrzenie życia człowieka (Bóg, kosmos, ciało, dusza) zataczają okrąg, bowiem najpełniejsze i najbardziej prawdziwe poznanie Boga człowiek może uzyskać szukając Go w sobie, czyli mówiąc popularnym językiem w „duszy”.

Czytając jednak Biblię zauważamy, że dusza nie stanowi jakiegoś odrębnego bytu. Dusza nie istnieje samodzielnie, bez ciała, ale jest z nim najściślej związana (choć nie w sposób absolutny – patrz śmierć), co więcej – dusza JEST ciałem! Dlatego Biblia mówi nie tyle o duszy i ciele, ile o CZŁOWIEKU, który jest stworzony przez Boga jako integralna jedność. Hebrajskie rzeczowniki określające ciało (*basar*) i duszę (*nefesz*) są tylko wyrażeniami pomagającymi spojrzeć na człowieka po kątem tego co w nim widzialne (ciało), lub tego co niewidzialne (dusza). Biblia używa zamiennie wyrażen *ciało* i *dusza*. Stary Testament określa „wszystko, co żyje” zarówno terminem *kol-basar* (ciało) – Rdz 6,13.17; 7,15; Ps 136,25; Rdz 6,12; Iz 40,6; Jr 25,31; Za 2,17, jak i *kol-ha-nefesz* (dusza) – Joz 10,28.30.32.35.37; Rdz 1,21.24; Kpł 11,10. Taka sama sytuacja ma miejsce w Nowym Testamencie. Terminy *dusza* i *ciało* są używane zamiennie (gr. *sarks*: Mt 24,22; Mk 13,10; Łk 3,6; 1 Kor 1,23; Rz 3,20; Gal 11,16 oraz gr. *psyche*: Dz 2,43; 3,23; Rz 2,9; 13,1; Ap 16,3)<sup>8</sup>. Ten sposób myślenia odzwierciedla się także w Credo Konstantynopolikańsko-Nicejskim, gdzie jest mowa o „zmarłych wstaniu umarłych”, gr. *anastasis nekron*, (czyli całego człowieka), a nie zmarłych wstaniu samych tylko „dusz”. Podobnie myśli Hildegarda pisząc o człowieku, jako o całości złożonej z duszy i cielesności przenikniętej światłem duchowości<sup>9</sup>.

Z powyższych wywodów wynika, że dysharmonia między duszą a ciałem (czyli tym, co w nas widzialne i niewidzialne) rozdziera człowieka w nienaturalny sposób. Stąd biorą się choroby i zło. Hildegarda sugeruje, iż niemożliwe jest jakiegokolwiek leczenie, jeśli nie nastąpi w człowieku uporządkowanie wspomnianych wyżej przestrzeni (Boskiej, kosmicznej, cielesnej i duchowej), gdyż stanowią one nierozdzielalną całość i jako takie zostały pomyślane i stworzone przez Boga-Stwórcę. Próby pomijania któregoś z elementów w leczeniu zawsze będą skutkowały tylko połowicznymi efektami.

### Dieta i post

Dla Hildegardy z Bingen post jest więc częścią drogi, jaką musi podjąć człowiek, aby powrócić do Stwórcy, gdyż wszystkie wady mają swoje źródło w niewierze, także obżarstwo<sup>10</sup>. To, co otacza ludzi jest odbiciem Bożego majestatu i piękna, dlatego człowiek powinien starać się być również takim odbiciem.

7 W. Strehlow, *Program zdrowia św. Hildegardy z Bingen. Dawne lekarstwa na współczesne choroby*. Kraków 2010, s. 9-10.

8 Por. C. Tresmontant, *Esej o myśli hebrajskiej*, Kraków 1996, s. 107-139.

9 Por. *Liber Divinorum Operum*, I, 4, 105, s. 263, 507-511.

10 *Liber vitae meritorum* LXVI: „(...) in infidelitate omne genus vitiorum cum omni committatu sua est, quoniam qui fidem non habet omni bono caret”. LVM I, LXVI, 978-9, s. 38.

Święta Hildegarda wyraźnie oddziela post od diety. Post to czas przygotowania do Wielkanocy, natomiast dieta to konkretne posiłki, czy produkty, które służą, bądź nie, zdrowiu – nie tylko ciała. Należy także podkreślić, że dla niej najważniejszym pokarmem jest Ciało i Krew Jezusa Chrystusa<sup>11</sup>. Przypomina ona także, że w czasie postu należy przyjmować Sakrament ołtarza<sup>12</sup>.

Nie znajdziemy więc u Świętej żadnego rozdziału traktującego tylko i wyłącznie o poście. Taka sytuacja nie powinna nas dziwić, gdyż post był po prostu częścią jej życia jako benedyktyńskiej mniszki. Niemniej jednak w trakcie lektury pism Mniszki natrafiamy na całkiem interesujące fragmenty. Otóż w *Liber Vitae Meritorum* Hildegarda opisuje cnotę abstynencji, która przeciwstawia się wadzie obżarstwa. Obżarstwo zaś wynika z głuchoty i ślepoty umysłowej, która nie widzi oczywistych rzeczy: tak jak nadmierne opady deszczu niszczą ziemię, tak też nadmiar jedzenia (mięsa) i picia prowadzą człowieka do bluźnierstw. Można więc powiedzieć, że człowiek tłusty niejako bluźni Bogu swym wyglądem<sup>13</sup>.

Również do przesadnego postu Święta Mniszka odnosi się z dezaprobatą. Píše: „...gdy oddaje się (człowiek) nadmiernemu postowi i wyniszcza się tak, że ledwo żyje, to w jego brzuchu zbierają się wiatry i śluz, które następnie się wydostają (wydaje się, że to Hildegardę brzydził!). Przesadny, wyniszczający post jest takim samym grzesznym kierunkiem jak obżarstwo. Dlatego więc zaleca się człowiekowi umiarkowanie tak w jedzeniu, jak w poszczeniu. Wówczas jest on niczym cytra i organy. Człowiek mądry zachowuje umiar”<sup>14</sup>.

W *Cause et curae* również niewiele znajdziemy o poście jako takim, ale znajdziemy za to bardzo dużo uwag na temat właściwej diety, zwłaszcza dotyczących umiaru i stosowności, aby wprowadzać równowagę soków i humorów. Brak tej harmonii daje choroby: ciała, duszy i zepsucie moralne<sup>15</sup>.

Wszystkie wskazania w *Causae et Curae* odnoszą się także do diety i odżywiania. Hildegarda nie odnosi się w nich do piękna ciała, lecz interpretuje wszystko w kategoriach symboliczno-duchowych.

Lib. II, str. 37, 13-15: ludzie, którzy są nieumiarkowani z powodu nadmiaru soków zaczynają chorować<sup>16</sup>.

Lib. II, s. 50: elementy w człowieku powinny być zrównoważone, w przeciwnym razie zaczynają się choroby: dieta pomaga trzymać tę równowagę<sup>17</sup>.

Lib. II, s. 85-86, 30 i dalej: umiarkowanie powinno też dotyczyć snu. Człowiek, który śpi zbyt długo zaczyna chorować, kto odpoczywa w nadmiarze osłabia ciało oraz zmysły i słabnie moralnie, więc: umiarkowany (dostosowany do osoby) wysiłek fizyczny jest warunkiem zdrowia nie tylko fizycznego, ale też moralnego<sup>18</sup>.

Lib. II, s. 150, 23-37: gdy człowiek się upija, jego krew staje się rzadka, to osłabia intelekt, zmysły i w konsekwencji moralność. Nadużywający wina: traci rozeznanie co dobre, co złe, traci dobrą wiedzę<sup>19</sup>.

Lib. II, str. 151, 25-37: złe trawienie, to skutek zaburzenia soków, ma bardzo poważne skutki zdrowotne: fizyczne, psychiczne i duchowe<sup>20</sup>.

Reasumując dla Świętej dieta i post to jakby dwie strony jednej rzeczywistości. Post rozumiany jako czas potrzebny na zmaganie się i ćwiczenie, z drugiej zaś strony dieta, która dobrze wpływa na samopoczucie, sama jednak domaga się dyscypliny, aby można było ją zachować.

11 Por. *Scivias* II, 6, 796.

12 *Scivias* II, 6, 1388.

13 Człowiek został stworzony przez Boga piękny i proporcjonalny. Żeby zachować tę formę nie powinien on nadużywać jedzenia i picia lecz zachować umiar. Abstynencja jest niejako właściwej miary deszczem: pozwala trzymać się bez grzechu. Człowiek powinien też swoje ciało umartwiać ale umiarkowanie, by nie stało się niezdolne do głoszenia chwały (Boga). Gdy umartwia się (tj. pości) umiarkowanie to jego modlitwy wzbudzają rezonans w niebie niczym dźwięk cytry, gdy jego ciało jest czyste (tj. nie jest zanieczyszczone nadmiarem pokarmu, ale troszkę oczyszczone umiarkowanym postem) jest ono niczym organy, na których można grać (tłum. M. Kowalewska). LVM II, II., 105-129, str. 75.

14 Tamże (tłum. M. Kowalewska)

15 Por. M. Kowalewska, notatki własne, dostępne u autora.

16 Tamże.

17 Tamże.

18 Tamże.

19 Tamże.

20 Tamże.

---

Widać tu więc ciągle żywą u Hildegardy, wspomnianą wyżej, zasadę harmonii elementów wszechświata oraz zasadę wymierzalnej równości. Abstynencja i obżarstwo, piękno i brzydota, ruch i spoczynek, sen i czuwanie. Przecistawianie sobie owych elementów ma na celu pokazanie walki, jaka toczy się w każdym człowieku. Praktyka postu, według Świętej, w konieczny sposób łączy się z rozwojem wewnętrznej wrażliwości nie tylko na dobro, ale także na prawdę (poznanie, zarówno świata, jak Boga) i piękno. Takie rozumienie postu i rozwoju przez św. Hildegardę tłumaczyć może także jej twórczość muzyczną (zarówno praktyczną – wykonywanie śpiewów liturgicznych, jak i teoretyczną – w postaci nowatorskich rozwiązań kompozytorskich). Zaniedbywanie więc elementów filozoficznych i duchowości Świętej skutkuje tylko połowicznym rozumieniem jej koncepcji postu.

Dieta i post więc, według Świętej z Bingen są częścią wielkiego systemu kosmologiczno-antropologiczno-medycznego. Zasadzają się także na założeniu, iż Stworzenie jest wielką symfonią elementów, które mają służyć człowiekowi pomocą w byciu objawieniem Boga. Im wspanialsza będzie harmonia tym człowiek będzie szczęśliwszy, im będzie szczęśliwszy, tym bardziej będzie mógł objawiać Boga, co jest jego powołaniem.

*ks. dr Jacek Wrobel, Otwock*

### **The Beauty and the fast. The comprehensive vision of the fast according to St. Hildegard of Bingen.**

Since pope Benedict XVI announced St. Hildegard of Bingen the Doctor of The Church many people started to promote the fast according to St. Hildegard. However, most of them do not realize that under specific nutrition recommendations we can find in her writings, there is comprehensive philosophical and theological system. This system comes from biblical idea of creation, which gives us understanding of good, friendly to man and coherent Universe. This Universe contains everything human being needs to be the revelation of God the Creator.

This idea is the base for Hildegard`s conception of the fast. The fast is going to be help in achieving the full harmony of life. This harmony in human`s life is the reflection of greatness of creation. Practicing fast one`s stands closer to man`s aim – to be beautiful work of God revealing His glory.

## Muzykoterapia a twórczość św. Hildegardy jako droga do zdrowia

*Odtąd kiedy tylko zły duch, zesłany przez Boga, opanowywał Saula, Dawid brał cytrę i grał na niej. To przynosiło Saulowi ulgę: król uspokajał się i zły duch odstępował od niego.*

(1 Sm 16, 23)<sup>1</sup>

[Muzyka powinna]: *Boga radować, Boga chwalić, radość zbawionych zwiększać, Kościół wojujący do tryumfuującego zbliżyć, przygotowywać do uzyskania Bożego błogosławieństwa, dusze do pobożności pobudzać, smutek rozpraszać, diabła do ucieczki zmuszać, wywoływać stan ekstazy, umysły przyziemne podnosić, złą wolę odbierać, ludzi cieszyć, chorych leczyć, w trudach ulgę dawać, dusze do walki podniecać, miłość podsycać, obcowaniu ludzi przyjemność dawać, uczonym w muzyce sławę dawać, dusze zbawiać.*

Johannes Tinctoris (1435-1511)<sup>2</sup>

*Dusza człowieka zawiera w sobie harmonię i uczestniczy w symfonii (anima hominis symphoniam in se habet et symphonizans est).*

św. Hildegarda z Bingen (1098-1179)<sup>3</sup>

### Czym jest muzykoterapia?

Zgodnie z przekonaniem wybitnego austriackiego wiolonczelisty i dyrygenta specjalizującego się w wykonawstwie muzyki dawnej, przedstawiciela autentyzmu, a także autora książek o muzyce, Nikolausa Harnoncourta (ur. 1929): „Wystarczy przyjrzeć się ludziom słuchającym muzyki, aby spostrzec, że pobudza ich ona do ruchu; aby usiedzieć spokojnie, bez poruszenia, trzeba się na tym skoncentrować. Ruchy pobudzone przez muzykę mogą stawać się coraz bardziej intensywne aż po stan ekstazy. Jednak nawet zwykłemu przejściu z dysonansu na konsonans odpowiada napięcie i odprężenie”<sup>4</sup>. Wypowiedź Harnoncourta jak i wyżej przytoczone pokazują, iż na przestrzeni wieków towarzyszyło człowiekowi przekonanie o szczególnej roli muzyki, którą pojmowano jako drogę wiodącą ku zdrowiu. Warto te intuicje doprecyzować i wyjaśnić pojęcie „muzykoterapia”, które użyte zostało w tytule niniejszego opracowania, aby później w odniesieniu do życia i twórczości Świętej z Bingen oraz własnych doświadczeń duszpasterskich ukazać dynamiczną rolę muzyki w procesie zdrowienia oraz kształtowania dojrzałej osobowości.

Najogólniej można stwierdzić, iż muzykoterapia jako dziedzina nauki czy praktyki posługuje się muzyką lub jej elementami w celu przywracania zdrowia lub poprawy funkcjonowania osób z różnorodnymi problemami natury emocjonalnej, fizycznej lub umysłowej<sup>5</sup>.

Tradycje stosowania muzyki w terapii sięgają już czasów plemiennych, kiedy szaman w czasie rytuałów leczniczych stosował śpiew, grę na instrumentach i taniec. Terapeutyczne zastosowania muzyki w przeszłości tworzą bogatą tradycję współczesnej muzykoterapii<sup>6</sup>. Aktualnie jest to dziedzina oparta na podstawach naukowych, a przygotowanie do niej wymaga kształcenia interdyscyplinarnego obejmującego różne dyscypliny wiedzy m.in. psychologię, medycynę, pedagogikę, psychoterapię, socjologię czy muzykologię<sup>7</sup>. Podstawowym środkiem oddziaływania w muzykoterapii jest dźwięk; muzyka, która często jest wyzwalaczem i katalizatorem przeżyć i emocji. Ze względu na techniki stosowane obecnie w muzykoterapii zasadniczo wyróżnia się podział na: **muzykoterapię aktywną**, do której zalicza się oddziaływania angażujące „fizycznie” (jak śpiew, gra na instrumentach, ruch przy muzyce, improwizacja) oraz **muzykoterapię receptywną**, której podstawą jest

1 Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, M. Górny, J. Kręcidło i inni (red.), Częstochowa 2009, s. 538.

2 Podaję za: D. Krawczyk, *Mala historia muzyki kościelnej*, Kraków 2003, s. 5.

3 Por. B. Matusiak, *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003, s. 51-57, M. Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, s. 153-162.

4 N. Harnoncourt, *Muzyka mową dźwięków*, Warszawa 1995, s. 17.

5 Por. *Podstawy muzykoterapii*, K. Stachyra (red.), Lublin 2014, s. 37.

6 Por. K. Stachyra, *Rys historyczny muzykoterapii*, w: *Podstawy muzykoterapii*, Tenże (red.), Lublin 2014, s. 13-25.

7 Por. L. Konieczna-Nowak, *Wprowadzenie do muzykoterapii*, Kraków 2013, s. 11.

sluchanie muzyki, relaksacja i wizualizacja<sup>8</sup>. Równolegle istnieje, bazujące na metodach i podejściach, rozróżnienie na „**muzykę w terapii**”<sup>9</sup> oraz „**muzykę jako terapię**”<sup>10</sup>.

W pierwszym przypadku muzyka stosowana jest jako element każdej sesji – istotny, jednak nie zawsze podstawowy. Często stanowi tło lub uzupełnienie stosowanych technik psychoterapeutycznych czy ćwiczeń rehabilitacyjnych. Koncepcja „muzyki jako terapii” wyznacza muzyce priorytetowe miejsce w czasie każdej sesji. Uznaje się, że już sam kontakt z muzyką, jej odtwarzanie lub tworzenie ma znaczący walor terapeutyczny. Potocznie mianem muzykoterapii określa się niekiedy również terapię zajęciową, w której muzyka, śpiew, czy gra na instrumentach odgrywają podstawową rolę (przyjętym na świecie warunkiem nazywania takich zajęć „muzykoterapią” jest posiadanie przez osobę je prowadzącą odpowiednich kwalifikacji do wykonywania zawodu muzykoterapeuty)<sup>11</sup>.

W sesji muzykoterapii może uczestniczyć każda osoba, bez względu na poziom jej umiejętności muzycznych, stopień niepełnosprawności, czy rodzaj zaburzeń. Przeciwwskazania odnoszą się jedynie do osób cierpiących na tzw. epilepsję muzykogenną oraz w przypadkach ostrych stanów psychiatrycznych<sup>12</sup>. Dla terapeuty oraz dla efektywności terapii liczy się przede wszystkim sam proces, zaangażowanie uczestników. Z tego też względu śpiewu, czy improwizacji muzycznych powstających w czasie sesji muzykoterapii nigdy nie ocenia się w kategoriach artystycznych czy estetycznych. W roku 2011 Światowa Federacja Muzykoterapii przyjęła następującą definicję za obowiązującą:

„Muzykoterapia jest profesjonalnym stosowaniem muzyki i jej elementów jako interwencji w medycznych, edukacyjnych oraz codziennych warunkach, w pracy z jednostkami, grupami, rodzinami lub społecznościami, poszukującymi zoptymalizowania ich jakości życia, poprawy w aspekcie fizycznym, społecznym, komunikacyjnym, emocjonalnym, intelektualnym i duchowym oraz poczucia dobrostanu. Badania, praktyka, edukacja oraz kliniczne szkolenie w muzykoterapii opiera się na profesjonalnych standardach uwzględniających kontekst kulturowy, społeczny i polityczny”<sup>13</sup>.

Mimo, iż wielość definicji muzykoterapii nie pozwala na sformułowanie jednego, obowiązującego kierunku, można podać kilka głównych jej modeli: muzykoterapię kreatywną (zwana również muzykoterapią Nordoff-Robbins), wizualizację kierowaną z muzyką (Guided Imagery and Music), muzykoterapię improwizacyjną, muzykoterapię zorientowaną analitycznie, muzykoterapię behawioralną oraz neuromuzykoterapię i terapię wibroakustyczną<sup>14</sup>. W Polsce zaś najbardziej znane są metody: „Portret Muzyczny” (Elżbiety Galińskiej), dalej PM i „Mobilna Rekreacja Muzyczna” (Macieja Kieryła), dalej MRM. Pierwsza metoda, PM jest metodą pracy nad strukturą „ja” pacjenta, rozumianą warstwowo. Inspiracją do opracowania metody było muzyczne portretowanie pacjenta na zakończenie terapii grupowej. Następnie stała się ona stałym elementem pracy nad życiorysem pacjenta w trakcie terapii<sup>15</sup>. Druga metoda, czyli MRM to „uporządkowany układ ćwiczeń rytmicznych, ruchowych, perkusyjnych, oddechowych, wyobrażeńiowych i relaksacyjnych stymulowanych muzyką”<sup>16</sup>. Układ taki może być stosowany indywidualnie lub grupowo, zarówno w celu terapeutycznym jak i profilaktycznym.

Przebieg sesji muzykoterapii zależy przede wszystkim od osoby, z którą muzykoterapeuta pracuje, jej potrzeb, problemów i deficytów, celu oraz zastosowanego modelu muzykoterapii. Ważne w tym względzie jest uświadomienie sobie poszczególnych elementów muzyki, które zajmują istotną rolę w muzykoterapii: rytm (uporządkowanie materiału muzycznego w czasie), melodia (uszeregowanie wysokości dźwięku), barwa, dynamika, agogika (tempo), harmonia (współbrzmienie kilku dźwięków)<sup>17</sup>. Innym ważnym elementem

8 Por. Tamże, s. 27-29.

9 Por. Tamże, s. 13-18.

10 Por. Tamże, s. 18-21.

11 Od 2012 roku ruszyła certyfikacja muzykoterapeutów prowadzona przez powołane w tym celu Polskie Stowarzyszenie Muzykoterapeutów (PSMT). Proces certyfikacji opracowany i kierowany przez Polskie Stowarzyszenie Muzykoterapeutów przy wsparciu Komisji Edukacji i Szkolenia Muzykoterapeutów Światowej Federacji Muzykoterapii (Commission on Education and Training, WFMT) ma na celu wyłonienie i rekomendowanie instytucjom państwowym, prywatnym, placówkom terapeutycznym, leczniczym, edukacyjnym muzykoterapeutów dobrze wykonujących swoją pracę. W skład Komisji Certyfikacyjnej wchodzi uznanie specjaliści z zakresu muzykoterapii z Polski i zagranicy. Por. K. Stachyra, *System certyfikacji muzykoterapeutów w Polsce, w: Podstawy muzykoterapii*, s. 277-284.

12 Por. K. Stachyra, *Definiowanie i klasyfikacja muzykoterapii*, w: *Podstawy muzykoterapii*, s. 29.

13 Tamże, s. 30.

14 Por. Konieczna-Nowak, *Wprowadzenie...*, s. 29-36.

15 Por. Tamże, s. 37.

16 M. Kierył, *Elementy terapii i profilaktyki muzycznej*, Warszawa 1996, s. 49.

17 Por. K. Stachyra, *Projektowanie i organizacja procesu terapii*, w: *Podstawy muzykoterapii*, s. 64-70.

związanym z jakością muzykoterapii jest świadomość, iż muzyka wpływa na: samopoczucie człowieka, napięcie mięśni, układ krążenia (podwyższa lub obniża puls), działa na układ pokarmowy i oddechowy, odpowiednio dobraną muzykę stosuje się w łagodzeniu bólu i w czasie zabiegów chirurgicznych, stomatologicznych, w położnictwie i ginekologii, oddziaływanie muzyką stosuje się w chorobach psychosomatycznych, a także w rehabilitacji narządów ruchu<sup>18</sup>.

Do tego zestawu celów, jakie stawia sobie muzykoterapia można dodać jeszcze funkcje, które pełni muzyka:

1. Muzyka pozwala na docieranie do głęboko ukrytych konfliktów oraz wydobywa i aktywizuje emocje;
2. Poprawa nastroju uczestnika oraz realizacja ćwiczeń zaburzonych sfer psychicznych;
3. Dostarczenie pozytywnych przeżyć uczestnikowi;
4. Pozwala na specyficzne doznania mogące doprowadzić do głębszego zainteresowania muzyką;
5. Wspólne przeżywanie pozytywnych emocji daje szansę na przełamanie barier nieśmiałości, rozładowanie napięcia;
6. Stwarzanie okazji do zabawy.

Z wyżej wymienionymi płaszczyznami ukazującymi oddziaływanie muzyki można łączyć również niektóre spośród celów muzykoterapii, do których należy zaliczyć: uspokojenie, rozluźnienie, poznanie (cel dydaktyczno-poznawczy), zabawę, poznanie siebie nawzajem, tworzenie kultury, wytworzenie za pośrednictwem muzyki równowagi pomiędzy sferą przeżyć emocjonalnych a procesami fizjologicznymi. To wszystko sprawia, iż muzykoterapie jawi się jako dyscyplina teorii i praktyki niezwykle atrakcyjna, kreatywna i potrzebna we współczesnym świecie.

### Święta Hildegarda prekursorką muzykoterapii?

Wiadomo, iż w okresie średniowiecza ogromne zasługi dla rozwoju kultury muzycznej w Europie mieli benedyktyni. W ich opactwach powstawały najpiękniejsze dzieła muzyki kościelnej. Chorał gregoriański, który obecny był zarówno w praktyce modlitwy liturgicznej zakonników, jak i ich refleksji poznawczej<sup>19</sup>. Z tej tradycji wyrosła niezwykle osobowość XII stulecia, wizjonerka, kompozytorka, w roku 2012 ogłoszona przez papieża Benedykta XVI doktorem Kościoła, św. Hildegarda z Bingen (1098-1179)<sup>20</sup>. Dla świętej benedyktynki, muzyka była czystym wspomnieniem raju, gdzie Adam wraz z aniołami śpiewał psalmy na cześć Stwórcy<sup>21</sup>. Podzielała pogląd, że śpiew powinien być nieodłączną częścią liturgii, gdyż był równie ważny jak modlitwa i przybliżał człowieka do zbawienia. „Kościelny śpiew liturgiczny jest niejako ciałem, za pośrednictwem którego rodzi się zaszczepiona weń przez Ducha Świętego harmonia niebiańska, podobnie, jak za pośrednictwem ciała Maryi narodził się Chrystus”<sup>22</sup>.

Święta z Bingen wierzyła, że twórcze natchnienie pochodzi wprost od Boga, a dzieło artysty jest w rzeczywistości boskim przekazem. Wierna własnym nakazom, skomponowała moralitet i liczne pieśni religijne (ale nie liturgiczne). W odróżnieniu od typowych wówczas śpiewów chorałowych, jej melodie były znacznie bardziej emocjonalne, a w ostatnich dekadach XX wieku muzyka ta zyskała ogromną popularność. Hildegarda była uważaną obserwatorką natury i ludzi. Bazując na greckiej filozofii czterech żywiołów, badała wzajemne oddziaływanie pomiędzy światem żywym i martwym oraz ich wpływ na stan organizmu i duszy człowieka. Rezultaty swoich dociekań zawarła w traktacie o leczniczym i szkodliwym działaniu roślin i minerałów, które, jak sądziła, uczestniczyły w nieustannym procesie wymiany wewnętrznych zasobów energii<sup>23</sup>.

Warto przypomnieć i uświadomić sobie, iż św. Hildegarda była autorką prawie osiemdziesięciu utworów muzycznych. W różny sposób tę twórczość się systematyzuje<sup>24</sup>.

18 Por. Konieczna-Nowak, *Wprowadzenie...*, s. 38.

19 Por. J. Bramorski, *Pieśń nowa człowieka nowego. Teologiczno-moralne aspekty muzyki w świetle myśli Josepha Ratzingera-Benedykta XVI*, Gdańsk 2012, s. 216.

20 Więcej na temat osoby i twórczości, a szczególnie muzyki św. Hildegardy: B. Matusiak, *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003, M. Kowalewska, *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, W. Hudek, *Święta Hildegarda nową patronką muzyki liturgicznej?*, „Studia Hildegardiana Saniensis” 1 (2014), s. 13-24.

21 Hildegarda przytacza pogląd Boecjusza: „najwyższy Stwórca zbudował wszechświat niczym wielką cytę, w której zestawił różne struny tak, by wydawały wielorakie dźwięki”, cyt. za: M. Kowalewska, *Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen*, w: „Ethos”, rok 19 2006 nr 1(73), s. 105.

22 Tamże, s. 114.

23 Por. Benedykt XVI, *Mistrzynie duchowe*, Poznań 2012, s. 5-8.

24 Ze względu na kręgi tematyczne dzieli się ją na następujące grupy: I. Trójca Święta: Bóg Ojciec i Syn Boży (7 śpiewów); II. Bogurodzica i Syn Boży (16); III. Trójca Święta: Duch Święty (5); IV. Niebiańska hierarchia (12); V. Święci Patronowie (14); VI. Dziewice, Wdowy i Święci Młodziankowie (5); VII. Święta Urszula (13 [6]); VIII. Kościół (5); IX. Kyrie (1). Podają za: M. Richert Pfau, S. J. Morent, *Hildegard von Bingen. Der Klang des Himmels*. Köln, Weimer, Wien 2005, s. 89.

Jerzy Morawski proponuje podział ze względu na funkcję liturgiczną utworów św. Hildegardy: 43 antyfony, 18 responsoriów, 7 sekwencji, 4 hymny, 1 Kyrie, 1 alleluja i 3 utwory trudne do jednoznacznego określenia pod względem formalnym<sup>25</sup>. Natomiast, ze względu na formę i przyporządkowane jej kręgi tematyczne wyróżnia się trzy zasadnicze grupy:

A. antyfony i responsoria:

- Bóg Ojciec i Syn Boży (1-7)
- Duch Święty (8-9)
- Dziewica Maryja (10-20)
- Anioły (21-22)
- Patriarchowie i prorocy (23-24)
- Apostołowie (25-28)
- Męczennicy (29-30)
- Wyznawcy (31-39)
- Dziewice (40-41)
- Święta Urszula (42-52)
- Święci Młodziankowie (53)
- Kościół (54-57)
- Kyrie (58)

B. hymny i sekwencje

- Duch Święty (59-60)
- Maryja (61-64)
- Święci (65-73)
- Symphonia virginum (74)
- Symphonia viduarum (75)

C. dramat liturgiczny

- Ordo virtutum (76)<sup>26</sup>.

Do tego zestawienia dodajmy słowa z przedmowy do „Modlitw Hildegardy z Bingen” autorstwa siostry Walburgi Storch (OSB), tłumaczki „Scivias” oraz całej korespondencji świętej kompozytorki:

„Dla uzupełnienia tego zbioru dołączyłam jeszcze cykl *śpiewanych modlitw* Hildegardy, cytry *Ducha Świętego*, które ze względu na ich poetyckie piękno i siłę wyrazu stanowią szczytowe osiągnięcia w poszczególnych kręgach tematycznych, których są przyporządkowane. Takie cenne perły modlitewne występują także w śpiewograch i świątecznych przedstawieniach, pisanych przez Hildegardę na szczególne okazje i często na prośbę dostojnych adresatów jej korespondencji. Niech ten zbiór modlitw naszej wielkiej patronki ośmiela i inspiruje poszukujących Boga ludzi naszych czasów, aby w każdej sytuacji otwierali przed Nim swe serce, chwalcąc Go i zwracając się do Niego z uwielbieniem, prośbą i dziękczynieniem oraz ze skrucą i niezachwianą ufnością w Jego miłosierdzie”<sup>27</sup>.

Aby w jakimś stopniu poznać niezwykłą siłę i piękno, a także teologiczną głębię muzyki świętej Hildegardy warto analitycznie przypatrzeć się sekwencji „O virga ac diadema”. Sekwencje Hildegardy nie mają tradycyjnej formy, jak te które kojarzymy z najbardziej zakorzenionymi w tradycji liturgicznej Kościoła (szczególnie znane: *Victimae paschalis laude*, *Veni Sancte Spiritus*, *Lauda Sion*, *Dies irae* i *Stabat Mater dolorosa*), w których budowa opiera się na paralelizmach tekstowo-melodycznych. Jak wiadomo, sekwencja w liturgii wykonywana była jako dalszy ciąg „Alleluja”, stanowiąc rozbudowaną jubilację<sup>28</sup>.

Ciekawostką jest to, że sekwencja „O virga ac diadema” poświęcona Dziewicy Maryi należała do szczególnie ulubionych utworów św. Hildegardy, zanotowano bowiem, iż śpiewała ją w czasie spacerów po klasztorze<sup>29</sup>.

25 J. Morawski, *Hildegarda z Bingen*, Encyklopedia Muzyczna t. 4, Kraków 1993, s. 210.

26 Por. Hudek, *Święta Hildegarda nową patronką muzyki liturgicznej?*, s. 16.

27 *Modlitwy Hildegardy z Bingen*, W. Storch (red.), K. Wiwer (tłum.), Kraków 20015 (wyd. II), s. 8.

28 Por. S. Flanagan, *Hildegarda z Bingen. Żywot wizjonerki*, Warszawa 2002, s. 130.

29 Por. Tamże s. 136.

Można w tym miejscu zaproponować pewną dygresję przypominając, iż harmonia wszystkich elementów świata, którą tak wysoko ceniła święta Wizjonerka dostępna jest również dzisiaj poprzez prostą i wypróbowaną praktykę śpiewu. Śpiewu, który towarzyszy nie tylko liturgii<sup>30</sup> (więcej dzisiaj mówimy, że **śpiew jest samą liturgią, a nie tylko jej ozdobą, dekoracją** podkr. W.H.), ale także śpiewu, który towarzyszy różnym naszym zadaniom i życiowym obowiązkom. Warto zatem powrócić do programów nauczania, w których muzyka zajmowała należne jej miejsce, a także do kultywowania zwyczajów i tradycji, które z muzyki czyniły jedno z najskuteczniejszych mediów i narzędzi komunikacji. „Muzyka tworzona przez człowieka (...) jest naśladowanie kosmicznej harmonii sfer. Pośredniczy między Bogiem a ludźmi i jest najwspanialszym sposobem służenia Bogu, a także najlepszą formą ekspresji ludzkiej duszy”<sup>31</sup>.

Sekwencja „O virga ac diadema”, której tekst łaciński i polskie tłumaczenie zamieszczamy poniżej, łączy w sobie dwa motywy: Matka Boża jest w tym utworze przedstawiona jako nowy raj i nowa Ewa. Maryja jest kwiatem, który zakwitł nie dzięki rosie, deszczom czy wiatrowi, ale za sprawą Boskiej światłości (2b)<sup>32</sup>.

**1a O virga ac diadema purpure Regis, que es in clausura tua sicut lorica.**

O lasko i diademie królewskiej purpury, jesteś jak pancerz nieprzebity.

**1b Tu frondens floruisti in alia vicissitudine, quam Adam omne genus humanum produceret.**

Gałęzie twe kwitną na przekór temu, do czego Adam przywiódł rodzaj ludzki.

**2a Ave, ave, de tuo ventre alia vita processit, quam Adam filios suos denudaverat.**

Bądź pozdrowiona! Z łona Twego inny żywot się narodził niżli ten, co go Adam synom swym narzucił.

**2b O flos, tu non germenasti de rore nec de gutis pluvie, nec aer de super te volavit, sed divina claritas in nobilissima virga te produxit.**

Kwiecie, nie rosa otworzyła pąk Twój, nie krople deszczu, nie powietrze wokół, lecz światłość boska dobyte Cię z najszlachetniejszej lodygi.

**3a O virga, floriditate tuam Deus in prima die creature sue previderat.**

O lodygo, Twoje kwitnienie Bóg ujrział pierwszego dnia stworzenia.

**3b Et de Verbo suo auream materiam, o laudabilis Virgo fecit.**

I Słowem swym kruszczem złotym Cię uczynił, chwalebna Dziewico

**4a O quam magnum est in virbus suis latus viri, de quo Deus formam mulieris produxit, quam fecit speculum omnis ornamenti sui et amplexionem omnis creature sue.**

O jak wielka jest siła u boku mężczyzny, skąd Bóg wywiódł niewiastę i zwierciadłem ją uczynił wszelkiej ozdoby, klamrą wszelkiego stworzenia.

**4b Inde concinunt celestia organa, et miratur omnis terra, o laudabilis Maria, quia Deus te valde amavit.**

Naonczas rozbrzmiała niebiańska harmonia, a ziemia się dziwowała, O Maryjo chwalebna, że Bóg Cię tak umiłował.

**5a O quam valde plangendum et lugendum est, quod tristitia in crimine per consilium serpentis in mulierem fluxit.**

Plakać wniebogłosy wypada, że smutek i zbrodnia za podszeptem węzowym w niewiastę się wkradły.

**5b Nam ipsa mulier, quam Deus matrem omnium posuit, viscera sua cum vulneribus ignorantie decerpit et plenum dolorem generi suo protulit.**

Bo niewiasta, co ją Bóg uczynił matką wszystkich, łono własne zniszczyła ranami niewiedzy i na dzieci swoje wielki smutek sprowadziła.

<sup>30</sup> Słynne zdanie św. Hildegardy: „Tym, którzy zakazują w Kościele chwalić Boga śpiewem, nakazując milczenie bez należytej racji, nie będzie dane przyłączenie się do anielskich pieśni w niebie, ponieważ na ziemi nieprawnie odmawiają Bogu chwały”, Hildegardis Bingensis, *Scivias*, ks. I, *visio* 4, s. 65, cyt. za: Kowalewska, *Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen*, s. 114.

<sup>31</sup> Kowalewska, *Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen*, s. 115.

<sup>32</sup> Por. Matusiak, *Hildegarda z Bingen*, s. 95.

**6a Sed, o aurora, de ventre tuo novus sol processit, qui omnia crimina Eve abstersit et maiorem benedictionem per te protulit, quam Eva hominibus nocuisset.**

Ale, Ty Jutrzenko, z Twego łona nowe słońce zajaśniało, które wszelki grzech Ewy zwycięży, i w Tobie przyniosło większe błogosławieństwo ludzkości niżli Ewa szkody.

**6b Unde, o Salvatrix, que novum lumen humano generi protulisti, collige membra Filii tui ad celestem harmoniam.**

Stąd, Ty, która niesiesz Zbawienie, któraś nowe światło rodzajowi ludzkiemu dała, zjednocz członki Syna Twego w niebiańskiej harmonii.

Maryja jest różdżką, która zakwitła wydając wspaniały owoc, przyniosła także ludziom życie, którego pozbawił ich Adam (1b-2a)<sup>33</sup>. Dziewica Matka jest również różdżką, która rozkwitła, a kwitnienie (*floriditas*) jest Jej stałą cechą (3a-3b). Utwór przypomina również powołanie jakim Bóg obdarzył pierwszych ludzi. Niezwykle mocne słowa – chociaż dotyczą kobiety w równym stopniu można odnieść do wszystkich ludzi – które porównują człowieka do zwierciadła Bożego piękna (4a, *speculum omnis ornameti sui*). Z sekwencji płynie nauka o równej godności mężczyzny i kobiety, których zadaniem pozostaje bycie obrazem Boga i świata. Poruszające są również słowa, odnoszące się do radości całego stworzenia z powodu łask udzielnych Maryi. Zachwyt tymi łaskami dotyka zarówno mieszkańców nieba jak i ziemi. Sformułowanie „coelstia organa” z wersetu 4b może się odnosić do instrumentów muzycznych, do organów albo organum, rozumianego jako technika kompozytorska prowadząca do opracowywania melodii chorałowych na głosy<sup>34</sup>. Wykonania zarejestrowane przez doskonałe zespoły: Sequentia (Barbara Thornton) czy Ars Choralis Coeln (Maria Jonas) właśnie tą techniką organum się posługują, wprowadzając w mistyczny świat średniowiecznej meliki. W jakimś stopniu przybliży ją również Arvo Pärt (ur. 1935), estoński kompozytor zafascynowany chorałem gregoriańskim, a także jakością brzmienia każdego pojedynczego dźwięku.

Święta „Hildegarda była przekonana, że jej twórczość jako kompozytorki i autorki tekstów pieśni ma źródło w nadprzyrodzonych wizjach, w których przysłuchiwała się śpiewowi chórów anielskich. (...) Pieśni Hildegardy to właśnie ta muzyka zapamiętana przez nią i następnie zapisana: Potem ujrzałam powietrze przeniknięte świetlistym blaskiem i usłyszałam w nim wiele rodzajów wspaniałej muzyki, przez którą wychwalano niebieskie miasto [...] A te zjednoczone dźwięki brzmiały jak najwspanialsza symfonia” (Scivias, ks. III, visio 11). Swoją twórczością wizjonerka z Bingen chciała się przyczynić do przywrócenia harmonii w duszach ludzi”<sup>35</sup>.

Można przypuszczać, iż w swojej praktyce medycznej stosowała muzykoterapię. Świadczy o tym nie tylko wysokie miejsce, jakie w orbicie uprawianych przez Wizjonerkę dyscyplin muzyka zajmowała, ale i interpretacje współczesnych propagatorów jej myśli: „Ludzka dusza jest harmonijnie nastrojona (*symphonialis*). Tę cechę zawdzięcza obecności bóstwa w człowieku. Gdy tylko połączymy się z niebieską harmonią, zaczyna ona emanować ze wszystkich naszych myśli, uczuć, czynów i działań. (...) Ludzie, którzy dobrze się rozumieją są jednością we wszystkich dziedzinach życia, zaś ich serca biją jednym rytmem. (...) Niezgoda jest diaboliczna. (...) Dysharmonia wywołuje w nas choroby, obciąża serce i prowadzi do zaburzeń jego rytmu”<sup>36</sup>. „Symfonia duszy” jest według Hildegardy takim samym pojęciem kluczowym jak „witalność”. (...) dzięki tanecznej śpiewogrze „Ordo virtutum” zastosowała taniec, ruch i muzykę jako środek leczniczy dla ludzi, „którzy wypadli z porządku”. Jak żaden inny środek taniec i muzyka są w stanie doprowadzić człowieka do stanu wewnętrznej i zewnętrznej harmonii. Dzięki mocy uzdrawiającej muzyki znikają depresje, bóle, migreny, skurcze, kolki i bezsenność”<sup>37</sup>. Znacząca jest również wypowiedź dotycząca zdrowia każdej osoby: „Každy człowiek wie, co jest dla niego dobre. Organizm wysyła czytelne sygnały, które nieomylnie pokazują, co jest dla niego zdrowe. Kto ignoruje te sygnały, poczuje się wkrótce źle, będzie niedomagający i chory. Człowiek jest wspaniałym dziełem Boga, wyposażonym w intuicję i rozsądek. Jest jak instrument strunowy, który powinien wydawać piękne dźwięki, zwłaszcza dźwięk mądrości. Struny powinny być poruszane z wielką delikatnością, aby obżarstwo przez swoją grubiańską grę ich nie uszkodziło”<sup>38</sup>. I jeszcze swoistego rodzaju summariusz dotyczące hildegardiańskiej

33 Por. Tamże s. 95-96.

34 Por. Tamże s. 97.

35 Kowalewska, *Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen*, s. 117.

36 W. Strehlow, *Św. Hildegarda z Bingen. Leczenie chorób duszy*, Kraków 2014, s. 294-295.

37 W. Strehlow, *Św. Hildegarda z Bingen. Medycyna na każdy dzień*, Kraków 2009, s. 132.

38 H. Strickerschmidt, *Hildegarda z Bingen. O duszy, ciele i zmysłach. Cnoty i wady*, Elk 2014, s. 73.

medycyny: „Hildegarda jest darem naszych czasów, bowiem wiele fragmentów jej podręcznika („Causae et Curae”, przypis W. H.) brzmi tak nowocześnie, że dopiero nasza dzisiejsza znajomość rzeczy dostarcza klucza do ich zrozumienia. Medycyna świętej Hildegardy nie stanowi zaprzeczenia naszej wiedzy, lecz uzupełnia ją i poszerza. Zaproponowane w niej środki lecznicze otwierają przed nami nowe, dotychczas niewykorzystane możliwości”<sup>39</sup>, a w domyśle, można dodać: również możliwości muzykoterapii.

### **Muzyczne/muzykoterapeutyczne doświadczenia duszpasterza**

Po zarysowaniu terminologii związanej z muzykoterapią oraz przedstawieniu niezwykłych zasług św. Hildegardy dla dziejów muzyki, w tym również jej (muzyki) terapeutycznych walorów w toku dalszych rozważań przedstawione zostaną duszpasterskie interpolacje. Odpowiednio obrazując muzykę jako terapię. Zarysowany zostanie obraz muzycznej formacji w Federacji Pueri Cantores, natomiast ukazując muzykę w terapii przybliżona zostanie duchowość i cel istnienia grupy modlitwowej „Apostolstwo zdrowia”.

### **Muzykoterapia aktywna lub „muzyka jako terapia”, czyli Federacja Pueri Cantores**

Polska Federacja Pueri Cantores, należąca do FIPC (Foederatio Internationalis Pueri Cantores) jest organizacją skupiającą chóry dziecięce i młodzieżowe, śpiewaków pomiędzy 7 a 25 rokiem życia, której celem jest m.in.: „wspieranie zrzeszonych w Federacji chórów w działalności muzycznej, liturgicznej, religijnej, kulturowej i wychowawczej, propagowanie tworzenia chórów dziecięcych, chłopięcych i chłopięco-męskich, dziewczęcych i młodzieżowych o charakterze liturgicznym jako jednej z form duszpasterskiej działalności Kościoła oraz jako czynnika krzewienia i podnoszenia poziomu religijnej kultury muzycznej wiernych, a także pielęgnowanie śpiewu liturgicznego tj. chorału gregoriańskiego oraz wielogłosowej muzyki chóralnej dawnej i współczesnej, zgodnie z aktualnie obowiązującymi dokumentami Kościoła”<sup>40</sup>. Organizacje tego typu mają długą historię i tradycje nie tylko w Europie, ale i na całym świecie<sup>41</sup>.

W dniach 10-13 września 2015 roku odbył się w Poznaniu VIII Kongres Polskiej Federacji Pueri Cantores, uczestniczyło w nim 800 osób z całej Polski, były też delegacje z Holandii, Kongo, Szwajcarii i Niemiec. W dobie kiedy wielu ogłasza kryzys wartości niezwykle poruszającym doświadczeniem było oglądanie jak dzieci się modlą, jak śpiewają, jak się bawią i jak potrafią słuchać. Kongres odbył się dla uczczenia 1050 rocznicy chrztu, były więc niezwykle momenty jak zwiedzanie miejsc związanych z księciem Państwa Polan, Mieszkiem I, modlitwa o pokój, nabożeństwo odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, „noc chórów” czy piknik, w czasie którego dziewczęta i chłopcy grali w piłkę, uczestniczyli w różnych zawodach sportowych, wszystko odbywało się przy akompaniamencie śmiechu i w aurze prawdziwej radości.

To niezwykle piękne obrazy, budzące nadzieję. Warto, bowiem wiedzieć, że Kościół bardzo kocha dzieci. Kościół ma dla tych dzieci konkretną propozycję, śpiewanie w chórach *pueri cantores* wiąże się z formacją obejmującą wszystkie wymiary. **Poprzez śpiew i liturgię kształtuje się odpowiedzialne człowieczeństwo i dojrzałe chrześcijaństwo młodego pokolenia.** Dyrygenci i wychowawcy widzą owoce tej formacji. Wielu spośród chórzystów idzie drogą zainteresowań muzycznych, studiują śpiew, dyrygenturę, kompozycję, sami zakładają chóry. Inni zostają lekarzami, adwokatami, przedsiębiorcami, są też powołania kapłańskie i zakonne. Ta formacja zostawia w nich trwałą ślad, śpiew chóralny uczy ich wrażliwości, dyscypliny, wytrwałości, pracowitości, szacunku dla innych, daje poczucie godności i piękna chrześcijaństwa<sup>42</sup>.

To wszystko stanowi dobrodziejstwo pracy z dziećmi, owej muzykoterapii, która jest holistycznym programem wychowawczym, który streścić można w słynnych słowach Jana Zamojskiego (1542–1605), polskiego polityka, męża stanu, kanclerza wielkiego koronnego i hetmana, doradcy królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego: „Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie...Nadto przekonany jestem, że tylko edukacja publiczna zgodnych i dobrych robi obywateli”<sup>43</sup>.

39 W. Strehlow, *Zdrowie z mądrości natury. Przewodnik po medycynie św. Hildegardy z Bingen*, Kraków 2014, s. 446-447.

40 Statut Polskiej Federacji Pueri Cantores, <http://www.puericantores.pl/> (data skorzystania: 10 IX 2015).

41 Doskonałym opracowaniem prezentującym zarówno historię, jak i formację muzyczno-liturgiczną w Pueri Cantores jest monografia: M. Linnenborn, *Der Gesang der Kinder in der Liturgie. Eine liturgiewissenschaftliche Untersuchung zur Geschichte des Chorgesang*, Regensburg 2010.

42 Por. Linnenborn, *Der Gesang der Kinder in der Liturgie*, s. 364-386.

43 Z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej, 1600; cytat następnie sformułowany przez Stanisława Staszica w „Uwagach nad życiem Jana Zamojskiego”, 1787; mylnie przypisywany również Andrzejowi Fryczowi Modrzewskiemu. Za: S. Leśniewski, *Jan Zamoyski. Hetman i polityk*, Warszawa 2008. [https://pl.wikiquote.org/wiki/Jan\\_Zamoyski](https://pl.wikiquote.org/wiki/Jan_Zamoyski) (dostęp: 10 IX 2015).

## Muzykoterapia receptywna lub „muzyka w terapii”, czyli *Apostolstwo zdrowia*

Od listopada 2004 roku w parafii św. Alberta (Żory-Kleszczówka, archidiecezja katowicka) w każdy pierwszy czwartek miesiąca spotyka się grupa „Apostolstwo zdrowia”, która została powołana do życia z inicjatywy autora niniejszego opracowania, przy współudziale pani ś.p. Marii Alicji Marszolik (1936-2005). Nawiązując do nauczania św. Jana Pawła II (1920-2005) zwłaszcza do „Novo Millenio inneunte” oraz stając się pokłosiem ogłoszonego przezeń w październiku 2004 r. Roku Eucharystii. Grupa „Apostolstwa zdrowia” krzewi pobożność eucharystyczną, pogłębia więź z Kościołem poprzez kontemplację oblicza Chrystusa i podejmuje szczególną modlitwę w intencji ludzi chorych, zwłaszcza obejmuje duchową opieką dotkniętych nowotworami. Spotkania mają ustaloną strukturę: centrum stanowi celebrowanie Mszy Świętej, z której wypływa adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z błogosławieństwem lurdzkim. Po zakończeniu modlitwy członkowie grupy gromadzą się w salce na spotkaniu formacyjnym połączonym z prelekcją zaproszonego gościa. Kwestie muzyki i jej terapeutycznego znaczenia w sposób bezpośredni bądź pośredni poruszyli niektórzy z prelegentów. Przytaczamy cztery takie przykłady, podając datę spotkania, temat oraz osobę/y prowadzące spotkanie: 6 IV 2006 r. ks. dr hab. Robert Bernagiewicz (kapłan diecezji łowickiej, pracownik naukowy Instytutu Muzykologii KUL) przedstawił swoją fascynację muzyką i jej zdrowotnym walorem wygłaszając tekst pt. „Moja miłość”; 30 XI 2006 r. s. Benigna Tkocz (służebnica z Panewnik) przedstawiła temat: „Cierpienie i zdrowie w rozumieniu bł. Edmunda Bojanowskiego”, wielkiego pedagoga, wykorzystującego w swoich ochronkach muzykę, a także prekursora roli zaangażowanych w życie Kościoła świeckich; 6 XII 2007 r. ks. prof. UŚ dr hab. Antoni Reginek (prodziekan Wydziału Teologicznego ds. studentów UŚ w Katowicach i prezes Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych) mówiąc o „Motywach chrześcijańskiej nadziei” poruszał również tematykę muzycznych aspektów duszpasterskiej troski o zdrowie wiernych; 12 II 2009 r. Grupa uczniów i nauczycieli z LO im. K. Miarki w Żorach zaprezentowała program słowno-muzyczny „Anioł potrzebny od zaraz”<sup>44</sup>.

Istotnym elementem duchowości grupy „Apostolstwa zdrowia” jest wykorzystywanie muzyki w czasie indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, zwanego również, od stosowanej w sanktuarium Maryjnym w Lourdes praktyki, błogosławieństwem lurdzkim. Utwory wybrane przez prowadzącego modlitwę, odtwarzane w czasie błogosławieństwa, zanim zaczną rozbrzmiewać przez kościelne nagłośnienie poprzedzone są dwukrotnym komentarzem. Przed rozpoczęciem nabożeństwa następuje objaśnienie, które to ma charakter kilku zdaniowego komentarza historyczno-teologicznego, naprowadzającego słuchających na właściwy trop interpretacji muzyki i „kierunek” modlitwy. Drugi komentarz, wygłaszany bezpośrednio przed błogosławieństwem lurdzkim, ma charakter bardzo krótkiego, zwięzłego przypomnienia bądź myśli (np. z tekstu odtwarzanego utworu) bądź duchowego zarysu zawartego w prezentowanej muzyce. Dla zobrazowania tej sprawdzonej praktyki podajemy niżej tytuły wybranych utworów, z podaniem ich autora (jeśli możliwe było ustalenie) oraz czasu trwania: Wolfgang Amadeusz Mozart (1756-1791) *Msza koronacyjna* KV 317; *Kyrie*: 3' 00"; *Gloria*: 4' 20"; Russian Divine Liturgy *Cherubinic Hymn*: 8' 09"; Henryk Mikołaj Górecki (1933-2010) *Amen*: 6' 24"; Jan Sebastian Bach (1685-1750) *Chorały Liebster Gott*: 5' 35"; *Ein feste Burg*: 5' 32"; Arvo Pärt (ur. 1935) *Zwei slawische Psalmen* Ps. 117: 3' 47"; Ps. 131: 4' 06"; George Frideric Handel (1685-1759) *Father of Heav'n* ("Juda Machebeusz): 7' 19"; Śpiewy Maryjne (CHANTICLEER) *Regina caeli laetere* nr 7: 3' 54"; *Alma Redemptoris Mater*: 5' 43"; Henry Purcell (1659-1695) *Lord what is man*: 5' 34"; *Evening Hymn*: 3' 32"; Chorał gregoriański *Tempus Quadragesimae*: 4' 23"; 4' 03"; 1' 06"; Dieterich Buxtehude (1637-1707) *Membra Jesu nostri, Ad cor*: 9' 08"; Antonio Vivaldi (1678-1741) *Vesper per l'Assunzione di Maria Vergine*: 0' 30"; 2' 00"; 3' 50"; 1' 46"; o. Amando Ivančić (1727-1758) *Oratorio IV Haec populi adesto*, aria: 6' 44"; chorus: 1' 42"; Grzegorz Gerwazy Gorczycki (1665-1734) *Completerium, Te lucis*: 2' 33"; *In manus tuas*: 1' 56"; *Nunc dimittis*: 3' 33"; Józef Zeidler (ok. 1744-1806) *Vesperae ex D, Magnificat*: 7' 56"; A. Pärt *Berliner Messe, Kyrie*: 2' 46"; *Gloria*: 3' 57"; *Alleluia I&II*: 2' 00"; J. S. Bach *Erfreuet euch, ihr Herzen* BWV 66: 8' 49"; 0' 51"; Giovanni Pierluigi da Palestrina (ca 1525/26-1594) *Gaude Barbara*: 9' 15"; Heinrich Ignaz von Biber (1644-1704) *Sonaty różańcowe, Passaglia*: 10' 55"; Julian Gambalski (ur. 1950) *Wariacje nt. pieśni „Zbliżam się w pokorze”*: 11' 22"; Gregorio Allegri (1582-1652) *Miserere mei*: 10' 09"<sup>45</sup>.

Warto nadmienić, iż wymienione wyżej utwory obejmują bardzo zróżnicowany repertuar religijny, od chorału gregoriańskiego poprzez różne formy polifonii na muzyce współczesnej skończywszy. Budzi ona różne asocjacje i rodzi bogate reakcje duchowe i emocjonalne. Niejednokrotnie na twarzach uczestniczących w modlitwie

44 Tytuły wszystkich spotkań w których brali udział zaproszeni goście można znaleźć na stronie internetowej parafii św. Brata Alberta w Żorach-Kleszczówce, zakładka: Apostolstwo zdrowia. Zob. [www.albert.zory.pl](http://www.albert.zory.pl)

45 Cała dokumentacja przebiegu poszczególnych spotkań i nabożeństw w archiwum prowadzącego grupę „Apostolstwa zdrowia”, (przypis autora).

można zauważyć skupienie, łzy, zachwyt, radość, a w świadectwach pojawiają się określenia afirmatywne: „niesamowite doświadczenie”, „pokój i radość”, „zdrowie w czystej postaci”, „poczucie szczęścia”.

### **Zamiast zakończenia, czyli muzykoterapia w praktyce**

Warto zastosować „muzykę w terapii” i posłuchać utworów; pierwszego, aby się modlić, drugiego, aby zasmakować w ekstatycznej radości, trzeciego, aby się odprężyć i uspokoić:

1. św. Hildegarda z Bingen, *O virga ac diadema*: 8' 37"
2. W. Mozart, *Gloria z Mszy c-moll* (KV 427): 2' 20"
3. A. Part, *Spiegel im Spiegel*: 9' 12".

Warto wykonać proste ćwiczenia, czyli zastosować „muzykę jako terapię”:

1. „Strząsanie” dłoni, aż po czubki palców przy równoczesnym, afektywnym wydechu prowadzące do wyrzucenia złych emocji;
2. Rozluźnienie mięśni twarzy, opisywanie toniki sekundami w górę (2w) i w dół (2m), śpiewając spółgłoski: a, e, i, o, u;
3. Uspokojenie i poprawienie humoru. Malowanie serca dłońmi przy śpiewie kolejnych dźwięków gamy w obrębie kwinty w górę i w dół, śpiewając ha-ha-ha-ha-ha w technice legato (w górę) i staccato (w dół).

Na koniec warto polecić słuchanie chorału gregoriańskiego, muzyki św. Hildegardy z Bingen, Bacha, Mozarta, Arvo Pärta i innych przez siebie ulubionych kompozytorów, warto polecić chodzenie na koncerty, śpiewanie, granie na instrumentach, a także słuchanie głosów natury: szumu morza, wiatru, śpiewu ptaków, rechotu żab, warto szukać zdrowia w muzyce i przez muzykę.

*Rev. dr. Wiesław Hudek, Katowice*

### **Music therapy and St.Hildegard's writing as the way to salvation**

Music therapy as the scientific branch of knowledge, both theoretical and practical, demands from its researchers (scholars) the possession of interdisciplinary knowledge (among others of psychology, medicine, musicology, pedagogic, psychotherapy, etc.). In Poland music therapy is a relatively new branch of knowledge since, starting from 2012, there has taken place the process of certification of music therapists conducted by the Polish Society of Music Therapists supported by the Commission of Education and Training. There is a division into active and receptive music therapy and one can talk about “music in therapy” as well as “music as therapy”. St Hildegard of Bingen (1098-1179) can be regarded as a forerunner of music therapy in both meanings. Through her unusual musical compositions which stood out prominently from the then reigning Gregorian chant but also through her approach to music in the process of treating the diseased and through the practice of liturgical prayer in her convents, the Saint and Doctor of the Church appears as the medieval ambassador of musictherapeutic theory and practice. The musical and pastoral experiences of the author show a wide variety of possibilities of applying music in therapy (eg. in prayer for the sufferers from cancer) and also music as therapy (eg. through the totality of musical, liturgical and spiritual formation in choruses of the Federation Pueri Cantores). These experiences prove that there are unusual forces embedded in music which in various serious cases of human life becomes his teacher and mentor, his therapist and physician.

*Tłumaczenie: Ewa Borkowska*

---



O DZIEDZICTWIE  
ŚW. HILDEGARDY

---

---

## Ku symfonii chwały. Rola muzyki w myśli Hildegardy z Bingen<sup>1</sup>

*Dzieje ludzkości i najważniejsze wydarzenia na drodze do zbawienia są wątkami wplatającymi się w muzykę świata. Plan Boga natomiast, czyli plan, według którego historia zmierza do ostatecznego zbawienia człowieka i pozostałego stworzenia, jest (jak pisze Hildegarda) powodem, dla którego chóry aniołów nieustannie śpiewają w niebie pieśni ku Bożej chwale.*

Pojęcia harmonii sfer i muzycznego kosmosu wywodzą się z tradycji pitagorejsko-platońskiej, która została zasymilowana w myśli chrześcijańskiej. Pitagorejczycy wyobrażali sobie kosmos na podobieństwo liry z kryształowymi kulami zamiast strun i uważali, że krążące wokół środka świata sfery, powodują swym regularnym ruchem harmonijny dźwięk. Jeśli go nie słyszymy, to dlatego, że dźwięk ten towarzyszy nam od urodzenia. Tę pitagorejską myśl podjął Platon w swym znanym dziele pt. *Państwo* (ściślej: w legendzie o Erze), gdzie opisane zostało diamentowe „wrzeciono Konieczności”<sup>2</sup> poruszane przez kosmiczny krąg, składający się z kul umieszczonych jedna w drugiej. Każda ze sfer zamieszkała jest przez Syrenę, śpiewającą właściwą sobie nutę, a śpiew wszystkich Syren tworzy harmonijne współbrzmienie. Według Platona muzyka stanowi także klucz do ludzkiej duszy i najważniejszy środek wychowawczy<sup>3</sup>. Harmonia kosmiczna jest symbolem jedności wszechświata, jednocy bowiem sferę boską, ziemską i ludzką<sup>4</sup>.

Pitagorejską koncepcję kosmicznej harmonii, rozwijaną i przekształcaną przez Platona, znajdziemy u Ptolemeusza, a następnie u filozofów rzymskich. Dla neopitagorejczyków i neoplatoników starożytności harmonia stanowiła podstawowy motyw kosmologiczny: wyrażała zarówno ideę jedności świata, jak i boskiego porządku<sup>5</sup>. Do koncepcji harmonii i muzyki sfer nawiązał Cyceon w szóstej księdze: *O Państwie*, we fragmencie zawierającym *Sen Scypiona*<sup>6</sup>, gdzie mowa jest o harmonii tworzonej przez dziewięć kręgów, czyli sfer niebieskich. Sfery te zderzają się ze sobą podczas ruchu, przy czym odpowiednio wyważone dźwięki wysokie oraz niskie dają różne zgodne akordy. Nie jest bowiem możliwe – jak mówi Cyceon – aby tak wielkie ciała, poruszając się, nie wydawały dźwięku. Najwyższy ton wydaje najwyższa, a zarazem najszybciej poruszająca się sfera gwiazd (stanowi ona zewnętrzną granicę kosmosu, w niej zawierają się pozostałe sfery), ton zaś najniższy należy do sfery księżyca. Ziemia pozostaje w spoczynku i tym samym nie wydaje żadnego dźwięku. Pozostałe sfery brzmią siedmioma odmiennymi dźwiękami, a liczba dźwięków stanowi uniwersalne spoiwo kosmosu. W tym samym tekście Cyceon mówi, że muzyka instrumentalna tworzona przez uczonych ludzi oraz muzyka wokalna (śpiew) są naśladownictwem harmonii sfer. Stanowią zatem dla tych wybitnych śmiertelników, którzy posiadają talent do naśladowania harmonii, możliwość powrotu do świata bogów. Poglądy Cyceona na temat muzycznego kosmosu upowszechnili Makrobiusz w swym komentarzu do *Snu Scypiona* oraz Marcjan Capella, który poświęcił rozważaniom na temat harmonii olimpijskiej i ziemskiej całą ostatnią księgę traktatu *De nuptiis Philologiae et Mercurii*. Makrobiusz w komentarzu do wyżej wspomnianego dzieła Cyceona stwierdził, że dusza świata, która ożywia kosmos, ma swoje źródło i korzenie w muzyce<sup>7</sup>. Myśl tę kontynuowali Kasjodor i Izydor z Sewilli – głoszący wewnętrzne pokrewieństwo muzyki i kosmosu.

W dziełach pierwszych pisarzy chrześcijańskich myśl o harmonii sfer została zinterpretowana zgodnie z nową wiarą. Klemens z Aleksandrii uważał, że Bóg uporządkował wszechświat, łącząc jego różne elementy w zgodne współbrzmienia, dzięki czemu stworzył harmonię świata<sup>8</sup>.

Pitagorejska inspiracja obecna jest też w poglądach św. Augustyna (w *De musica* oraz w *De ordine*). Filozof widzi w kosmicznej harmonii wyraz Boskiego porządku. Pogląd ten wyrażają także Kasjodor w *Institutiones divinarum et saecularium litterarum* oraz Boecjusz w traktacie *De institutione musica*. Oni to, obok wspomnianych

1 Przedruk artykułu za zgodą autora z: *ETHOS* Rok 19 2006 nr 1(73), s. 103-117 (przypis redakcji).

2 Platon, *Państwo*, ks. X, 14C, tłum. W. Witwicki, Akre, t. 2, Warszawa 1991, s. 252.

3 Por. tamże, ks. III, 10, 18.

4 Por. tenże, *Gorgiasz*, 508A.

5 Por. Leo Spitzer, *Classical and Christian Ideas of World Harmony*, „Traditio” 2(1944), s. 428n.

6 Por. Cyceon, *De republica*, ks. VI, 9-29.

7 Por. Ambrosii Theodosii Macrobij, *Commentariorum in Somnium Scipionis*, ks. II, 3, 11, w. 21-23, red. F. Eyssenhardt, Lipsiae 1893, s. 594.

8 Zob. Klemens Aleksandryjski, *Zachęta dla Greków*, tłum. J. Solowaniuk, w: *Π/τ- logie. Pisma starochrześcijańskich pisarzy*, t. 44, ATK, Warszawa 1988.

już wyżej Makrobiusza, Marcjana Capelli i Izydora z Sewilli, są autorami, za pośrednictwem których średniowiecze poznało i przyswoiło sobie tę starożytną koncepcję. Tym samym pisarze ci spełnili niezwykle ważną rolę jako przekazaciele elementów starożytnej kultury literackiej i filozoficznej. Z ich pism średniowiecze czerpało inspiracje, ustalając miejsce i rolę muzyki we własnym obrazie świata.

Duży wpływ na koncepcje średniowieczne wywarły zwłaszcza poglądy Boecjusza. W *De institutione musica* wyróżnił on trzy rodzaje muzyki: „musica mundana”, „musica humana” i „musica instrumentalis” (do tego ostatniego rodzaju należy też muzyka wokalna). Powyższy podział przejęło od Boecjusza średniowiecze. Muzykę kosmiczną (musica mundana) tworzą dźwięki wydawane przez ciała kosmiczne. Musica humana to, najogólniej mówiąc, równowaga (harmonia) między duszą a ciałem oraz równowaga w samej duszy, czyli harmonia między rozumem (łac. *rationabile*) a uczuciami (łac. *irrationabile*) oraz harmonia w samym ciele. Trzeci rodzaj to muzyka wykonywana różnymi technikami na instrumentach<sup>9</sup>. Boecjusz propaguje w swym dziele sformułowaną przez Cycerona myśl, że wszelka muzyka ziemska jest odwzorowaniem muzyki niebiańskiej oraz twierdzi, iż „dusza świata i muzyka są ze sobą zgodne”<sup>10</sup>.

Myśl o harmonii świata i muzyce sfer nabrała szczególnego znaczenia i stała się bliska autorom dwunastego wieku, wieku nazywanego „aetas Boetiana”. W filozofii i teologii wzrastało wówczas znaczenie różnych odmian platonizmu oraz neopitagoreizmu. Koncepcja harmonii kosmosu przybrała ciekawą formę między innymi u Honoriusza z Augustodunum, którego dzieła powstały nieco wcześniej niż pisma Hildegardy z Bingen. W myśli Honoriusza dużego znaczenia nabiera metafora świata jako cytry: „albowiem najwyższy Stwórca zbudował wszechświat niczym wielką cytrę, w której zestawił różne struny tak, by wydawały wielorakie dźwięki”<sup>11</sup>. Metafora ta stanowi także ważny motyw myśli Hildegardy. Według Honoriusza wszechświat, tak jak cytra, zbudowany został ze skrajności. Co więcej, stanowi jedność przeciwieństw, w których skrajne dźwięki stanowią: duch i ciało. „Bóg całe swe dzieło podzielił na dwie przeciwstawne sobie części, mianowicie ducha i ciało, które niczym chóry: męski i chłopięcy, wydają niskie i wysokie dźwięki, chociaż przeciwstawne w naturze, to zgodne co do istoty”<sup>12</sup>. W granicach wyznaczanych przez ciało i ducha mieszczą się wszystkie przeciwieństwa: niebo i piekło, anioły i diabły, ogień i woda, powietrze i ziemia, słodkie i gorzkie, miękkie i twarde<sup>13</sup>.

Do poglądów Boecjusza nawiązuje kolejny dwunastowieczny autor, mianowicie Hugo ze św. Wiktora, w traktacie *Didascalicon*. Filozof ów także wyróżnia trzy rodzaje muzyki: mundana, humana, instrumentalis. Określając, czym jest „musica mundana”, dodaje, że składają się na nią różniące się od siebie tony planet, elementów, czasów – nie jest więc związana jedynie z ruchem ciał niebieskich i sfer. Źródłem muzyki są także pory roku i dnia oraz fazy księżyca. Muzyka ta zależy od wielkości i liczby poruszających się ciał, żywiołów oraz od intensywności i jakości wszelkiego rodzaju ruchu, a nawet spoczynku. „Musica humana” przejawia się w trzech aspektach: jako muzyka samego ciała, jako muzyka duszy i jako muzyka duszy i ciała połączonych ze sobą. Na muzykę ciała składają się: wzrost, równowaga humoralna, równowaga działania; muzyka duszy przejawia się w harmonii zdolności, cnót i władz. Muzyka połączonych ze sobą ciała i duszy polega – jak mówi Hugo – na naturalnej przyjaźni duszy dla ciała, którym ona kieruje: dzięki tej przyjaźni człowiek nie czuje nienawiści do swego ciała, bardziej jednak ceni ducha. Muzyka instrumentalna jest także różnorodna i zależy od rodzaju wykorzystywanych narzędzi. Jeden z takich instrumentów stanowi ludzki aparat mowy. Zatem Hugo uwzględnia także muzykę wokalną<sup>14</sup>. Przykłady Honoriusza i Hugona świadczą o dużym znaczeniu, jakie poglądy na temat roli muzyki w kosmosie i w ludzkim mikrokosmosie zyskały w dwunastym wieku, jak również o tym, że średniowieczne ujęcia tego tematu wykroczyły poza nakreślone w starożytności ramy muzyki sfer.

Hildegardę z Bingen należy zaliczyć do grona tych autorów, w myśli których koncepcja muzycznego wszechświata odgrywa fundamentalną rolę. Wszechświat, opisywany przez nią w dziełach wizyjnych *Scivias*, *Liber*

<sup>9</sup> Por. Anicii Manlii Torquati Severini Boetii, *De institutione musica libri quinque*, ks. 1, 1, red. G. Friedlein, Lipsiae 1867, s. 180.

<sup>10</sup> Tamże. (Jeśli nie wskazano inaczej, tłumaczenie fragmentów publikacji obcojęzycznych przytaczanych w artykule – M. K.).

<sup>11</sup> Honorius Augustodunensis, *Ad quid fecit coelum? Ut habitatio esset angelorum. Ad quid terram? Ut esset habitatio hominum* (Patrologia Latina – dalej cyt. jako PL – t. 172, kol. 1179).

<sup>12</sup> Tenże, *Liber XII quaestionum*, q. 2 (PL, t. 172, kol. 1197). Myśl o zgodności przeciwieństw wypowiada także Kwintyliusz (por. *Institutiones* ks. 1, 10, w. 2). Por. też: Spitzer, dz. cyt., s. 442. Na temat metafory świata jako cytry zob. W. Kranz, *Kosmos*, t. 1, 2, Bouvier, Bonn 1955; R. D. Crouse, *Hic sensilis mundus: Calcidius and Eriugena in Honorius Augustodunensis*, w: *From Athens to Chartres, Neoplatonism and Medieval Thought. Studies in Honour of Edouard Jeanneau*, red. H. J. Westra, Brill Academic Publishers, Leiden-New York-Köln 1992.

<sup>13</sup> Por. Honorius Augustodunensis, *Liber XII quaestionum*, q. 2 (PL, t. 172, kol. 1197).

<sup>14</sup> Por. Hugo de sancto Victore, *Didascalicon de studio legendi*, ks. II, 12 (PL, t. 176, kol. 756B-757A).

*divinorum operum* i *Liber vitae meritorum*, przepelnia muzyka. W jej wizji struktura materialnego kosmosu ukazuje się na podobieństwo wielkiego instrumentu<sup>15</sup>. Bardzo często w dziełach Hildegardy występują porównania czerpane ze świata muzyki, nawiązania do symboliki instrumentów. Na kartach wymienionych pism wielokrotnie pojawiają się w nowych kontekstach i w nowych symbolicznych funkcjach. Za pomocą symboliki muzycznej autorka wyraża swoje myśli o Bogu (na przykład: „Duch Święty rozbrzmiewa w Świątyni dziewictwa”<sup>16</sup>), o człowieku, o aniołach (nazywa je „rycerzami niebiańskiej harmonii”<sup>17</sup>), o Kościele, o dziejach ludzkości i świata, o zwierzętach, a także o przyrodzie nieożywionej. Poglądy Hildegardy w tym względzie oparte są na odziedziczonym, po wspomnianych już autorach starożytnych, przekonaniu, że muzyka stanowi principium świata – świat i muzyka są ze sobą istotowo spokrewnione, wręcz tożsame. Podobnie jak Boecjusz, Hildegarda wyróżnia trzy główne rodzaje muzyki: muzykę kosmiczną, ludzką i instrumentalną (tu także mieści się muzyka wokalna), i podobnie jak Hugo ze św. Wiktora – daleko wykracza poza ramy koncepcji antycznej.

### SYMFONIA KOSMICZNA – LAUS DEI

Pierwszym i najważniejszym tonem muzyki świata, dźwiękiem, który nigdy nie przemija i od którego wszelkie inne zależą i pochodzą, jest – zdaniem Hildegardy – głos samego Stwórcy. Jest to dźwięk, którym powołał On wszechświat do istnienia: dźwięk sięgający najdalszych otchłani, a pochodzący z najwyższej wysokości. „Ja, Bóg, jako ognista siła znajduję się w tym wszystkim, co dzięki mnie posiada żar życia, niczym tchnienie, nieustannie ożywiające człowieka. [...] Wszystkie istoty żyją właśnie dlatego, że Ja jestem Życiem. Jestem Rozumem, który swym tchnieniem i brzmieniem Słowa stworzył wszystko, i wszystko przenika”<sup>18</sup> – mówi Bóg w jednej z wizji Hildegardy – „bowiem niczym grzmot rozbrzmiewa mój głos, którym poruszam cały ziemski krąg, ożywiając jego tonami wszelkie stworzenie”<sup>19</sup>. Bóg swym tchnieniem, wibracją głosu, brzmieniem oraz znaczeniem wypowiedzianego słowa ożywił wszystkie istoty, wezwał je do siebie, oczekując zarazem odpowiedzi – pieśni pochwalnej stworzenia<sup>20</sup>: „podobnie jak nie ma słońca bez światła, tak Boga bez pochwalnych pieśni chórów anielskich”<sup>21</sup> – mówi Hildegarda.

Istnieje zatem zasadnicza różnica między obrazem muzycznego kosmosu kreślonym przez Hildegardę, a tradycją pitagorejsko-neoplatońską, według której Bóg pozostaje całkowicie obojętny wobec stworzenia, które z niego na drodze koniecznej emanacji pochodzi, a więc nie oczekuje i nie wymaga żadnych pochwalnych pieśni<sup>22</sup>.

Najwyższym i ostatecznym celem całego stworzonego świata, tak duchowego, jak i materialnego, jest więc głoszenie chwały Bożej (łac. *laus Dei*). „Ogień ma płomień, który jest chwałą Boga. A wiatr płomień porusza, co jest chwałą Boga. A w dźwięku jest jednak słowo, zatem jest on chwałą Boga. A ponadto słowo słyszymy, co także jest chwałą Boga. Tak więc wszelkie stworzenie jest chwałą Boga”<sup>23</sup>. Boga chwali wszystko, co stworzone: od najwyższych istot czysto duchowych, po najniższe byty nieożywione. A każdy z bytów czyni to we właściwy sobie sposób, związany z miejscem zajmowanym w hierarchii bytowej. Jest to jego odpowiedź na wezwanie i głos Stwórcy: „Wy, którzy pragniecie stać się mieszkańcami niebiańskiego Jeruzalem, chwalcie swego Stwórcę tonem wiary, który – co można poznać dzięki rozumności – dźwięczy we wszystkich dziełach Bożych. Rozumność jest bowiem niczym tuba przekazująca żywy głos tym bytom, które pełnią swą służbę na niższych szczeblach hierarchii. Udziela się na wiele sposobów różnym niższym stworzeniom, aby w ten sposób i one w tej symfonii uczestniczyły, by wydawały dobry i silny ton. Tak więc rozumność, za pośrednictwem dźwięków swego żywego głosu, pozwala brzmieć wraz z sobą także tym stworzeniom, które nie mają własnego żywego tonu”<sup>24</sup>. Mówiąc o rodzajach pieśni pochwalnych stworzenia ku czci Boga, Hildegarda używa trzech określeń: „laus”, „sonus”, „operatio”. „Laus” w szerokim sensie odnosi się do całości stworzenia, którego istnienie i działanie (właściwe każdemu rodzajowi istot, na każdym szczeblu bytu) samo w sobie jest pochwałą Boga. W sensie ścisłym zaś określenie to odnosi się do bytów duchowych, które

15 Por. *Hildegardis Bingensis Scivias*, ks. I, visio 3, w: *Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis*, t. 43-43a, red. A. Fihrkötter OSB, A. Carlevaris OSB, Brepols, Turnhout 1978, s. 40n.

16 Tamże, ks. III, visio 8, s. 503.

17 Por. tamże, ks. III, visio 2, s. 574n.

18 *Hildegardis Bingensis Liber divinorum operum*, ks. I, visio 1, w: *Corpiis Christianorum, Continuatio Mediaevalis*, t. 92, red. A. Derolez, P. Dronke, Turnhout 1996, s. 48.

19 Tamże, ks. I, visio 4, s. 248.

20 Por. tamże, ks. I, visio 4, s. 144, 217, ks. III, visio 1, s. 349.

21 Tamże, ks. II, visio 1, s. 281.

22 Por. Plotyn, *Enneady*, V, s. 12.

23 *Hildegardis Bingensis Vita Sancti Disibodi*, ks. I, w: *Hildegardis abbatissae opera omnia*, red. J. B. Pitra, Analecta sacra, t. 8, Monte Cassino 1882, s. 352.

24 *Hildegardis Liber vitae meritorum*, ks. IV, 46, w: *Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis*, t. 90, red. A. Carlevaris OSB, Brepols, Turnhout 1995, s. 203.

istnieją po to, by chwalić Boga niebiańską symfonią. W tym sensie „laus” oznacza pieśni adorujących i kontemplujących Boga chórów anielskich.

Stworzony kosmos materialny chwali Boga swymi wibracjami i dźwiękami powodowanymi przez ruch (ze względu na ich nadzwyczajną wysokość i długość trwania ludzie ich nie słyszą). W ten sposób chwałą Boga wirujące żywioły, planety krążące po swych sferach, wiatry, obłoki, flora i fauna, a nawet kolejne epoki historii ludzkości. Ten rodzaj pieśni pochwalnej określa Hildegarda terminem „sonus”. O harmonii firmamentu mówi: „Już bowiem przez same swe obroty ciała niebieskie wydają piękne dźwięki, których jednakże nie słyszymy z powodu ich niezwyklej wysokości i długości”<sup>25</sup>.

Człowiek, ze względu na swą szczególną pozycję postawiony w samym centrum wszechświata<sup>26</sup>, powołany jest do tego, by uczestniczyć jednocześnie w obu sposobach głoszenia Bożej chwały. W niebiańskim „laus” partycypuje z uwagi na swój wymiar duchowy, który upodabnia go do aniołów, a w kosmicznym „sonus” ze względu na wymiar materialny (człowiek zanurzony jest w świat materialny, a jego ciało składa się z czterech żywiołów): „Aniołowie głoszą chwałę Boga wszystkimi swymi głosami, a taki właśnie rodzaj służby jest ich prawem. Cziniąc to, poznają zarazem wszystkie Jego dzieła. Boga powinien chwalić także człowiek, który może to czynić na dwa sposoby, mianowicie wychwalając Boga i dokonując dobrych dzieł. Wychwalając Boga zarazem Go poznaje. W dobrych czynach ludzi zaś objawiają się cuda Boże. Człowiek bowiem dzięki wychwalaniu Boga staje się podobny do aniołów, w dobrych czynach zaś staje się człowiekiem. Jedynie człowiek jest prawdziwym dziełem Bożym [opus Dei], ponieważ głosząc chwałę Boga oraz działając w świecie doskonalą w sobie cuda Boże”<sup>27</sup>.

Ponadto człowiek ma jeszcze jedną możliwość głoszenia chwały Stwórcy, którą Hildegarda określa terminem „operatio”. To specyficzny i możliwy jedynie dla człowieka sposób chwalenia Boga. Jest on niedostępny ani dla aniołów, ani dla innych istot. Wiąże się z szeroko rozumianym działaniem w świecie. Istotą „operatio” jest współpraca z Bogiem i z kosmosem, uczestniczenie w tak zwanym drugim stworzeniu, do czego powołany został człowiek – homo operans – w swym życiu ziemskim.

Te trzy rodzaje pochwalnych pieśni: „laus”, „sonus”, „operatio”, składają się na jedną symfonię, w której uczestniczy całe stworzenie. Na każdym poziomie bytowym wszechświat rozbrzmiewa muzyką – pieśnią na cześć Stwórcy, a ponieważ to On ustanowił zasady harmonii panującej we wszechświecie, przeto harmonia ta jest zarazem odbiciem i wyrazem Boskiego porządku.

## HARMONIA

Universum, które w swych dziełach opisuje Hildegarda, składa się z dwóch zasadniczych sfer: niebiańskiej, czyli uporządkowanego hierarchicznie świata nadprzyrodzonych istot duchowych, oraz kosmosu materialnego, który jest zbudowany z sześciu sfer żywiołów kosmicznych z zajmującą centralne miejsce nieruchomą ziemią<sup>28</sup>. Te dwie połączone sfery wszechświata Hildegarda porównuje do nieustannie dźwięczącej cytry, wydającej wielorakie tony. Metafora ta nawiązuje do tradycji pitagorejsko-neoplatonickiej<sup>29</sup>, a także do biblijnych sformułowań o stworzeniu świata według miary, liczby i wagi (por. Mdr 11,20). Strunami cytry są wszystkie elementy wszechświata: byty czysto duchowe, żywioły kosmiczne, każda rzecz i istota żywa, wszelki byt nieożywiony, jak również okresy historyczne, składające się na dzieje ludzkości. Wszystko, cokolwiek istnieje, współgra w wielkiej symfonii stworzenia, „bowiem wszelki element ma – jak to ustanowił Bóg – swój ton, który niczym tony strun cytry łączy się z innymi w jedności”<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Hildegardis *Causae et curae*, ks. I, red. P. Kaiser, Teubner, Leipzig 1903, s. 19.

<sup>26</sup> Antropologiczne poglądy Hildegardy związane są z dwunastowiecznym nurtem myślowym, nawiązującym do koncepcji człowieka jako mikrokosmosu. Człowiek w tym ujęciu jest pomniejszonym wszechświatem, zawiera w sobie wszystkie niższe oraz wyższe szczeble bytu. Zajmuje on centralną pozycję w stworzonym wszechświecie, a zarazem jest ukoronowaniem rozwoju kosmosu, który z kolei stanowi podstawę i warunek pojawienia się człowieka. Szczególne miejsce człowieka nazywanego przez wizjonerkę „omnis creatura” lub „vere opus Dei” jest związane także z faktem wcielenia Syna Bożego, który żyjąc w świecie, przyjął postać człowieka. Hildegarda mówi o podobieństwie człowieka do Boga.

<sup>27</sup> Hildegardis *Liber vitae meritorum*, ks. V, kol. 67, s. 257.

<sup>28</sup> Według Hildegardy cztery żywioły tworzą w kosmosie sześć sfer otaczających ziemię. Autorka wyróżnia bowiem dwie sfery ognia i dwie sfery powietrza. Struktura świata materialnego przedstawiona jest w dziełach *Scivias* i *Liber divinorum operum*.

<sup>29</sup> Symboliką instrumentów dla opisanía kosmicznej harmonii posłużył się Plotyn w *Enneadach*, gdzie porównywał kosmos do liry (por. IV, 4, 8) albo do fletni (por. III, 2, 17).

<sup>30</sup> Hildegardis *Solutiones* 27 (PL, t. 197, kol. 1049CD).

Mówiąc o harmonii wszechświata, Hildegarda dokonuje rozróżnienia między harmonią niebiańską, która dotyczy sfery nadprzyrodzonej, wynikającej z hierarchicznego uporządkowania istot duchowych i wyraża się we wspaniałej pieśni aniołów, a harmonią ziemską.

O pieśniach aniołów wizjonerka z Bingen pisze: „Zastępy dobrych aniołów spoglądają ku Bogu i kierują ku niemu piękne tony wspaniałych głosów. I ogłaszają boskość Boga wspaniałej niż mnogość wszystkich tonów, które zmierzają w górę ku Niemu od wszelkich innych istot. Są wspanialsze niż cały blask, którym emanują słońce, księżyc i gwiazdy. Przewyższają też muzykę wzbudzoną przez poruszające się żywioły i wiatry. A jednak nawet w tym świecie głosów nigdy nie mogą święte duchy w pełni wyrazić boskości Boga. Dlatego zaczynają swymi głosami nieustannie od nowa”<sup>31</sup>. Symfonia niebiańska stanie się jeszcze wspanialsza po końcu świata, gdy będzie rozbrzmiewała wśród aniołów i zbawionych, stając się manifestacją Ducha Świętego, tak jak Słowo było manifestacją człowieczeństwa Syna Bożego: „I usłyszysz wspaniałą muzykę, którą tworzą różnorodne pieśni pochwalne tych, którzy radują się niebiańskim państwem, ponieważ wytrwali na drodze prawdy. [...] Delikatna i słodka symfonia rozbrzmiewa w radości wybranych, żyjących w niebiańskim mieście. [...] Wielorakie tony i głosy łączą się harmonijnie w symfonii, ponieważ symfonia przejawia się we współbrzmieniu i zgodzie”<sup>32</sup>.

W świecie materialnym harmonia jest efektem połączenia różnorodnych tonów i dźwięków, które są właściwe poszczególnym rodzajom bytów. Każdy element świata ma sobie właściwy ton, który współtworzy muzykę świata materialnego, łącząc się z tonami pozostałych elementów. Harmonia widoczna jest także w budowie i strukturze świata przyrodzonego, a przejawia się w nim jako symetria, proporcja i analogia, które ów świat znamionują. Wszystko to jest ustanowioną przez Boga muzyką kosmosu.

## ZAGROŻENIE HARMONII

Doskonałym stanem universum byłby taki stan, w którym między obiema symfoniąmi panowałaby zgodność, czyli wówczas, gdy ziemską harmonię adekwatnie odzwierciedlałaby niebiańska. Tak jednak nie jest: harmonia świata ma swych wrogów, którzy próbują ją zniszczyć. Uznając zgodność za podstawę wszelkiego bytu – tak w aspekcie kosmologicznym, jak i etycznym – Hildegarda odnosi się z najwyższą odrazą do roli, jaką we wszechświecie pełni szatan i wszystkie służące mu duchy ciemności. Zło nie ma własnego tonu – nie istnieje „muzyka otchłani”. Mówiąc, iż zło nie posiada żadnego tonu, a niebyt (nicość) nie posiada żadnych właściwości<sup>33</sup>, Hildegarda wyraża myśl zgodną z poglądami Plotyna, który uważał, że zło nie posiada żadnej formy, lecz „pasożytuje” na dobru<sup>34</sup>. Wizjonerka przedstawia złe cechy jako wrogów harmonii niebiańskiej oraz w ogóle wszelkiej muzyki. Występują one przeciwko harmonii, nieustannie dążąc do tego, by zmieniła się w dysharmonię. Hildegarda opisuje wrzask, pisk, krzyk, rumor i bluźnierstwa – odgłosy, które wydają z siebie złe duchy podczas egzorcyzmów. Z ogromną ekspresją, a zarazem najwyższą odrazą ukazuje duchy służące szatanowi, które wraz ze swym władcą próbują wodzić ludzi na pokuszenie. Twierdzi ona, iż złe duchy chcą niebiańską harmonię uczynić przedmiotem kpiny i wydać na pośmiewisko. Przywieś świat, symfonię skomponowaną przez Boga, do stanu totalnej dysharmonii – to główny cel Lucyfera. Dlatego wizjonerka uważa, że upadli aniołowie i inne istoty, które podążają za nimi, zmierzają ku nicości i znajdują się niejako poza stworzeniem.

Harmonia świata materialnego została zakłócona przez grzech pierwszego człowieka. Wskutek tego grzechu degeneracji uległy nawet kosmiczne żywioły. Między muzyką nadprzyrodzoną a muzyką świata natury zapanał rodzaj dysharmonii. Zadaniem człowieka, którego upadek zapoczątkował zaburzenie harmonii, jest przywrócenie pełnej jedności i współbrzmienia tego, co nadprzyrodzone, i tego, co przyrodzone. Realizuje się to w dziejach, które są historią zbawienia, czyli historią procesu przywracania harmonii. Człowiek powinien dążyć do tego celu ze wszystkich sił. Nie został jednak wobec zadania tego pozostawiony sam sobie – nie musi jedynie na samym sobie polegać. Nie jest przecież w stanie – co podkreśla Hildegarda – dostrzec ze swej perspektywy wszystkich aspektów wydarzeń, określić istoty własnej roli oraz roli innych ludzi w dziejach, nie potrafi uchwycić właściwego sensu faktów, wobec których staje. Dlatego powinien współdziałać z Bogiem, który pragnie w historii rodzaju ludzkiego zrealizować swój zbawczy plan. Człowiek, angażując się w działanie, dokonuje czynów, które są albo dobre, albo złe. Pochwała dobrych czynów ludzkich jest jednym z motywów

31 Hildegardis Liber divinorum operum, ks. III, visio 1, s. 349; por. Hildegardis Bingensis Scivias, ks. I, visio 6, s. 107.

32 Hildegardis Bingensis Scivias, ks. III, visio 13, s. 630.

33 Por. Hildegardis Causae et curae, ks. I, s. 5.

34 Por. Plotyn, Enneady, V, 9,10.

pojawiających się – zgodnie z wolą Boga – w pieśni aniołów: „Niezliczone zastępy aniołów wychwalają dobre uczynki ludzi, nie przestając tego czynić w żadnej godzinie ani momencie, lecz pamiętają o nich w każdej ze swych pieśni. Bowiem Bóg chce być wychwalany przez aniołów [...] chce On także, aby aniołowie wychwalali uczynki świętych. Dzięki tym uczynom staje się widoczne, że człowiek jest dziełem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże”<sup>35</sup>.

## TONY SPRAWIEDLIWOŚCI

W procesie przywracania kosmicznej harmonii szczególną rolę odgrywają tony, którymi włączają się weń poszczególne epoki historii ludzkości. Każda jest niejako jednym akordem w całości symfonii, którą tworzą dzieje. Hildegarda przedstawia podziały dziejów ludzkości na podstawowe epoki, w każdej z nich wyróżnia wydarzenia najważniejsze z punktu widzenia historii zbawienia<sup>36</sup>. Wydarzenia te, stanowiące swego rodzaju punkty zwrotne w historii i oddzielające od siebie poszczególne etapy dziejów, nazywa „tonami sprawiedliwości”. Zostały one zesłane ludziom, by im umożliwić zbawienie. Tonów tych jest pięć: pierwszy stanowi ofiara, którą Bogu złożył Abel; drugi zabrzmiął, gdy Noe z rozkazu Boga zbudował arkę; trzeci wówczas, gdy Mojżesz otrzymał tablice z wyrzyciem na nich Prawem. Czwartym tonem było poczęcie Słowa Bożego w łonie Dziewicy, a piąty – dopiero zabrzmi. Stanie się to wówczas, gdy ludzie uznają wszechmoc Boga i nikt nie będzie niczego czynił wbrew Jego woli<sup>37</sup>.

Dzieje ludzkości i najważniejsze wydarzenia na drodze do zbawienia są wątkami wpłatającymi się w muzykę świata. Natomiast plan Boga, czyli plan, według którego historia zmierza do ostatecznego zbawienia człowieka i pozostałego stworzenia, jest – jak pisze Hildegarda – powodem, dla którego chóry aniołów nieustannie śpiewają w niebie pieśni ku Bożej chwale.

## CZŁOWIEK A KOSMICZNA SYMFONIA

W kosmosie miejsce człowieka – jako jednego z tonów powszechnej harmonii – związane jest z jego szczególną rolą. Bóg stworzył go istotą posiadającą „symfoniczną duszę”, zdolną do współbrzmienia z chórami aniołów i muzyką świata nadprzyrodzonego: ludzka dusza ma w sobie harmonię, jest symfoniczna i uczestniczy w harmonii świata<sup>38</sup>.

Grzech pierworodny zakłócił harmonię we wszechświecie i jednocześnie zmienił „brzmienie” ludzkiego głosu. Adam przed upadkiem znał pieśni aniołów i wszelkie rodzaje muzyki. Włączał się w pieśń stworzeń niebieskich. Swój niebiański głos, a wraz z nim także całą posiadaną wiedzę, utracił z powodu nieposłuszeństwa i przekroczenia zakazu Bożego<sup>39</sup>. W wielu ludziach jednak niejako trwa pamięć o tej nadprzyrodzonej muzyce, czego przykładem jest umiłowanie muzyki i śpiewu. Człowiek ma możliwość odzyskania swego miejsca w nadprzyrodzonym chórze mimo utraty czystości głosu na skutek grzechu pierworodnego. Możliwość ta pojawiła się dzięki powołaniu do istnienia Kościoła. W Hildegardijskich wizjach Kościół ukazuje się jako piękna kobieta w królewskim stroju. Łono kobiety pełne jest zbawionych, czystych dusz. Z blasku i światła, które otaczają Eklesję, emanuje wspańska muzyka: „Ujrzałam postać kobiety – opowiada Hildegarda – Jej łono przypominało rybacką sieć, której oczka wypełnione były wielką liczbą ludzi. Jednak nie mogłam dostrzec jej szaty, ponieważ otaczał ją bardzo jasny blask. [...] Słyszałam tam także wiele rodzajów muzyki, która otaczała ją niczym wschodząca jutrzeńka”<sup>40</sup>. Inna wizja przedstawia Kościół jako Matkę Syjon (łac. *Mater Sion*) oraz jej dzieci (łac. *Filiae Sion*) – Apostołów i świętych. Muzyka, która im towarzyszy, to nowa pieśń, płynąca od samego tronu Boga – pieśń dziewictwa: „Oto są córki Syjonu, które mają cytry nad cytrami i znają wszelkie rodzaje muzyki, a także mają głos pełen radości i szczęścia ponad wszelkie szczęście”<sup>41</sup>. Dziewictwo zaś jest wyrazem ludzkiej tęsknoty za tym, co wyższe, i pragnieniem naśladowania nieskażonej grzechem natury Syna Bożego: „Tych, którzy tę-

35 Hildegardis *Liber vitae meritum*, ks. I, 45, s. 31.

36 W swych dziełach Hildegarda proponuje kilka uzupełniających się podziałów. W *Liber divitum operum* wskazuje na trzy wielkie epoki w dziejach ludzkości (po wygnaniu z raju), w których to epokach następuje stopniowa utrata sił – można powiedzieć – degeneracja rodu ludzkiego (por. *Liber divinum operum*, ks. III, visio 5, s. 405-461). W *Scivias* wyróżnia natomiast siedem epok historii ludzkości, od wygnania z raju aż po kres czasów i epokę Boskiego sabathu, która już nie należy w zasadzie do historii, bowiem czas wraca wówczas do wieczności. W *Scivias* Hildegarda przedstawia także pięć okresów, które wyróżnia w historii ludzkości od czasów założenia Kościoła (tematowi temu poświęcona jest trzecia księga *Scmas*).

37 Por. *Vita Sanctae Hildegardis*, ks. II, 2, w: *Corpus Christianorum. Continuatio mediaevalis*, red. M. Claes, Turnhout 1993, s. 21n.

38 Por. Hildegardis *Liber vitae meritum*, ks. IV, 46, s. 203; por. Hildegardis *Bingensis Epistolium*, 22, w: *Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis*, t. 91-91A, red. L. Van Acker, Brepols, Turnhout 1991, 1993, s. 65.

39 Por. Hildegardis *Epistolium*, 22, s. 63, 65-77.

40 Hildegardis *Bingensis Scivias*, ks. II, visio 3, s. 134n.

41 Tamże, ks. II, visio 5, s. 175.

sknią za niebiańskim domem nazywa się «córkami Syjonu», ponieważ ich czysta miłość naśladuje dziewictwo [...] Syna [Bożego], Dlatego towarzyszy im duchowy dźwięk [...], który pochodzi od siedzącego na tronie Syna Bożego, a który wszystkie chóry dziewic łączy w jedną harmonię, mianowicie w symfonię nowej pieśni<sup>42</sup>.

Właśnie jako członek Kościoła, człowiek zaczyna śpiewać na nowo (zarówno w sensie przenośnym, jak i dosłownym), razem z chórami anielskimi, a pieśni śpiewane w Kościele mają swe źródło i inspirację w muzyce anielskiej i są zakorzenione w harmonii niebiańskiej. Kościelny śpiew liturgiczny jest niejako ciałem, za pośrednictwem którego rodzi się zaszczepiona weń przez Ducha Świętego harmonia niebiańska, podobnie jak za pośrednictwem ciała Marii narodził się Chrystus<sup>43</sup>. Poprzez muzykę wyraża się także duch profetyzmu: „Duch proroczy wyraża się, chwalcę Boga muzyką dobrze brzmiących cymbałów i innych instrumentów, które wynaleźli mądrzy i gorliwi, ponieważ wszystkie sztuki, które są pożyteczne i niezbędne ludziom, zostały wynalezione przez ducha, którym Bóg ożywił ludzkie ciało<sup>44</sup>. Jednak diabeł, widząc zamięłowanie człowieka do pięknej muzyki i dostrzegając ludzką potrzebę śpiewu ku czci Boga, podejmuje nieustannie próby, by zmusić ludzi do milczenia. Śpiew inspirowany jest przez Boga; przypominając o niebiańskiej ojczyźnie, powoduje on przemianę w sercu człowieka. To ratunek dla dusz znajdujących się na błędnych drogach<sup>45</sup>, dlatego tak bardzo nienawidzi go szatan. Pisze Hildegarda: „Gdy tylko diabeł, uwodziciel człowieka, usłyszał, że człowiek inspirowany przez Boga zaczął śpiewać, a przez to skierował się w stronę niebiańskiej ojczyzny i skupił na słodczy niebiańskiej pieśni, i zobaczył, że jego podstępny idą na nic [...], począł wymyślać i wynajdować najróżniejsze niegodziwości i kłamstwa, i to by oddziaływać nie tylko na ludzkie serca – przez złe sugestie, brudne myśli lub różne zajęcia, ale także na usta Kościoła, przeszkadzając – gdziekolwiek tylko może – rozlegać się pięknym wyznaniom, wzniosłym hymnom i słodkim pieśniami na cześć Boga<sup>46</sup>.

Hildegarda wysoko ceniła śpiew, jako bardzo osobisty sposób wyrażania wiary. Twierdziła, że „tym, którzy zakazują w Kościele chwalić Boga śpiewem, nakazując milczenie bez należytej racji, nie będzie dane przyłączenie się do anielskich pieśni w niebie, ponieważ na ziemi nieprawnie odmawiają Bogu chwały<sup>47</sup>.

O roli, jaką muzyka odgrywała w życiu klasztornym Hildegardy, dużo mówi list, który napisała do niej Tenxwindis – przełożona klasztoru w Andernach. Służebnica Boża pytała w nim ze zdziwieniem, czy prawdą jest, że mniszki z klasztoru Hildegardy w dni świąteczne ubierają się pięknie i ozdabiają diademami, zakładają na głowy korony i długie do ziemi welony i w takich to odświętnych i bogatych strojach śpiewają w kościele. A przecież – stwierdza autorka listu – w pierwotnym Kościele do Boga zwracano się w ciszy w modlitwie wewnętrznej<sup>48</sup>. Hildegarda odpowiedziała, że zgromadzone w kościele dziewice, które śpiewem chwalą Boga, znajdują się niejako w raju i poprzez piękne białe szaty ukazują piękno swych dusz kochających Boga<sup>49</sup>.

Upadek człowieka, który miał miejsce u samego początku historii ludzkości, zrodził liczne problemy, spowodował wiele zmian i przyczynił się do degeneracji stworzonego świata. Nie zniszczył jednak właściwego powołania człowieka, jakim jest współuczestniczenie w niebieskiej harmonii i w symfonii wszechświata. Niezbitym dowodem tego w obecnym ziemskim życiu, jest – zdaniem Hildegardy – zamięłowanie do twórczości muzycznej i słuchania harmonijnej muzyki, która wypełnia duszę tęsknotą i żalnością. Jest to tęsknota za utraconym rajem. „A ponieważ słuchając niektórych pieśni człowiek często wzdycha i tęskni, to przypomina sobie naturę niebiańskiej harmonii<sup>50</sup>. Tęsknota za rajem cechuje każdego człowieka, mimo że natura ludzka jest skażona grzechem. Tęsknota ta zostanie w pełni zaspokojona po ostatecznym wybawieniu, gdy ludzie znowu staną się równoprawnymi uczestnikami niebiańskiej symfonii.

Muzyka tworzona przez człowieka (przede wszystkim wokalna<sup>51</sup>, ale także instrumentalna) jest naśladowaniem kosmicznej harmonii sfer. Pośredniczy między Bogiem a ludźmi i jest najwspanialszym sposobem słu-

42 Por. tamże, s. 182n.

43 Por. *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, 22, s. 64.

44 Tamże.

45 Por. *Hildegardis Bingensis Scmas*, ks. I, visio 4, s. 63.

46 Tamże, s. 64.

47 Tamże, s. 65.

48 Por. *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, 52, w: *Corpus Christianorum. Mediaevalis*, t. 91A, s. 126.

49 Por. tamże, s. 128n.

50 Tamże, s. 65.

51 Muzyka aniołów i świętych jest, według przeważających świadectw wizjonerów, muzyką wokalną. Aniołowie i święci sami są instrumentami, a zarazem stanowią archetyp chórów ziemskich. Por. E. Benz, *Die Vision. Erfahrungsformen und Bildenwelt*, Klett, Stuttgart 1969, s. 436.

---

żenia Bogu, a także najlepszą formą ekspresji ludzkiej duszy. Biografie przekazują wspomnienia o tym, jak wizjonerka, krążąc po korytarzach klasztornych, improwizowała w uniesieniu jedną ze swych pieśni – *O Virga acdiadema*:

Różdżko<sup>52</sup> i klejnocie królewskiej purpury,  
trwasz w swym odosobnieniu niczym w pancerzu.  
Gdy dojrziałś, zakwitłaś w inny sposób niż ten,  
w który Adam wyprowadził cały rodzaj ludzki<sup>53</sup>.

Bądź pozdrowiona: z Twego łona wywodzi się Życie inne niż to,  
które Adam przekazał swoim synom<sup>54</sup>.  
Kwiecie<sup>55</sup>, Ty nie wyrastasz z rosy,  
ani z kropel deszczu, ani też nie unosi się nad Tobą powietrze<sup>56</sup>,  
lecz boska jasność wyprowadziła Cię na świat z najszlachetniejszej Różdżki.

Różdżko, to że zakwitniesz,  
Bóg przewidział w pierwszym dniu stworzenia.  
I swym Słowem, o godna chwały Dziewico,  
uczynił złotą materię.

Jakże potężne jest w swej sile ciało Męża,  
z którego Bóg wyprowadził postać Kobiety<sup>57</sup>,  
będącej odbiciem piękna całego świata  
i zwieńczeniem wszelkiego stworzenia.

Dlatego niebiańskie głosy śpiewają,  
a cała ziemia podziwia,  
godna chwały Mario,  
że Bóg Cię tak bardzo umiłował.

O, jakże ciężko należy żałować i opłakiwać to,  
że za podszeptem węża smutek i grzech wniknęły w kobietę.

Ponieważ ta właśnie kobieta,  
którą Bóg ustanowił matką wszystkich ludzi,  
przekazała potomstwu swe ciało  
wraz z ranami niewiedzy, bólem i cierpieniem<sup>58</sup>.

Ale z Twego łona, Jutrzenko,  
wzeszło Nowe Słońce<sup>59</sup>,  
które zmyło wszystkie winy Ewy.

Za Twoim pośrednictwem  
uczyniło dobro znacznie większe  
od szkód wyrządzonych  
ludziom przez Ewę.

---

52 „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego i wypuści się odrośl z jego korzeni” (Iz 11,1). Różdżka to Maryja.

53 Maryja poczęta w sposób nadprzyrodzony – bez udziału mężczyzny.

54 Syn Boży, urodzony jako człowiek, stał się dla ludzkości źródłem życia łaski. Od praojca Adama pochodzi tylko życie przyrodzone.

55 Chodzi o Jezusa. Por. Iz 11, 1.

56 Jezus nie potrzebuje tych samych warunków, co pozostali ludzie, „którzy ani z krwi, ani z żądzcy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1, 13).

57 Maryja została stworzona z innej materii niż pozostali ludzie, a mianowicie ze „złotej materii”, którą było „ciało” preegzystującego Słowa. Hildegarda nawiązuje do opisu stworzenia Ewy z ciała Adama.

58 Por. 1 Rdz 3, 16

59 Por. J 1, 4, 5, 9.

Dlatego, Zbawicielko, która dałaś Nowe Światło rodzajowi ludzkiemu, zgromadź członki Twojego Syna w niebiańskiej harmonii<sup>60</sup>.

Hildegarda jest autorką i kompozytorką siedemdziesięciu ośmiu pieśni oraz jednego moralitetu zatytułowanego *Ordo virtutum*. W kategoriach liturgicznych gatunków literackich pieśni te należy określić jako antyfony (jest ich najwięcej), responsoria, sekwencje, hymny i pieśni w stylu hymnu. Pod względem tekstowym są w większości pieśniami pochwalnymi lub prośbami o pomoc w drodze do świętości. Tworzone są w prozie poetyckiej albo w mowie związanej. Środki stylistyczne stosowane przez Hildegardę sprawiają, że jej pieśni są pełne egzaltacji i patosu, ale zarazem dynamiczne i wyrażające indywidualność oraz doświadczenie duchowe autorki<sup>61</sup>.

Hildegarda była przekonana, że jej twórczość jako kompozytorki i autorki tekstów pieśni ma źródło w nadprzyrodzonych wizjach, w których przysłuchiwała się śpiewowi chórów anielskich. W trzeciej księdze *Scivias* opowiada, że widzi przejrzyste powietrze i słyszy rozbrzmiewającą w nim cudowną muzykę. Pieśni Hildegardy to właśnie ta muzyka, zapamiętana przez nią i następnie zapisana: „Potem ujrzałam powietrze przeniknięte świetlistym blaskiem i usłyszałam w nim wiele rodzajów wspaniałej muzyki, przez którą wychwalano niebiańskie miasto [...] A te zjednoczone dźwięki brzmiały jak najwspanialsza symfonia”<sup>62</sup>. Swoją twórczością wizjonerka z Bingen chciała się przyczynić do przywrócenia harmonii w duszach ludzi.<sup>63</sup>

60 Maryja pomaga osiągnąć zbawienie tym, którzy są członkami Mistycznego Ciała Chrystusa.

61 Zob. M. Kowalewska, *Święta Hildegarda z Bingen jako autorka „Pieśni”*, w: *Hominemquero. Studia z etyki, estetyki, historii nauki i filozofii, historii myśli społecznej*, red. A. Drabarek, S. Symotiuk, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999, s. 709-719.

62 *Hildegardis Bingensis Scivias*, ks. III, visio 11, s. 614. Rolę anielskich pieśni w średniowiecznych teoriach muzycznych omawia Reinhold Hammerstein w pracy *Die Musik der Engel. Untersuchen zur Musikanschauung des Mittelalters* (Francke, Bern 1990). Autor pokazuje, że zarówno w starożytnym, jak i w średniowiecznym Kościele traktowano jako oczywistość związek między muzyką kościelną a pieśniami chórów anielskich. Pogląd, że muzyka kościelna (liturgiczna) ma źródło w muzyce niebiańskiej, przedstawia już *Historia Kościoła* Sokratesa Scholastyka (tłum. S. Kazikowski, Pax, Warszawa 1986). Słuchanie niebiańskiej muzyki jest jednym z głównych rodzajów doznań audytywnych w doświadczeniu wizyjnym, a pochwalne pieśni aniołów inspirowały licznych kompozytorów. Historia Kościoła zna wielu wizjonerów we wszystkich stuleciach, którzy – tak jak Hildegarda – próbowali przekazywać anielskie pieśni słyszane w wizjach i ekstazach. Na temat wizji zawierających doznania audytywne, które znacząco przyczyniły się do rozwoju różnorodnych form muzyki Kościelnej. Por. Benz, dz. cyt., s. 418-440.

63 Honoriusz z Augustodunum znajduje dla upadłych aniołów i innych potępionych duchów stosowne miejsce: „Aniołowie i ludzie, którzy posiadając wolną wolę, odstępują od najwyższego dobra i kierują się ku dobru niższemu, są jak dysonujące struny w wielkiej cytrze. Bóg zabiera ich z miejsc wysokich i umieszcza niżej, tam gdzie nie czynią już żadnej niezgodności, lecz – dokładnie dopasowane – rozbrzmiewają razem” (tłum. fragm. – M. K.). W ten sposób nawet potępione duchy, jako „najniższe struny cytry”, stanowią element powszechnej harmonii i są częścią instrumentu, do którego porównać można świat (*Liber XII quaestionum*, PL, 1.172, kol. 1180). Ilustrację poglądu Hildegardy odnajdujemy w utworze scenicznym jej autorstwa *Ordo virtutum*. Każdej z pojawiających się tam postaci towarzyszy odpowiadający jej charakterystyczny motyw muzyczny. Wyjątkiem jest diabeł – bardzo ważna osoba dramatu – którego pojawieniu się nie towarzyszy muzyka. Kwestie szatańskie określone są przez autorkę jako strepitus diaboli – diabelski skrzek (wrzask). Trzeba pamiętać, że w czasach Hildegardy nie znano środków technicznych i muzycznych dla oddania „melodii diabelskiej”. Dysonanse, które Hildegarda nazwałaby „melodiami diabelskimi”, odnaleźć można – jak twierdzą niektórzy historycy muzyki europejskiej – dopiero w twórczości Wagnera. Wyraźniejsze dysonanse pojawiają się w utworach muzycznych począwszy od kompozycji Berlioza, aż do naszych czasów. Diabelski głos nie jest „najniższym tonem” współbrzmującym z innymi, lecz zawsze pozostaje dysonansem. Nie włącza się więc w symfonię świata, ale stanowi dlań ustawiczne zagrożenie.

---

*dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin*

**For the Symphony of Glory. The role of Music in the Thought of Hildegard von Bingen**

One of the motifs of ancient philosophy which strongly influenced medieval authors was the concept of the harmony of spheres and the "musical cosmos". This concept, which recruited from the Pythagorean-Platonic tradition in which it made a fundamental cosmological motif and expressed the idea of the unity of the world and the divine order, was also observed in Christian thought. It gained a very particular sense in the 12th century in which the creative output and personality of Hildegard von Bingen figured out prominently. Hildegard is one of those authors for whom the concept of the musical universe was fundamental of their thought. Hildegard distinguishes three major kinds of music: cosmic, human and instrumental (also vocal music) and her concept exceeds all primary frames of ancient thought.

In her works Hildegard describes the universe which reverberates with music on each ontological level. Music becomes a hymn glorifying the Creator and participating in it are all elements of natural and supernatural universe, from the most simple forces of the inorganic world, through the realms of flora and fauna in which man plays a leading role, to the angelic choruses. Important events and historical persons as well as particular epochs into which the history of creation is divided take part in this song. The cosmic symphony is a response of the creation to the voice of the Creator, which resounded to call all things to being. The most important aspects of Hildegard von Bingen's views about the concept of "musical cosmos" are presented in the article.

*Tłumaczenie: Ewa Borkowska*

## Hildegardy z Bingen „Wyjaśnienia trzydziestu ośmiu kwestii” - wybrane przykłady

„Solutionses triginta octo quaestionum”, czyli „Wyjaśnienia trzydziestu ośmiu kwestii” lub „Odpowiedzi na trzydzieści osiem pytań”, należą do zbioru pomniejszych pism Hildegardy. W gruncie rzeczy dziełko to jest częścią zbioru listów, jednakże już w 1180 roku, czyli rok po śmierci Hildegardy, znane było jako autonomiczne pismo. Podstawą takiego potraktowania tworzącej Solutionses części Epistolarium było to, iż znajdujemy tam zbiór pytań z zakresu teologii i filozofii, oraz sformułowane przez Hildegardę odpowiedzi na te postawione pytania. Pytania wraz z odpowiedziami utworzyły całość, którą można potraktować jako autonomiczną.

Kim byli autorzy pytań? Otóż byli to cysterscy mnisi z klasztoru w Villers – la – Ville (łac. Villarensa; obecnie w Brabancji Walońskiej w Belgii). Do Hildegardy zaś, której autorytet nie tylko akceptowali, lecz wręcz afirmowali, zwrócili się za pośrednictwem Wiberta z Gembloux, który od roku 1176 pełnił funkcję jej sekretarza. Hildegarda korzystała z pomocy sekretarzy, których zadaniem była dbałość o gramatyczną i stylistyczną poprawność łaciny pism Wizjonerki. Jak wiadomo sama Hildegarda przyznawała się do braku biegłości w tym języku. Pierwszym sekretarzem był Wolmar, a po jego śmierci (w 1173 roku) funkcję tę przejął Ryszard von Stade, zakonnica z klasztoru Hildegardy, która odeszła, by zostać opatką w innym klasztorze. Po odejściu Ryszarda sekretarzem został mnich Gotfryd, a po jego śmierci (w 1176 roku) Wibert.

Wibert przekazał zestaw pytań Hildegardzie w 1176 roku, ona zaś obiecała opracowanie odpowiedzi, mimo wielu problemów zdrowotnych oraz absorbujących obowiązków związanych ze sprawami klasztoru (Hildegardis Bingensis, Epistolarium pars secunda, s. 267-268, Ep. CVI, 46-55).

Solutionses zostały opublikowane w: Magna Bibliotheca Veterum Patrum. Vol. XV (Kolonia 1622); Maxima Bibliotheca Veterum Patrum. Vol. XXIII (Lion 1677); Patrologia Latina 197, c. 1038-1054 (Paris 1855). Ja korzystam z tekstu zawartego w PL.

Wypowiedzi Hildegardy zawarte w Solutionses są krótkie, dlatego zdecydowałam się przedstawić tłumaczenie kilku spośród nich. Ich zwięzłość ma tę zaletę, iż pozwala na poinformowanie Czytelnika o wielości podejmowanych w tekstach zagadnień-problemów.

**Pytanie 4:** „Jakim językiem posługiwał się Bóg, i w jaki sposób objawiał się pierwszemu człowiekowi, gdy dawał mu przykazania, a jakim, gdy przechadzał się po Raju wówczas, gdy on (Adam) zgrzeszył?” (Rodz. 2 i 3) [Quaestio IV: Quo genere locutionis usus est Deus, et in qua specie primo homini apparuit, cum praeceptum ei dedit, et in qua, cum post peccatum in paradiso deambulavit? (Gen. II; III).]

**Odpowiedź:** „Wszchemogący Bóg zwracał się do Adama słowami anielskimi, które ten dobrze pojmował i rozumiał. Dzięki swojej mądrości, którą otrzymał od Boga i dzięki proroczemu duchowi posiadał on znajomość wszystkich języków, które potem zostały odkryte przez ludzi. Znał także doskonale naturę wszystkich stworzeń. A Bóg objawiał mu się w niewysłowionym blasku (jako niewypowiedziana, niepojęta światłość), który nie miał kształtu żadnego ze stworzeń. Po grzechu zaś [Adama] [Bóg] spacerujący po Raju, jawił się w płomieniu ognia. [Solutio: Omnipotens Deus angelicis verbis Adae locutus est, quae ipse bene cognovit et intellexit. Per sapientiam enim suam, quam a Deo acceperat, et per spiritum prophetiae omnes linguas, quae per homines postmodum invenite sunt, tunc in scientia sua habuit, ac naturas omnium creaturarum ad plenum novit. Dominus etiam cum inaestimabili claritate ipsi apparuit in qua nullius creaturae forma fuit, et iterum post peccatum deambulans in paradiso, in flamma ignis apparuit.]

**Komentarz:** Hildegarda podziela pogląd znany już od czasów antyku chrześcijańskiego, że Adam przed grzechem pierwotnym, w stanie pierwotnej doskonałości, przebywał w pobliżu Boga, a także tworzył wraz z aniołami wspólnotę. Znał wówczas język, którym posługiwali się aniołowie, i w tym języku się komunikował zarówno z Bogiem, jak i z aniołami. Język ten był przekazywany bezpośrednio między umysłami: przecież ani Bóg, ani aniołowie nie posiadają organów mowy. Nie posiadał ich także Adam, którego ciało

było inne, niż to, które otrzymał po grzechu. Gdy zgrzeszył, odział się w „skóry dzikich zwierząt”, co oznacza ziemskie ciało, takie, jakie mamy my wszyscy. Jednak w Raju, zanim nastąpił upadek, Adam śpiewał Bogu wraz z aniołami w duchowym chórze pieśń pochwalną. Jego dusza była „symfoniczna”, o czym Hildegarda pięknie pisze w jednym ze swych dzieł wizyjnych (*Liber vitae meritorum*, I 43-47). Jego głos był zdolny do współbrzmienia z muzyką świata nadprzyrodzonego. Poza tym w języku aniołów był zawarty prajęzyk, czyli język, z którego wywiedzione zostały wszystkie języki, jakimi porozumiewają się ludzie w ziemskiej historii rodzaju ludzkiego. Posiadał wówczas nie tylko znajomość języka anielskiego, ale dysponował pełnią mocy i zdolności poznawczych, dzięki czemu znał swoje rajske otoczenie, nadawał nazwy zwierzętom. Nazwy te odzwierciedlały ich naturę, która nie miała dla Adama tajemnic. Najważniejsza była jednak możliwość poznania i widzenia Boga: nie za pośrednictwem zewnętrznych zmysłów, ale dzięki wzrokowi wewnętrznemu – duchowemu. Znał także Boże tajemnice i dlatego – jak pisze Hildegarda w kolejnym ze swych dzieł wizyjnych – Adam był pierwszym prorokiem i źródłem wszelkich proroctw (*Liber divinorum operum*, III, 2, 2). Grzech spowodował utratę tych możliwości: zdolności poznawcze osłabły, proroctwa straciły wyrazistość i ostrość przekazu, ale przede wszystkim Adam posługuje się odtąd zewnętrznymi zmysłami. Dlatego po grzechu Bóg ukazuje mu się w płomieniu ognia: ukryty za ogniem, który Adam percypuje wzrokiem zewnętrznym. To nie jedyna konsekwencja przemiany natury pierwszego człowieka, ale do tych kwestii ograniczyli się autorzy pytania, autorka odpowiedzi, więc także i ja – autorka skromnego komentarza do tego fragmentu *Solutions*.

**Pytanie 6:** „Jakie oczy otworzyły się pierwszym rodzicom, skoro oboje widzieli zanim zgrzeszyli? Powiedziane jest przecież: niewiasta spostrzegła, że drzewo itd. (Rodz. 3 ). [Quaestio VI: Qualis oculis primis parentibus aperti sunt, cum ante peccato ambo viderent? Unde dicit: *Vidit mulier lignum*, etc, (Gen. III).]

**Odpowiedź:** „Pierwsi rodzice przed grzechem pierworodnym (dzięki niewinnej duszy panujący nad ciałem) posiadali oczy duchowe. Na skutek zaś grzechu zostali pozbawieni możliwości duchowej wizji, z powodu grzechu stali się też śmiertelni i otworzyły się ich oczy cielesne. A z powodu poznania zła, widząc i poznając grzeszne uczynki, instruowani przez diabła, czynili je, idąc za porządaniami ciała. I tak stracili chwałę, którą posiadali przedtem. Do tego stopnia, że zaledwie odrobinę jej zachowali – niczym człowiek, który widzi jakąś rzecz z daleka i prawie nie może poznać, czym ona jest, lub usiłuje zobaczyć coś poprzez cień zasnuwający lustro”. [Solutio: Primi parentes ante originale peccatum (animam per innocentiam corpori dominante) spiritales oculos habebant. Sed ipsis post peccatum spiritali visione eorumdem oculorum privatis, atque per conditionem peccati mortalibus effectis, carnales oculi aperti sunt, ita quod per scientiam mali, opera peccatorum videndo et cognoscendo, secundum desideria carnis, diabolus suadente, faciebant. Sic etiam omnem gloriam, quam prius habuerant, ita oblivioni tradiderunt, quod vix aliqua eorum recalebant, sicut homo qui rem aliquam de longe conspiciens, vix considerare potest quid sit, et sicut etiam umbra pertransit, quae in speculo videtur.]

**Komentarz:** Odpowiedź na pytanie szóste jest nawiązaniem i kontynuacją wyjaśnień związanych z pytaniem czwartym. Hildegarda wyjaśnia na czym polegała przemiana, jakiej podlegli Adam i Ewa po swym upadku. Hildegarda uważa, że człowiek został stworzony jako całość, która jest złożona z ciała i duszy. Jednak nie było to takie ciało, jakie znamy z naszego własnego doświadczenia. Ciało pierwszych rodziców było przeniknięte światłem (było światłem – energią), miało inaczej mówiąc naturę nadprzyrodzoną, było całkowicie uduchowione i poddane duszy (*Liber divinorum operum* I, 1, 14). Zatem człowiek nie posiadał zmysłów zewnętrznych reagujących na bodźce świata materialnego, ale miał zmysły wewnętrzne – duchowe, dzięki którym poznawał, bez pośrednictwa wytwarzanych na podstawie doświadczenia zmysłowego wrażeń. I to tym właśnie duchowym wzrokiem widziała Ewa drzewo, o którym czytamy we wskazanym wierszu Pisma Świętego. Hildegarda mówi też o innych skutkach upadku – poza utratą duchowego wzroku. Najpoważniejszym z pośród tych skutków jest śmiertelność: ciało materialne, które posiada człowiek zawiera w sobie załazek przyszłej choroby, jakąś tendencję rozpadową, pojawiającą się w niej siłę rozpraszającą, która prowadzi do śmierci. Poznali też zło, a to oznacza, że weszli w krąg jego przyciągania. Zwłaszcza zaś stali się podatni na pożądania, które związane są z ciałem, a właściwie cielesnością, (co nie jest tym samym). Stali się też narzędziem, którym diabeł chce posłużyć się w swej walce z Bogiem. Wizjonerka podkreśla, że jest to równoznaczne z utratą chwały, którą Adam i Ewa posiadali w Raju: chodzi tu właśnie o wspomnianą poprzednio wspólnotę z aniołami, dar proroczy, doskonałość uduchowionego ciała, które utracili na rzecz swej obecnej ziemskiej kondycji: stali się

całkowicie psychofizycznie odmienieni (Causae et curae, 2). Człowiek utracił blask i popadł w ciemność i mrok, które symbolizują ziemskie ciało (Causae et curae, 2).

**Pytanie 8:** „Jakie ciała mieli aniołowie, którzy ukazali się Abrahamowi, a którym zaoferował on twaróg, pieczone jagnię i mleko, a oni jedli (Rdz. 18, 7). [Quaestio VIII: “Qualia corpora habuerunt angeli, qui apparuerunt Abrahae, quibus similam vitulum, butyrum et lac apposuit, et commederunt (Gen. XVIII, 7).]

**Odpowiedź:** Trzej aniołowie, którzy ukazali się Abrahamowi siedzącemu przed wejściem do namiotu, ukazali mu się w ludzkim kształcie, ponieważ inaczej nie mogliby być dostrzeżeni przez człowieka. Zmienny bowiem człowiek nie może postrzec istoty duchowej, która jest niezmienna. Stało się tak z powodu nieposłuszeństwa Adama, który utracił w Raju duchowe oczy i przekazał swą ślepotę całemu rodzajowi ludzkiemu. Wszelkie stworzenie (którym jest człowiek) posiada swój cień, co oznacza, że człowiek zostanie odnowiony do ciągle trwającego życia. I tak, jak cień człowieka ukazuje jego kształt, tak i aniołowie, którzy ze swej natury są niewidzialni, ukazują się tym, do których są posłani, w ludzkim kształcie i za pośrednictwem ciał, które przyjmują z powietrza. Przystosowują się też w pewnym stopniu do ludzkich obyczajów i nie przemawiają językiem aniołów lecz takimi słowami, jakie potrafią zrozumieć ludzie, i jadają też niczym ludzie, ale pokarm przez nich przenika, niczym rosa, która spadając na ziarno, w jednej chwili wyparowuje pod wpływem ciepła słońca. Złe zaś duchy, pragnące zwodzić ludzi, przyjmują ciała tych stworzeń, których natura odpowiada wadzie moralnej, za pomocą której chcą pokonać człowieka, którego prześladują. Na wzór kusiciela, który posłużył się ciałem węża. [Solutio: Tres angeli, qui apparuerunt Abrahae sedenti ad ostium tabernaculi, in humana forma apparuerunt, quia sicut ab homine, nullo modo videri possunt. Immutabilem idem Spiritum mutabilis homo videre non potest, et hoc est ex inobedientia Adae, qui spiritalibus oculis in paradiso privatus, in omne genus humanum caecitatem suam transduxit. Omnis creatura (quod homo est), umbram suam habet, quae hominem in indeficientem vitam renovandum esse significat. Et sicut umbra hominis imaginem suam ostendit, sic et angeli, qui naturaliter invisibiles sunt, per corpora, quae de aere sumunt, eis ad quos mittuntur, in humana forma visibiles apparent, moribus illorum se aliquantulum contemperantes, non angelicis loquelis, sed talibus verbis, quae possunt intelligere, eis loquuntur, ipsisque ut homines comedentes, sed eorum cibus evanescit tanquam ros, qui semper super granum cadens, a calore solis in momento dissolvitur. Maligni vero spiritus, specie cuiuslibet naturae ad seducendos homines utuntur, ejus creaturae naturam considerantes, quae vitio illi comparetur, per quod hominem quem impugnant, superare possint, quemadmodum tentator etiam per serpentem seduxit.]

**Komentarz:** Przytoczona w skierowanym do Hildegardy pytaniu opowieść o wizycie trzech aniołów u Abrahama, jest – już od czasów antyku chrześcijańskiego – interpretowana jako symbol doświadczenia mistycznego. Abraham siedzi pod dębem, przed namiotem i gdy spogląda ku górze, dostrzega schodzących ku niemu aniołów. Namiot oznacza według tej interpretacji ciało, Abraham jest więc niejako poza ciałem, jego wzrok skierowany ku górze, czyli oderwany od rzeczy ziemskich, jest pogrążony w ekstazie i wówczas objawia mu się Bóg-Trójca pod postacią trzech aniołów. Następnie Abraham zaprasza gości, by zatrzymali się i nie omijali jego domu. Przygotowuje dla nich poczęstunek, który razem spożywają. Hildegarda nie rozważa zagadnienia duchowego sensu przedstawionej w Biblii sytuacji, ale odpowiada na postawione w liście pytanie. A ono skłania ją do innych rozważań. Po pierwsze wyjaśnia na czym polega różnica między człowiekiem a aniołem. Otóż człowiek, po wygnaniu z Raju, stał się istotą nie tylko odmienioną, ale też poddaną czasowi. Ma początek i koniec, w jego życiu są różne okresy: niemowlęstwo, dzieciństwo, młodość, dojrzałość, starość, zgrzybiałość. Jego poznanie się zmienia, ulegają zmianie okoliczności w jakich żyje. Jest istotą spotencjalizowaną – jego zadaniem jest rozwijanie się. Anioł jest natomiast bytem duchowym, jest on – tak jak i człowiek stworzeniem – ale zachodzi między nimi zasadnicza różnica. Anioł istnieje poza czasem, choć nie w wieczności, ponieważ – jako stworzony – posiada początek. W wieczności jest tylko Bóg, który nie ma ani początku ani końca. Anioł nie ma też charakteru bytu spotencjalizowanego, ale jest niejako w swej ostatecznej formie. Nie zmienia się więc. Powszechnym przekonaniem w średniowieczu było, że to, co niższe nie może wpływać na to, co wyższe, to co mniej doskonałe nie może być przyczyną tego, co doskonalsze. Byt niższy nie może poznać bytu wyższego. Dlatego anioł może poznać człowieka, ale człowiek nie może poznać anioła, chyba że, ten przyjmie kształt (czyli pozór, wygląd) i jakiś rodzaj cielesności. Dlatego aniołowie przyjęli znany Abrahamowi kształt, i ukazali się w „pozornych ciałach” utworzonych z powietrza. Powietrze (aer) to jeden z czterech żywiołów (elementów), z których – według kosmologii średniowiecznej – zbudowany jest kosmos. Obok powietrza występują jeszcze ziemia, woda, i ogień.

Określenie „wszelkie stworzenie” w odniesieniu do człowieka wiąże się z koncepcją człowieka jako mikrokosmosu, a pochodzi z jednej z Ewangelii, gdzie pada polecenie: „Idźcie, głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Co to znaczy, że człowiek jest „wszelkim stworzeniem”. Żeby na to pytanie odpowiedzieć należy przedstawić obszerną rozprawkę, albo ograniczyć się do kilku wstępnych zdań. Otóż: człowiek jest zwieńczeniem i ukoronowaniem stworzenia, zawiera w sobie wszystkie poziomy bytu, właściwości występujące na niższych szczeblach natury: zawiera w sobie podobieństwo do roślin, zwierząt a także aniołów. Jest „jak gdyby wszystkim”, „Homo – omnis creatura” to jedna z najważniejszych idei filozofii średniowiecznej nawiązującej do koncepcji człowieka jako mikrokosmosu. Hildegarda podziela pogląd na temat szczególnego miejsca człowieka w świecie.

**Pytanie 15:** „Czym są Długość, Szerokość, Wysokość i Głębokość Boga, o których Paweł powiedział do Efezjan, że wraz ze wszystkimi świętymi zdołamy je pojąć”. (Ef. 3, 17-18). [Quaestio XV: Quae est longitudo et latitudo, et sublimitas, et profunditas, quae Paulus optat Ephesios (cap. III) comprehendere cum omnibus sanctis?]

**Odpowiedź:** Przez tę Długość należy rozumieć Boską istotę, która jest bez końca i bez początku. I żaden rozwój w jakiegokolwiek nauce nie pozwoli stworzeniu na Jej [istoty Boga] pojęcie. Przez Szerokość zaś, oznaczamy nieskończoną moc Boga, która nie zaczyna się od czegoś innego, a która ani nie wzrasta działając, ani nie maleje słabnąc. Przez Szerokość zaś należy rozumieć wspaniałość świętej Boskości, która nigdy nie zaczyna błyszczeć, i której blask nigdy nie przeminie. Przez Głębokość zaś wskazuje się, że Bóg w tych trzech wcześniej wspomnianych mocach, które są w pełni potęgi, i które nigdy nie ustaną, walczy z otchłanią północy. A wszyscy święci, którzy Go kochają, pojmą Go w Jego chwale i będą trwać z nim w wytrwałości swojej służby z wiarą i czynami. [Solutio: Per longitudinem istam, divina essentia, quae sine fine et initio est, intelligitur; quoniam ipsa ab opere suo, quod initium habet, in nulla ascensione ullius scientiae comprehendi potest. Per latitudinem vero, infinita potestas Dei significatur, quae a nullo incoepit, et quae proficiendo non augetur, nec deficiendo minuitur. Per sublimitatem namque claritas sanctae divinitatis, quae nunquam clarescere incoepit, et cuius fulgor nunquam transibit, accipienda est. Per profundum autem designatur, quod Deus in his tribus praedictis viribus contra abyssum aquilonis, qui in potestate sua sunt, et qui nequaquam ei resistere valent, pugnat, in cuius claritate omnes sancti comprehenduntur, qui eum amaverunt, et cum eo in bona perseverantia ministerii sui, cum fide et operibus perstiterunt.]

**Wyjaśnienie moje:** Hildegarda w swych pismach porusza zagadnienia związane z istnieniem i istotą Boga. Włącza się tym samym w najważniejsze spory i dyskusje teologiczne nie tylko swojej, ale każdej epoki. Postawione tu pytanie odnosi się do kwestii natury, czy istoty Boga. Jest to pytanie o to: *jaki jest Bóg?* Pytania odnoszące się do istoty Boga, są liczne, prowadzą ku niezgłębionym tajemnicom, wobec których rozum jest bezsilny. Jednak nie oznacza to, że człowiek powinien wstrzymać się od takich prób, które też nie są całkiem daremne. Tu mamy do czynienia z formułą czterech wymiarów Boga, której źródłem jest List św. Pawła do Efezjan: *Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa* (Ef 3,17-18). Hildegarda wyjaśnia, jak należy interpretować słowa o czterech wymiarach Boga: Jego Szerokości, Długości, Wysokości i Głębokości. Próbuje też pokazać, co oznaczają słowa, że wymiary te *ogarniemy duchem* razem ze świętymi.

**Jej wyjaśnienie jest następujące:** Przez Szerokość, należy rozumieć istotę Boga (*divina essentia*). Istota Boga, to inaczej boskość, wspólna trzem Osobom Trójcy Świętej. Jest ona wieczna, czyli nie ma ani początku, ani końca. Jako taka jest niepoznawalna dla żadnego ze stworzeń, ponieważ wszystkie one mają początek. Mówiąc, że żadne ze stworzeń nie jest zdolne do pojęcia, czym jest *essentia divina*. Hildegarda ma na myśli nie tylko ludzi, ale też i aniołów, ponieważ zarówno jedni, jak i drudzy, są stworzeniami. Są bytami niższymi od Boga, a – jak głosi powszechnie przyjmowany w średniowieczu pogląd – byt niższy, nie może zrozumieć bytu wyższego: byt mający początek, nie jest w stanie ogarnąć bytu, który nie ma początku. Nawet najbardziej rozwinięta nauka nie jest w stanie wyjaśnić, ani ogarnąć tego przedmiotu. Kolejny wymiar, czyli Długość wskazuje na nieskończoność mocy (*potestas*) Boga. Moc Boga, tak jak i Jego istota, także nie ma żadnego początku, a tym samym nie ma żadnej przyczyny. Jest ona niezmienna, co znaczy, że ani nie wzrasta, ani nie maleje: jest to nieskończona wielkość stała. Przez Wysokość należy rozumieć wspaniałość (*claritas*) boskości. Także i ona nie ma początku, ani końca: jej blask, jak pisze Hildegarda, nigdy nie przemija. Ostatni z wymiarów, czyli Głęb-

bokość, powoduje, że Bóg trzema wcześniej wymienionymi siłami (wymiarami) walczy z otchłanią północy (na północy znajduje się tron szatana), która pozostaje pod Jego mocą, i która nigdy nie może mu się sprzeciwić. To właśnie w świetle owej walki (a raczej ostatecznego zwycięstwa z otchłanią) pojmą te sprawy wszyscy święci, oraz ci, którzy kochają Boga i wypełniają swoje powinności z wiarą i z szacunkiem dla Niego.

Formuła *czterech wymiarów Boga* była odnoszona przez komentatorów Pisma Świętego do tajemnicy zbawienia, do *niezglębnego bogactwa Chrystusa* lub do *miłości Chrystusa*. Niektórzy Ojcowie Kościoła widzieli tu wyobrażenie Chrystusa kosmicznego, to jest rozpiętego na krzyżu o wymiarach kosmicznych. Taką interpretację sugeruje św. Ireneusz z Lionu (ok. 140-ok. 202), mówiący o drzewie krzyża, które ukazuje szerokość, wysokość, długość, co symbolizuje, że łączy ono z Bogiem wszystkich ludzi. Ireneusz mówi też o Chrystusie rozpiętym na krzyżu, który obejmuje cztery wymiary i cztery strony świata. Taka interpretacja pojawia się na przykład u św. Augustyna, który uważa ją za właściwe rozumienie słów św. Pawła. Interpretacja Hildegardy świadczy o tym, że wykładnie te były jej znane. Natomiast mówiąc o *blasku Boga*, Hildegarda nawiązuje do tradycji metafizyki światła. Porównuje Boga do nadprzyrodzonego światła, które się rozprzestrzenia i stale z jednakową mocą działa, sięgając aż do obszaru otchłani, czyli ciemności.

**Pytanie 25:** „Co mają ze sobą wspólnego wolna wola i łaska Boża, a co odrębnego? [Quaestio XXV: Gratia Dei et liberum arbitrium quid habent commune, quid proprium?]

**Odpowiedź:** Wolna wola jest umiejscowiona w duszy, która istnieje dzięki tchnieniu Boga, a którą Bóg uczynił odpowiednią do kształtu swego stworzenia. Dzięki duszy człowiek, czy to wierny, czy to niewierny, jakiegokolwiek byłby wyznania i poglądu, czuje związek z Bogiem. Posiadając zaś stosowną wiedzę skłania się do zła i je wybiera, czyni to, co zrobił Adam, który znając przykazania Boże za radą węża przychylił się do zła. Wolna wola i łaska Boża mają wspólne to, że wiążą się z możliwością dokonywania wyboru między dobrem a złem, które – zarówno dobro, jak zło – człowiek poznał. I jeśli ze względu na wolność woli pokieruje się skłonnościami i pragnieniami ciała, do czego nigdy nie powinien dopuścić, to dokona tego przy pomocy diabelskiej. Jeśli zaś wybierze coś, kierując się potrzebami duszy, dopełni tego dzięki pomocy łaski Ducha Świętego. [Solutio: Liberum arbitrium in anima est, quae spiraculum a Deo existit, et quam Deus ad formam facturae suae creavit, et per quam homo se Deum habere sentit, sive fidelis, sive infidelis, in quacunque professione vel opinione sit, qui in scientia sua malum eligendo, ad illud se declinat, quaemadmodum Adam fecit, qui praeceptum Dei scivit, et per consilium serpentis ad malum declinavit. Gratia Dei et liberum arbitrium hoc commune habent, quod homo in scientia boni et mali, utrumque et bonum et malum ad operandum eligere potest; et quod per proprietatem liberi arbitrii secundum gustum et desiderium carnis, quae nunquam coactus dimittere potest, elegerit, hoc diabolo adjuvante perficit, et secundum voluntatem animae eligerit hoc gratia Spiritus sancti adjuvante perficit.]

**Komentarz:** To pytanie dotyczy bardzo ważnego zagadnienia, mianowicie stosunku wolnej woli i łaski Bożej. Człowiek, który jest jednością duszy i ciała posiada różne władze. Władzami duszy są wolna wola i rozum. Rozum pozwala człowiekowi poznać, dzięki związanej z rozumem zdolności rozróżniania, dobro i zło. Akt woli to wybór dobra – lub zła. Człowiek jest wolny i może wybrać także zło, co jest jego smutnym przywilejem, właśnie jako istoty wolnej. W duszy ludzkiej mieści się też rodzaj tęsknoty do Boga, która występuje u wszystkich ludzi. Hildegarda uważa, że dopóki człowiek zadaje sobie pytania dotyczące Boga, to nawet jeśli błędzi, zachowuje człowieczeństwo, gdy odrzuca od siebie te pytania przemienia się, i staje niejako poza-ludzkiem (niższym) stworzeniem, zachowuje jedynie zewnętrzny kształt człowieka, ale nie istotę. W jednym z pism porównuje człowieka, który nie zastanawia się nad tymi problemami do niezapisanej kartki papieru, której nie można nazwać książką, bo nie ma w niej żadnej treści (Liber divinorum operum, III, 1, 4). Nawet jeśli człowiek nie poznał prawdziwej wiary, czyli jest niewierny, ma możliwość odróżnienia dobra od zła. Wybierając zło – czyni to samo, co Adam, czyli grzeszy. Dusza ludzka jest areną, na której toczy się walka. W Raju ciało (które jak już wiemy miało inną, niż obecne, naturę) człowieka było poddane władzy duszy. Jednak w tym życiu, bywa tak, że to ciało i jego skłonności dominują nad duszą. Zachwiana jest harmonia między nimi, i człowiek źle wykorzystuje dar wolności: wówczas wola człowieka podąża za pragnieniami ciała. Pokusy te są wzmacniane przez działanie Przeciwnika, który pragnie zguby człowieka – dlatego, Hildegarda mówi, że gdy człowiek upada, dzieje się to za sprawą diabła. Natomiast człowiek dążący do dobra uzyskuje pomoc „z góry” – jest to właśnie działanie łaski Bożej, która wspiera człowieka w jego dążeniu do dobra.

**Pytanie 26:** „Jak należy rozumieć, to co zostało powiedziane: *Ale Tyś wszystko urządził według liczby, miary i wagi*” (Mądr. 11, 20). [Quaestio XXVI: Quomodo intelligendum est quod dicitur: “Omnia in pondere et mensura et numero constituisti?” (Sap. XI).]

**Odpowiedź:** Bóg urządził budowę wszelkich naszych ciał według właściwej miary tak, aby nikt spośród tych, którzy w nich mieszkają nie przekraczali ciężaru, ani szerokości. I tak, jak słońce, księżyc, ogień, powietrze, woda, ziemia znajdują się na firmamencie we właściwym ciężarze, liczbie i mierze, tak i człowiek, który jest wszelkim stworzeniem, został stworzony z właściwą miarą, ponieważ wszystkie jego członki są wypełnione duszą, i dopóki dusza jest w nich, nie mogą się one ani [nadmiernie] rozrastać ani zanikać. Jednak pycha, która wynosi się ponad wszystkim, co ustanowił Bóg, i która odrzuca Boga, nie chce Go ani poznawać, ani czcić, spada ze skowytem na wszelkie stworzenia. Ona jest śmiercią, i nie ma właściwej miary, ponieważ gardzi wszystkim, co Bóg w swej przewidziedzy urządził i ustanowił. [Solutio: Deus omnia tabernacula corporum nostrum in recta mensura ita constituit, ut nullum eorum illos qui in ipsis habitant, pondere et latitudine excedant, ut etiam sol, luna, ignis, aer, aqua, terra, in firmamento aequali pondere, numero et mensura constituta sunt, et ut homo, qui omnis creatura est, in recta mensura consistit, quia omnia membra ejus per animam ita impleta sunt, quod ipse, quandiu anima in eo est, nec crescere, nec deficere potest. Superbia vero, quae super omnia, quae Deus constituit, volat, et quae Dominum spernit, nec eum cognoscere, nec adorare vult; et quae de omnibus creaturis exul cadit, mors est, et nullam rectam mensuram habet, quoniam omnia, quae Deus in providentia et sapientia sua recte disposuit et constituit, dispergit.]

**Komentarz:** „Właściwa miara” to ważne wyrażenie w myśli Hildegardy. Zarówno nasze ciała (które są domem duszy, nie jej więzieniem), jak i ciała niebieskie: planety, gwiazdy zostały przez Boga uczynione według miary, liczby i wagi. Są takie, jakie być powinny. Właściwą miarę człowiek powinien zachowywać także w swoim życiu, zarówno w jego wymiarze psychiczno-duchowym, jak i cielesnym. Dlatego Hildegarda zachęca do prowadzenia właściwego trybu życia, a także zachowania umiaru w stosowaniu środków ascetycznych (o czym świadczy jej list do Elżbiety z Schonau) a także środków dyscyplinujących (postulat dostosowania kary do wieku, płci i stanu zdrowia osoby, która podlega karze). Dlatego to, co tę miarę zaburza jest działaniem niszczącym. Takie jest właśnie działanie najgorszej z moralnych wad, jaką jest pycha. To ona skłoniła pierwszego z aniołów, by dokonał próby wyniesienia się ponad Boga, to ona powoduje, że ludzie nie chcą przyjąć do wiadomości, czym są i dlatego próbują stać się sami dla siebie dawcami kryteriów postępowania. Uświadczenie sobie jak wiele znaczeń ukrywa się w wyrażeniu „właściwa miara” i zaakceptowanie tego, że to droga we właściwym kierunku. Ale przede wszystkim właściwa miara, która została nadana rzeczom jest źródłem piękna wszechświata, który jest objawieniem transcendentnego piękna i dobra.

**Pytanie 27:** „Czym jest i jaka jest owa harmonia elementów, o której zostało powiedziane: „Żywioty bowiem, gdy się jedne w drugie odmieniają, jako na arfie odmieniają się głosy, a wszystkie swój dźwięk zachowują” (Mdr.19, 17)<sup>1</sup>. Czy naprawdę do tego odnosi się to, co mówi Pan: „a harmoniję niebieskiej, kto każe usnąć...” (Hiob, 38, 37)<sup>2</sup> [Quaestio XXVII: „Quae, et qualis est harmonia illa elementorum, de qua dicitur: *In se elementa dum convertuntur, sicut in organo qualitatis sonus immutatur, et omnia suum sonum custodiunt* (Sap. XIX, 17). Nunquid ad hoc pertinet, quod Dominus dicit *Et concentum caeli quis dormire faciet*”? (Job. XXXVIII).]

**Odpowiedź:** Przyjemny i wspaniały dźwięk elementów pojawił się na skutek nagłego poruszenia najwyższego eteru, które spowodowało ruch obrotowy firmamentu. Także symfoniczny głos ludzkiego ducha, w ciągu jego życia, jest słodki. Wszelkie bowiem elementy, zgodnie z tym jak zostało ustanowione przez Boga, posiadają własne dźwięki, które niczym głosy chóru i dźwięki cytry łączą się i brzmią jak jeden. Koncert niebios nie przynależy bowiem <jedynie> do elementów, które przemijają wraz z człowiekiem. Podobnie słońce, które zostało umieszczone na firmamencie, nie oświeśla jedynie wysokiego nieba. [ale oświeśla też niższe rejony kosmosu i dociera do ziemi]. [Solutio: De thorrente intinere superioris aetheris, per quem firmamentum evolvitur, sonus elementorum jucundus et gloriosus existit, et etiam symphonialis vox spiritus hominis, dulcis est in vita sua; quia unumquodque elementum, secundum quod constitutum est a Deo, sonum habet, qui omnes sicut sonus chordarum et citharae in unum conjuncti sonant. Concertus vero caeli ad harmoniam elementorum,

<sup>1</sup> Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599r, Oficyna Wydawnicza „Vocatio” Warszawa, wyd. 5, 2000: W Biblii Tysiąclecia słowa te brzmią: „Żywioty bowiem, gdy się inaczej ze sobą zestroją, odmieniają rodzaj rytmu, jakby dźwięki harfy, zawsze pozostając w tonie”

<sup>2</sup> Cytując Biblię Wujka. Biblia Tysiąclecia w tym miejscu: „Kto mądrze policzy chmury, w niebiosach zgromadzi wodę”.

quae cum homine commutabuntur, non pertinet; ut etiam sol, qui in firmamento positus est, mundo isti, et non summo caeli lucet.]

**Komentarz:** W średniowieczu uważano, że wszechświat jest zbudowany ze sfer, tzw. elementów (inaczej żywiołów). Były to ziemia, woda, powietrze, ogień i eter. Sfery te zawierały się jedna w drugiej, tworząc kolistą całość. Najniżej znajdowała się sfera ziemi, nad nią sfera wody, następnie sfera powietrza, sfera eteru i sfera ognia (lub sfera ognia, a następnie sfera eteru). Kula ta podlega ruchowi obrotowemu w miejscu, a obrót sfer i znajdujących się na niebie ciał niebieskich jest źródłem dźwięków, które tworzą muzykę sfer. Idea kosmicznej harmonii i muzyki sfer jest bardzo istotna dla myśli Hildegardy, która uważa, że w tej kosmicznej symfonii uczestniczą wszystkie elementy kosmiczne, planety, wiatry wiejące w kosmosie oraz człowiek, którego dusza „jest symfoniczna i ma w sobie symfonię”. Ruch sfer niebieskich został zapoczątkowany – jak pisze Hildegarda – poruszeniem najwyższej sfery, a źródłem tego ruchu był głos Boga, który był potężny niczym grom i to on wprowadził w ruch cały krąg kosmosu. Odpowiadając na to pytanie Hildegarda nawiązuje do koncepcji „harmonii sfer” lub „kosmicznej symfonii”. Jest to bardzo ważny dla niej motyw. Idea muzyki sfer ma pochodzenie antyczne, ale średniowiecze bardzo ją rozbudowało. Wiązało się z tym poglądem porównanie kosmosu do muzycznego instrumentu (cytry), której strunami są wszystkie byty istniejące w świecie. Hildegarda uważa, że właściwe sobie dźwięki posiadają nawet poszczególne epoki historyczne, flora, fauna, ludzie żyjący w świecie, wydarzenia dziejów oraz czyny każdego człowieka. Nie uczestniczą w niej jedynie upadli aniołowie, których głos jest dysonansem. Symfonia ta jest odbiciem i wyrazem Boskiego porządku.

*dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin*

#### **„Solutions de trente huit questions” de Hildegarde de Bingen – morceaux choisis**

„Solutiones triginta octo quaestionum” est l’une des oeuvres mineures (et donc moins connue) d’Hildegarde de Bingen. De même que „Explanatio regule Sancti Benedicti” (Explication de la Règle de Saint Benoît), „Solutiones” est en principe une partie épistolographique d’Hildegarde.

Ces deux petites oeuvres sont apparues comme une réponse d’Hildegarde aux questions posées à celle qui faisait autorité dans le domaine de la théologie et était modèle en matière de la vie monastique – dans les lettres. Bien qu’elles constituent une partie de sa correspondance, elles sont toutefois considérées comme indépendantes et mises au nombre de présumés “moindres écrits”.

„Solutions de trente huit difficultés” ou „Réponses aux trente huit questions” ou „Règlement de trente huit problèmes” – à mon avis, c’est ainsi qu’on peut traduire en polonais le titre latin – soulèvent des sujets théologiques. Une partie des questions est liée à certaines situations présentées dans la Bible ou à certaines expressions y figurant, une autre partie est liée aux problèmes considérés à l’époque dans certaines idées philosophiques.

Les auteurs des questions étaient les moines Cisterciens de l’abbaye de Villers-la-Ville (Villarensa en latin, actuellement le Brabant Wallon en Belgique). Ils se sont adressés à Hildegarde dont ils avaient accepté voire affirmé l’autorité par l’intermédiaire de Wibert de Gembloux, qui, à partir de l’année 1176 exerçait la fonction de secrétaire pour elle. La même année 1176, Wibert a transmis à Hildegarde un recueil de questions pour lesquelles elle a commencé à rédiger les réponses.

Par la présente, je présente un modeste choix de textes de cette petite oeuvre. Puisque les réponses de Hildegarde sont courtes, je vous propose de découvrir la traduction de quelques unes. Ce qui est intéressant, c’est qu’elles permettent d’informer le lecteur sur le cadre historique quant aux problèmes soulevés dans ces textes.

---

## The Linguistic Artistry of Hildegard of Bingen as Exemplified in Her Letters<sup>1</sup>

In the modern times, the life and activity of Hildegard of Bingen (1095-1179) have inspired academic research in many different fields. Her works are a valuable source revealing the most significant ideas which made up the medieval outlook, in particular those pertaining to the intellectual fields of theology, philosophy, medicine, and natural history. It is not without a reason that this 12th century Benedictine nun is considered among the most interesting medieval writers.

While Hildegard's fundamental theological works are the three volumes of her so-called visionary trilogy: *Scivias*<sup>2</sup>, *Liber divinorum operum*,<sup>3</sup> and *Liber vitae meritorum*,<sup>4</sup> it is above all her letters<sup>5</sup> that offer a precious reflection of the epoch. Perhaps even more importantly, they shed the light necessary to understand Hildegard's rich activity, of which they are also an insightful record. In her letters, Hildegard addresses significant intellectual problems of her time, simultaneously discussing practical issues concerning spiritual direction.

Moreover, the collection of Hildegard's letters is of outstanding value from the literary and linguistic points of view, since it comprises very interesting instances of the genre of medieval Christian epistle.

As a literary genre, letter-writing began to develop rapidly with the advent of Christianity, although epistles had been a common form of communication even before and assumed diverse forms, such as the dedication letter, the treatise, the preface, the poetic letter, the private letter, the open letter, as well as the letter to a fictitious addressee. A range of various stylistic and rhetorical means was employed in letter-writing, which in time became one of the prevailing literary genres. Probably the most important in its history, as well as in the history of Western philosophy and culture, are the epistles written by St. Paul and other apostles, which make up several of the books of the Bible. A great historical and literary value is attributed also to the existing letters of Plato, Cicero, Seneca, Pliny the Younger, Jerome, Augustine, and Ambrose, to mention the most important names only. From Hildegard's times many collections of letters have been preserved, among them those written by Hugh of Cluny, Ivo of Chartres, Rupert of Deutz, Marbodius Redonensis, Hugh of Saint Victor, Peter Abelard, Bernard of Clairvaux, Richard of Saint Victor, Gerhoh of Reichersberg, Otho de Lagery, Achard of Saint Victor, and John of Salisbury.

### The epistle as a literary genre

While the epistle developed into a separate literary genre already in early antiquity, a detailed theory of the style employed in letter-writing was originally put forward by Demetrius Phalereus in his work *Peri hermeneias* (*De elocutione*). Demetrius (c. 350 BC – c. 283 BC) distinguished four types of style: plain, elevated (grand), elegant and forcible (forceful)<sup>6</sup>. He also distinguished the three elements that make up a style: content, diction and word-arrangement.<sup>7</sup> The elevated, or grand, style is characterized by sophistication and linguistic richness, and it is suited to the narrative of heroes, great and famous battles or cosmic myths. The plain style is appropriate while describing scenes from everyday, ordinary life, and the forcible (forceful) is used to express anger and Cynic invective. The elegant style is characteristic of poetry, it is the style of wedding-songs and it is suited to the description of love. Its two variants are lofty charm and more commonplace wit. Władysław Madyda extensively discusses Demetrius' recommendations on letter-writing, focusing in particular on his opinion that a letter needs to combine two styles: the elegant and the plain.<sup>8</sup> The essence of the elegant style

1 Przedruk artykułu za zgodą autora z: *Roczniki Kulturoznawcze, Volume 5* (2014), Issue 1, s. 125-152 (przypis redakcji).

2 See *Hildegardis Bingensis Scivias*, ed. A. Fürkötter, A. Carlevaris, CCCM 43-43A, Turnhout 1978.

3 See *Hildegardis Bingensis Liber divinorum operum*, eds. A. Delorez, P. Dronke, CCCM 92, Turnhout 1996.

4 See *Hildegardis Bingensis Liber vitae meritorum*, ed. A. Carlevaris, CCCM 90, Turnhout 1995.

5 See *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, Turnhout 1991; pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, Turnhout 1993. See also *The Letters of Hildegard of Bingen*, vols. 1-3, trans. J.L. Baird, R.K. Ehrman, Oxford-New York 1994-2004.

6 See Demetrius, *On style*, the Greek text of Demetrius' *De Elocutione* edited after the Paris manuscript with introduction, translation and facsimiles by W. Rhys Roberts (Cambridge, at the University Press: 1902), p. 67-207, <http://classicspersuasion.org/pw/demetrius/>. See also Demetriusz, *O wyrażaniu się*, in: *Trzy stylistyki greckie, Arystoteles – Demetriusz – Dionizjusz*, trans. W. Madyda, ed. W. Madyda, Wrocław, p. 81-167. For Demetrius' remarks on the epistolary style, see p. 151-155.

7 Demetrius' rhetoric, as well as the particular styles he distinguished, are discussed in detail by Alicja Szastyńska-Siemion in her article *Liryka grecka w pismach retorycznych* (in: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, ed. J. Axer, Warszawa 1996). See also *The Cambridge History of Classical Literature*, vol. 1, Greek Literature, part 4, *The Hellenistic Period and the Empire*, eds. P.E. Easterling, B.M.W. Knox, Cambridge 1989, p. 88f.

8 Cf. *Trzy stylistyki greckie, Arystoteles – Demetriusz – Dionizjusz*, p. 154.

is determined by its diction (vocabulary) and expression, the latter accomplished by means conciseness, special word-arrangement and the use of rhetorical devices, the most important of which are: repetition, anaphora, hyperbole, epiphonema (acclamatio), metaphor, and parable.

Already in the ancient times, the cultural significance of letter-writing resulted in the proliferation of textbooks explaining its rules. According to Lidia Winniczuk, the mastery of the art of letter-writing involved, as the first step, being schooled in its theory, then practice (exercitatio), and finally imitation (imitatio) of the existing patterns.<sup>9</sup> Cicero's definition of the epistle as amicorum colloquia absentium (Rep. III, 3) was considered as that of a model letter. Highly praised were also Seneca's epistolary writings. Kazimierz Leśniak, in his preface to the Polish edition of the *Moral Letters to Lucilius*, describes the existing collection of Seneca's 124 letters as "undoubtedly his most beautiful work, as well as the most useful one of all."<sup>10</sup> Like Cicero, Seneca considered a letter to be a conversation with an absent one, which he expressed by saying: "I thank you for writing to me so often; for you are revealing your real self to me in the only way you can. I never receive a letter from you without being in your company forthwith"<sup>11</sup> or "Whenever your letters arrive, I imagine that I am with you, and I have the feeling that I am about to speak my answer, instead of writing it."<sup>12</sup>

The Middle Ages played a significant role in the process of the development of epistolography. Its rapid growth was particularly evident in medieval diplomacy and in the ecclesiastical and pastoral spheres of life. Epistolography soon began to play the role equivalent to that of rhetorical prose. The art of prose composition called *ars dictaminis* (*ars dictandi*) was growing in importance, which, according to Ernst Robert Curtius, was initially connected with the needs of administrative procedure. The purpose was to "furnish models for letters and official documents."<sup>13</sup> Model letters (*formulae*) were already in existence in Merovingian and Carolingian times.<sup>14</sup> However, Curtius points to an important development which took place at the end of the 11th century. It consisted in the passage from theory to practice, namely, the model letters were now preceded by introductions and rules, which in time resulted in the subordination of all rhetoric to the art of epistolary style. This was in turn followed by the abandonment of the traditional curriculum of rhetoric and there appeared a need to create a new name for the art of epistolary style in order to accentuate its novelty. The name in question was *ars dictaminis*. It stressed that epistolography was the art of composition (from the Latin *dictare*, or "to dictate," but also "to write" and "to compose").<sup>15</sup> *Ars epistolandi*, due to its growing importance, in time became prevalent in the handbooks of rhetoric, which ultimately included mainly instructions on letter-writing.<sup>16</sup>

Winniczuk describes in detail the recommended method of drafting and editing a letter, which was based on the same construction principle as preparing a speech, and involved the consideration of *inventio*, *distributio*, *elocutio*, and *dispositio*. A letter was normally composed of three parts: the *exordium* (with its purpose of *captatio benevolentiae*), the *narratio* (or *petitio*), and the *conclusio*, so it comprised the three parts rhetoric traditionally attributed to a speech, namely, the introduction, the narration relating the subject and the conclusion.<sup>17</sup> Winniczuk notes that the form of a medieval letter was adapted to the social and cultural conditions of the epoch: it entailed the use of proper salutations depending on the addressee (*collatio personarum*), the second person plural forms (following the principles of Latin conjugation), unused in ancient letters, as well as the introduction of religious phrases.<sup>18</sup> Winniczuk points that medieval epistolographers fulfilled one more important role, namely, that of "mediators" between antiquity and the Renaissance: they made it possible for the Renaissance authors to learn the rules of composing letters. Medieval handbooks, such as, for instance, *Artes dictandi*, *Dictamina*, *Rationes dictandi*, *Summae dictaminis*, *Libri Formularum*, *Formularia*, and *Candelabrum*, were initially models for Renaissance epistolographers. Petrarca was the first to break with the medieval tradition by turning back directly to the ancient art of letter-writing and disregarding the intermediary role of

9 Cf. L. Winniczuk, *Epistolografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV-XVI wieku*, Warszawa 1953, p. 68.

10 K. Leśniak, *Życie i twórczość filozoficzna Seneki*, in: Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucylusza*, trans. W. Kornatowski, ed. K. Leśniak, Warszawa 1961, p. XX (translation into English is my own).

11 Lucius Annaeus Seneca, *Moral Epistles*, trans. R.M. Gummere, The Loeb Classical Library, Cambridge, Mass., 1917-25, vol. 1, [http://www.stoics.com/seneca\\_epistles\\_book\\_1.html](http://www.stoics.com/seneca_epistles_book_1.html). Cf. eadem, *Listy moralne do Lucylusza*, IV, 40, p. 133.

12 Eadem, *Moral Epistles*, vol. 2, [http://www.stoics.com/seneca\\_epistles\\_book\\_2.html](http://www.stoics.com/seneca_epistles_book_2.html). Cf. eadem, *Listy moralne do Lucylusza*, VII, 67, p. 246.

13 E.R. Curtius, *European Literature and the Latin Middle Ages*, trans. W. R. Trask, Princeton 1990, p. 75.

14 Cf. ibidem.

15 Cf. ibidem, p. 76.

16 Cf. ibidem. Cf. also eadem, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, trans. A. Borowski, Kraków 1997, p. 82f.

17 Cf. L. Winniczuk, *Epistolografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV-XVI wieku*, p. 70.

18 Cf. ibidem.

the Middle Ages, which can be seen, among others, in his return to the second person singular in his letters and in his abandonment of the bombastic style characteristic of the medieval letter.<sup>19</sup>

By Hildegard's times, letter-writing had already evolved into an independent literary genre. Today, its numerous examples, for instance the letters of Abelard and Heloise, are considered as treasures of Western culture and have become universally recognized. Others, however, despite the fact that they have a similar value, remain familiar only to scholars doing research on the epoch. While Hildegard's letters are perhaps not so well-known as those of Heloise, they have become an object of growing interest as a consequence of the attention given to her as a Saint. The fact that Hildegard has been included among the Doctors of the Church provides special inspiration for the research of her letters, which offer a vivid reflection of her views and outlook. The research in question may focus on selected aspects: doctrinal, prescriptive or literary. The focal point of the present considerations will be precisely the literary aspect of Hildegard's letters. Although the literary value of her correspondence is usually considered as serving its main objective, namely prescription, it deserves separate attention. A particularly interesting theme of analysis is the stylistic means of expression Hildegard of Bingen employed in her letters. While this issue is rich in itself, it acquires an additional dimension due to the current debates on Hildegard's education. A presentation of the most important figures of speech appearing in her letters will, hopefully, shed some light also on this problem.

Using modern phraseology, one may call Hildegard's letters literary works of art, and this qualification is based above all on her abundant use of various stylistic devices, in particular of a wide range of metaphors, elaborate similes, symbols, and allegories. All these stylistic markers contribute to the sophistication and artistry of Hildegard's letters. The content of her epistolary writings determines their philosophical-theological character, while their primary objective makes them prescriptive, or didactic, the latter quality being strengthened by Hildegard's frequent recourse to the parable, a separate literary genre functioning within her letters.

### Hildegard's letters

Hildegard's letters not only elucidate her mentality, but also give a deep reflection of the situation of the Europe of her time in aspects such as religion, philosophy, spiritual life, social structure, and political situation. As a result of the research on the authenticity of Hildegard's epistolary writings conducted since 1956 a collection of about 300 of her letters has been established. Apart from those authored by Hildegard, it also includes letters written to her, since it was a common practice in early Middle Ages (as well as it was in the ancient times) to copy the letters one was sending and to keep the replies.

While reading Hildegard's letters, one may focus on her biography and personality, on the political circumstance of the Church of the period, on its religious life or on the history of the German State. The fact that Hildegard's letters may provide interesting research material in these respects has already been noted, by Peter Dronke<sup>20</sup> and Jerzy Strzelczyk<sup>21</sup> in their monographs, where they make direct references to her selected letters in order to point to certain facts from her biography. However, neither Dronke's nor Strzelczyk's research of Hildegard's letters extends to the study of the philosophical and theological problems she addresses or to her views on spiritual guidance. Thus the issues of particular interest that still need to be explored are: the unity of God, the relationship between the Persons of the Holy Trinity, the origin of man, man's relation to God and the world, the models of life, ethical values, virtues, and the history of humanity. Hildegard also considers numerous issues related to religious life, such as asceticism, discipline, and the serious problem of acedia, or estrangement from spiritual life. Another interesting object of research is provided by those letters in which she addresses her own experience and writes extensively about her visions. A reading of these pieces of epistolary art makes it possible to examine more closely not only Hildegard's personality, but also the medieval mentality as such. The subjects she develops are sometimes deliberately chosen by her, but on numerous occasions they are "triggered" by remarks made by the recipients of her letters, who thus became their "co-authors." Leokadia Małunowiczówna says: "A general principle of letter-writing is that the addressee determines both the content and the tone of the letter."<sup>22</sup> The circle of the recipients of Hildegard's letters

<sup>19</sup> Cf. *ibidem*, p. 5.

<sup>20</sup> Cf. P. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, Cambridge 1966, p. 144-201.

<sup>21</sup> Cf. J. Strzelczyk, *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, vol. 2, Warszawa 2009, p. 195-263.

<sup>22</sup> L. Małunowiczówna, *Antologia listu chrześcijańskiego*, Lublin 1978, p. 56 (translation into English is mine).

was very wide. A majority of them were German, but occasionally they came from England, the Netherlands, France, Alsace-Lorraine, Switzerland, Italy, and Greece. They were individuals responsible for the shaping of the world of Hildegard's time, playing important roles both in the Church and in secular life. Most addressees of her letters were members of the clergy: abbots, priests, monks, abbesses, and nuns. Hildegard's letters to secular individuals include those written to monarchs as well as ordinary persons. Thus her correspondence provides rich material on the history of 12th century religious life, on the Church history of the period, and on its spiritual and intellectual life. In a way, it opens a window on the medieval outlook and the social psychology of the time.<sup>23</sup>

Hildegard's letters were written in Latin. It is common knowledge that she did not learn that language systematically, so her command of it was not perfect. Her "textbooks" of rhetoric were above all the Bible, the Breviary and the writings of the Fathers of the Church, which determined her way of expression. Thus her letters include numerous phrases taken from the Holy Scripture and, not infrequently, paraphrases of Biblical texts. The adoption of Biblical phraseology gives a characteristic tone to her style and determines the solemnity of the contents of her letters. According to Małunowiczówna, solemnity was typical of medieval Christian letters in general, the quality in question being evident already in early Christianity.<sup>24</sup> Another characteristic of the language of Hildegard's letters (and undoubtedly also of her Latin) is its figurativeness and emotional tone. Adelgundis Fürkötter, who translated Hildegard's letters into German, is of the opinion that the scope of the words she used was in a way limited, which has a bearing on the interpretation and translation of her texts today. Depending on the context, particular words are used by Hildegard in their various meanings, so the translator needs to pay extreme attention to their exact designations in the language of the translation. For instance, the word *virtus*, recurring in Hildegard's texts, may mean, respectively, a grace from God or the power of God, and occasionally man's cooperation with God or simply virtue.<sup>25</sup> While it is undoubtedly a fact that Hildegard's language is to a large extent homonymous, it does not manifest her linguistic poverty. As a lexical means, homonymy is not always a drawback. In order to prove this claim, it will suffice to consider the semantic unity characteristic of Greek and Latin, the quality that may be figuratively described as "semantic density" or "opalescence" of meaning. A good example is offered by the word *viriditas*, frequently used by Hildegard, which may be translated as: "life force," "freshness," "greenness," "power," "force" or "virtuality." However, the underlying denotation of the word in question in a way links all these semantic aspects. Probably it would be the best to refrain from translating this word and, instead, define it based on the most frequent contexts in which it appears. Thus the homonymy that marks Hildegard's language proves neither its poverty or richness; rather, it shows that this language is absolutely different from the one we use today, since its function is to describe absolutely different personal and cultural experiences. Yet Fürkötter is right in stressing that certain language games which are possible in Latin cannot be rendered in a German translation.<sup>26</sup> It is also the case with translating certain phrases used by Hildegard into Polish. For instance, it is impossible to render the words *humilitas*, *humanitas*, and *homo*, which she introduces while speaking about the Incarnated Son of God, preserving the alliteration.

A reading of Hildegard's letters shows that they include the most important stylistic devices used in European literature. While Hildegard makes frequent use of all of them, metaphors and detailed similes are undoubtedly her favorite. She frequently and deliberately introduces alliteration and does not avoid tautology. Occasionally, passages of her letters are organized by means of rhythm or rhyme.

All these stylistic markers characteristic of Hildegard's epistolary writings will be discussed in the present section. Due to the abundance of the material, however, only a selection of them will be analyzed. The focus will be the devices used by Hildegard on the phonetic, semantic and syntactic levels of her letters. Then some instances will be analyzed in which she introduces the parable, making the passages in question significantly different in the rhetorical sense. Her mastery of the parable proves that, as a writer, Hildegard made conscious and deliberate choices to use particular figures of speech in order to modify her style.

23 Cf. A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*, trans. Z. Dobrzeński, Warszawa 1997, p. 6.

24 Cf. L. Małunowiczówna, p. 56.

25 Cf. A. Fürkötter, *Brifwechsel von Hildegard von Bingen*, Salzburg 1965, p. 4.

26 Cf. ibidem.

## The phonetic level

The marker of style appearing most frequently in Hildegard's epistolary writings is alliteration. As this stylistic device is used predominantly in poetry, the abundance of alliteration in her letters gives the impression that they are organized so as to resemble poems. This impression is even strengthened by the rhythmical quality of her narrative and by the rhymes she occasionally introduces. All these tropes contribute to the overall effect of the text being melodious and thus poetic, as opposed to common prose. The following examples exhibit precisely this trait: "que in sinum tuum *posite* sunt, nec *permitte* eas in lacum *perditionis* *demergi per potestatem* conviviantium *prelatorum*" (Ep. 3)<sup>27</sup>; "*invenit in vanitate errantium viarum*", "*venatores venientes*" (Ep. 6)<sup>28</sup>; "*vitam viventibus ... diram duritiam*" (Ep. 9)<sup>29</sup>; "*autem auditus aurium*" (Ep. 15)<sup>30</sup>; "*circum circuitionis*" (Ep. 15)<sup>31</sup>; "*vos veloces venti*" (Ep. 15)<sup>32</sup>; "*in veritate tibi dico quod omnia verba hec in vera visione vidi et audiavi*" (Ep. 17)<sup>33</sup>; "*suavis sensus sufficientiam*" (Ep. 81)<sup>34</sup>; "*velut flamma semper coruscant et in eadem coruscatione miracula ipsius vident, ac illa mirando*" (Ep. 84)<sup>35</sup>; "*miracula mirantur*" (Ep. 84)<sup>36</sup>; "*que de tanto fulgore splendide faciei fulget*" (Ep. 85)<sup>37</sup>; "*qui dat dona dantibus et cursum currentibus*" (Ep. 143)<sup>38</sup>; "*velut sponso sponsum suam in mente sua sibi suaviter copulat*" (Ep. 179)<sup>39</sup>; "*terra terram non abicit nec spernit sibi similem, sed illi* (Ep. 219)<sup>40</sup>; "*debita debitorum domini sui*" (Ep. 177)<sup>41</sup>; "*cum fiduciali fine finiatis*" (Ep. 156)<sup>42</sup>. The frequency of alliteration in Hildegard's letters is proportional to that in her *Canticles*,<sup>43</sup> so it is evident that her application of this stylistic device was intentional.

Apart from alliteration, the phonetic level of Hildegard's letters is constituted by inner rhymes, the only kind of rhymes possible in the case of prose. In certain passages, Hildegard, conscious of the melodious quality of her style, approaches poetry: "Qui gloriam cum Deo habere vult, proprietatem suam abscondat, et qui meritum apud Deum habere desiderat, opus ad hoc exerceat" (Ep. 15).<sup>44</sup> "Sed ceco nomine nominaretur, quia quamvis lucida diceretur, lumen eius tamen non videretur" (Ep. 16).<sup>45</sup> "Tu autem surge, quia dies tui breves sunt, et reminiscere quod Nabuchodonosor cecidit et quod corona ipsius periit. Et alii multi ceciderunt, qui se temere in celum exaltaverunt" (Ep. 19).<sup>46</sup> "Cum autem deceptor eius, diabolus, audisset, quod homo ex inspiratione Dei cantare cepisset" (Ep. 23).<sup>47</sup> "Lux vivens, omnis boni operatrix, cui omnis anima vitalis et ad decimum numeratur preelecta co-operatrix, etsi in sua puritate inveniatur, tamen iuxta sensum accipiendum a beatis differenter participatur. Nam sicut superma regis aule organa eo ardentius inflammanur quo vicinius et quasi immediate fontem claritatis contemplantur" (Ep. 51).<sup>48</sup> "Sic tu etiam, carissima filia, fecisti quando poppam huius mundi relinquisti" (Ep. 63).<sup>49</sup> "Ignis vero flammam habet quam ventus movet, ita quod eadem flamma flagrando apparet" (Ep. 77).<sup>50</sup> "Unde Paulus apostolus, qui in summa volavit et in terra tacuit, ita quod non revelavit quod absconditum fuit" (Ep. 52).<sup>51</sup> "Homo contra diabolum pugnaret et eum superaret, et sic in divina laude semper persisteret" (Ep. 84).<sup>52</sup> "Prima radix in die apparuit et in omnibus ramis floruit, atque duas vias constituit. Altera via plena edificiorum erat, in quibus aquile et alia volatilia habitabant" (Ep. 85).<sup>53</sup> (the latter sentence includes a rhyme and it has a conspicuous rhythm, the number of the syllables in the particular verses being similar, and the recurring accented and unaccented syllables clearly audible). "In cuius scientia fuisti et a quo principium sumpsisti" (Ep. 153).<sup>54</sup>

27 Hildegardis Bingensis Epistolarium, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 9, 18-19.

28 Ibidem, p. 14, 4.

29 Ibidem, p. 22, 1.

30 Ibidem, p. 34, 14.

31 Ibidem, p. 36, 55.

32 Ibidem, p. 37, 93.

33 Ibidem, p. 52, 42-43.

34 Ibidem, p. 183, 9.

35 Ibidem, p. 191, 40.

36 Ibidem, p. 191, 44.

37 Ibidem, p. 204, 21.

38 Hildegardis Bingensis Epistolarium, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 318, 1.

39 Ibidem, p. 386, 61.

40 Ibidem, p. 479, 1-2.

41 Ibidem, p. 403, 5.

42 Ibidem, p. 351, 34.

43 Cf. M. Kowalewska, *Bóg – kosmos – człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, Lublin 2007, p. 46f.

44 Hildegardis Bingensis Epistolarium, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 46, 85-86.

45 Ibidem, p. 49, 8-9.

46 Ibidem, p. 55, 3-6.

47 Ibidem, p. 64, 104-105.

48 Ibidem, p. 123, 5-124, 10.

49 Ibidem, p. 145, 13-14.

50 Ibidem, p. 168, 6-7.

51 Ibidem, p. 128, 9-11.

52 Ibidem, p. 191, 49-50.

53 Ibidem, p. 209, 1-4.

54 Hildegardis Bingensis Epistolarium, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 432, 14-15.

## The semantic level

The rhetorical devices used by Hildegard on the semantic level of her letters further contribute to their poetic character. The tropes she uses most frequently include metaphors, similes, and epithets, all of them characteristic of the language of poetry. Homeric similes and metaphors seem to prevail and a number of them comprise references to the Bible, which proves Hildegard's erudition. In numerous letters, rich metaphors and Homeric similes develop into poetic images.

Among the most impressive metaphors are: "oculus mentis" (Ep. 103)<sup>55</sup>; "domus cordis" (Ep. 74)<sup>56</sup>; "fons sapientiae" (Ep. 25)<sup>57</sup>; "lignum viriditatis mentis" (Ep. 132)<sup>58</sup>; "pennae felicitatis ac beatitudinis" (Ep. 73)<sup>59</sup>; "cornus salutis" (Ep. 73)<sup>60</sup>; "aqua salientis" (Ep. 39)<sup>61</sup>; "lignum vitae" (Ep. 40)<sup>62</sup>; "scala in celum" (Ep. 136)<sup>63</sup>; "penna rationalitatis" (Ep. 153)<sup>64</sup>; "pecunia iustitiae" (Ep. 160)<sup>65</sup>; "ianua mentis" (Ep. 125)<sup>66</sup>; "speculum salvationis" (Ep. 20)<sup>67</sup>; "os abyssi aperuit" (Ep. 113).

Hildegard uses not only simple metaphors, but also compound ones: "mons iustitiae in ortu veritatis ascendit" (Ep. 4)<sup>68</sup>; "os tuum celeste es et mens tua cum nube floret, unde radix tua ascendat" (Ep. 79)<sup>69</sup>; "tu etiam eburneus mons esto, de quo fenestralia iacula in recto iudicio iustitiae contra adversarios tuos volitant" (Ep. 28)<sup>70</sup>; "dies esse deberetis sed nox estis" (Ep. 15)<sup>71</sup>; "o tu arbor es a Deo constitutus" (Ep. 27)<sup>72</sup>; "esto quoque speculum vite in oculis columbe" (Ep. 127)<sup>73</sup>; "tu hortus in quo oculos meos pascere debuisti" (Ep. 167).<sup>74</sup>

Hildegard's letters include a vast number of similes. Even those which appear incomplex are nevertheless very interesting. The following are only a narrow selection of them: "Tunc eos populos multi velut nobilissimos lapides, scilicet topazium, smaragdum, sphaerum et hyscunthum cum laude narrabant" (Ep. 77).<sup>75</sup> "Vos enim ignea columna esse deberetis" (Ep. 15).<sup>76</sup> "Spes vero est quasi caritatis oculus, amor autem celestis velut cor illius, et abstinentia compago ipsius. Sed fides est velut oculus humilitatis, obedientia vero quasi cor eius, et contemptus mali compago illius" (Ep. 95).<sup>77</sup> It seems that the latter sentence, which comprises a number of incomplex similes, is analogous to the following one referring to the Holy Trinity: "In Patre aeternitas, in Filio aequalitas, in Spiritu Sancto aeternitas aequalitatis connexio." In one of her letters, Hildegard offers an interpretation of this formula (Ep. 31).<sup>78</sup>

Yet Hildegard introduces also numerous Homeric similes. Among them, the following call particular attention: "Avaritia ... velut parvum habitaculum rustici est, quod locum non habet ubi honestos mores conservet" (Ep. 17).<sup>79</sup> "O homo, tu similis es aque que moveatur in tempestate, et que iterum deinde manet in tranquillitate" (Ep. 53).<sup>80</sup> "Tu autem, o homo, similis es nubi que progreditur et regreditur, et que in hac utraque parte aliquantum lucida est, et per quam tamen sol sepius obnubilatur, ita quod divitius expectatur quando luceat"

55 Ibidem, p. 264, 156. Curtius discusses the history of corporal metaphors, in particular the relation between the "eye of the mind" and the "eye of the soul." "Plato says that the dialectical method gently raises 'the eye of the soul, buried in barbaric mud' (*Republic*, 533d). Thenceforth the 'eye of the soul' became a favorite metaphor, which we find both in pagan (cf. Cicero, *Orator*, 29, 101) and Christian authors. In this usage the visual power of the physical eye is transferred to the perceptive faculty of the intellect. Inner senses are co-ordinated with the outer (systematically in Origen)." Curtius, *European Literature and the Latin Middle Ages*, p. 136. Curtius quotes Paulinus of Nola: "Ergo oculos mentis Christo reseremus et aures" (ibidem).

56 Hildegardis Bingensis *Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 161.7.

57 Ibidem, p. 71, 20.

58 Ibidem, p. 132, 2.

59 Ibidem, p. 159, 2.

60 Ibidem, p. 159, 20-21.

61 Ibidem, p. 101, 15.

62 Ibidem, 105, 44.

63 Hildegardis Bingensis *Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 309, 20.

64 Ibidem, p. 342, 11.

65 Ibidem, p. 359, 46.

66 Ibidem, p. 300, 25.

67 Ibidem, p. 57, 9.

68 Hildegardis Bingensis *Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I ep. I-XC, CCCM 91, p. 15, 42-43.

69 Ibidem, p. 179, 1-2.

70 Ibidem, p. 79, 43-44.

71 Ibidem, p. 39, 154.

72 Ibidem, p. 77, 1.

73 Hildegardis Bingensis *Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 302, 8.

74 Ibidem, p. 357, 23-24.

75 Hildegardis Bingensis *Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 174, 149-150.

76 Ibidem, p. 37, 112.

77 Ibidem, p. 205, 54-58.

78 Ibidem, p. 83-88.

79 Hildegardis Bingensis *Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 52, 35-37.

80 Ibidem, p. 131, 2.

(Ep. 39).<sup>81</sup> "Iacula que in incredulitate et in contumelia malitiosorum verborum veniunt, similia priculoso vento sunt, qui repente ad cor hominis venit" (Ep. 55).<sup>82</sup> "Lucifer fugit velut coluber qui in cavernam suam se abscondit" (Ep. 139).<sup>83</sup> "Clastrum tuum velut turrim video, duas fenestras habentem, quarum altera est ut rutilans fulgor aurore mixtus cum nube, altera ut lux die. Sed eadem turris ab imo usque ad medietatem suam valde nigra est; que nigredo predicas fenestras obscurare vult, sed eas movere non poterit" (Ep. 130).<sup>84</sup> "Sed manus meas ad Deum porrigo, quatenus velut penna, que omni gravedine virium caret et per ventum volat, ab ipso sustinear" (Ep. 103).<sup>85</sup> (this particular simile, which rests on a comparison to a feather carried by the wind, is among Hildegard's favorites; it recurs a number of times in her letters, and she uses it in reference to herself). "Arbori te assimilo, que in estate grossos suos producit, et cuius fructus a turbinibus et nebulis aliquantulum leditur et iterum ex rore celi et puro ethere renovatur. Isto enim modo mens tua est, quia, cum fiduciam in alique prosperitate habes velut grossos producens, ex vicissitudine morum tuorum quasi ex turbine fatigaris, et etiam ab illis qui sub onere tuo sunt sicut ex nebulis lederis" (Ep. 153).<sup>86</sup> "O homo, video te quasi ligneum edificium de manibus artificum factum, ad cuius ianuam due imagines pulsant" (Ep. 141).<sup>87</sup> "Tu fabro illi similis es, qui multa vasa fundit et ea fungentia per ignem non fecit" (Ep. 155).<sup>88</sup>

In some instances Hildegard arranges her metaphors so as to create metaphorical images: "Animum autem tuum video quasi diem, ubi in mane sol lucet, sed tamen ipsa dies tempestates sepe portat, que tamen non multum periculose sunt et in quibus sol interdum apparet" (Ep. 130).<sup>89</sup> "Rex vidit scalam que obtenebrata est in vicissitudine pestilentie. Et sol effusit, et tenebrationem illam scidit. Et hoc regi placuit, et dixit: Hec fugitiva scala in fatigatione est, quia interdum ad ardua ascendit et interdum obtenebratur. Talis est mens tua, o homo. In die ... ascendis in leto gaudio ad me, et iterum in nociva pestilentia colis cadendam morbus" (Ep. 47).<sup>90</sup>

Epithets are the stylistic devices that actually underlie the construction of multiple clauses. Hildegard shows mastery in creating very interesting collocations in which she juxtaposes apparently very distant words, such as "igneia admonitio" (Ep. 56)<sup>91</sup> or "aurea ligatura obedientie,"<sup>92</sup> thus adding to the poetic character of her prose.

### The syntactic devices

Among the most characteristic syntactic devices used by Hildegard are apostrophes, exclamations, tautologies, rhetorical questions, syntactic parallelisms, as well as word games. All of them contribute to the magnificent qualities of her style and they also give it its dynamics.

Apostrophe, which was a rhetorical device frequently used in all the literary genres throughout the Middle Ages, recurs also in Hildegard's letters, contributing, together with the equally numerous exclamations, to the solemnity and grandiloquence of her style. Again, only a narrow selection of its instances can be quoted here: "o tu persona prelationis" (Ep. 22)<sup>93</sup>; "tu ergo pater peregrinorum, audi" (Ep. 2)<sup>94</sup>; "nunc, o tu, qui es in vice Christi sedens" (Ep. 3)<sup>95</sup>; "unde, o pastor magne et post Christum nominate ... unde, o pastor ovium, audi" (Ep. 5)<sup>96</sup>; "o persona, que es precellens armatura et mons magistrationis ... unde tu, o homo, qui sedes in principali cathedra" (Ep. 8)<sup>97</sup>; "Et tu, o Roma, velut in extremis iacens ... ergo, o tu homo, sta in recto itinere, et Deus salvabit." (Ep. 8)<sup>98</sup>; "o tu, qui in persona illa es que a Deo et non hominibus est ... o pater, in veritate tibi dico" (Ep. 17)<sup>99</sup>; "o iustitia, tu peregrina et advena es" (Ep. 78); "o filia Ade" (Ep. 186).<sup>100</sup>

81 Ibidem, p. 101, 3-5.

82 Ibidem, p. 134, 1.

83 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 439, 44.

84 Ibidem, p. 304, 1-3.

85 Ibidem, p. 260, 54-58.

86 Ibidem, p. 342, 108.

87 Ibidem, p. 316, 1-2.

88 Ibidem, p. 345, 1-2.

89 Ibidem, p. 304, 1-8.

90 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 116, 1-8.

91 Ibidem, p. 135, 1.

92 Ibidem, p. 140, 50.

93 Ibidem, p. 59, 1.

94 Ibidem, p. 8, 16.

95 Ibidem, p. 9, 23.

96 Ibidem, p. 12, 20; p. 13, 34.

97 Ibidem, p. 20, 1; p. 20, 52.

98 Ibidem, p. 21, 57; p. 22, 92.

99 Ibidem, p. 176, 2-3.

100 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A p. 420, 1.

Another device Hildegard frequently applies is pleonasm (or tautology). Pleonasms give the text a characteristic melodious quality and they must not be considered as stylistic errors; rather, they are devices deliberately used by the authoress, as can be seen in the following examples: “intelligibilem intellectum” (Ep. 9)<sup>101</sup>; “testimonium testimoniarum” (Ep. 15)<sup>102</sup>; “prevericantes prevericationes” (Ep. 15)<sup>103</sup>; “servili servitio” (Ep. 15)<sup>104</sup>; “optione opto” (Ep. 146)<sup>105</sup>; “scrutinium scrutitionis” (Ep. 52)<sup>106</sup>; “morte morieris” (Ep. 58)<sup>107</sup>; “admiranda miracula” (Ep. 84)<sup>108</sup>; “vulnere vulnerata” (Ep. 113)<sup>109</sup>; “debita debitorum” (Ep. 177)<sup>110</sup>; “iudicio iudicat” (Ep. 179)<sup>111</sup>; “congregatio congregata” (Ep. 220)<sup>112</sup>; “diligenter diligit” (Ep. 226)<sup>113</sup>; “fine finiaris” (Ep. 156).<sup>114</sup>

Not infrequently do Hildegard’s letters include rhetorical questions, which results in the vividness of intonation once they are being read aloud. Their purpose is usually to focus the attention of the reader on some important issues that demand intellectual scrutiny. The following rhetorical questions, again a narrow selection only, seem most interesting: “Ach tu cinis, quare non erubescis” (Ep. 19).<sup>115</sup> “O homo, qualis est estimatio tua, qui non erubescis ambulare in tenebris per gustum operis tuis?” (Ep. 35).<sup>116</sup> “Quo ambulo et quo ibo? Quales dies mihi sunt et qualia opera me tangunt?” (Ep. 98).<sup>117</sup> “O homo, cur abicis quod factura Dei es?” (Ep. 164).<sup>118</sup> “O homo ... cur petulantiam lascivie non abnegas per scrutinium domus cordis tui?” (Ep. 74).<sup>119</sup>

Hildegard also uses syntactic parallelisms, such as: “Quis creavit celum? Deus. Quis aperit fidelibus celum? Deus. Quis eius similis? Nullus” (Ep. 23)<sup>120</sup> (in this example they are combined with rhetorical questions). “Et ignis flammam habet et Deo laus est, et ventus flammam movet et Deo laus est, atque in voce verbum est et Deo laus est, atque verbum auditur et Deo laus est. Quapropter et omnis creatura laus Dei est” (Ep. 77)<sup>121</sup> The latter sentence provides an instance of rhythmic speech resulting from an obvious syntactic parallelism as well as from the melodious quality introduced by alliteration.

The exclamations present in Hildegard’s letters include: “He, he, tempus hoc nec frigidum nec calidum ... he, he, qui in vice Christi es, iterum audi” (Ep. 26).<sup>122</sup> “O ve irrisoni, et o ve errori” (Ep. 73).<sup>123</sup> “He, he o aquile, que in me transistis” (Ep. 78).<sup>124</sup> “Wach, wach, hoc tam possibile est velut hoc ut locusta durum lapidem transfoderet” (Ep. 85).<sup>125</sup> “Heu me, mater, heu me, filia, quare me derelinquisti sicut orphanam?” (Ep. 64)<sup>126</sup> (here the exclamation is combined with a rhetorical question). “Ach, ach o homo, in magno studio te formavit Deus” (Ep. 144).<sup>127</sup> “In antiquo tempore Spiritus Sanctus inspiravit quosdam homines inter quosdam populos qui nondum erant fraudulentis. O, o, o! Postea posuit Deus sapientiam in aurora. Ach, ach, ach! Et fecit instrumentum in semetipso, scilicet magnum mons iustitie. He, he, he! Nunc iustitia montis facta est” (Ep. 192).<sup>128</sup>

### The *sententiae* and the parables

In the current paper, only a very narrow selection of the stylistic devices that appear in the letters authored by Hildegard of Bingen has been presented. Without doubt, one might point out to others that have been disre-

101 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 22, 5.

102 *Ibidem*, p. 34, 5.

103 *Ibidem*, p. 40, 173.

104 *Ibidem*, p. 41, 213.

105 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 146, 24.

106 *Ibidem*, 192, 40.

107 *Ibidem*, p. 138, 29.

108 *Ibidem*, p. 191, 46.

109 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 282, 58.

110 *Ibidem*, p. 405, 5.

111 *Ibidem*, p. 407, 8.

112 *Ibidem*, p. 482, 44.

113 *Ibidem*, p. 512, 2.

114 *Ibidem*, p. 351, 43.

115 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 55, 6.

116 *Ibidem*, p. 94, 4.

117 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A p. 254, 9

118 *Ibidem*, p. 321, 45.

119 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 161, 5-7.

120 *Ibidem*, p. 65, 154-155.

121 *Ibidem*, p. 168, 8-11.

122 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 75, 15-16.

123 *Ibidem*, p. 159, 11.

124 *Ibidem*, p. 177, 21.

125 *Ibidem*, p. 207, 16-17.

126 *Ibidem*, p. 147, 14-16.

127 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A p. 321, 45-46.

128 *Ibidem*, p. 434, 1-6.

garded here. In this context, however, it is worthwhile to mention that apart from various figures of speech, she introduces into the body of her letters passages which represent distinct literary genres which add to the prescriptive tone of her correspondence. The two genres in question are the *sententia* (sentence) and the parable.

Short, clearly sapiential sentences are actually among the main characteristics of Hildegard's letters. They encapsulate the visionary nun's psychological experiences, the rules of her life, as well as her basic philosophical conceptions. Due to their linguistic form, the sentences in question have acquired a universal appeal and for this reason they will be included in the present discussion of the expressive means employed by Hildegard. The sapiential sentences are accompanied by numerous parables which develop Hildegard's recommendations as to the stances the recipients of her letters needed to adopt in their lives. Since in the case of any prescriptive literature the aesthetic and literary qualities are subordinated to its didactic objectives, it is not surprising that Hildegard followed this principle in her letters. It is worth noting, however, that this tendency did not by any means negatively affect their overall linguistic value. On the contrary, Hildegard skillfully introduces various rhetorical means despite the fact that they all serve her primary, didactic objective. The parables she tells are intended to develop her idea of an exemplary life. In each case, this idea is supposed to remain in concordance with the ethos of the social group of which the addressee of a given letter is a representative. Since a majority of the recipients of Hildegard's letters were members of the clergy, it will be interesting to point to the parables with which she addressed them. The examples that will follow, however, will not be discussed from the doctrinal point of view, as the main focus of the present considerations is their linguistic form. Both the *sententiae* and the parables are proofs that their authoress skillfully and deliberately chooses among the available stylistic means.

### The *sententiae*

The attention of a reader of Hildegard's letters is immediately drawn to her perspicuous sentences which have a positively sapiential nature and are remindful of Pascal's *Pensées* (*Thoughts*), however anachronistic such a comparison might seem. Their form is that of a maxim (a *sententia*, or an aphorism) and they express general insights, in which they go beyond their prescriptive goals and assume the shape of philosophical statements. Some of them might be considered as proverbs due to the universal appeal of their message. Others in a way encapsulate the basic philosophical ideas professed by Hildegard and express, in a concise form, her otherwise elaborate conceptions. The intention of the present paper, however, is not to delve into the essence of these *sententiae*, but merely to present their selection, pointing to their linguistic artistry. In a few cases only a brief explanation of their intellectual context will be added. From among numerous *sententiae*, the following seem the most striking:

- (1) „Qui non timet non amat, et qui non laudat, non operatur” (Ep. 77).<sup>129</sup> (“The one who does not fear, does not love, and the one who does not praise, does not act.”) *Amare*, *timere*, *laudare*, and *operare*, as well as *timor*, *amor*, *laus*, and *operatio*, function as the key verbs and nouns in the vast philosophical conception Hildegard develops in her visionary works. Thus the quoted sentence encapsulates her fundamental idea on man's relationship with God (or with another human being, such as the relationship between man and woman), the ultimate destiny of man, and man's role in the created world. An interpersonal relationship consists in love, which is rooted in mutual deep respect and reverence. The love of God should assume the shape of the *laus Dei*, which is the ultimate goal of a human life and of all the created world. In the case of a human being, the *laus Dei* is manifested through actions he or she performs in the world as *homo operans*.
- (2) „Surge ergo ad Deum, quia tempus cito veniet” (Ep. 20).<sup>130</sup>
- (3) „Melius est mihi incidere in manus hominum, quam derelinquere preceptum Dei mei” (Ep. 24).<sup>131</sup> („It is better for me to fall into the hands of men, than to sin against the law of my God.”) The message expressed in this verse, which is included in the *Officium Divinum*, is evidently sapiential. It is marked by universality, although it refers to a particular situation in the life of Hildegard. In 1179, her convent was placed under interdict, because she consented to a burial of an excommunicant in its cemetery and opposed the pressures exerted by the clergy to change her decision. It was in that context that Peter Dronke compared

<sup>129</sup> *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars, I ep. I-XC, CCCM 91, p. 168, 12-13.

<sup>130</sup> *Ibidem*, p. 57, 16.

<sup>131</sup> *Ibidem*, p. 68, 61-62.

- Hildegard to Antigone.<sup>132</sup> The sentence in question expresses an ethical norm that can be derived from the Ten Commandments.
- (4) „Sed tamen vir plures vires habet quam mulier perficere possit. Mulier autem est fons sapientie et fons pleni gaudii, quas parte vir ad perfectum ducit” (Ep. 26).<sup>133</sup> This sentence summarizes an important motif present in Hildegard’s anthropology, namely, the one regarding the relationship between man and woman. They have been created so that they can attain the fullness of human nature only in a reciprocal union.
  - (5) „Lex dat vitam, et tenebre schizmata, et nocturnale tempus tristitiam” (Ep. 42).<sup>134</sup> The above sentence comprises three simple metaphors the combination of which culminates in a metaphorical aphorism. Hildegard thus expresses a warning: one must not fall into error and heresy, which she describes as “darkness,” tantamount to nothingness. *Nocturnale tempus* designates the state of sin, always accompanied by an absence of true joy.
  - (6) “Nam omnes creature habent quod videtur et quod non videtur. Quod videtur debile est, et quod non videtur forte ac vitale est” (Ep. 31).<sup>135</sup> This sentence in turn encapsulates Hildegard’s views on metaphysics: in the case of each being, she distinguished the matter and the form (the soul), and held that a being always has its essential “core,” which is constituted by the special life force, *viriditas*, deriving from the Holy Spirit.
  - (7) “Humilitas semper ascendit, quoniam se minimam esse computat, vana autem gloria semper descendit, quia a se ipsa esse vult” (Ep. 94).<sup>136</sup> In the case of this aphorism Hildegard uses metaphors which are simultaneously personifications. The message she thus transmits encapsulates one of the fundamental Christian ideas which have informed European culture, namely, that humility is the foundation of spiritual growth, while vanity is the essential vice. Undoubtedly, Hildegard was also acquainted with the Rule of St. Benedict, which distinguished various degrees of humility and vanity. In her times, the teaching on humility and vanity was also being developed by Bernard z Clairvaux.
  - (8) “Diabolus namque hominem deum nominavit, quemadmodum etiam se ipsum deum esse voluit” (Ep. 113).<sup>137</sup> This aphorism in turn succinctly expresses the broad concept of the fall of the first man, as well as points to its causes and consequences. Here, Hildegard refers to the Book of Genesis (cf. Gen. 3).
  - (9) “Nullus homo securam pacem habet in hac vita, sed in eterna” (Ep. 125).<sup>138</sup>
  - (10) “Talis esto ut amicum Dei fias” (Ep. 137).<sup>139</sup> This clause comprises an instance of the sententia.
  - (11) “Omnem veritatem Deus per hominem probat, quem de limo terre formavit” (Ep. 146).<sup>140</sup>
  - (12) “Qui enim in corde suo Deum non esse dicit (cf. Ps. 52, 1), celum et terram ac omnia viventia que in Deo et cum Deo sunt, et seipsum esse negat” (Ep. 155).<sup>141</sup> This idea, based on Psalm 52, has in turn a clearly “Pascalian” character.
  - (13) “Magna autem insipientia est quod homo, qui se videt et se scit, in dubietate dicit: ‘non sum’” (Ep. 155).<sup>142</sup>
  - (14) “Dies lucem clarificat et nox tenebras obnubilat. Si autem nox contra diem pugnare vult, eum exstinguere non potest; si vero dies noctem superare vult, possibilitatem eam vincere habet” (Ep. 163).<sup>143</sup> This aphorism (which is based on a personification) expresses in a terse form Hildegard’s view of the nature of the good (*dies*) and the evil (*nox*).
  - (15) “Mens enim quasi vir est, et optio quasi femina” (Ep. 164).<sup>144</sup>
  - (16) “Homo namque cum originali peccato naturaliter peccat” (Ep. 186).<sup>145</sup>
  - (17) “Nam arbor que floribus plena est, pulchra ad videndum est; sed cum fructus eius ad vascendum maturescit, multo utilior est” (Ep. 186).<sup>146</sup> This metaphorical sentence has a sapiential character. It addresses the relation between intention and action, as well as the one between beauty and the good.
  - (18) “Terra terram non abicit nec spernit sibi similem, sed illa illam edificat quantum possibilitas ipsius est” (Ep.

132 Cf. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, p. 196.

133 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p.75, 11-14.

134 *Ibidem*, p. 108, 1-2.

135 *Ibidem*, p. 87, 137-138.

136 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A p. 252, 19-20.

137 *Ibidem*, p. 281, 23-25.

138 *Ibidem*, p. 300, 24-25.

139 *Ibidem*, p. 310, 13.

140 *Ibidem*, 325, 11-12.

141 *Ibidem*, p. 347, 59-60.

142 *Ibidem*, p. 347, 61-62.

143 *Ibidem*, p. 366, 1-3.

144 *Ibidem*, p. 368, 8.

145 *Ibidem*, p. 420, 20-21.

146 *Ibidem*, p. 421, 31-32.

219).<sup>147</sup> This aphorism is built upon an allegory and communicates an important wisdom as well as offers good advice: human beings (symbolized by the land) must support rather than despise one another, since they are all alike.

### The Parables

The parables used by Hildegard serve the purpose of parenthesis. Since the parable is essentially a didactic and prescriptive genre, Hildegard resorted to it in order to formulate the moral prescription or exhortation which was the ultimate goal of her letters. Another reason why she drew on the parable is probably that her literary education was based on the study of the Bible (in particular the Gospels).

Apart from the parable, Hildegard occasionally uses *exempla*, the *exemplum* being another genre which frequently recurs in the prescriptive literature of the Middle Ages. Both in her parables and in her *exempla*, the visionary authoress presents fictitious events by means of allegories. She then provides their interpretation, usually concluding it with moral exhortation.

Interestingly though, the passages in Hildegard's letters which are made up of parables might not give the impression of rhetorical richness: she refrains from alliteration, the text does not have a rhythm, and there are no rhymes or complex similes in it. However, the passages in question comprise numerous allegories which are the structural elements of the parables. This in turn proves Hildegard's control over her style and her deliberate, well thought over choice of the particular literary means that help her accomplish the prescriptive goals she has set for herself. Since she did not want to divert the attention of her reader away from the message of the text, she refrained from using stylistic markers and, in consequence, there are no tropes in the passages including parables. Instead, they comprise simple sentences without any kind of stylistic ornamentation. The parables are composed of rhetorically ascetic, dry statements. The epithets used in them are simple, unsophisticated, one might even say colloquial. Hildegard's modest recourse to rhetoric in the case of parables proves her good insight into genre theory and the literary means suitable for a particular genre. It also demonstrates both her good taste and her literary intuition.

It is worthwhile, in this context, to quote the parable she included in her letter written in 1173 and addressed to a monk from Disibodenberg. This story seems particularly interesting, since Hildegard speaks in it about the relation between philosophy and faith: "Care fili, parabolam hanc audi quam in vera visione vidi: Quedam nobilis et pulchra domina cubiculum ex auro ornatur habuit, que frequenter duas puellas elegantes vultus habentes secum habitare elegit. Multe autem turbe dominam hanc videntes, faciem eius laudaverunt ac cum illa habitare voluerunt. Quibus ipsa dixit: Munera que vobis placent, vobis dabo, quia nec mihi nec vobis prodesset ut simul essemus. Notabilitatem enim et pulchritudinem meam vulpibus et canibus et in irrationes dare nolo. – Sed quedam rugosa mulier, rubea et nigra facie, huic nobili domine assimilari voluit ac nobilitatem et pulchritudinem ipsius indigne tulit. Hec eadem rugosa mulier super montibus ambulat, et in regionibus ac in omnibus locis currit, laudem et honorem querens. Et nemo illi dat, sed omnes dicunt: Ista inquieta et indisciplinata a diabolo est, et ab omnibus abigenda est. Quaedam etiam mulier mercatrix de omni arte ad se collegit que oculis pulchra ad videndum sunt, et studebat ut ea ignota et mirabilia hominibus in visu et in auditu faceret. Post ea vero crystallum pulchrum et nimis purum ad ignem solis posuit, que de sole sic accendebatur quod lumen omnibus dedit, unde etiam ipsa omnes artes suas in moderatione habuit. Nunc, fili mi, primam mulierem et puellas eius attende, sed mulierem rugosam omni studio fuge; mulierem autem mercatricem ad te collige. Prima enim mulier caritas est, cum puellis suis, videlicet benevolentia et largitate; sed rugosa mulier, rubeam et nigram faciem habens, amor secularis est, quo turpi studio lascivi homines ad invicem se complicant. Mulier vero mercatrix philosophia existit, que omnem artem instituit et que crystallum, id est fidem, invenit, cum qua ad Deum pervenitur. Ego in Deum confindo quod cum his patrem habeas, quoniam in ignea crystallo munera passionis et resurrectionis Domini Deo obtulisti" (Ep. 80).<sup>148</sup>

Among the stylistic means included in the above text are a number of simple epithets ("beautiful lady," "noble features," "unclean woman," "dark face") and uncompounded metaphors ("leave beauty and nobility to be devoured by dogs," "hover above the mountains" (or "succumb to vanity"). Hildegard introduces allegories of

<sup>147</sup> Ibidem, p. 479, 1-2.

<sup>148</sup> Hildegardis Bingensis Epistolarium, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 181, 1-182, 30.

Love, Good Will, Generosity, Philosophy and Uncleanliness, and “crystal” as a (simple) symbol of Faith. All these means are indeed very modest. Clear and easy to understand is also the teaching included in the parable: One needs to avoid anything “earthly love” might denote and choose “heavenly love” instead. Philosophy, says Hildegard, attains faith in the process of knowing the world. Thus faith has advantage over philosophy. It might be worthwhile to add that the “arts” Hildegard mentions may denote the seven liberal arts, which were the introduction to philosophy, and were thus related to it.

In this context, one might also mention the fact that Hildegard was the first among female mystics to personify Caritas (Love)<sup>149</sup> and describe it as a woman of great beauty. However, Peter Dronke, from whom this observation comes,<sup>150</sup> notes that Hildegard, unlike later female mystics (e.g. Mechthild of Magdeburg and Marguerite Porete)<sup>151</sup> was not inspired by the principles of earthly love, but based the personification of Caritas on her reading of the sapiential Books of the Old Testament, as well as the works of Boethius.

Another parable worth quoting here comes from Hildegard’s letter written between 1169 and 1170, whose addressee is the abbot of Michaelsberg Abbey in Bamberg. Hildegard says: “Nunc, o homo, intellige. In quadam domo viri duo sedebant, quorum alter miles fuit, alter vernaculus. Et ad eandem domum due pulchre et sapientes puellae venerunt et ad ianuam pulsaverunt, et hominibus illis dixerunt: In longinquis regionibus famam que bona non fuit de vobis adiuvimus, scilicet quod in multis scrutationibus contra regem dixeritis. Et rex de vobis dixit: Qui sunt squalidi isti? Et quis sum ego? – Ideo nunc audite consilium nostrum ad victoriam vestram. Ego humilites vitam in incarnatione Filii Dei vidi et mortem conculcavi. Opera autem obedientie mons sunt, et benevolentia vallis cum floribus, cui tribuli et spine in multis tempestatibus vitiorum spe accurrunt. Et in domo cordis tui, o homo, sedet miles, scilicet obedientia, et vernaculus, scilicet superbia, et ad ianuam mentis tue caritas et obedientia pulsant, ita quod non totum facias quod in possibilitate tua malum habes. Nunc autem discerne quod miles vernaculum superet, ne pulchritudo obedientie sub pedibus vernaculi iaceat, quia superbia dicit: Impossibile est vincula illa dirumpi quibus homines ligo. – Cui tu responde, caritatem audiens tibi dicentem: In celo integra sedi et terram osculata sum, et superbia contra me iuravit atque super sidera volara voluit, sed eam in abyssum proieci. Nunc autem vernaculum mecum conculca, et in me caritate, o fili, sta et humilitatem velut dominam in amplexione habe, et nunquam confunderis nec morte morieris” (Ep. 58).<sup>152</sup>

The introductory sentences in this passage form an *exemplum*. They are simple sentences, lacking any stylistic ornamentation. The authoress does not want to distract the reader from the message of the text, which includes allegories of Humility, Love, Vanity and Obedience, as well as a number of personifications. Hildegard uses simple metaphors, such as “the house of the heart” or “the gates of the mind,” although she occasionally introduces a metaphor within a metaphor, for instance, when she says: “The house of the heart in which the soldier lives, or obedience.” There also appears an explicit simile, in which the actions that follow from obedience are compared to a mountain, as well as a Homeric one, when Hildegard compares “good will” to a “valley.” There are also two rhetorical questions. The whole passage ends with an exhortation and prescription regarding the attitude to be adopted in one’s life. This concluding sentence includes a tautology (or a pleonasm). Throughout the parable, Hildegard consistently uses the stylistic markers characteristic of prescriptive literature, since the text draws on numerous allegories.

The third and the last instance of parable that might be insightful in the context of the present considerations brings the image of a vineyard, which is one of the most frequent themes in the Gospels. Hildegard writes: “Homo qui vineam aut saxosum habet agrum et intra se dicit: Laboriosum est hic laborare – ac sic eos relinquit, tediosus laborator est. Sed cum tempus fructuum advenerit, dominus eius ad ipsum dicit: Vade ad campos et quere fructum in floribus, qui interdum florent et interdum arescunt. – Sed ibi nihil invenit. Audi: vinea sacerdotale officium est. Qui autem virgam correptionis in populo gravi habet, hic saxosum agrum possidet. Quem ista fatigant, intra se dicit: Illa vita est aliena vita, ac ista vita mihi melior est. – Et sic quod hoc tempore excogitat, hoc tempore derelinquit, sicut flos qui arescit. Sed si tu ista faceres, tibi dicendum esset sicut uillico qui de

149 This observation refers not only to Hildegard’s letters, but also to her visionary trilogy, where the personification of Caritas is also present.

150 Cf. P. Dronke, *Women Writers of the Middle Ages*, p. 171.

151 Cf. *ibidem*.

152 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars I, ep. I-XC, CCCM 91, p. 138, 6-29.

ullicatione sua coram domino suo diffamatus est et qui de abiectioe sua intra se cogitabat, ac unicuique minus scribebat quam deberet, unde dominus suus ipsi dixit *Filii huius mundi sapientiores filiis lucis in generatione sua sunt*. Primus angelus cadens in peneitentia suspirare noluit, nec ut alii suspirent permittit. Sacerdos autem erigat se et alios festinet adiuuare, Nunc hec provide et in sapientiori parte deficeret et in penitentie recordaretur quid derelinquisset. Tu autem cum populo isto mane et eum non relinque, ut in eternum vivas" (Ep.111).<sup>153</sup>

Again, this is a simple story, told without recourse to rhetorical means. It is structured around the simple symbols of the vineyard and the stony field which denote a religious community. It includes a number of similes: the work of the spiritual director in such a community is compared to working in a stony field, and life itself is compared to a withering flower. There are minor metaphors: "ideas that come across one's mind" and the "birch of correction," which denotes the duties of a superior. Hildegard also makes a direct reference to the Gospels, which are the source of authority to the recipient of her letter. There is also present, one may presume, an echo of the passage in St. Augustine's *Confessions*, where he calls himself "wasteland."<sup>154</sup> The entire attention and effort of the authoress are focused on her primary goal, which is to persuade the superior not to reject the community he leads despite the toil of his work.

A comparison of the parts of Hildegard's correspondence comprising parables with other sections of her letters shows numerous linguistic differences. In the parables, the authoress avoids the stylistic devices she abundantly uses elsewhere. However, both her avoidance of the figures of speech in parables and her intentional use of them in other parts of her letters is undoubtedly the visionary author's deliberate choice. After a tentative analysis of the phonetic and semantic levels of Hildegard's letters, one may justifiably claim that, on the linguistic grounds, they represent a borderline genre, in between poetry and prose. One might even hold that they resemble poetry rather than prose, which is due both to the frequency of alliteration, rhythm and rhymes and to the abundance of stylistic tropes characteristic of the language of poetry. The present considerations are by no means exhaustive in this aspect and they merely outline an interesting research perspective. Hildegard's letters certainly accomplished the goal to which they were written. Apparently, their content appeals also to modern readers, in particular to those who seek spiritual direction.

### Bibliography:

- Acker von, L., ed., *Hildegardis Bingensis Epistolarium, pars prima*, CCCM vol. 91, Turnhout 1991.
- Acker von L., ed., *Hildegardis Bingensis Epistolarium, pars secunda*, CCCM t. 91A, Turnhout 1993.
- Axer, J., *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, Warszawa 1996.
- Curtius, E.R., *European Literature and the Latin Middle Ages*, trans. W. R. Trask, Princeton 1990.
- Curtius, E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, trans. A. Borowski, Kraków 1997.
- Demetrius, *On style*, the Greek text of Demetrius' *De Elocutione* edited after the Paris manuscript with introduction, translation and facsimiles by W. Rhys Roberts (Cambridge, at the University Press: 1902), <http://classicspersuasion.org/pw/demetrius/>.
- Demetriusz, *O wyrażaniu się*, in: *Trzy stylistyki greckie, Arystoteles – Demetriusz – Dionizjusz*, trans. W. Madyda, ed. W. Madyda, Wrocław, p. 81-167.
- Dronke, P., *Women Writers in the Middle Ages*, Cambridge 1966.
- P.E. Easterling, B.M.W. Knox, eds., *The Cambridge History of Classical Literature*, vol. 1, *Greek Literature*, part 4, *The Hellenistic Period and the Empire*, Cambridge 1989.
- Fürkötter, A., *Brifwechsel von Hildegard von Bingen*, Salzburg 1965.
- Guriewicz, A., *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy*, trans. Z. Dobrzyński, Warszawa 1997.
- Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucylusza*, trans. W. Kornatowski, ed. K. Leśniak, Warszawa 1961.
- Lucius Annaeus Seneca, *Moral Epistles*, trans. R.M. Gummere, The Loeb Classical Library, Cambridge, Mass., 1917-25, vol. 1, [http://www.stoics.com/seneca\\_epistles\\_book\\_1.html](http://www.stoics.com/seneca_epistles_book_1.html).
- Lucius Annaeus Seneca, *Moral Epistles*, trans. R.M. Gummere, The Loeb Classical Library, Cambridge, Mass., 1917-25, vol. 2, [http://www.stoics.com/seneca\\_epistles\\_book\\_2.html](http://www.stoics.com/seneca_epistles_book_2.html).
- Małunowicz, L., ed., *Antologia listu chrześcijańskiego*, Lublin 1978.
- St. Augustine, *Confessions*, "Confessions" and "Enchiridion," trans. A. C. Outler, Christian Classics Ethereal Library, Grand Rapids.

153 *Hildegardis Bingensis Epistolarium*, ed. L. van Acker, pars II, ep. XCI-CCL, CCCM 91A, p. 275, 1-23.

154 St. Augustine, *Confessions*, Book 2, Chapter 10, 18, in: eadem, "Confessions" and "Enchiridion," trans. A. C. Outler, Christian Classics Ethereal Library, Grand Rapids, p. 37.

- 
- Strzelczyk, J., *Pióro w wątych dłoniach. O twórczości kobiet w dawnych wiekach*, vol. 2, Warszawa 2009.
  - Winniczuk, L., *Epistolografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV-XVI wieku*, Warszawa 1953.

Tłumaczenie: Dorota Chabrajka

dr hab. Małgorzata Kowalewska, Lublin

### Artyzm językowy Hildegardy z Bingen na przykładzie jej listów

Epistolografia Hildegardy z Bingen stanowi cenne uzupełnienie jej pozostałej twórczości, ponieważ listy pozwalają przedstawić zarówno umysłowość i poglądy Wizjonerki, jak i sytuację panującą w ówczesnym świecie zewnętrznym. Tę ostatnią w kilku aspektach: religijnym, filozoficznym, duchowym, politycznym, społecznym. Listów tych jest około 300, a ustalenia te zawdzięczamy badaniom prowadzonym od 1956 roku, w trakcie których dowodzono ich autentyczności. W zbiorze (wydanym w Corpus Christianorum Continuatio Mediaevalis) oprócz pism autorstwa Hildegardy, znajdują się też listy pisane do niej, ponieważ we wczesnym średniowieczu (tak jak w starożytności) było powszechną praktyką sporządzanie odpisów wysyłanej korespondencji, oraz przechowywanie odpowiedzi.

Analiza „Listów” dostarcza niezwykle ciekawych materiałów do badań problemów ówczesnego życia monastycznego, zagadnień teologicznych, które wówczas dyskutowano, problematyki związanej z ascezą, tematów związanych z problemami moralnymi i politycznymi. Znaleźć tam można również źródło informacji o pozycji zajmowanej przez Hildegardę w dwunastowiecznym środowisku intelektualnym. Odrębnym aspektem korespondencji, a zarazem odrębnym tematem jest warstwa językowa listów. I ten właśnie aspekt stanowi temat prezentowanego artykułu.

Tekst przedstawia analizę korespondencji Hildegardy z Bingen z punktu widzenia właściwości językowych. Stosując współczesne kategorie, listy Hildegardy ze względu na odmianę gatunkową można nazwać literackimi. Ten walor wynika z licznych środków stylistycznych, a przede wszystkim bogatej metaforyki, rozbudowanych porównań, symboli, alegorii, parabol, i innych. To sprawia, że posiadają one wyszukaną formę artystyczną. Ze względu zaś na treść większość z nich można określić filozoficzno-teologicznymi. Analiza obejmuje dwie podstawowe warstwy językowe, czyli warstwę brzmieniową i znaczeniową listów. W warstwie brzmieniowej wskazane zostały środki artystyczne, mianowicie aliteracje i rymy wewnętrzne (tylko takie są możliwe w prozie). W warstwie znaczeniowej przedstawiono najczęściej stosowane przez Hildegardę tropy właściwe językowi poetyckiemu, czyli przenośnie, porównania, epitety, a przede wszystkim metaforę. Wskazane zostały również te liczne fragmenty listów, w których bogate metafory i porównania homeryckie rozwijają się w obraz poetycki. Omówione zostały także wybrane środki składniowe: apostrofy, paralelizmy i pleonazmy, pytania retoryczne, gry słów. Analizie poddano warstwę literacką środków, które Hildegarda wybrała, by najlepiej zrealizować swoje cele dydaktyczne: liczne maksymy i parabole.

Przeprowadzone analizy warstwy brzmieniowej i znaczeniowej listów Hildegardy prowadzą do wniosku, iż są one gatunkowo pograniczne ze względu na język. Są prozą zbliżającą często się do wiersza – ze względu na aliteracje, rytmikę i rymikę, a ze względu na liczne tropy do języka poezji. Realizują przy tym cel dydaktyczny.

## Recepcja twórczości Hildegardy z Bingen przez współczesnych

Już podczas długiego, ponad osiemdziesięcioletniego życia sława świętej Hildegardy, przeoryszy opactwa w Bingen, wykraczała szeroko poza ramy jej klasztoru, diecezji, czy kraju. Nazywana była przez współczesnych Przyjaciółką Aniołów, Nadreńską Sybillą, Klejnotem z Bingen, Germańską Prorokinią. Bernard z Clairvaux, który określał ją mianem największej prorokini na ziemi<sup>1</sup>, osobiście zachęcał Hildegardę do zapisywania otrzymanych już w młodości wizji. Ich opisy zainteresowały Johna z Salisburys (ok.1120- ok.1180), sekretarza arcybiskupa Canterbury, który w jednym z listów prosił przyjaciela: „Przyślij mi wszystkie opisy wizji i prorocत्व błogosławionej i czcigodnej Hildegardy, które są w twoim posiadaniu. Uważam, że jest ona niezwykle i godną polecenia osobą, a przy tym cieszy się gorącą miłością i przyjaźnią naszego papieża Eugeniusza”<sup>2</sup>. Tenże papież Eugeniusz III (ok. 1085-1153), którego wcześniej św. Bernard zapoznał pismami mistyczki, na trewirskim synodzie (1147) w pewnym momencie „nakazał, by podano mu pisma błogosławionej Hildegardy [...], po czym] wzięwszy w swoje ręce, sam osobiście, zamiast lektora, głośno przeczytał je wobec arcybiskupów, kardynałów i całego obecnego kleru...”<sup>3</sup> potwierdzając tym samym autentyczność jej objawień.

Już tych kilka faktów pozwala sądzić, że mamy do czynienia z postacią wyjątkową. Święta pozwalała sobie na rozległą i niezwykle odważną korespondencję z najważniejszymi osobistościami tamtej epoki. „Przeto, o człowiecze, który zasiadasz na papieskim tronie, pogardzasz Bogiem, gdy nie odrzucasz od siebie zła lecz, co gorsza, obejmujesz je i całujesz, w milczeniu tolerując skorumpowanych ludzi. Świat cały gubi się z powodu ciągle powtarzających się fałszywych nauk [...] a Ty, o Rzymie, zdajesz się być w śmiertelnych drgawkach...”<sup>4</sup> – potrafiła napisać do papieża Anastazego IV, który w nie dość stanowczy sposób opierał się wpływowi otaczających go polityków kościelnych. Cesarza Fryderyka I Barbarossę gromiła w imieniu Boga mocą istic prorocką: „Biada, biada niecnym postępkom bezbożnych, którzy mną pogardzają! Posłuchaj mnie, o królu, jeśli chcesz żyć!”<sup>5</sup> dowiedziawszy się o jego decyzji doprowadzającej do schizmy antypapieży (1168). Posiadała zezwolenie władz duchownych na podróże kaznodziejskie (Moguncja, Trewir, Kolonia, Szwabia), kiedy to „przyjmowano ją jako postankę Pana Boga”<sup>6</sup>.

Musiała być starannie, jak na owe czasy wykształcona, choć cała jej twórczość – co zwykła podkreślać – miała natchniony charakter. „Któż by się nie dziwił, że ułożyła ona pieśni o słodkiej melodii i cudownej harmonii oraz wynalazła niewidziane wcześniej litery i niesłyszany dawniej język?”<sup>7</sup> – wykrzyknie z podziwem jej biograf. Dobrze jest tu przypomnieć, że w wyjątkowo krótkim czasie po jej śmierci taka kompletna biografia została ukończona. Dobrze udokumentowana, autorstwa mnichów Gottfrieda (prace w latach 1174-75) i Theodericha (1180-90), który to ukończył także systematyzację dzieł opatki.

Niezwykle silna, rzecz można: renesansowa osobowość, choć narodzona w sercu średniowiecza. Jej niezwykle zdolności organizacyjne, sława prowadzonego przez nią klasztoru, wreszcie pisma i muzyka, którą zostawiła – musiały przyczynić się do tego, że pomimo iż sama czekała na kanonizację ponad 800 lat, od XII wieku czczona była jako święta.

O nieprzerwanym kulcie zaświadcza kilka faktów, o których poniżej:

- XIII wiek: co najmniej sześć kronik Niemiec i Anglii określa Hildegardę mianem świętej;
- XIV wiek: siostrom z klasztoru w Bingen nadano przywilej udzielania odpustu wszystkim pielgrzymom, którzy zawitają do klasztoru (1324);
- XV wiek: z tego okresu zachowało się kilkanaście rzeźb i malowideł ukazujących Hildegardę jako świętą;
- XVII wiek: imię Hildegardy umieszczone jest w Martyrologium Rzymskim;

1 Por. J. Bain, *Hildegard of Bingen and Musical Reception. The Modern Revival of a Medieval Composer*, Cambridge 2015, s. 84.

2 Cyt. za: Anna Kieturakis i Leszek Bartoszewski, *Hildegardy z Bingen wizja świata*, Wrocław 2000, s. 21.

3 O tym fakcie wspomina biograf świętej Gotfryd, podaje za: tamże s. 14.

4 Cyt. za: tamże, s. 122.

5 E.Gronau, *Hildegard. Vita di una donna profetica alle origini dell'eta moderna*, Milano 1996, s. 412, Cyt. za: Benedykt XVI, *Święta Hildegarda z Bingen, audjencia generalna*, 8.09.2010.

6 Benedykt XVI, dz. cyt.

7 *Vita II*, 1, cyt. za: B. Matusiak, *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*, Kraków 2003, s. 13.

- rok 1940: Stolica Apostolska wprowadza uroczystość Hildegardy z Bingen dla wszystkich diecezji niemieckich<sup>8</sup>;
- lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XX wieku – zaznacza się niezwykle intensywny wzrost zainteresowania postacią; wysuwane są coraz odważniejsze sugestie, by nadać Hildegardzie tytuł Doktora Kościoła;
- 10.05.2012 papież Benedykt XVI ogłasza Hildegardę świętą, ustanawiając jej obchód na dzień 17 września;
- 7.10.2012 papież Benedykt XVI ogłasza Hildegardę Doktorem Kościoła.

Na pytanie czym ta średniowieczna zakonniczka do współczesnych czasów fascynuje, mogą odpowiadać filozofowie, teologowie, historycy sztuki, muzycy i muzykologowie, wreszcie lekarze i specjaliści zdrowego żywienia. Charakterystyczne, że właśnie te ostatnie kwestie bodaj najbardziej spopularyzowały postać mniszki – przeglądajmy kilka przykładów: spośród 32 pozycji wydawniczych wymienianych na stronach Internetowej Księgarni Katolickiej *Sanctus*: tylko sześć dotyczy życia duchowego lub sztuki; reszta – 26 – diety i medycyny. W innej księgarni (Księgarnie *Matras*) – proporcje są podobne: cztery wydawnictwa związane z duchowością, czy życiem świętej, 19 – z medycyną i zdrowym żywieniem<sup>9</sup>.

Inspiracją dla wszystkich tego typu poradników medycznych czy wręcz książek kucharskich są dwa powstałe w latach 1151-58 dzieła: z których pierwsze, *Physica (Liber simplicis medicinae)* podaje nazwy poszczególnych ziół, minerałów czy nawet organów zwierzęcych, pomocnych w leczeniu określonych schorzeń, drugie – *Causae et curae (Liber compositae medicine)* daje gotowe lecznicze receptury. Książki te zostały wydane w Belgii (Turnhout Brepols, w latach 1995 i 1996), zawierają ponad 2000 porad zdrowotnych, wciąż aktualnych, po pokonaniu oczywistej bariery archaicznego i niecodziennego średniowiecznego języka, którym wówczas opisywano świat przyrody. (Nawiasem mówiąc do dziś dnia poruszająca jest odwaga, z jaką Hildegarda poruszała problemy-tabu ówczesnego społeczeństwa, jak kultura fizyczna, ginekologia czy seksuologia.)

Kończąc wątek poradnictwa zdrowotnego – rozpowszechniają się coraz bardziej także praktyczne kursy, audycje radiowe, rekolekcje z postem św. Hildegardy. Powstają polskie i międzynarodowe stowarzyszenia, mające na celu propagowanie postaci i całej jej wielowymiarowej twórczości. Warto wymienić w tym miejscu International Society of Hildegard von Bingen Studies – stowarzyszenie o charakterze stricte naukowym, a także stowarzyszenia o charakterze bardziej popularyzatorskim – Polskie Towarzystwo Przyjaciół św. Hildegardy oraz Polskie Centrum św. Hildegardy.

Zainteresowanie dziełami świętej widoczne jest od lat osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku, kiedy to po raz pierwszy wydano drukiem jej utwory (Wiesbaden 1880)<sup>10</sup>, dwa lata później – w 1882 – dzieła wszystkie<sup>11</sup>. Barbara Stühlmeier z Hochschule für Musik und Theater w Hamburgu podaje<sup>12</sup>, że zainteresowanie twórczością średniowiecznej mistyczki wzrosło pod koniec wieku dziewiętnastego, kiedy to zauważamy aktywną działalność różnego typu stowarzyszeń chóralnych, powrót w chóralistycę kościelnej do repertuaru gregoriańskiego (ruch cecyliński, odnowa solesmeńska) a także nasilającą się tendencję do badań materiałów źródłowych. I tak pierwsze analizy śpiewów Hildegardy wyszły spod pióra Dom Josepha Poitiera i zostały wydane w „Revue du Chant Gregorienne”. Badaczka lokuje kolejne ważne analizy w latach 1913 (Joseph Gmelch<sup>13</sup>) i 1922 (Ludwig Bronarski<sup>14</sup> – praca doktorska u Petera Wagnera). W latach dwudziestych – niemalże rok po roku – wydawano w Niemczech kolejno: pieśni (Monachium 1913), moralitet *Ordo virtutum* (Berlin 1927), hymny, antyfony i pieśni (Monachium 1928, Düsseldorf 1929), następnie dokonywano edycji także poza granicami Niemiec: w Austrii (Salzburg 1965 i 1969) w Stanach Zjednoczonych (*Ordo virtutum* wydane w Kalamazoo 1985, *Opera omnia* – Mount Airy 1990, wydane przez Hildegard Publishing Company)<sup>15</sup>, w Anglii (*Ordo virtutum*: Oxford 1970; *Symphonia caelestium revelationum*: Ithaca; London 1988), czy w Belgii (Turnhout Brepols – *Scivias* 1978;

8 A. Kieturakis i L. Bartoszewski, *Hildegardy z Bingen wizja świata*, Wrocław 2000, s. 20.

9 Dane z dnia 11.11.2015.

10 F.W.E. Roth, *Die Lieder und unbekannte Sprache der heiligen Hildegardas*, w: „Fontes rerum Nassoicarum” I/3, Wiesbaden 1880, podają za: J. Morawski, hasło: *Hildegarda z Bingen*, w: *Encyklopedia Muzyczna PWM*. Hjj. Część biograficzna, red. E. Dziębowski, s. 211.

11 *Sanctae Hildegardas abbatissae opera omnia*, Migne PL CXCvii, 1882, przedr. 1952, podają za: J. Morawski, dz. cyt.

12 B. Stühlmeier, *Hildegard von Bingen*, artykuł w ramach projektu MUGI, por. : [http://mugi.hfmt-hamburg.de/Artikel/Hildegard\\_von\\_Bingen#Quellen](http://mugi.hfmt-hamburg.de/Artikel/Hildegard_von_Bingen#Quellen) (dostęp dnia 29.11.2015).

13 J. Gmelch, *Die Kompositionen der heiligen Hildegard*, Düsseldorf 1913.

14 Reprint pracy: Bronarski Ludwig, *Die Lieder der heiligen Hildegard. Veröffentlichungen der Gregorianischen Akademie zu Freiburg in der Schweiz*, Leipzig: Breitkopf & Härtel 1992. Jennifer Bain datuje prace doktorską polskiego muzykologa na rok 1919. Por. J. Bain, *Hildegard of Bingen and Musical Reception. The Modern Revival of a Medieval Composer*, Cambridge 2015, s. 28.

15 J. Morawski, dz. cyt.

*Epistolarium* 1991/92; *Vita Sanctae Hildegardis* 1993, *Epistolarium II* 1993, *Liber vitae meritorum* 1995; *Liber divinorum operum* 1996; *Epistolarium III* 2001, *Scivias* 2003, *Opera minora I* 2007, *Opera minora* 2014). *Opera omnia* – wydane stosunkowo niedawno – 1990 przez Hildegard Publishing Company zawiera 8 tomów wszystkich kompozycji.<sup>16</sup>

Obok wydań dzieł świętej jest niezliczona ilość artykułów, opracowań, tłumaczeń i witryn internetowych jej tylko poświęconych<sup>17</sup>. Na polu polskiej literatury należy wspomnieć o badaniach Małgorzaty Kowalewskiej<sup>18</sup> oraz pracy Błażeja Matusiaka OP, *Hildegarda z Bingen. Teologia muzyki*<sup>19</sup>, należącej już do kanonu lektur obowiązkowych w tym zakresie. Powstają newslettery i tradycyjne czasopisma poświęcone kompozytorce, zrealizowano film.<sup>20</sup>

Należy w tym miejscu przypomnieć, że papież Benedykt XVI wielokrotnie wspominał św. Hildegardę w swoich homiliach czy pismach, podkreślając jej szczególną troskę o czystość i żarliwość życia religijnego w Kościele, jej dążenie do przywracania światu szeroko rozumianej harmonii, jej umiłowaniu prostoty i piękna. Dwukrotnie jej osobie poświęcił swoje rozważania podczas generalnych audiencji<sup>21</sup>, prosząc Boga „aby i w naszych czasach budził w wielu kobietach pragnienie włączenia swego geniuszu w apostołską działalność Kościoła”<sup>22</sup>.

Jednym z najważniejszych owoców niezwykłej rewerencji, jaką darzona jest twórczość Reńskiej Sybilli jest niezwykle bogata dyskografia. Wykonawcy zaczęli interesować się tą twórczością od lat siedemdziesiątych XX wieku, podążając najpierw ścieżką ekwalistycznego, potem menzurального traktowania warstwy rytmicznej<sup>23</sup>. Powoli tak arbitralnie przestrzegane koncepcje rytmu ustępowały podejściu zorientowanemu na odczytywanie z oryginalnej notacji autorki także zawartych z niej niuansów wykonawczych.

Obecnie dyskografia obejmuje ponad 70 płyt monograficznych i kolejnych kilkadziesiąt z pojedynczymi jej utworami. Nie można pominąć projektu wybitnego niemieckiego zespołu muzyki dawnej, Sequentia (kier. Benjamin Bagby), który za sprawą nieżyjącej już liderki – wokalistki, Barbary Thornton zainicjował i zrealizował projekt nagrania wszystkich dzieł; w efekcie powstała kolekcja kilkunastu płyt, niezwykle wysoko ocenianych przez mediewistów, stając się niejako klasyką wykonania tego gatunku.

Część krążków zawiera autorskie opracowania – polifonia wokalna, gitara solo, zespół rockowy, muzyka elektroniczna – to tylko niektóre z nich. Aby uzmysłowić sobie popularność tej trudnej wydawałoby się dzisiaj muzyki, zostaną przytoczone cztery przykłady liczby klasycznych nagrań poszczególnych utworów<sup>24</sup>:

- antyfona *Laus Trinitati* – 9;
- sekwencja do Ducha św. *O ignis Spiritus Paracliti* – 15;
- dramat *Ordo virtutum* – 6;
- hymn *Ave generosa* – 28.

\*\*\*

Podczas lektury wizji oraz innych tekstów literackich św. Hildegardy uderza jej klarowna logika spostrzegania dziejów ludzkości: pierwotna harmonia obejmująca działanie wszechświata i współegzystencję bytów duchowych i materialnych, pierwotne piękno wyrażone jest zdolnością do szeroko rozumianego śpiewu. Upadek Lucyfera i grzech pierwszych rodziców wprowadza rozpad, zamęt, hałas i lęk. Od tego momentu człowiek rozpoczyna pełną tęsknoty wędrówkę na powrót do domu Ojca, w której pomocne mu są dwa dary: jeden – dany tylko nielicznym – dar prorocstwa, pocieszenia, dodawania otuchy – i drugi – dar muzyki dany za pośrednictwem proroków wszystkim ludziom<sup>25</sup>. Tak więc piękno stanowi duchową, mistyczną drogę po której kroczy św. Hildegarda. W stronę harmonii.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Obszerne katalogi wydawnictw znajdują się na stronach: <http://mugi.hfmt-hamburg.de> oraz <http://www.hildegard-society.org/p/academic-sources.html> (dostęp 1.12.2015).

<sup>18</sup> M. Kowalewska, *Bóg- Kosmos-Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen*, rozprawa habilitacyjna, UMCS, Lublin 2007.

<sup>19</sup> B. Matusiak, dz. cyt..

<sup>20</sup> *Wizja. Święta Hildegarda z Bingen*, reż. Margarette von Trotta, w serii: *Ludzie Boga*. Wyd. E-Lite Distribution 2009.

<sup>21</sup> Audiencje generalne 1.09.2010, 8.09.2010.

<sup>22</sup> Tekst wygłoszony po polsku dnia 1.09.2010.

<sup>23</sup> [http://mugi.hfmt-hamburg.de/Artikel/Hildegard\\_von\\_Bingen](http://mugi.hfmt-hamburg.de/Artikel/Hildegard_von_Bingen), dostęp: 15.11.2015.

<sup>24</sup> Na podstawie internetowego katalogu płyt św. Hildegardy, <http://www.medieval.org/emfaq/composers/hildegard.html>. Stan na dzień 3.02.2015.

<sup>25</sup> B. Matusiak, dz. cyt. s. 120.

---

*prof. Marta Kierska-Witczak, Wrocław*

### **Empfang der Werke von Hildegard von Bingen durch die Zeitgenossen**

Schon während des langen Lebens transzendierte der Ruhm der Heiligen Hildegard weit über die Mauer des Klosters, der Diözese oder des Landes. Für die manche eine Prophetin, für die anderen eine geschickte Organisatorin oder Ärztin. Wie wurde sie von Zeitgenossen wahrgenommen? Wann begann die Renaissance Ihrer Arbeit? Welche der vielen kreativen Tätigkeitszweigen hat die größte Bedeutung, welche die größte Popularität? In dem Artikel wurden verschiedene Einflussgebiete der Heiligen auf den heutigen Empfänger kurz geschildert.

Es wurde auch eine breite Palette der wichtigsten Bücher, Partituren, Musikaufnahmen präsentiert, die die außergewöhnliche Persönlichkeit betreffen.

*Tłumaczenie: Teresa Materla*



O CHORALE  
GREGORIAŃSKIM

---

---

## Słowo – znak – gest – dźwięk. Semiologia śpiewu gregoriańskiego i interpretacja

Zaznaczone w temacie wzajemne relacje między słowem, znakiem, gestem i dźwiękiem są jednym z bardziej fascynujących zagadnień interpretacji śpiewu gregoriańskiego. Problematyka ta leży zarówno u podstaw kompozycji samego repertuaru, jak i u genezy śpiewu romano-frankońskiego.

Alberto Turco w swoim wystąpieniu podczas I Międzynarodowego Sympozjum Muzyki Kościelnej na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie zorganizowanego z okazji jubileuszu XV-lecia Muzyki Kościelnej w 2012 roku powiedział: „Ogólna zasada odnosząca się do języka i pisma jest powszechnie znana: myśl → słowo → zapis. Stosując terminologię właściwą naukom przyrodniczym powiemy, że ontogeneza reprodukuje filogenezę; innymi słowy, rozwój jednostki odzwierciedla w najprostszy sposób historyczny rozwój gatunku. [...] Wyrazem myśli staje się najpierw gest wokalny (krzyk – dźwięk – śpiew), a następnie gest manualny (pismo mimograficzne, pismo paleograficzne). Od gestu wokalnego i gestu manualnego przechodzimy do wyartykułowanego słowa i, dalej, do zapisu alfabetycznego (w muzyce: zapis diastematyczny, zapis interwałowy). Następnie mamy „odbiór”: od wyartykułowanego słowa do słuchania, zapamiętywania i tradycji ustnej; od zapisu do czytania i tradycji pisanej.”<sup>1</sup>

Słowo w śpiewie gregoriańskim pełni nadrzędną funkcję. Nie jest tylko pretekstem do powstania kompozycji, ale warunkuje jej istnienie. Wynika to nie tylko ze szczególnego charakteru użytego Słowa (większość kompozycji gregoriańskich opiera się na Księdze Psalmów, pozostała część to teksty z Nowego Testamentu i pism Ojców Kościoła), ale również odzwierciedla charakter epoki, w którym te kompozycje powstawały. W średniowieczu naturalnie występują obok siebie Pismo Święte (teksty święte jako fundament epoki) oraz muzyka w postaci linii jednogłosowej (monodia), dotyczy to zarówno twórczości o charakterze świeckim (truverzy i trubadurzy), jak i duchowym (muzyka towarzysząca obrzędom religijnym). Nie bez znaczenia jest również język – łacina, którą Kościół dostosował do swoich potrzeb i której używał jako języka oficjalnego w liturgii, legislacji i w życiu codziennym (szczególnie w klasztorach monastycznych). Te trzy elementy: język łaciński, tekst Pisma Świętego i melodia jednogłosowa to podwaliny pod kompozycję rewolucyjnego śpiewu romano-frankońskiego, zwanego gregoriańskim.

Massimo Lattanzi nie zawahał się stwierdzić, że śpiew gregoriański nie jest ani gregoriański, a nawet paradoksalnie nie jest śpiewem. Zauważa, że „głęboką potrzebą, która zadecydowała o jego stworzeniu, była przede wszystkim uroczysta proklamacja świętego tekstu podczas akcji liturgicznej. Mowa o uroczystej proklamacji obfitującej w podkreślenia, owoc medytacji tekstu poprzez nieustające ruminatio i wielbienie każdego słowa: *verbum Domini*”<sup>2</sup>. A więc śpiew gregoriański to Słowo. Aby to Słowo mogło zaistnieć w formie umożliwiającej jego odbiór, musi mu towarzyszyć gest.

Dziś do zbiorowej dekodyfikacji śpiewu gregoriańskiego (schola) potrzebny jest gest dyrygencki (interpretacja) i gest wokalny (wykonawstwo). W czasach, w których zapisywano pierwsze (najstarsze) źródła muzyczno-liturgiczne z notacją neumatyczną, gest dyrygencki musiał być z konieczności poprzedzony innym gestem manualnym – pismem paleograficznym i znakiem neumatycznym – na podstawie którego powstaje gest dyrygencki wywołujący w efekcie gest wokalny.



Foto 1

Grzegorz z Tours ze skrybami, IX w., Kunsthistorisches Museum Wien<sup>3</sup>.

1 Fragment wystąpienia Alberto Turco (dyrektora Centro di Canto Gregoriano e Monodie „Dom Jean Claire” Verona, Włochy) zatytułowanego *Neuma i modus*, wygłoszonego na międzynarodowym sympozjum naukowym 25.05.2012 roku w Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina z okazji XV-lecia Muzyki Kościelnej w UMFC.

2 Zob. M. Lattanzi, *Il canto gregoriano non è canto: appunti per un paradosso*, „Beiträge zur Gregorianik” 13-14(1992), s. 109.

3 Fotografie zaczerpnięto z: A. Pobóg-Lenartowicz, Z. Górczak, D. A. Sikorski i in., *Merowingowie i Karolingowie. Biografie, herby, drzewa genealogiczne*, seria *Dynastie Europy*, t. IV, Inowrocław 2010, s. 115.

Wyjaśnijmy pokrótce, dlaczego śpiew gregoriański nie jest ani gregoriański, ani nawet nie jest śpiewem. Repertuar, który znamy dzisiaj z oficjalnych źródeł liturgiczno-muzycznych *editio typica* (zwanymi edycją watykańską), począwszy od *Graduale Romanum* z 1908 roku, powstał w VIII wieku, a więc ponad sto pięćdziesiąt lat po śmierci papieża Grzegorza Wielkiego (590-604).<sup>4</sup> Trzeba się nam cofnąć do czasów karolińskich i przywołać historię Pepina Krótkiego (714-768), pierwszego króla Franków. Ojciec Karola Wielkiego i Karlomana, był najpotężniejszym władcą ówczesnego świata chrześcijańskiego. To on udzielił pomocy papieżstwu, które znalazło się w opresji z powodu nieustannych najazdów Longobardów pod dowództwem Astolfa. Longobardzka ofensywa zmusiła papieża Stefana II do pierwszej w dziejach papieżstwa wyprawy za Alpy – do kraju barbarzyńskiego – w celu uproszenia wsparcia króla Franków. 6 stycznia 754 roku Stefan II wraz z całym swoim dworem przybył do opactwa Saint-Denis, gdzie otrzymał obietnicę zwrócenia dóbr zagrabionych przez najeźdźców, przede wszystkim zaś Rzymu i egzarchatu raweńskiego. W tym samym roku papież namaścił Pepina świętym olejem i ponownie udzielił mu sakry. To samo uczynił z jego synami, przyznając im oraz panującemu monarsze zaszczytny tytuł „Patrycjusza Rzymian”.<sup>5</sup> Pepin stał się „Bożym wybranym”, którego władza pochodzi od samego Boga. Został przyobleczonej w świętą cnotę. „Boża Opatrzność namaściła nas na tron królewski” – przypominał wielokrotnie w swoich aktach.<sup>6</sup>

Papież, przybывая wraz z całym swoim dworem do Saint-Denis, przywiózł ze sobą sprawowaną w Rzymie liturgię i wszystkie potrzebne do niej księgi. Sam król wielokrotnie w takich liturgiach uczestniczył. Genialny władca postanowił wykorzystać uniwersalny charakter liturgii, aby scentralizować władzę i umocnić swoją pozycję, szczególnie dlatego, że stał na czele ludów i narodów o odległych kulturach, których nie łączyła wspólna historia, tradycja i sztuka, i którymi trudno było zarządzać. To wtedy zrodziło się hasło: *jedno państwo, jedna religia i jedna liturgia*.<sup>8</sup> Jeśli jedna liturgia, to i jeden tworzący ją śpiew. To właśnie stało się zarzewiem konfliktów, gdyż kantorzy gallakańscy – mocno związani ze swoją kulturą, postawieni przed faktem bezkrytycznego zaakceptowania melodii rzymskich – nie chcieli się na to zgodzić. Zaakceptowali wprawdzie strukturę modalną, umieszczenie melizm, kadencji oraz formy liturgiczno-muzyczne śpiewu rzymskiego, ale ozdobili je tak, jakby zdobili własny śpiew gallakański. W efekcie zderzenia tych dwóch wielkich kultur muzycznych powstał zupełnie nowy, nieznany dotąd twór hybrydyczny – śpiew romano-frankoński, który miał być używany na całym terytorium podlegającym Frankom.<sup>9</sup> Aby to umożliwić, trzeba było wynaleźć środek jego transmisji .

Najbardziej naturalnym i najstarszym sposobem przekazywania jest tradycja oralna, wyprzedzająca wszelkie formy zapisu. Tradycja rękopiśmienna, typowa dla podejścia teoretycznego, jest w przypadku śpiewu gregoriańskiego czymś, co miało zapewnić pomoc w zapamiętywaniu i wykonywaniu melodii. Teoretyk-skryba, poprzez serię prób i dedukcji, dochodzi do momentu, w którym wie, jak przy pomocy znaku uchwycić rzeczywistość muzyczną, którą słyszy i jak ten znak sprofilować, aby inni myśleli o dźwięku w określony i narzucony przez niego sposób. Źródła rękopiśmienne przy pomocy systemu znaków mnemotechnicznych (paleograficznych) wspomagały wyćwiczoną w szkołach



**Foto 2**

Koronacja Pepina Krótkiego w 751 r., szkoła francuska, XV w., Bibliothèque Mazarine, Paris<sup>7</sup>.



**Foto 3**

ms. Hildesheim, *Evangeliarz*, ca 1015, APL<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Por. M. Ślawecki, *O śpiewie gregoriańskim*, [w:] M. Ślawecki (red.), *Liber Vigensis. Ad usum christifidelium*, Wigry 2009, s. 157.

<sup>5</sup> P. Riché, *Karolingowie: ród który stworzył Europę*, tł. A. Kuryś, Warszawa 1997, s. 70.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>7</sup> A. Pobóg-Lenartowicz..., *Merowingowie i Karolingowie...*, s. 38.

<sup>8</sup> Zob. R. Tyrła, *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, Kraków 2000, s. 30.

<sup>9</sup> D. Saulnier, *Il canto gregoriano*, Solesmes 2002, s. 7.

<sup>10</sup> Fotografia pochodzi z okładki: E. Palazzo, *A history of liturgical books from the Beginning to the Thirteenth Century*, Minnesota 1998.

karolińskich pamięć (w Metz istniała szkoła kantorów, w której nauka trwała 16 lat). Znak paleograficzny wyrażający słowo jest integracją ręki z uchem. Słowo-dźwięk, zakodowane w postaci znaku, po dekodyfikacji znowu staje się żywym dźwiękiem.

Należy jednak pamiętać, że śpiew gregoriański nie jest zwykłą muzyką, nie jest melodią. Melodia nie jest punktem wyjścia ani celem samym w sobie. Wszystkie parametry dzieła muzycznego podporządkowane są Słowu.<sup>11</sup> Mamy więc do czynienia z proklamacją towarzyszącą czynnościom rytualnym, zaś uroczysta proklamacja Słowa jest egzystencjalnie zrośnięta z liturgią.<sup>12</sup> Wyraża się ono poprzez trzy gesty:

1. Gest wokalny związany z fonacją (wydanie dźwięku), intonacją (dźwięk o odpowiedniej wysokości), artykulacją (dźwięk ukształtowany) oraz stylem (dźwięk w konkretnym kontekście stylistyczno-kulturowym). Gest wokalny w śpiewie gregoriańskim jest naturalny i zgodny z fizjologią człowieka, wewnątrznie spójny i uporządkowany, pozbawiony niepotrzebnego patosu i chęci pokazania własnych możliwości wokalnych. W każdym innym wypadku, szereg czynności składających się na gest wokalny nie będzie się mieścił w ramach stylu melodyczno-słownego *sostenuto* z zastosowaniem techniki *legato*. Uwagi te odnoszą się nie tylko do zespołu-scholi, ale również do kantora-solisty. Gest wokalny ma za zadanie proklamowanie Słowa. Kantor-śpiewak interpretuje wyłącznie znaki pisma neumatycznego, podążając za propozycją interpretacji dyrygenta.
2. Gest manualny – gest piśmienniczy (graficzny), związany z powstaniem konkretnego znaku, który odwzorowuje dźwięk usłyszany w danym momencie (kodyfikacja). Neuma to nic innego jak synteza melodyczna sylaby lub jej reprezentacja graficzna.<sup>13</sup> Gest manualny kodyfikujący przy pomocy znaku usłyszany dźwięk ma charakter teoretyczno-analityczny, gdyż poprzez wybór konkretnej formy danej neumy warunkuje interpretację słowa. Konkretny znak pojawia się dzięki decyzji skryby, który z *tableaux* wybiera formy najbardziej odpowiednie. Według Alexandra Schweitzera, neumy *in campo aperto* (bez użycia linii) są gestem dyrygenta zapisanym przy pomocy atramentu na pergaminie.<sup>14</sup> Autor ma na myśli przede wszystkim rękopisy sanktgalleńskie, gdyż to one poprzez kształt neum najbardziej zdają się odpowiadać tej koncepcji. Źródła ikonograficzne ukazują nam postać legendarnego papieża Grzegorza Wielkiego (którego działalność na polu muzyki kościelnej w latach 590-604 odnosiła się do tradycji rzymskiej, a więc do śpiewu towarzyszącego liturgii na dworze papieskim), kreślącego ręką w powietrzu znaki neumatyczne. Na ramieniu papieża spoczywa gołębicą szepcząca mu do ucha, która symbolizuje natchnienie Ducha Świętego. Obok mnich – błogosławiony Hartker (autor antyfonarza, z którego pochodzi rycina nr 4) – zapisuje na karcie pergaminu wszystko to, co widzi. Wprawne oko z łatwością dostrzeże kształty podobne do neum sanktgalleńskich. Mamy tu więc połączenie gestu dyrygenckiego z gestem piśmienniczym (paleograficznym).
3. Gest dyrygencki – prowadzenie wykonania utworu zgodnie z przyjętą interpretacją. Gest ten, interpretujący znak, ma za zadanie wyartykułowanie Słowa w sposób pozwalający na jego proklamację i w zgodzie ze stylem wykonawczym, który powinien opierać się na związku między znakiem neumatycznym a głosem. Nie istnieje żaden zbiór gestów konwencjonalnych. Zapis sanktgalleński, jako bardziej intuicyjny i przeznaczony dla ludzi znających melodię, w przeciwieństwie do zapisu loreńskiego (metzeńskiego), nadaje się do odwzorowywania przez dyrygenta. Gest dyrygenta jest integralnie związany z jego zdolnością do właściwego odczytania interpretacji utworu, a jego plastyczność zależy od stopnia, w którym posiadał i przyswoił formuły melodyczno-rytmiczne. Z reguły jest to gest instynktowny, a jego dojrzałe cechy indywidualne kształtują się wraz z doświadczeniem.



Foto 4

St. Gallen, Stiftsbibliothek, Antyfonarz, ms. 390-391, s. 13.

11 Zob. A. Turco, *La scrittura musicale del nuovo canto dalla 'parola' – testo e melodia – alla notazione neumatica*, [w:] G. Conti (red.), *Signum sapientiae, sapientia signi. Studi in onore di Nino Albarosa*, Lugano 2005, s. 134-159.

12 Św. Augustyn zauważył: „Jeżeli głos utraci słowo, coś mu pozostanie? Tam gdzie nie ma zrozumiałego sensu, to co pozostaje, jest tylko niejasnym dźwiękiem. Głos pozbawiony słów uderza słuch, ale nie buduje serca”. Por. Augustyn, *Disc.*, 293, nr 3.

13 Por. D. Saulnier, *III Session inter-monastique de chant grégorien*, Notre Dame de Maylis 2005, s. 18.

14 Zob. A.M. Schweitzer, *Das gregorianische dirigat. Einführende Gedanken*, [w:] *Signum sapientiae, Sapientia signi, Studi in onore di Nino Albarosa*, red. G. Conti, Lugano 2005, s. 181.

Znak neumatyczny wyraża w sposób graficzny to, co słyszy kantor-skryba. Każdy z regionów (rodzin) paleograficznego pisma neumatycznego miał na celu przekazanie informacji dotyczących:

- kierunku pochodzenia melodycznego i ilości nut (na początku nie istniała potrzeba określania interwałów, gdyż melodię znano na pamięć),
- relacji pomiędzy nutami wyższymi (*virga*) i niższymi (*punctum*),
- struktury formalnej kompozycji (od pojedynczych sylab, poprzez słowa do całych fraz),
- struktury modalnej kompozycji (mocne stopnie, nuty artykułowane i ornamentacyjne)
- akcentów melodycznych, słownych i melodyczno-słownych.

Podobnie dyrygent-interpretator powinien w swym geście zawrzeć sumę czynników warunkujących następujące elementy:<sup>15</sup>

- wysokość i ważność nut (hierarchia),
- intensywność dźwięków (artykulacja, ornamentyka),
- ilość i jakość nut (walory płynne, niepłynne i częściowo płynne),
- struktura rytmiczna i linia dyrekcyjna (łączenie nut w większe całości, generalny przebieg muzyczny).

Dzisiaj nie możemy usłyszeć muzyki skomponowanej w VIII wieku. Możemy ją jedynie próbować odczytać w źródłach powstałych mniej więcej wiek później. Nieodzowną pomocą jest semiologia – nauka odnajdująca sens i znaczenie znaków neumatycznych reprezentujących zaawansowane stadium kompozycji gregoriańskiej. Semiologia wyjaśnia to, co chciano przedstawić i wyrazić na samym początku istnienia notacji. Poszukuje związku znaku z dźwiękiem, a dźwięku ze słowem. Semiologia dociera do stanu ducha kopisty i próbuje zrozumieć jego przyzwyczajenia, ograniczenia, ale też zależności i konwencje piśmiennicze, których nauczył się w swoim środowisku kulturowym. Semiologia jest jedynym środkiem do nawiązania prawdziwego kontaktu ze śpiewem gregoriańskim, ponieważ pozwala ustalić podstawowe cechy tożsamości każdej kompozycji, jej sposób bycia, a więc strukturę tekstu i melodii. Semiologia pozostaje w służbie tekstu.<sup>16</sup>

*Słownik Riordiego*, cytując za Cardinem, daje następującą definicję interpretacji: „jest to całość elementów osobowych związanych ze smakiem, wrażliwością i kulturą, które wykonawca wprowadza do wykonania [...] stając się tutaj jakby pośrednikiem między kompozytorem, a tym kto słucha.” Autor pisze dalej: „interpretować – to umieć pogodzić własną osobowość z osobowością twórcy.”<sup>17</sup> Ricordi chce przez to powiedzieć, że muzyka zaczyna się poza znakiem. To prawda, jednakże owo „poza” nie oznacza „na zewnątrz”, ani „na przekór”, a już na pewno nie „przeciw naturze”! Interpretacja semiologiczna jest ukoronowaniem estetycznym dzieła, w którym słowo, znak, gest i dźwięk tworzą nierozdzielalną całość.

dr Michał Sławecki, Warszawa

### Word – sign – gesture – sound. Semiology of Gregorian chant and interpretation

Semiology is a science discovers sense and meaning of neumatic signs representing the advanced stage of Gregorian composition. Is looking for connection sign with sound, and the sound with word. Semiology is trying to understand the habits of copyist, his limitations, but also the dependency and conventions of writing that he had learned in his cultural environment. Semiology is the only resource to establish real contact with Gregorian chant, because it allows to set basic features of the identity of each composition. Semiology remains in the service of the text. Semiological interpretation is the culmination of an aesthetic work, in which the word, sign, gesture and sound form an indivisible whole.

<sup>15</sup> Por. E. Cardine, *Direzione del canto gregoriano*, tł. włoskie N. Albarosa, Solesmes 2003, s. 4.

<sup>16</sup> Por. J. Claire, Dom Eugène Cardine, „Études Grégoriennes”, Solesmes 23(1989), s. 22: „Semiologia pozostaje w służbie tekstu. Jeśli słowo, jeśli zdanie nie wypływają z przebiegu akcentuacji, która nie ma w sobie nic romantycznego, ale jest egzystencjalnym wymogiem logicznym, każdy szczegół semiologiczny, który będzie się chciało dołączyć do tego braku »linii dyrekcyjnej« nawet, jeśli będzie prawdziwy, realny i obiektywny, popadnie nieuchronnie w fałsz i nie znajdzie swojej własnej ekspresji.” (tł. własne).

<sup>17</sup> E. Cardine, *Sémiologie et interprétation*, [w:] Ut mensh concordet voci, Fs. E. Cardine zum 75.Geburstag, red. J.B. Göschl, St. Ottilien 1980, s. 31.

## Interpretacja wielkoczwartkowego obrzędu umywania nóg *Mandatum* z *Graduału* ms. 205 ss. Klarysek w Krakowie na podstawie analizy wybranych antyfon

*Mandatum* – taka jest nazwa wielkoczwartkowego obrzędu, który nawiązuje do umywania nóg Apostołom przez Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy<sup>1</sup>. Tekst nabożeństwa oparty jest na słowach z trzynastego rozdziału Ewangelii według św. Jana. Nazwa obrzędu pochodzi od słów: *Mandatum novum do vobis* („Przykazanie nowe daję wam”, J 13,34), a jego najgłębszym przesłaniem jest ukazanie *caritas* jako fundamentu życia prawdziwie chrześcijańskiego. W *Graduale* ms. 205 (ok. r. 1264), który znajduje się w Archiwum ss. Klarysek w Krakowie, zachował się słowny i muzyczny tekst obrzędu *Mandatum* w całości (karty f. 94 v – f. 99); bez wątpienia należy on do najstarszych tekstów, zawierających franciszkańską oryginalną wersję tego obrzędu. Celem niniejszego artykułu jest jego prezentacja i próba interpretacji na podstawie *ethosu* ośmiu tonów modalnych, w których *Mandatum* jest zapisane<sup>2</sup>.

### 1. Krótka historia

*Graduały* franciszkańskie przywędrowały do Polski wraz z zakonnikami w XIII wieku. Wśród tych rękopisów znajduje się również *Graduał* ms. 205 przechowywany w Archiwum ss. Klarysek w Krakowie<sup>3</sup>. *Graduał* ten jest jednym z najstarszych, który zawiera tradycję franciszkańską po unifikacji, dokonanej w Zakonie Braci Mniejszych, i zaakceptowaną przez papieża Mikołaja III w drugiej połowie XIII wieku. Pochodzenie rękopisu nie jest do końca znane; wiadomo, że został on sporządzony w męskim środowisku zakonnym (zgodnie z instrukcją *Ista Rubrica*)<sup>4</sup> przed r. 1260<sup>5</sup>. Do Polski prawdopodobnie sprowadziła go sama bł. Salomea dla swojego klasztoru w Zawichoście (r. 1255) lub nieco później w Skale (r. 1257), skąd dotarł do nowo ufundowanego klasztoru ss. Klarysek w Krakowie (prawdopodobnie w r. 1317). *Graduał* zachował się w bardzo dobrym stanie; ss. Klaryski otoczyły go szczególną opieką jako relikwię po bł. Salomei<sup>6</sup>.



1 Więcej o samym obrzędzie *Mandatum* można znaleźć w: Litawa K., *I riti propri del Papa celebrati nella cappella privata durante la settimana Santa nei secoli XII e XIII*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem C. Folsoma OSB, Rzym 2014 (maszynopis); Cempura H., *Franciszkańskie Mandatum w średniowiecznych rękopisach w Polsce*, MMA, t. III, Kraków 1969, s. 113-128.

2 Więcej na temat samego *Graduału* Ms. 205 można znaleźć w: Szczotka M. SAC, *Trzynastowieczny Graduał Ms. 205 z Biblioteki klarysek krakowskich w świetle polskiej i europejskiej tradycji liturgiczno-muzycznej. Studium źródłoznawcze*, Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne, 71 (1999), s. 253-362; Bąk F. OFM, *Graduał ss. Klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie c. 1260. Studium paleograficzno-muzyczne*. Praca napisana pod kierunkiem ks. prof. Feichta H. na Wydziale Teologicznym na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, 1962 (maszynopis); Bąk F. OFM, *Średniowieczne graduały franciszkańskie*, MMA, t. III, Kraków 1969; Cempura H., *Trzynastowieczne liturgiczne rękopisy franciszkańskie w Polsce w świetle wyników badań Van Dijka i Walkera*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. XII, Lublin 1966; Lewański J., *Liturgiczne łacińskie dramatyzacje Wielkiego Tygodnia XI-XVI w.*, Lublin 1999; Lewański J., *Dramat i dramatyzacje liturgiczne w średniowieczu polskim*, MMA, t. I, Kraków 1965, s. 96-146; Sutkowski A., *Kompozycje niechorałowe w graduale klasztoru św. Andrzeja w Krakowie*, MMA t. I, Kraków 1965, s. 89-95; A. Sutkowski, *Surrexit Christus – najdawniejszy w Polsce zabytek średniowiecznej polifonii*, Muzyka, 4 (1959) nr 2.

3 Więcej na temat samego *Graduału* Ms. 205 można znaleźć w: Szczotka M. SAC, *Trzynastowieczny Graduał Ms. 205 z Biblioteki klarysek krakowskich w świetle polskiej i europejskiej tradycji liturgiczno-muzycznej. Studium źródłoznawcze*, Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne, 71 (1999), s. 253-362; Bąk F. OFM, *Graduał ss. Klarysek przy kościele św. Andrzeja w Krakowie c. 1260. Studium paleograficzno-muzyczne*. Praca napisana pod kierunkiem ks. prof. Feichta H. na Wydziale Teologicznym na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, 1962 (maszynopis); Bąk F. OFM, *Średniowieczne graduały franciszkańskie*, MMA, t. III, Kraków 1969; Cempura H., *Trzynastowieczne liturgiczne rękopisy franciszkańskie w Polsce w świetle wyników badań Van Dijka i Walkera*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. XII, Lublin 1966; Lewański J., *Liturgiczne łacińskie dramatyzacje Wielkiego Tygodnia XI-XVI w.*, Lublin 1999; Lewański J., *Dramat i dramatyzacje liturgiczne w średniowieczu polskim*, MMA, t. I, Kraków 1965, s. 96-146; Sutkowski A., *Kompozycje niechorałowe w graduale klasztoru św. Andrzeja w Krakowie*, MMA t. I, Kraków 1965, s. 89-95; A. Sutkowski, *Surrexit Christus – najdawniejszy w Polsce zabytek średniowiecznej polifonii*, Muzyka, 4 (1959) nr 2.

4 Instrukcja, znajdującą się na początku każdego franciszkańskiego rękopisu liturgicznego i rozpoczynającą się od słów *Ista rubrica*. *Graduał* ms. 205 jest prawdopodobnie najstarszym rękopisem w Europie, w którym zachowała się *Ista rubrica*. Umieszczono ją na karcie 16. „Można ją uznać za pierwszy w Polsce traktat o śpiewie gregoriańskim. Skrypty rękopisu domaga się stosowania wyłącznie *nota quadrata*, przestrzegania pauz, poprawnego wykonywania ligatur i dokładnego wskazywania miejsc wstępowania chóru, zaś kopiowanie kodeksów muzycznych zastrzega dla osób duchownych”, Szczotka M. SAC, *Trzynastowieczny Graduał Ms. 205 z Biblioteki klarysek krakowskich w świetle polskiej i europejskiej tradycji liturgiczno-muzycznej. Studium źródłoznawcze*, Archiwa, Biblioteki i Muzea kościelne, 71 (1999), s. 282.

5 *Graduał* ms. 205 jest efektem reformy liturgicznej w zakonie franciszkańskim, która została przeprowadzona w latach 1241-1251. W tym czasie wykształcił się i uformował *graduał* – archetyp, który stał się wzorem dla późniejszych ksiąg liturgicznych używanych w klasztorach. Por. Szczotka M. SAC, *Trzynastowieczny Graduał Ms. 205...*, s. 358-359.

6 Por. tamże, s. 255 i 262.

W Graduale ms. 205 zachował się słowny i muzyczny tekst obrzędu *Mandatum* w całości (karty f. 94 v – f. 99); bez wątpienia należy on do najstarszych tekstów zawierających franciszkańską oryginalną wersję tego obrzędu.

Nie wiadomo, jak ten obrzęd wyglądał u ss. Klarysek w Grodzkiej w XIII/XIV wieku. Skoro omawiany Graduał był w posiadaniu siostr, a ss. Klaryski zgodnie z wolą św. Klary przejęły całą liturgię franciszkańską. Przypuszczać należy, że również obrzęd umywania nóg odbywał się w klasztorze, a wykonywały go same siostry.

Jedynе źródło, mimo że o wiele późniejsze, które rzuca nieco światła na powyższą kwestię, to krótka notatka znajdująca się w *Zwycyczajach domowych* ss. Klarysek w Krakowie z r. 1926<sup>7</sup>: *O godzinie 2-giej jest ceremonia umywania nóg.(...) Ceremonia zaczyna się odśpiewaniem w kościele przez kapłana Ewangelii – potem Siostry śpiewają 'Mandatum novum', a Matka Ksieni umywa nogi 12 Sioström wyznaczonym przez Matkę Wikarię. Matka Zakrystianka polewa nogi wodą z ziół – ciepłą – Matka Ksieni ociera ręcznikiem i całuje<sup>8</sup>.*

Z przytoczonej notatki wynika, że obrzęd wykonywały same siostry i chociaż wzmianka ta pochodzi z XX wieku, to przypuszczać należy, że zwyczaj ten był przez siostry praktykowany już wcześniej.

Graduał ms 205 nie posiada rubryk, wyjaśniających ceremoniał tego obrzędu. Nie mamy więc bezpośrednich wskazówek podających, jaką formę dialogu podjęto celem podkreślenia dramatycznego charakteru tego obrzędu. W Graduale możemy znaleźć tylko następującą informację, która znajduje się na samym początku całego obrzędu na f. 94v: *Post denudacionem Altarium hora competenti, facto signo cum tabula, conveniunt FRATRES ad faciendum Mandatum, MAIORES abluunt pedes, tergunt et osculantur. Et interim hec subscripta cantantur, vel omnis, vel in parte, per dispositione CANTORIS. Antiphona: Mandatum novum do vobis.*

*Psalmus: Beati immaculati in via.*

*Et repetitur immediate Antiphona: Mandatum novum...*

*Et sic alie Antiphone que habent Psalmos repetuntur. Et nota, quod de quodlibet Psalmo non datur nisi unus versus. Antiphona.<sup>9</sup>*

„Po obnażeniu ołtarza w odpowiedniej godzinie, po uczynieniu znaku z deską (tabliczką) przychodzą BRACIA, aby wykonać *Mandatum*; STARSI umywają nogi, wycierają je i całują. A w między czasie śpiewa się to, co przypisane albo w całości, albo w części, według uznania ŚPIEWAKÓW.



f. 95v-96r



f. 96v-97r



f. 97v-98r



f. 98v-99r

<sup>7</sup> Podobną wzmiankę znajdujemy również w *Ceremoniarzu obrządków kościelnych według Reguły i Zwyczaju Zakonu Ojca św. Benedykta dla WWPP Zakonnych klasztoru Nieświzkiego, za przełożenstwa JW., w Bogu Naysprzewielebniejszy Panny Szolastyki Szaniawskiej, Xieni tegoż Klasztoru Przepisany Roku Pańskiego 1807*: „Po Mandatum Xieni weźmie Kielich z Winem do której wszystkie Siostry porządkiem przychodząc pic będą z tego kielicha. Także i Oplatki będzie Xieni rozdawać Sioström”. Cyt. za Lewański J., *Liturgiczne łacińskie dramatyzacje Wielkiego Tygodnia XI-XVI w.*, Lublin 1999, s. 231.

<sup>8</sup> *Zwyczaje domowe zachowywane w klasztorze św. Andrzeja*, s. 31-32, AKK, sygn. A 60. Wzmianka ta pochodzi z r. 1926.

<sup>9</sup> *Graduale Romano-Franciscanum*, XIII w., Kraków, Bibl. Conventi SS Claralium, ms 205, f. 94v.

Antyfona:            *Przykazanie nowe daję wam...*  
Psalm:                *Szczęśliwi, których droga nieskalana*  
I powtarza się od razu Antyfonę: *Przykazanie nowe...*

I tak inne Antyfony, którym towarzyszą Psalmy, są powtarzane. Proszę zwrócić uwagę, że żadnego Psalmu nie podaje się więcej, niż jednego wersetu. Antyfona.”

Ze względu na typ formalny poszczególnych części (antyfony i wersety), które zbudowane są na dialogowym tekście biblijnym, przyjąć można z dużym prawdopodobieństwem, że *Mandatum* franciszkańskie wykonywane było przez chór i solistów<sup>10</sup>.

## 2. Metodologia badania

Na samym początku warto zaznaczyć, że niniejszy artykuł nie pretenduje do bycia tekstem muzykologicznym. Celem jest dotarcie do najgłębszego (duchowego) sensu *Mandatum*. Z tego powodu w artykule posłużono się metodą hermeneutyczną. W analizie antyfon, składających się na wielkoczwartkowy obrzęd, oparto się na teorii tonów modalnych<sup>11</sup>, w których zapisane są poszczególne antyfony. Zrozumienie charakterystyki *ethosu* poszczególnych tonów sprawia, moim zdaniem, że melodie zawarte w dawnych rękopisach stają się żywe i mogą przemówić do dzisiejszego człowieka. W analizie zainspirowano się zatem znaczeniem poszczególnych tonów modalnych, które odsłaniają nam głębszą warstwę tych śpiewów. W tym kontekście można mówić o *ethosie* albo o „duchowości” tonów, która jest wynikiem mądrości pokoleń mnichów, kształtowanej codzienną modlitwą chorałem. Ta „warstwa duchowa” jest – w pewnym sensie – spoiwem, łączącym w jedną całość liczne warianty melodii, które można znaleźć w różnych rękopisach rozsianych po Europie, i świadczy o tym, że owe melodie są czymś więcej niż tylko „relikwią” przeszłości. Melodie te są przede wszystkim owocem modlitwy, przemyśleń oraz świadectwem poszukiwania Boga; w tym klimacie powstawała kultura europejska.

## 3. Analiza antyfon składających się na obrzęd *Mandatum*

U podstaw niniejszej analizy wybranych antyfon<sup>12</sup> zawartych w obrzędzie wielkoczwartkowym *Mandatum*, leży przekonanie, że tony modalne są pewnego rodzaju „kluczem” do interpretacji tej muzyki. Dlatego w analizie postępuje się według następującego schematu:

- przedstawienie i tłumaczenie antyfony, wersetu psalmu i określenie *modusu*, w którym zostały zapisane;
- opis *modusów* na podstawie kapiteli z Cluny, które w sposób alegoryczny przedstawiają duchowe znaczenie ośmiu tonów i które – moim zdaniem – w sposób przejrzysty i plastyczny przybliżają nam istotę każdego *modusu*<sup>13</sup>;
- ukazanie, w jaki sposób dany *modus* wykorzystany zostaje w określonej melodii konkretnej antyfony (czyli w jaki sposób poprzez określony *modus* wyrażona jest treść antyfony).

Należy zauważyć, że słowa antyfony i następującego po niej wersetu ściśle ze sobą korespondują i pomagają głębiej wejść w treść samego obrzędu.

10 Por. Cempura H., *Franciszkańskie Mandatum w średniowiecznych rękopisach w Polsce* ...s. 117.

11 Cennymi źródłami w tym kontekście są następujące pozycje: Saulnier D., *I modi gregoriani*, Solesmes 2000; Mainoldi E.S., *Ars musica. La concezione della musica nel Medioevo*, Milano 2001; H.J. Siekierka, *Modalność chorału gregoriańskiego – zagadnienia wstępne*, Kraków 2006; Sawicki B. OSB, *W chorałach jest wszystko. Ekstremalny przewodnik po śpiewie gregoriańskim*, Kraków 2014.

12 Wybór antyfon jest subiektywny. Tekst łaciński został przepisany bez poprawek, czyli bez znaków interpunkcyjnych i zasadniczo bez dużych liter, przepisany z rękopisu.

13 Przedstawienie alegoryczne poszczególnych tonów znajdujemy na dwóch kapitelach ambitu kościoła klasztorowego z Cluny. Ten cykl alegoryczny powstał ok. r. 1120 i zawiera osiem figur, odpowiadających ośmiu tonom. Nie wszystkie figury przetrwały do naszych czasów w całości z powodu zniszczenia klasztoru, które nastąpiło w XIX wieku. „W swym zamierzeniu rzeźby te wieńczyły dwie kolumny – każda z nich miała ilustrować cztery tony. Pierwsza kolumna ilustrowała więc pierwsze cztery, z zasady wyobrażane poprzez osobę stojącą, znajdującą się w akcji i otoczoną mandorłą z inskrypcją. Kolumna druga ilustrowała tony: V-VIII, przedstawiając osoby siedzące wokół stołu. Inskrypcje były na obu kolumnach”, Sawicki B. OSB, *W chorałach jest wszystko*, s. 80. Według Mainoldiego figury te nie są dosłownym opisem teorii modalnej. Następstwo ośmiu figur symbolizuje nie tyle wartość muzyczną poszczególnych tonów, ile raczej następstwo wydarzeń, czy też działań, które mają wyjaśnić to, czym jest główne i ogólne znaczenie symboliczne *oktoechos*. Można uznać, że jest to droga nieśmiertelności i błogosławieństw. Inskrypcje na kapitelach wyrażają następstwo pewnych wydarzeń (*succedit, subsequitur...*), a takie słowa jak *ostendit, fingit, simulans, docet* przemawiają za tym, że figury z kapiteli chcą nam bardziej przekazać jakieś duchowe przesłanie, niż opis teorii muzycznej. Wszystko wskazuje na to, że chodzi tutaj raczej o ukazanie pewnej przemiany duchowej człowieka. System ośmiu *modi* staje się pretekstem do mówienia o uduchowieniu tego, co cielesne. Więcej na ten temat można znaleźć w: Mainoldi E.S., *Ars musica. La concezione della musica nel Medioevo...*, s. 243-250; Chailley J., *Les huit tons de la musique et l'éthos des modes aux chapiteaux de Cluny*, [w:] *Acta Musicologica*, t. 57, z. 1, s. 73-94.

## Antyfona: *Mandatum novum*

a.

Ant: *Mandatum novum do vobis  
ut diligatis invicem  
sicut dilexi vos dicit dominus.*  
(J 13,34).

Przykazanie nowe daję wam  
abyście się wzajemnie miłowali,  
tak jak Ja was umiłowałem<sup>14</sup>, powiedział Pan.

V: *Beati immcaulati in via  
qui ambulant in lege domini.*  
(Ps 118,1).

Szczęśliwi, których droga nieskalana,  
którzy postępują według Prawa Pańskiego

Modus: III

Finalis: *mi*, *dominanta*: *si/do*.

b. Warto przyrzeć się temu, co na temat trzeciego tonu mówi nam kapitel z Cluny. Liczba trzy odnosi się do Zmartwychwstania Chrystusa. Napis na kapitelu jest następujący: *Tertius impingit Christumque resurgere fingit* – „Trzeci skłania ku wyobrażeniu i wyobraża Chrystusowe zmartwychwstanie”. Ton zilustrowany jest przez brodatego mężczyznę, który gra na instrumencie szarpanym, pewnego rodzaju kitarze o sześciu strunach. Mężczyzna gra obiema rękami: prawą ręką wydobywa dźwięk *finalis* tonu trzeciego (*mi*), lewą ręką natomiast jego *dominantę* (*la*, bo *dominanta do* nie mieści się w heksachordzie). Ten skok z *finalis* na *dominantę*, zdaniem teoretyków, miałby symbolizować wyjście Chrystusa z grobu, a rozciągnięte struny na instrumencie, rozpięte na krzyżu członki Chrystusa. Mężczyzna na kapitelu ma szlachetny wygląd – rozpoczyna drogę przemiany duchowej, wznosi się ponad stan zwykły i wkracza na drogę królewską sztuki hieratycznej, której symbolem prawdopodobnie jest tu figura króla Dawida<sup>15</sup>.



c. W jaki sposób trzeci *modus* wyraża się w pierwszej antyfonie?

Podczas Ostatniej Wieczery Chrystus daje nowe przykazanie, którym jest miłość wzajemna. To jest nowe prawo, które stanowi wypełnienie i dopełnienie prawa starotestamentalnego. Miłość jest nowym prawem. Ci, którzy według niego postępują, są naprawdę szczęśliwymi. Prawdziwym szczęściem jest miłować tak, jak On nas umiłował.

Ton trzeci posiada podwójną dominantę: *si* albo *do*. Trudno zrozumieć, który z dwóch dźwięków jest w całej antyfonie najważniejszy; obydwie konkurują ze sobą, dopóki nie odnajdą spokoju w ostatnim dźwięku, do którego dążą – w dźwięku *finalis* – *mi*. Pojawia się on dopiero na końcu, jako punkt spoczynku, ukojenia: *dicit Dominus*. Oba dźwięki znajdują się na słowie *sicut* – czyli na słowie „tak jak”. Mamy tak się miłować wzajemnie, jak Chrystus nas umiłował. Podkreślenie słowa *sicut* podwójną dominantą sugeruje, że źródłem naszej miłości jest bezgraniczna miłość Chrystusa do nas. Być może jest to najważniejszy moment w całej antyfonie. Głębszą jej treść można odczytać w perspektywie trzeciego tonu, który mówi o wyjściu Chrystusa z grobu: nowe przykazanie miłości, które zostało przekazane uczniom w czasie ostatniej wieczerzy, najpełniej objawia się w ofierze Chrystusa na krzyżu i w Jego zmartwychwstaniu trzeciego dnia.

## Antyfona: *Postquam surrexit Dominus*

a.

Ant. *Postquam surrexit dominus  
a coena, misit aquam in pelvim  
coepit lavare pedes discipulorum  
hoc exemplum reliquit eis.*

Gdy Pan wstał od wieczerzy,  
nalał wody w miednicę  
i począł umywać nogi swoich uczniów:  
ten przykład im zostawił (por. J 13,4.5.15)

V: *Magnus dominus et laudabilis nimis:  
in civitate dei nostri in monte sancto eius.*

Wielki jest Pan i godny wszelkiej chwały  
w mieście Boga naszego, na świętej Jego górze (Ps 47,2).

<sup>14</sup> Wszystkie przekłady antyfon i wersetów – jeśli nie zaznaczono inaczej – pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. piąte, Poznań 2000.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 251 oraz Sawicki B., *W chorale...*, s. 82.

Modus: IV

Finalis: mi, dominanta: la

**b.** Symbolika kapiteli z Cluny: *Succedit quartus simulans in carmine planctus* – „Potem następuje czwarty, który oddaje w śpiewie płacz”. Ton czwarty „nawiązuje do czwartego dnia, w którym wskrzeszono Łazarza... Jest to więc ton ludzkiej śmierci, prowadzącej do zniszczenia w oczekiwaniu na zmartwychwstanie... Wyrzeźbiona tu postać to mężczyzna o ugiętych nogach i przechylonej głowie. Niesie on – niby jarzmo – drążek, do którego przymocowane są trzy dzwonki. Lewą ręką uderza w jeden z nich, prawą – w drugi ... Czwarty dzwon podwieszony jest pod ramieniem grającego... Opadający ruch kwarty, charakterystyczny dla tego tonu, symbolizowałby załamanie się w sobie ze smutku i płaczu”<sup>16</sup>. Ale ta sama figura zapowiada, że śmierć człowieka (dzwonki te to *tintinnabulum*, którym w klasztorze ogłaszano śmierć mnicha) przygotowuje jego przejście ze stanu przyrodzonego do nadprzyrodzonego<sup>17</sup>.



**c.** Wielkość Pana ukazuje się w zupełnie nowy sposób, nieznany dotąd ludowi izraelskiemu. Wielkość wyraża się w uniżeniu samego siebie, w zatraceniu swego życia dla innych, w służbie innym. Pan, Zbawiciel sam podejmuje decyzję: „wstał od wieczerzy...”. Dokładny opis tego, co zrobił, ukazuje wielką determinację Jezusa. Zdecydował się, że sam wejdzie w ów „czwarty dzień” – w miejsce śmierci człowieka, pokazując przykład i otwierając nową drogę ze śmierci. Tą drogą jest miłość bliźniego.

„Gdy Pan wstał od wieczerzy” – melodia idzie od *finalis* do *dominanty*, ukazując wielką determinację i przekonanie Zbawiciela w obliczu tego, co ma za chwilę uczynić.

Należy zwrócić uwagę na melizmaty, które w całej sylabicznej melodii pojawiają się jedynie na słowach *a coena* oraz *hoc*. Jakby autor chciał podkreślić, że wstał od wieczerzy (*a coena*), gdzie wszyscy byli zebrani wokół stołu. Dlaczego wstał? Żeby dać przykład – wyrażający przez melizmat na słowie *hoc*. *A coena* oparte jest na dominancie *la*, *hoc* natomiast od dominanty już opada zdążając ku spoczynkowi, ku *finalis*.

### Antyfona: *In diebus illis*

**a.**

Ant. *In diebus illis mulier que erat in civitate peccatrix ut cognovit quod ihesus recubuit in domo symonis leprosy attulit alabastrum ungenti et stans retro secus pedes domini ihesu lacrimis cepit rigare pedes eius et capillis capitis sui tergebat et osculabatur pedes eius et unguento ungebat.*

W owym dniu kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że [Jezus] gości w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanąwszy z tyłu u Jego stóp, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego stopy i włosami swej głowy je wycierała. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem. (Łk 7,37-38)

V. *Benedixisti domine terram tuam avertisti captivitatem jacob.*

Pobłogosławiłeś, Panie, ziemię swoją, odmieniłeś los Jakuba. (Ps 85, 2)

Modus: VII

Finalis: sol, dominanta: re

**b.** Symbolika kapiteli z Cluny: nie zachowała się górna część korpusu, ale można dostrzec figurę tańczącą, która gra na jakimś instrumencie. Ten instrument, trudny do rozpoznania z powodu zniszczenia figury, może być zidentyfikowany jako instrument dęty<sup>18</sup>. Inskrypcja na kapitelu też pozwala się tego domyślać: *Insinuat flatum cum donis septimus alium* – „Siódmy wprowadza ożywiające tchnienie z darami”. Z tradycji patrystycznej wiemy, że liczba siedem łączy się z liczbą darów Ducha Świętego<sup>19</sup>. Cia-



<sup>16</sup> Tamże, s. 83.

<sup>17</sup> Por. E.S. Mainoldi, *Ars musica...*, s. 251-252.

<sup>18</sup> Przemawiają za tym: 1. pozycja ręki grającego; 2. ślady, które pozostały na kapitelu, które pozwalają wyobrazić instrument stożkowy; 3. fakt, że grający tańczy, a więc łatwiej jest trzymać w ręku instrument dęty. Por. tamże, s. 248.

<sup>19</sup> Por. Sawicki B., *W chorale...* s. 84.

ł, narodzone na nowo, zostaje napelnione Duchem Świętym, który niesie ze sobą dary doskonalenia duchowego.

c. Antyfona rozpoczyna się skokiem kwinty (charakterystycznym dla tonu VII) osiągniętym nie wprost, ale poprzez strunę modalną *do*, której towarzyszy dźwięk ozdobny *si*. Cała melodia jest skonstruowana w zasadzie wokół dwóch zasadniczych dźwięków: *sol* i *re*, czyli wokół *finalis* i jego *dominanty*, do której dąży. Często melodia wykracza ponad *dominantę*, aż do wysokiego *sol* (dwa razy), z którego szybko powraca do *dominanty re*. Według Cempury melodia ta, która dziś włączona jest jako antyfona do *Magnificat* w święto Marii Magdaleny (22 VII), powstała specjalnie do tego tekstu. Dowodzi tego zestawienie tekstu i melodii, która jest jego ilustracją. Wykorzystanie melizmatów przy takich słowach jak: *alabastrum, et stans, retro, lacrimis, et unguento*, jak również „ostinatowa” forma zapisu słowa *et osculabatur* świadczą o tym, że kompozytor chciał szczególnie podkreślić ich wagę<sup>20</sup>.

Co możemy wywnioskować z faktu, że słowa nawróconej jawnogrzesznicy wyrażone zostały przez kompozytora melodią w VII tonie? Ton ten nazwany jest „anielskim” z powodu rozpiętości swej skali, która wykorzystuje najwyższe położone dźwięki w skali gregoriańskiej. Z tego powodu śpiewanie tej melodii wymaga pewnego wysiłku, który jednak nie powinien być słyszalny, by wywołać wrażenie lekkości w ciągłym przekraczaniu samego siebie, koniecznym dla osiągnięcia najwyższych dźwięków<sup>21</sup>. Jawnogrzesznica również przekroczyła samą siebie; weszła do domu faryzeusza, „przedarła” się przez „ich” prawo, zaskakując wszystkich swoim gestem. Podjęła ryzyko z powodu miłości. Werset po antyfonie *odmieniłeś los Jakuba* (por. Ps 85, 2) w VII tonie już zapowiada to, czego nie ma w samym wersecie antyfony, ale występuje w Ewangelii kilka wersetów poniżej: *Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała* (Łk 7, 47). „Los” jawnogrzesznicy został zmieniony dzięki przebaczeniu Pana z powodu tego, że ona bardzo miłowała.

### Antyfona: *Vos vocatis me magister*

a.

Ant. *Vos vocatis me magister et domine  
et bene dicitis sum et enim  
si ergo ego lavi vestros pedes  
dominus et magister  
et vos debetis alter  
alterius lavare pedes.*

Wy Mnie nazywacie „Nauczycielem” i „Panem”  
i dobrze mówicie, bo nim jestem.  
Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel  
umyłem wam nogi,  
to i wy powinniście sobie nawzajem  
umywać nogi (J 13, 13-14)

V: *Exemplum enim do vobis  
ut et vos ita faciatis.*

Daję wam bowiem przykład,  
abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem (J 13, 15).

Modus: II

Finalis: *re*; *dominanta*: *fa*.

b. Symbolika kapiteli z Cluny: Ton drugi „zilustrowany jest przez kobietę o lekko zgiętych kolanach. Jej ciało i głowa zwrócone są na prawo, w rękę trzyma dwoje cymbałów połączonych łańcuszkiem. Obok widnieje napis: *Subsequitur ptongus numero vel lege secundus* – ‘Następuje ton liczbą i prawem drugi’. Kobieta, wedle Biblii podlegająca mężczyźnie, symbolizuje tu plagalność, a więc podleganie tego tonu tonowi pierwszemu. Powiązanie drugiego modusu jako plagalnego z modusem autentycznym ukazane jest również poprzez połączenie na rzeźbie łańcuszkiem dwóch cymbałów”<sup>22</sup>. Warto zwrócić uwagę, że w figurze na kapitule cymbały zostały przedstawione odwrotnie niż zazwyczaj, tzn.: kobieta trzyma je w prawej ręce, a lewą w nie uderza. Ton drugi symbolizuje kondycję rozdwojenia albo paradoksu, jak również walki przeciwieństw, pojawiających się jeszcze na początku drogi duchowej<sup>23</sup>.



<sup>20</sup> Por. Cempura H., *Franciszkańskie Mandatum...* s. 123.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 127.

<sup>22</sup> B. Sawicki, *W chorale...*, s. 81.

<sup>23</sup> Por. E.S. Mainoldi, *Ars musica...*, s. 251.

c. W tej antyfonie również znajduje się paradoks mający swoje źródło w ewangelicznym opisie ostatniej wieczerzy: Pan, który jest Nauczycielem i Zbawicielem, umywa nogi, co było zadaniem niewolników. Początkiem nowej drogi duchowej jest służba bliźniemu. Fakt ten potwierdza dwukrotne występowanie tego samego motywu muzycznego na słowach: *Vos vocatis me* („Wy mnie nazywacie...”) oraz *et vos debetis* („...i wy powinniście...”). Pierwsze zdanie odnosi się do Nauczyciela, a drugie jest nakazem skierowanym do Jego uczniów.

Na słowach *et bene dicitis* („...i dobrze mówicie...”) jest krótki „recytatyw”, dla podkreślenia, że rzeczywiście prawdą jest to, co mówią.

W melodii wyczuwalny jest smutek (tak jest bowiem określony ton drugi), ale jest też i nadzieja, spokój, pewność odnośnie do tego, co się dokonuje: Jezus oddaje się w ręce Ojca i ludzi, dając przykład miłości wzajemnej.

### **Antyfona: *Diligamus nos invicem***

**a.**

Ant. *Diligamus nos invicem  
quia caritas ex Deo est.  
Et qui diligit fratrem suum,  
ex deo natus est,  
et cognoscit deum.*

Miłujmy się wzajemnie,  
gdyż miłość jest z Boga  
i każdy, kto miłuje brata swego,  
z Boga jest urodzony  
i zna Boga (1J 4,7)

V: *Quam dilecta tabernacula tua,  
domine virtutum  
concupiscit, et deficit anima mea  
in atria domini.*

Jak miłe są przybytki Twoje,  
Panie Zastępów!  
Dusza moja pragnie i tęskni  
do przedsionków Pańskich (Ps 84, 2-3)

*Modus: VII*

*Finalis: sol, dominanta: re*

**b.** Symbolika VII tonu tak j.w. przy antyfonie *In diebus illis*.

c. Melodia tej antyfony posiada bardzo rozległy zakres dźwiękowy, ruchliwy w górnych partiach. Siódmy ton towarzyszy niezwyklej tematom i wydarzeniom. I taki jest w tej antyfonie temat: miłość wzajemna jako znak, że jest się z Boga. Uobecnienie Boga między ludźmi, doświadczenie Jego przybytków, to wzajemne miłowanie, w którym sam Bóg przebywa. Ton siódmy pobudza duszę do radości, kieruje myśli ku górze. O tym nam mówią już pierwsze dźwięki – charakterystyczna kwinta *sol-re*. Cały utwór oparty jest na oscylacji wokół tych dwóch dźwięków. Pierwszy to podstawa, oparcie, stabilność; drugi zaś jest celem dążenia, kierunkiem, aktywnością. Słowa o miłości wzajemnej nabierają znaczenia właśnie w takim kontekście dźwiękowym. Prawda o miłości wzajemnej jest tak ważna, że jakby zachwiała pierwotną równowagę tonu. Oscyluje wokół dominanty, ale nie może jej znaleźć, jakby chciała zwrócić na siebie uwagę i rzeczywiście podkreślić, że nie można mówić, że się zna Boga, jeśli się brata swojego nie miłuje. Dopiero przy słowach *ex Deo natus est* (*z Boga jest urodzony*) melodia powraca do swego tonu, uzyskując stabilność przez ponowne zaakcentowanie kwinty *re-sol*.

Melodia ta napisana jest w wysokiej tonacji. Od wykonawców wymaga więcej wysiłku, ale równocześnie powinna być zaśpiewana lekko, jakby chciało się wskazywać na coś, co jest ponad całą rzeczywistością, co jest nieśmiertelne. Ton VII, który chce nas wprowadzić w przestrzeń działania Ducha Świętego, daje nam pewność, że możemy się w niej znaleźć.

### **Antyfona: *Domine, tu mihi lavas pedes?***

**a.**

Ant. *Domine, tu mihi lavas pedes  
respondit ihesus et dixit ei  
si non lavero tibi pedes,  
non habebis partem mecum.*

Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?  
Odpowiedział mu Jezus:  
Jeśli ci nóg nie umyję  
nie będziesz miał udziału ze mną

V: *Venit ergo ad simonem petrum,  
et dixit ei petrus. Domine...*

Podszedł więc do Szymona Piotra,  
a Piotr rzekł do Niego: Panie...

V: *Quod ego facio tu nescis modo  
scies autem postea. Domine...*

Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz,  
ale poznasz to później. Panie...

V: *Domine non tantum pedes meos  
sed et manus et caput.*

Panie, nie tylko nogi moje,  
ale i ręce, i głowę! (J 13, 6.7.8)

Modus: V

Finalis: *fa*, *dominanta*: *do*



**b.** Symbolika kapiteli z Cluny: Kapitel piątego tonu jest, niestety, bardzo zniszczony. Zachował się jednak jego napis: *Ostendit quintus quam sit quisquis tumet imus* – „Piąty ukazuje, jak ten, co się uniża, będzie wywyższony”. Po czwartym tonie, który oznacza śmierć, występuje piąty, który słowem *tumeo* (podnieść, nadmuchać) nawiązuje do słów: *Kto się wywyższa będzie poniżony, a kto się uniża będzie wywyższony* (Łk 18,14).

**c.** Piąty ton zazwyczaj opisany jest jako radosny (*laetus*). W jaki sposób radość wyraża się w tej antyfonie? Mowa jest o Piotrze, który nie chce, aby mu Pan umył nogi. Piotr, który w Biblii przedstawiony jest jako ten, który pierwszy spośród apostołów się „wrywa” do wszystkiego: nad jeziorem Genenezaret rzuca sieci na słowo Jezusa, choć w nocy nic nie złowił; szedł po jeziorze do Jezusa, a po chwili zwątpił i zaczął tonąć; na pytanie Pana *A wy za kogo Mnie uważacie?* (por. Mt 16, 15) odpowiada wyznaniem wiary w Syna Bożego; po zmartwychwstaniu rzuca się do jeziora, gdy rozpoznaje Pana stojącego na brzegu. Właśnie ta – można by tak rzec – „bezpośredniość”, albo nawet i „naiwność” Piotra ujawnia się z całą siłą w piątym tonie tej antyfony jako próba udowodnienia Jezusowi, że nie potrzebuje umycia nóg tak jak inni. Ale Pan wchodzi bardzo jasno, w tym samym tonie, co Piotr, żeby go przekonać, że jeśli nie umyje mu nóg, to Piotr nie będzie miał z Nim udziału. To w tym momencie Piotr oddaje już wszystko: nie tylko nogi, ale i ręce, i głowę.

Właśnie radość V tonu wyraża to Piotrowe „rzucenie się”, jego charakter. Za Chrystusa gotów jest na wszystko, ale też i w chwili trwogi, zapiera się Go. To wszystko wyrażone jest w tej antyfonie za pomocą V tonu, który pomimo jego zewnętrznego entuzjazmu (zasadniczą komórką jest trójdźwięk: *fa-la-do*), stosowany jest tu do tekstu bardzo intensywnego, dynamicznego (jest tu jedyny dialog między Piotrem a Jezusem w całym obrzędzie).

### Antyfona: *Si ego dominus et magister*

**a.**

Ant. *Si ego dominus et magister vester  
lavi pedes vobis  
quanto magis debetis  
alter alterius lavare pedes.*

Jeżeli więc Ja, Pan wasz i Nauczyciel  
umylem wam nogi,  
to i wy powinniście  
sobie nawzajem umywać nogi.  
(J 13,14)

V. *Audite haec omnes gentes  
auribus percipite omnes  
qui habitatis orbem.*

Słuchajcie tego, wszystkie narody,  
słuchajcie wszyscy,  
którzy świat zamieszkujecie.  
(Ps 49,2)

Modus: IV

Finalis: *mi*, *dominanta*: *la*.

**b.** Symbolika IV tonu jak wyżej przy antyfonie *Postquam surrexit Dominus*.

**c.** Półton *mi-fa* ma w tej antyfonie spore znaczenie dla ekspresji kompozycji. Znajduje się on na dwóch podstawowych słowach całej antyfony: *debetis* (wy powinniście) oraz *alterius lavare* (nawzajem umywać).

Już pierwsza fraza wprowadza nas w niezwykłość całego wydarzenia: *Jeżeli więc Ja, Pan wasz i Nauczyciel...* Na samym początku melodia wznosi się ku górze na bardzo krótkim odcinku by dojść do kulminacji na dominancie i jeszcze wyżej. To nadaje słowom *Dominus et magister vester* jeszcze większą siłę wyrazową i podkreśla fakt, że rzeczywiście, jeśli On, który jest Panem i Nauczycielem umył nogi, to wierni też powinniśmy tak uczynić. Tego powinni słuchać wszystkie narody i wszyscy ludzie.

### **Antyfona: *In hoc cognoscent omnes***

**a.**

Ant. *In hoc cognoscent omnes,  
quia mei estis discipuli  
si dilectionem habueritis ad invicem.  
Amen.*

Po tym wszyscy poznają,  
żeście uczniami moimi,  
jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.  
Amen. (J 13,35)

*Modus: VII*

*Finalis: sol, dominanta: re*

**b.** Symbolika VII tonu jak wyżej.

**c.** Znakiem rozpoznawczym uczniów jest miłość wzajemna; uczeń powinien również miłować tak, jak Pan go umiłował. Prawda ta może być wyrażona tylko w VII tonie. Wyraża on bowiem radość, która jest bardziej duchowa niż ta obecna w tonie piątym. Zaczyna się od dominanty, by skończyć na potrójnym dźwięku *finalis* na słowie *discipuli* (uczniowie), dla podkreślenia powagi bycia uczniem. Trójdźwięk występuje też na słowie *si dilectionem* (jeśli miłość) oraz na słowie *invicem* (wzajemna).

### **Antyfona: *Benedicta sit sancta trinitas***

**a.**

Ant. *Benedicta sit sancta trinitas  
atque indivisa unitas  
confitebimur ei  
quia fecit nobiscum misericordiam suam.*

Niech będzie błogosławiona Święta Trójca  
i nierozdzielna Jedność  
wyznawajmy ją  
albowiem zmiłowała się nad nami.

V. *Benedicamus patrem et filium  
cum sancto spiritu.*

Błogosławmy Ojcu i Synowi  
wraz z Duchem Świętym.

*Modus: II*

*Finalis: re; dominanta: fa*

**b.** Symbolika II tonu j.w. przy antyfonie *Vos vocatis me magister*.

**c.** Doksologia, kończąca cały obrzęd *Mandatum*, jest w tonie drugim, który jest zwanym tonem „smutnym”, choć nie jest to cała prawda o tym tonie. Zawiera on w sobie też coś z ukojenia i pewności; jest smutek, ale jest i nadzieja. Smutek wypływa z uświadomienia sobie własnych grzechów i słabości, a nadzieja z zawierzenia Bogu. Mała rozpiętość interwałowa wyraża wszystko, co najważniejsze; pozornie „ubogi” materiał dźwiękowy skłania ku temu, aby go potraktować bardzo poważnie, aby wyrazić wszystko co najważniejsze w obrębie tercji malej, łączącej *finalis* z *dominantą* (w tonie tym odległość między nimi jest najmniejsza)<sup>24</sup>. A zatem jest na końcu to co najważniejsze: pochwała Trójcy Świętej, która pochylała się nad nami. Dlatego też melodia jest poważna i skromna zarazem, przynosząc pokój na końcu całego obrzędu.

### **Hymn: *Ubi caritas et amor*<sup>25</sup>**

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

Gdzie miłość wzajemna i dobroć,  
Tam znajdziesz Boga żywego.

<sup>24</sup> Tamże, s. 105.

<sup>25</sup> Tłum. Katarzyna Wiwer.

---

*Congregavit nos in unum christi amor.  
Exsulemus, et in ipso jocundemur.  
Timeamus et amemus deum vivum.  
Et ex corde diligamus nos sincero.*

W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa,  
Weselmy się w Nim i radujmy.  
Z pokorą szczerą miłujmy Boga żywego  
I czystym sercem miłujmy się nawzajem.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Qui non habet caritatem nihil habet.  
Et in tenebris et umbra mortis manet.  
Nos alterutrum amemus et in die.  
Sicut decet ambulemus lucis proles.*

Kto nie ma miłości, jest niczym  
I pozostaje w ciemnościach i cieniu śmierci,  
My miłujemy jeden drugiego  
kroczmy, jak przystoi, jako lud światłości.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Clamat dominus et dixit clara voce.  
Ubi fuerunt in unum congregati.  
Meum propter nomen simul tres vel duo.  
Et in medio eorum ego ero.*

Zawołał Pan i rzekł jasnym głosem,  
bo gdzie dwóch lub trzech  
zebrało się w moje imię  
tam jestem wśród nich.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Simul ergo cum in unum congregamur.  
Ne nos mente dividamus, caveamus.  
Cessent iurgia maligna, cessent lites.  
Et in medio sit nostri Christus Deus.*

Skoro się wszyscy tu gromadzimy,  
Strzeżmy się tego, co nas rozdziela.  
Niech ustaną wszystkie gniewy i spory,  
A pośrodku nas niech będzie Chrystus.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Caritas est summum bonum amplum donum.  
In qua pendet totus ordo praeceptorum.  
Per quam vetus atque nova lex impletur.  
Que ad celi celsa mittit se repletos.*

Miłość jest największym pośród wszystkich darem,  
na której oparte są wszystkie przykazania,  
I przez którą spełnia się stare i nowe prawo,  
przez niebo wysokie wiernym dane.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Nam ut caritas coniungit et absentes.  
Sic discordia disiungit et presentes.  
Una caritas preceptis in duo bus.  
Constat quibus dues atque omnis homo.*

Tak jak miłość łączy nawet nieobecnych,  
Tak niezgoda rozdziela nawet obecnych  
Miłość daje nam to nakazanie –  
Kto kocha Boga, kocha i człowieka.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Haec per coccum prisca lege figura tur.  
Qui colore tingi rubro bis iubetur.  
Vere memor dat fraternus amor vitam.  
Et perpetuum malignis dabit penam.*

Odwieczne prawo purpurą zapisane,  
gdzie czerwienią się te dwa rozkazy,  
które miłości braterskiej prawdziwie dają życie,  
A nienawiści – wieczne potępienie.

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Unanimiter excelsum imploremus.  
Ut det pacem clemens nostris in diebus.  
Iungant fidei speique opus bonum.  
Ut consortium captemus supernorum.*

Jednością złączeni do niebios zanosimy błaganie  
o łaskę i pokój za dni naszych,  
by przez dobre czyny wierności i nadziei  
Wraz ze świętymi nieba dostąpić

*Ubi caritas et amor deus ibi est.*

*Simul quo cum beatis videamus.  
Glorianter vultum tuum christe deus.  
Gaudium quod est immensum atque probum.  
Saecula per infinita saeculorum. Amen.*

Obyśmy oglądali Twoje oblicze, Chryste Boże,  
razem ze świętymi, w chwale Twego królestwa.  
W radości niezmierzonej oraz prawej  
po nieskończone wieki wieków. Amen<sup>26</sup>.

*Modus: VI*

*Finalis: Fa, dominanta: Ia.*

**b.** Symbolika kapiteli z Cluny: *Si cupis affectum pietatis, respice sextum* – „Jeżeli szukasz uczucia pobożności, patrz na szósty”. Czasownik *respice* (*respicio*, *respicere* = spojrzeć) przywołuje wizję światła „szóstego dnia”, który widział stworzenie Adama z prochu ziemi, ręką Boga. Figura na kapitelu wydaje się nawoływać do tego: psalterium, które trzyma w ręku, jest symbolem ziemi z powodu swego kształtu w formie kwadratu, a artysta-człowiek, który na nim gra, dopełnił pierwszego etapu dzieła; przemieniony i osiągnąwszy harmonijną równowagę, już zmierza w kierunku doskonałości<sup>27</sup>.



**c.** Ostatni utwór *Mandatum* to Hymn o miłości. Jego melodia posiada dość wąski zakres dźwiękowy. Charakterystyką tego utworu jest bardzo duża ilość zwrotek, a więc jest i powtarzalność, która pozwala skupić się na słowach mówiących o istocie miłości. Wiele tu prostoty i łagodności. Hymn stanowi w pewnym sensie podsumowanie przesłania całego obrzędu: miłość wzajemna otwiera nową przestrzeń, zapowiada czasy przyszłe – co sugeruje psalterium, symbolizujące ziemię, ale swoim dźwiękiem zapowiadające inną rzeczywistość.

## **Zakończenie**

Analiza hermeneutyczna poszczególnych antyfon wielkoczwartkowego obrzędu *Mandatum* pokazała, że każda z tych melodii jest dobrze przemyślana; powstała bowiem w ciszy modlitwy, tam, gdzie Słowo Boga spotyka się z intuicją człowieka, aby móc wyrazić to, co naprawdę istotne. Najgłębsze przesłanie tego obrzędu ukazuje, że prawdziwe szczęście człowieka polega na miłowaniu tak, jak Pan nas umiłował. On sam, Pan, Zbawiciel i Nauczyciel, pokazał, jak to uczynić, i dał nam tego przykład, gdy w trakcie ostatniej wieczerzy wstał i umył uczniom nogi. Przejście ze śmierci do życia dokonuje się poprzez miłość wzajemną (por. 1 J 3, 14). To jest również znak, po którym można rozpoznać uczniów Pana. Miłość inicjuje czasy przyszłe tu i teraz.

Na zakończenie słowa papieża Benedykta XVI, który podczas spotkania ze światem kultury w Paryżu, mówił o roli mnichów w kształtowaniu europejskiej kultury i trafnie, ujął istotę tworzenia kultury: *pragnieniem mnichów nie było budowanie nowej kultury ani też przechowywanie kultury przeszłości. Motywacją była o wiele prostsza. Ich celem było poszukiwanie Boga, 'quaerere Deum'. [...] Jest to właśnie, moglibyśmy powiedzieć, postawa prawdziwie filozoficzna: patrzeć ponad rzeczami przedostatecznymi i szukać rzeczy ostatecznych, które są prawdziwe. [...] Z tej zasadniczej potrzeby rozmawiania z Bogiem i opiewania Go słowami danymi przez Niego zrodziła się wielka muzyka zachodnia*<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Tłum. Katarzyna Wiwer.

<sup>27</sup> Por. E.S. Mainoldi, *Ars musica...*, s.252-253.

<sup>28</sup> Benedykt XVI, *Fundamentem prawdziwej kultury jest poszukiwanie Boga*. 12 września 2008, Paryż. Spotkanie z przedstawicielami świata kultury w Kolegium Bernardynów. [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/francja\\_kultura\\_12092008.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/francja_kultura_12092008.html)

---

s. dr hab. Susi Ferfoggia, Kraków

**L'interpretazione del rito della lavanda dei piedi del Giovedì Santo "Mandatum" del Graduale 205 delle monache clarisse di Cracovia in base a delle antifone scelte.**

Il presente articolo analizza le antifone del rito della lavanda dei piedi, il *Mandatum*, che è un rito tipico del Giovedì Santo. Le melodie del rito prese in considerazione si trovano nel manoscritto Graduale 205 che viene conservato nell'Archivio delle monache clarisse di Cracovia. La domanda principale è la seguente: in che modo interpretare le antiche melodie per renderle vicine all'uomo di oggi? Ogni melodia scelta nell'articolo viene presentata nel contesto di una certa "lingua" che è una "lingua modale". La riflessione si basa sulla certezza che ogni modo gregoriano rappresenta una struttura fondamentale della composizione che determina un certo *ethos*, ossia un certo "sentimento" modale in cui la melodia viene "letta". Nell'analisi viene adoperata la teoria degli otto modi proveniente dalla nota rappresentazione allegorica dei due capitelli del deambulatorio di quella che fu la chiesa abbaziale del monastero di Cluny. In base alla rappresentazione allegorica dei capitelli viene fatta l'analisi e l'interpretazione delle antifone scelte del rito della lavanda dei piedi.

## **Chorał gregoriański podczas Festiwalu Twórczości Religijnej „Fide et Amore”**

### **Wstęp**

W dobie urządzeń elektronicznych i Internetu nietrudno „natknąć się” na ogłoszenia o odbywających się koncertach czy festiwalach. Częściej są to wydarzenia z muzyką rozrywkową, które bardziej przyciągają młodzież, ale są również takie, na których nie znajdziemy muzyki z gatunku „rock”, czy „disco”. Jednym z takich jest Festiwal Twórczości Religijnej „Fide et Amore”. Choć dzięki płytom, radiu i telewizji człowiek ma duży dostęp do muzyki (w tym muzyki klasycznej), i ma możliwość słuchania jej w domu, nie zmniejszyło to „a wręcz pogłębiło potrzebę uczestniczenia w koncertach i słuchania jej „na żywo”. Jest to zjawisko pozytywne, gdyż muzyka i śpiew sprzyjają „duchowemu uwzniośleniu.”<sup>1</sup> Potwierdza się to i w tym przypadku, ponieważ co roku w żorskich kościołach zbierają się tłumy słuchaczy.

### **Historia Festiwalu 2007-2014**

Żorski Festiwal Twórczości Religijnej „Fide et Amore” (łac. wiarą i miłością) powstał w 2007 roku z inicjatywy ks. dra Wiesława Hudka we współpracy z ówczesną dyrektorką Miejskiego Ośrodka Kultury w Żorach Henryką Krypczyk i działaczem muzycznym Janem Ludwikiem. Pomysł na zorganizowanie tego festiwalu pojawił się rok wcześniej po zakończeniu Żorskich Obchodów Mozartowskich z okazji 250. rocznicy urodzin Wolfganga Amadeusza Mozarta, które spotkały się z pozytywnym oddźwiękiem wśród żorskiej społeczności<sup>2</sup>. Festiwal przybrał formę piątkowych koncertów, tzw. „spotkań ze sztuką”, a koncerty odbywały się w większości w żorskich kościołach.

Pierwszy festiwal odbył się w dniach 20 lipca – 17 sierpnia 2007 roku i obejmował 5 koncertów: „Pieśni nabożne”, „Chorał gregoriański”, „AMDG, czyli muzyka Bacha”, „Śpiewajcie Panu z radością” i „Stabat Mater”. Uczestnicy mogli wysłuchać zróżnicowanego repertuaru, od chorału gregoriańskiego poprzez muzykę baroku, skończywszy na współczesnych piosenkach religijnych.

W ramach kolejnego festiwalu, który odbył się w dniach 1 sierpnia – 26 września 2008 roku zaproponowano 6 koncertów: „Canticum novum (Nowa pieśń)”, „Servi Domini cantores”, „Ave Maria”, „Missa cantata”, „Pueri cantores” i „Magnificat”. Wykonane zostały m.in. „Msza F-dur” W.A. Mozarta, fragmenty oratorium „Mesjasz” G. F. Haendla, pieśni i dzieła organowe związane z pobożnością Maryjną, „Missa Paschalis” G. G. Gorczyckiego, „Msza górska” J. A. Maklakiewicza i inne. Festiwal został też wzbogacony o imprezy dodatkowe. Dnia 19 września w Domu Kultury odbył się wieczór poświęcony poezji ks. Wiesława Hudka „Moje wiersze pachną chlebem”, a 26 września w kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika odbyła się wystawa laureatów Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego „Piękno Stworzonego Świata”.

Z roku na rok festiwal stawał się bardziej popularny, zarówno jeśli chodzi o ilość koncertów jak i o prezentowane formy muzyczne. W roku 2009<sup>3</sup> w dniach 7 sierpnia – 25 września uczestnicy festiwalu mieli okazję wysłuchać ośmiu koncertów: „Stworzenie świata”, „Muzyka uświęcająca czas”, „Pieśni biblijne”, „Chór w liturgii”, „Kiedy myślę ojczyzna...”, „Te deum laudamus”, „In honorem sancti cajetani” i „Mesjasz”, podczas których wykonano m.in.: oratorium „Stworzenie świata”, „Te deum C-dur” J. Haydna, oratorium „Mesjasz” G. F. Haendla. Uczestnicy mieli również okazję być świadkami światowej prapremiery wykonania Mszy ku czci św. Kajetana Simona Ferdinanda Lechleitnera. Oprócz piątkowych koncertów miał miejsce także ewangelizacyjny koncert na rynku w Żorach zespołu działającego przy Wspólnocie Shalom. Koncert odbył się w ramach pielgrzymki Maryjnej do Polski. Czwartki z X muzą to cykl seansów filmowych, w ramach którego uczestnicy festiwalu mogli obejrzeć następujące filmy: „Pan od muzyki”, „Plac Zbawiciela”, „Jasminum”, „Jak w niebie”, „Moja lewa stopa”, „Dotknięcie ręki”, „Kto nigdy nie żył” i „Katyń”. Dodatkową atrakcją festiwalu była debata nt. Kult – kultura, która miała miejsce w Miejskim Ośrodku Kultury w Żorach 21 września. Uczestnikami debaty byli prof. Julian Gembalski – wybit-

1 Kongregacja Kultu Bożego, Instrukcja o Koncertach w Kościele, 5 XI 1987, art.1.

2 W. Hudek (red.), Zeszyt naukowy festiwalu Fide et Amore, Studia Hildegardiana Sariensia, Katowice 2014.

3 W. Hudek (red.), III Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 7 sierpnia – 25 września 2009 – Żory. Spotkania ze sztuką, Wodzisław Śląski 2009.

ny organmistrz i organista; dr hab. Zbigniew Sałaj – malarz, autor wielu prac m.in. obrazów św. Brata Alberta w kościele na Kleszczówce; dr Maria Kopsztejn – pedagog, znawca i miłośnik kultury, natomiast debatę prowadził Jan Pospieszalski – muzyk, publicysta, a od 2004 roku prowadzący program „Warto rozmawiać”. W ramach III festiwalu w Żorach odbyły się także dwa konkursy: Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Jana Gajdy pt.: „Rodzina szkołą miłości” i Ogólnopolski Konkurs Plastyczny im. Jana Gajdy pt.: „A w domu najlepiej”.

W dniach 6 sierpnia – 25 września 2010<sup>4</sup> roku odbył się IV Festiwal w Żorach. Tym razem uczestnicy mieli okazję wysłuchania 9. Koncertów: „Muzyka Elsnera, nauczyciela wielkiego Fryderyka”, „Misterium salutis – Alma Redemptoris Mater”, „Chwalcie Go dźwiękiem rogu”, „Sub Tuum praesidium”, „Modlitwy z mistrzami baroku”, „Mistyka Arvo Parta”, „Obrazy różańcowe Bocheńskiej Matce w ofierze”, „Jak Abendmusiken w Lubecze”, „Króluj nam Chryste po wieczny czas”. Warto zwrócić uwagę na bogactwo i dużą różnorodność form: od chorału gregoriańskiego poprzez muzykę renesansową i barokową, zarówno organową jak i wokально-instrumentalną, skończywszy na bliższym nam utworom Wojciecha Kilara i Arvo Parta. Na szczególną uwagę zasługuje Oratorium Maryjne (tekst: ks. Wiesław Hudek, muzyka: Józef Świder) napisane z okazji 75. lecia koronacji cudownego obrazu NMP w Bochni. Oprócz koncertów, dnia 23 września w Domu Kultury miał miejsce wieczór autorski ks. prof. Jerzego Szymika, profesora nauk teologicznych, wykładowcy teologii dogmatycznej, a od 2007 roku honorowego patrona Festiwalu Twórczości Religijnej Fide et Amore. Ma on na swoim koncie wiele publikacji naukowych i poetyckich, a także wiele nagród i odznaczeń. Dla uczczenia 200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina odbył się także Ogólnopolski konkurs plastyczny pt. „Świat dźwiękami malowany” skierowany do dzieci i młodzieży od 6 do 20 lat. Wystawa nadesłanych prac trwała w dniach 23 września – 23 października 2010 roku.

Najdłuższa, bo trwająca od 5. sierpnia do 7. października edycja festiwalu odbyła się w 2011<sup>5</sup> roku. Pierwszym koncertem był: „Offertoria totius anni i Communiones totius anni Mikołaja Zielenieckiego w 400. lecie wydania zbiorów w Wenecji”, podczas którego wykonane zostały dzieła Mikołaja Zielenieckiego i Andrzeja Siewińskiego. Drugi koncert „Symphoniae Sacrae” poświęcony był św. Hildegardzie z Bingen, a uczestnicy mogli posłuchać kilku Jej utworów. Podczas trzeciego koncertu wykonane zostały cztery utwory W. A. Mozarta: *Missa brevis* F-dur KV 192, *Vesperae de dominica* C-dur KV 321, *Ave verum corpus* D-dur KV 618, *Scande coeli limina* C-dur, offertorium in festo Sti Benedicti KV 34. Czwarty koncert „O Maria” był poświęcony twórczości Maryjnej, a artyści wykonali motety i kantaty kompozytorów XVII wieku. Piąty koncert „Antica et moderna” podzielony był na trzy części. W pierwszej zaprezentowano chorały Jiri Strejca, w drugiej śpiewy z XIV i XV wieku autorstwa Piotra Wilhelma z Grudziądza, a w trzeciej dzieła Petra Ebena. Szósty koncert „Pianto della Madonna” poświęcony był osobie Maryi i został podzielony na cztery bloki tematyczne: Maryja Dziewica, Maryja – Matka, Maryja Bolesława i Maryja Pocieszycielka. Podczas siódmego koncertu „Orgelbuchlein” wykonanych zostało 13 chorałów Jana Sebastiana Bacha ze zbioru pt.: „Orgelbuchlein”. Podczas ósmego koncertu „Musica instrumentalis” zaprezentowane zostały utwory z XVII i XVIII wieku wykonane przez dęty oktet. W przedostatni piątkowy wieczór festiwalu uczestnicy wyjątkowo udali się do galerii „Na starówce”, gdzie miała miejsce Gala ogłoszenia wyników Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego nt.: „Uroki przydrożnych kapliczek i rodzimych kościołów”. Podczas finałowego koncertu „W hołdzie Mistrzowi w 35. rocznicę wydania III. Symfonii Pieśni Żałosnych” wykonano trzy utwory Henryka Mikołaja Góreckiego: Totus tuus op. 60 na chór a capella, Amen op. 35 na chór mieszany i Symfonię Pieśni Żałosnych op. 36 na sopran i orkiestrę symfoniczną.

W roku 2012<sup>6</sup> w dniach 3 sierpnia – 28 września odbył się VI Festiwal Fide et Amore, podczas którego zorganizowane zostały następujące koncerty: „Welon i tonsura” – muzyka tworzona w kręgu ołtarza od średniowiecza do baroku; „Chwała Boża w naturze” – Ody i pieśni nabożne pana profesora Gellerta z melodiami przez Karola Filipa Emanuela Bacha ułożone; „Muzyka świętyń dawnych Żor” – śpiewy żydowskie, protestanckie i katolickie; „Dilectus meus” – „Pieśń nad pieśniami” w muzyce od średniowiecza do współczesności; „Liturgia gregoriańska” – nieszpory o Niepokalanym Poczęciu NMP; „Chwalcie Go na strunach, dźwiękiem rogu i bębniem” (por. ps 150) – Fanfary i muzyka uroczysta XVII i XVIII wieku; „Ave Maria” – Muzyczne medytacje o Matce Jezusa; „Prawykonania na instrumentach z epoki” – Zapomniana muzyka na rożek angielski i obój z archiwów śląskich i polskich i „Arvo Pärt (\*1935)” – Passio Domini Nostri Jesu Christi secundum Joannem (1982). Szósta edycja festiwalu obfituje w bogactwo form i gatunków muzycznych ale także różnorodność tematyki poszczególnych

4 W. Hudek (red.), IV Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 6 sierpnia – 25 września 2010 – Żory. Spotkania ze sztuką, Wodzisław Śląski 2010.

5 W. Hudek (red.), V Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 5 sierpnia – 7 października 2011 – Żory. Spotkania ze sztuką, Rybnik 2011.

6 W. Hudek (red.), VI Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 3 sierpnia – 28 września 2012 – Żory. Spokotkania ze sztuką, Katowice 2012.

koncertów. Oprócz koncertów odbyły się dwie imprezy dodatkowe. Pierwsza to spotkanie malarskie „W kręgu ikony” – wernisaż prac Niny Kontny-Łomozik, absolwentki Wydziału Artystycznego w Cieszynie, Uniwersytet Śląski w Katowicach. Zajmuje się malarstwem, rzeźbą, ceramiką artystyczną i rysunkiem. Spotkanie odbyło się 8 września w domu parafialnym kościoła pw. św. Brata Alberta. Druga to spotkanie poetyckie „Usiądź w cieniu s(S)łowa a odpocznij sobie”, które odbyło się 18 września w Zespole Szkół Społecznych im. Wspólnej Europy. Podczas spotkania uczestnicy mieli możliwość przeczytania i opowiedzenia o przesłaniu swoich ulubionych wierszy o tematyce sakralnej.

Podczas 7. edycji festiwalu, która odbyła się w dniach 2 sierpnia – 27 września 2013<sup>7</sup>, uczestnicy tradycyjnie brali udział w piątkowych koncertach: „Offertoria et Communiones” – ze skarbca polskiej muzyki liturgicznej, „Die sieben Worte am Kreuz” – *Medytacja muzyką Józefa Haydna*, „Свете тихий” – Śpiewana modlitwa wieczorna w cerkwi i kościele, „Dixit Maria” – Modlitwa z muzykami baroku, „Miserere mei Deus” – Muzyka jak balsam, „Geistliche Abendmusik” – Muzyczna religijność Bacha, „Qui cantat bene bis orat” – Msza śpiewana, „Adveniat regnum Tuum” – Adwent w muzyce i muzyka w adwencie, „Ordo virtutum” – W muzycznym świecie św. Hildegardy z Bingen. W koncertach znajdziemy wiele form i gatunków: utwory cerkiewne, chorał gregoriański, liturgiczną muzykę wokalnno-instrumentalną, dzieła kameralne i solowe. Bez wątpienia najważniejszym wydarzeniem było wykonanie dramatu „Ordo virtutum” św. Hildegardy z Bingen. Podobnie jak w poprzednim roku odbyło się spotkanie literackie z cyklu „Usiądź w cieniu s(S)łowa a odpocznij sobie” na temat „Wokół tajemnicy cierpienia”. Dodatkowo zorganizowano konkurs poetycki, a nagrodzone teksty zaprezentowano w czasie spotkania. Dla uczczenia 10. lecia Hospicjum Jana Pawła II zorganizowano także wystawę fotograficzną: „Między miłością, a przemijaniem”, którą przygotowała Pani Monika Pieczka, nauczycielka fotografii w Zespole Szkół Społecznych im. Wspólnej Europy wraz z uczennicą klasy IV, Karoliną Wiechniach. Po raz pierwszy w ramach festiwalu odbyły się warsztaty w Państwowej Szkole Muzycznej im. Mieczysława Karłowicza w Żorach. Pierwsze odbyły się w dniach 16 – 17 września i były prowadzone przez sopranistkę Karolinę Brachman, specjalizującą się w muzyce dawnej i oratoryjnej. Warsztaty obejmowały wykład na temat adwentu w muzyce oraz warsztaty wokalne. Drugie warsztaty poświęcone były św. Hildegardzie i obejmowały trzy wykłady: 1. Kim była Hildegarda z Bingen? Scivias i wizja Ordo Virtutum, 2. Wprowadzenie w modalność muzyki XII wieku z uwzględnieniem utworów św. Hildegardy z Bingen, 3. Wprowadzenie w instrumentarium średniowieczne ze szczególnym uwzględnieniem fideli (strój – możliwości techniczne – funkcja), które poprowadzili Agnieszka Budzińska-Bennett, Hanna Marti i Baptiste Romain – członkowie ensemble Peregrina. W praktycznych prezentacjach uczestników warsztatów wspierał zespół wokalny Flores Rosarum. W ramach festiwalu miał miejsce cykl wystaw w Niemczech i Austrii: „Muzyka, która łączy, dźwięki, które leczą – Musik, die verbindet, klingt die heilen – o Festiwalu Fide et Amore”.

Ósma, jak dotąd najdłuższa edycja festiwalu odbyła się w dniach 1 sierpnia – 5 października 2014<sup>8</sup>, podczas której odbyło się dziewięć koncertów zatytułowanych: „Salvator mundi salva nos!”, „Beauty and Dissonance!”, „Nieszpory do Najświętszej Maryi Panny!”, „Różaniec w intencji mistrza!”, „W-niebo-wstąpienia muzyczne!”, „Musicalischer Haus-Andacht!”, „Modlitwa z Vivaldim!”, „Puer natus est!” (połączony z prawkonaniem utworów I Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego), „Strome lebendigen Wassers!” Warto zwrócić uwagę na wydarzenia towarzyszące koncertom, a takim wydarzeniem była na pewno publikacja książki „Uczę się życiem dziękować, poezje wybrane”, która zawiera poetycki dorobek artystyczny ks. Wiesława Hudka. Znajdziemy w niej wcześniej drukowane tomiki, jak również 15 nowych, zaś całość zamykają: „Franciszkowe życzenia czyli kantyczka na Nowy rok przez brata mniejszego, Wiesławem zwanego”. 20 września w Miejskim Muzeum w Żorach odbył się koncert zatytułowany „Preludium wolności, czyli muzyka w cieniu wojny” z okazji setnej rocznicy wybuchu I wojny światowej. Uczestnicy mieli okazję posłuchać utworów, które zostały skomponowane w czasie trwania wojny. Wykonawcami były Karolina Schonbeck i Katarzyna Kraszewska. W ramach festiwalu zostały zorganizowane dwa konkursy: konkurs poetycki „Moje Boże Narodzenie” oraz Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski, którego przedmiotem był liturgiczny utwór instrumentalny przeznaczony do wykonania w ramach uwielbienia po komunii św. w okresie Narodzenia Pańskiego. 18 września odbyło się trzecie już spotkanie literackie z cyklu „Usiądź w cieniu s(S)łowa a odpocznij sobie”, tym razem na temat „Moje Boże narodzenie”. Uczestnicy, pragnący doskonalić swoje umiejętności wokalne mieli na to okazję podczas Warsztatów wokalnno-liturgicznych „Boże narodzenie w muzyce”, które odbyły się w dniach 8 – 9 września w Katowicach.

7 W. Hudek (red.), VII Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 2 sierpnia – 27 września 2013 – Żory. Spotkania ze sztuką, Katowice 2013.

8 W. Hudek (red.), VIII Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 1 sierpnia – 5 października 2014 – Żory. Spotkania ze sztuką, Katowice 2014.

Warsztaty były prowadzone przez Karolinę Brachman i poprzedzone były wykładem ks. dra Wiesława Hudka „Teologia, liturgia i repertuar muzyczny okresu Narodzenia Pańskiego”. Festiwal zakończyła sesja naukowa „Między niebem a ziemią...”. Sesja rozpoczęła się liturgią gregoriańską (Nieszpory XXVII niedzieli zwykłej w ciągu roku) prowadzoną przez Scholę Sióstr Benedyktynek Benedicamus Domino pod dyktando s. dr Gregorii Dworakowskiej. Następnie wygłoszone zostały trzy wykłady, w następujących obszarach: filozofia: *Treść i forma „Pieśni” Hildegardy z Bingen* (prof. Małgorzata Kowalewska), duchowość i psychologia formacji: *Doktor Kościoła na czas kryzysu – św. Hildegarda z Bingen* (s. dr Blanka Szymańska OSB) i teologia liturgii i muzyki: *Święta Hildegarda – nową patronką muzyki kościelnej?* (ks. dr Wiesław Hudek).

### Chorał gregoriański na Festiwalu

Podczas Festiwalu „Fide et Amore” uczestnicy mogli usłyszeć muzykę wszystkich epok, wielu różnych gatunków, muzykę wokálną, wokálno-instrumentálną i instrumentálną. Spośród wszystkich gatunków bardzo ważnym, jeśli nie najważniejszym, jest chorał gregoriański, i to właśnie na opisanie dzieł z tego gatunku skupię się w poniższym rozdziale.

W trakcie trwania pierwszej edycji Festiwalu, najstarszego śpiewu Kościoła słuchacze mogli posłuchać na drugim festiwalowym spotkaniu zatytułowanym „Chorał gregoriański”. Koncert odbył się 27 lipca 2007 roku w kościele pw. św. Brata Alberta na Kleszczówce. Spotkanie to było podzielone na część modlitewną i koncertową. W pierwszej części wykonane były „Nieszpory o św. Jacku wg. Antiphonarium Sacri Ordinis Praedicatorum”<sup>9</sup>, natomiast w drugiej uczestnicy wysłuchali m.in. różnych przykładów monodii (chorał starorzemy, mozarabski). Podczas koncertu wystąpiła Schola Cantorum Minorum Chosoviensis, która została założona w 1996 roku przez ks. Stanisława Juraszka. Sławomir Witkowski, który jest kierownikiem muzycznym zespołu, swoją wiedzę pogłębiał m.in. u „Marcela Pérèsa z Francji, Lycourgosa Angelopoulou z Grecji, o. Bernarda Sawickiego OSB – opata tynieckiego oraz Marcina Bornusa-Szczyńskiego i Roberta Pożarskiego – wybitnych polskich kantorów i znawców chorału”<sup>10</sup>. Na koncercie wystąpił również Arkadiusz Popławski, organista w katedrze we Fromborku, który wykonał, m.in. improwizacje na tematy zaczerpnięte z chorału gregoriańskiego. Uczestniczył w wielu mistrzowskich kursach organowych w Niemczech. Artysta koncertuje zarówno w kraju jak i za granicą, m.in. w takich miastach jak: Żory, Raciborz, Tychy, Cieszyn, Leverkusen.

Rok później uczestnicy Festiwalu również mogli usłyszeć chorał gregoriański w Kościele pw. św. Brata Alberta, podczas koncertu zatytułowanego „Pueri cantores” w dniu 29 sierpnia 2008 roku. Oprócz chorału wykonano utwory w stylu palestrinowskim. „Zaprezentowane utwory traktowały o perspektywie ludzkiego losu, dziejącego się między ziemią a niebem. W trakcie koncertu pomyślemy o tym, że Bóg posyła Jezusa Chrystusa, by nauczał nas modlitwy. O tym jest ta muzyka mówił ks. dr Wiesław Hudek, dyrektor artystyczny festiwalu”<sup>11</sup>. Utwory te zostały wykonane przez Chór Chłopięcy Pueri Cantores Sancti Nicolai z Bochni założony w 1987 roku przez ks. Stanisława Adamczyka. Do chóru chłopięcego należy ponad sto osób, głównie w wieku 10-20 lat. Chór ma w swoim repertuarze utwory sakralne zarówno a capella, jak i formy wokálno-instrumentalne. Oprócz tego wykonuje muzykę Negro-Spirituels oraz muzykę rozrywkową. Chór koncertował w wielu europejskich krajach, a także brał udział w licznych konkursach i festiwalach.

W ramach III Festiwalu Twórczości Religijnej mogliśmy usłyszeć melodie gregoriańskie podczas koncertu „Muzyka uświęcająca czas”. Utwory: Miserere, Stabat Mater Dolorosa (sekwencja o Matce Bożej Bolesnej), Attende Domine, Regina coeli (antyfona Maryjna śpiewana w okresie Wielkanocy) wykonały dwa żorskie chóry. Jednym z nich była Schola Cantorum Sariensis (pierwotnie Męska Schola Liturgiczna) działająca przy parafii pw. Św. Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach. Schola swoją działalnością zachęca wiernych do aktywnego uczestnictwa w liturgii, wykorzystując do tego celu zarówno pieśni liturgiczne jak również chorał gregoriański (pieśni oraz stałe części Mszy Świętej). Kierownikiem artystycznym i dyrygentem scholi jest Ewa Dyrda, która ukończyła Studium Organistowskie i Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Drugim wykonawcą ww. koncertu była Schola chłopięca Pueri Cantores Sancti Alberti działająca przy kościele pw. św. Brata Alberta w Żorach. Powstała ona w listopadzie 2007 roku, a jej założycielem był Tomasz Świercz – organista w tamtejszym kościele (poprzednio pracujący w Bazylice Mniejszej św. Antoniego w Rybniku), który

9 W. Hudek (red.), *Zeszyt Naukowy festiwalu Fide et Amore, Studia Hildegardiana Sariensis*, Katowice 2014, str. 46.

10 Schola Cantorum Minorum Chosoviensis, [http://www.liturgia.dominikanie.pl/schola\\_cantorum\\_minorum\\_chosoviensis.html](http://www.liturgia.dominikanie.pl/schola_cantorum_minorum_chosoviensis.html), 20.08.2015.

11 I. Stajer, *Między ziemią a niebem*, Nowiny, 2008, nr 2008/36.

kształtował swoją wiedzę w Salezjańskiej Ogólnokształcącej Szkole w Lutomiersku i w Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu.

Podobnie jak w 2007 roku również podczas IV edycji festiwalu jeden z koncertów miał tytuł „Chorał gregoriański” i był poświęcony w całości temu gatunkowi. Odbył się on w Kościele Miłosierdzia Bożego 13 sierpnia 2010 roku. Podczas koncertu zostało wykonane „Misterium salutis – Alma Redemptoris Mater”. W trakcie tego Misterium można było usłyszeć śpiewy gregoriańskie takie jak: *Lucid creator optima, Rorate caeli, Puer natus est nobis, Hodie scietis, Videns Dominus, Hosanna filio David, Hoc Corpus, Christus factus est pro nobis, Nos autem, Resurrexi et adhuc te cum sum, Diffusa Est gratia, Ave Maria, Gaude Maria Virgo, Regina caeli*, oraz wysłuchać kazania św. Augustyna, starożytną homilię na Świętą i Wielką Sobotę i fragment z Księgi Proroka Izajasza. Misterium wykonał Zespół Mulierum Schola Gregoriana Clamaverunt Lusti, który istnieje od 2007 roku. Zespół studiuje antyczne rękopisy z IX-XI wieku i wykorzystuje zdobytą wiedzę w praktyce wykonawczej i popularyzowaniu chorału. „Proponowana interpretacja zapisów neumatycznych in campo aperto respektująca kryteria semiologiczne jest więc nie tylko historycznie prawdopodobna, ale również umotywowana naukowo”<sup>12</sup>. Zespół prowadzi Michał Sławecki, który ukończył muzykę kościelną oraz kompozycję w Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Studiował także w Conservatorio di Musica A. Casella w L'Aquila oraz w Pontificio Istituto di Musica Sacra w Rzymie.

W 2011 roku podczas V edycji festiwalu uczestnicy mogli usłyszeć chorał gregoriański podczas dwóch wieczorów. Na jednym z nich można było usłyszeć utwory św. Hildegardy z Bingen, w tym dwie kompozycje chorałowe: *Psalm 102 Benedic anima mea Domino* i *Magnificat*. Koncert nosił nazwę „Symphoniae sacrae” i odbył się 12 sierpnia w Kościele pw. św. Brata Alberta. Autorka utworów miała wielkie zdolności kompozytorskie, ale też jest znana ze swoich mistycznych wizji, które miały duży wpływ na jej dzieła. „W swej muzyce, w swych wizjach światła i dźwiękowych wydarzeń, dąży do „unio mystica”, do niebiańskiego zjednoczenia z Bogiem”<sup>13</sup>. Utwory św. Hildegardy wykonał zespół muzyki średniowiecznej Ala Aurea, którego kierownikiem muzycznym jest Maria Jonas – śpiewaczka pochodząca z Kolonii, która zajmuje się badaniami nad muzyką średniowieczną. Działa ona również w zespole Ars Choralis Coeln. Jej działalność dobrze określa słowo Trobairitz, które pochodzi od słowa trobar (wynaleźć, znaleźć). Do pracy z zespołem bywają zapraszani różni muzycy, jednym z nich jest uczestnicząca w koncercie Lucia Mense, która swoją wiedzę pogłębiała w Kolonii, Amsterdamzie i Mediolanie. Gra na flecie blokowym, zajmuje się zarówno muzyką dawną jak i współczesną. „Jej interpretacje żyją entuzjazmem dla dźwiękowych ideałów, mistrzowskich wymagań i specyfiki praktycznego wykonania różnorodnych stylów”<sup>14</sup>. Drugą okazją, podczas której uczestnicy mogli wysłuchać utworów chorałowych był koncert „Antica et moderna”, który odbył się 2 września w Kościele Niepokalanego Serca NMP w Rowniu. Był on podzielony na trzy części, z których jedna nosiła nazwę „Chorał gregoriański” i w trakcie jej trwania zostały wykonane następujące utwory: *Antiphona Hosanna filio David, Hymnus Gloria laus, Kyrie Rex vinginum, Lectio Oratio Iremiae Prophatae, Responsorium Tenebrae factae sunt, antiphona Speret Israel, Psalm 130 – Domine non est exaltatum, Alleluia Pascha nostrum*. Utwory te wykonała Schola Gregoriana Pragensis, w której skład wchodził: Hasan El-Dunia, Ondřej Maňour, Michal Mačuha, Michal Medek, Martin Prokeš, Stanisław Předota, Marek Šulc oraz David Eben, który jest jej założycielem i dyrygentem. Podczas pobytu w Paryżu, gdzie zainteresował się chorałem gregoriańskim, był związany z Choeur grégorien de Paris. Wykłada na uniwersytetach w Pradze i Luzernie (Szwajcaria). Prowadzi także kursy we Francji i Szwajcarii. Zespół istnieje od 1987 roku i do 1989 śpiewał wyłącznie podczas liturgii. Po 1989 r. schola rozpoczęła koncerty w wielu krajach Europy jak również poza jej granicami (Izrael, Japonia). Głównym zadaniem Scholi są badania chorału gregoriańskiego pod kątem semiologicznym, do których wykorzystują zarówno źródła z IX i X wieku, jak i tradycję śpiewu czeskiego. „Zarówno opinia publiczności, jak i ekspertów z tej dziedziny docenia zwłaszcza ich dramatyczną wyobraźnię i muzyczną interpretację, dzięki której repertuar wywodzący się z głębokich korzeni europejskiej kultury muzycznej ożywa na scenie”<sup>15</sup>.

Uczestnicy VI Festiwalu Twórczości Religijnych „Fide et Amore” wzięli udział w liturgii, która odbyła się 31 sierpnia 2012 roku w Kościele pw. św. Brata Alberta, podczas której wykonane zostały Nieszpory o Niepokalanym

12 W. Hudek (red.), IV Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 6 sierpnia – 25 września 2010 – Żory. Spotkania ze sztuką, Wodzisław Śląski 2010, str. 28.

13 W. Hudek (red.), V Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 5 sierpnia – 7 października 2011 – Żory. Spotkania ze sztuką, Rybnik 2011, str. 14.

14 W. Hudek (red.), V Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 5 sierpnia – 7 października 2011 – Żory. Spotkania ze sztuką, Rybnik 2011, str. 18.

15 W. Hudek (red.), V Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 5 sierpnia – 7 października 2011 – Żory. Spotkania ze sztuką, Rybnik 2011, str. 45.

Poczęciu NMP. Modlitwa rozpoczęła się od wspólnego śpiewu Bogurodzicy podczas procesji wejścia. Po wezwaniu: Boże wejrzyj ku wspomnieniu memu, został odśpiewany hymn Ave maris stella. Następnie zgodnie z porządkiem niesporów wierni modlili się słowami psalmów i antyfon maryjnych oraz wysłuchali czytania z Księgi Rodzaju i homilii wygłoszonej przez ks. prof. Antoniego Reginka. Po homilii miało miejsce odśpiewanie Magnificat oraz wygłoszenie prośb, na które lud odpowiadał słowami „Niech Pełna Łaski wstawia się za nami”. Potem wszyscy zgromadzeni w kościele zaśpiewali Modlitwę Pańską w języku łacińskim. Na zakończenie nabożeństwa, po modlitwie i błogosławieństwie wierni wychwalali Maryję słowami antyfony „Salve Regina”. W modlitwie uczestniczył również Zespół Muzyki Dawnej „Liquescentes”, który po części liturgicznej zaprezentował się w części koncertowej. Grupę tę utworzyła 2003 roku Karolina Piotrowska-Sobczak, która jest także założycielem i dyrygentem Chóru Dominikantes z Poznania. Od 2006 roku „Liquescentes” współpracuje z benedyktynami z Triors, którzy chętnie podzielili się swoją wiedzą na temat chorału gregoriańskiego. Zespół spędzając czas w opactwie łączy odpoczynek z pracą i nauką. Do wykonywania chorału gregoriańskiego wykorzystują metodę Solesmes, według której „śpiew gregoriański (...) sprzyja kontemplacji i niesie z sobą pokój, gdyż jest powściągliwy, wewnętrzny, łagodny, naturalny jak oddech”<sup>16</sup>. Zespół oprócz śpiewu podczas liturgii, koncertuje także w Polsce i poza jej granicami, promując dzięki temu muzykę chorałową, jak również wczesne kompozycje wielogłosowe.

W porównaniu do poprzednich edycji, podczas VII Festiwalu można zauważyć, że muzyki chorałowej jest stosunkowo mało. Oprócz Pater noster, w programie festiwalowym znalazły się trzy utwory. Pierwszym z nich był Crux Fidelis, który zabrzmiał na początku koncertu „Miserere mei Deus” 30 sierpnia 2013 roku w Kościele pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Utwór wykonał zespół śpiewaków miasta Katowice „Camerata Silesia”, która została utworzona w 1990 roku. Grupa cieszy się uznaniem wśród krytyków oraz zainteresowaniem kompozytorów (m.in. Krzysztof Penderecki, Wojciech Kilar, Krzysztof Knittel, Bogusław Schaeffer), którzy chętnie powierzają im prawykonania swoich utworów. Zespół koncertuje w wielu prestiżowych ośrodkach na całym świecie. Zwraca uwagę również spory dorobek nagraniowy (m.in. kilkadziesiąt płyt). Swoją sukces „Camerata Silesia” zawdzięcza założycielce – Annie Szostak, która znajduje się w czołówce dyrygentów chóralskich w Polsce. Pozostałe dwa utwory uczestnicy mogli wysłuchać podczas koncertu „Adveniat regnum Tuum”, który odbył się 20 września w Kościele pw. Niepokalanego Serca NMP. Utwór „Ecce Dominus veniet” rozpoczął część eschatologiczną, natomiast „Rorate caeli” część Maryjną. Advent, któremu poświęcony był ten koncert, „to czas, w którym ewangelicy i katolicy mają uświadomić sobie, że oczekują na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa.”<sup>17</sup> Ww. utwory wykonał Zespół Wokalny PSM II st. im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach pod dyktando Joanny Marcinowicz, absolwentki Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego.

Podczas VIII Festiwalu Twórczości Religijnej „Fide et Amore” uczestnicy mieli trzy okazje na zetknięcie się z muzyką chorałową. Pierwszą z nich był koncert zatytułowany „Beauty and Dissonance!”, w którego programie znalazły się trzy utwory gregoriańskie: „Media vita in morte sumus”, „Salve Regina” i „Florete Flores”. Odbył się on w kościele św. Brata Alberta 9 sierpnia 2014 roku. Utwory wykonał Zespół „Cinquecento Renaissance Vokal” w składzie: Terry Wey (kontratenor), Tore Tom Denys (tenor), Achim Schulz (tenor), Tim Scott Whiteley (baryton), Ulfried Staber (bas). Grupa wzoruje się na nadwornych kapelach, które działały w okresie renesansu. Do tego czasu w historii odnosi się również nazwa zespołu. Ich celem jest „przybliżenie współczesnym odbiorcom ciekawych stylów i możliwości kompozycyjnych tamtejszej epoki, ze szczególnym uwzględnieniem nieznanej dotąd polifonicznej muzyki dworu cesarskiego”<sup>18</sup>. Zespół koncertuje w wielu krajach europejskich, promując przy tym szeroki repertuar XVI-wiecznej muzyki. Tydzień później w Kościele pw. św. Filipa i Jakuba można było usłyszeć dwa utwory chorałowe: „Assumpta est Maria” (Introit z uroczystości Wniebowzięcia MNP) oraz antyfonę gregoriańską „Salve Regina”. Utwory te wykonał Jasnogórski Chór Chłopięco-Męski „Pueri Claromontani”. Od 2005 roku dyrygentem jest Jarosław Jasiura, który ukończył Akademię Muzyczną im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu na kierunkach: wychowanie muzyczne i dyrygentura symfoniczna. Uzyskał również stopień doktora w dziedzinie dyrygentury. „Do najważniejszych wydarzeń z życia zespołu można zaliczyć oprawę muzyczną podczas wizyty Ojca Świętego Benedykta XVI na Jasnej Górze”<sup>19</sup>. Chór prowadzi działalność liturgiczną i koncertową. Ostatnią okazją do zetknięcia się z chorałem gregoriańskim podczas VIII edycji Festiwalu był

16 W. Hudek (red.), VI Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 3 sierpnia – 28 września 2012 – Żory. Spotkania ze sztuką, Katowice 2012, str.33.

17 W. Hudek (red.), VII Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 2 sierpnia – 27 września 2013 – Żory. Spotkania ze sztuką, Katowice 2013, str.49.

18 W. Hudek (red.), VIII Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 1 sierpnia – 5 października 2014 – Żory. Spotkania ze sztuką, Katowice 2014, str.18.

19 W. Hudek (red.), VIII Festiwal Twórczości Religijnej Fide et Amore, 1 sierpnia – 5 października 2014 – Żory. Spotkania ze sztuką, Katowice 2014, str.34.

koncert „Puer natus est!” poświęcony okresowi Bożego Narodzenia, który odbył się 19 września w Kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej. Rozpoczął się on utworem „Resonet in laudibus”, który wykonała Schola Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Mieczysława Karłowicza pod dyрекcją Joanny Marcinowicz.

### Znaczenie festiwalu

„Festiwal muzyki religijnej ma być imprezą łączącą w sobie dwa wymiary: promowanie wysokiej kultury jako antidotum na kult zła i brzydoty oraz zaspokojenie potrzeb duchowych słuchaczy”<sup>20</sup>. Zdanie to, które znajdujemy w założeniach programowych festiwalu, może być dobrym wstępem do zastanowienia się nad znaczeniem i wpływem tego muzycznego wydarzenia na żorskie społeczeństwo. Kultura nie jest postrzegana jako jednoznaczne pojęcie. Wyraz „kultura” może oznaczać wszystko to co nas otacza i co jest z nami związane, zaczynając od sposobu wypowiadania się, przez to co jemy, jak się ubieramy, a kończąc na tym, jakie mamy zainteresowania. Kultura może być też zbiorem norm i zachowań regulującym mechanizmy społeczne. Może ona być pojmowana także jako ogrom dóbr materialnych i niematerialnych, które pozostawili po sobie nasi przodkowie i które nasze pokolenie powinno starać się jak najwięcej poznawać.

W odróżnieniu od wielu przedsięwzięć, które w dobie popkultury promują muzykę komercyjną, festiwal „Fide et Amore” daje słuchaczowi możliwość poznania muzyki z zakresu wspomnianej wyżej kultury wysokiej, odznaczającej się pięknem i dużymi walorami artystycznymi. „Organizatorzy Festiwalu Twórczości Religijnej „Fide et Amore” od początku postawili sobie za cel nie tylko prezentowanie muzyki, ale również innych aspektów duchowej działalności człowieka”<sup>21</sup>.

„Fide et Amore” ma również znaczenie ekumeniczne z dwóch powodów. Po pierwsze, koncerty odbywają się w wielu katolickich kościołach, ale również w kościele Ewangelicko-Augsburskim Zbawiciela. Po drugie, łączą on tradycję żydowską i chrześcijańską różnych wyznań. Jako przykład można podać dwa szczególne pod tym względem koncerty. Podczas pierwszego z nich („Muzyka świątyni dawnych Żor”) wybrzmiała zarówno Muzyka Synagogalna (np. „Halleluja Elbekodso”, „Eja jaszwa badad”), jak i Muzyka Kościoła Katolickiego (np. Psalm 150 Mikołaja Gomółki, Ave Maria Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego) oraz Kościoła Ewangelickiego (np. „Dobrotliwość Pańska” Cypriana Bazylika, „Alia harmonia orationis Dominicae” z Kancjonału Bornbacha). Drugim koncertem, który można w tym miejscu przytoczyć jest „Свете тихий”, który był podzielony na dwie części. W pierwszej uczestnicy mogli podziwiać piękno i prostotę muzyki cerkiewnej, natomiast w drugiej (Muzyka Kościoła Katolickiego) wysłuchali oni utworów głównie Tomasa Luisa de Victorii.

Chorał gregoriański jest pierwszym śpiewem Kościoła. Pisali o tym m.in. Pius X w swoim *Motu Proprio* i Pius XII w Encyklice *Musicae sacrae disciplina*. Według Konstytucji o liturgii „Sacrosanctum concilium”, wydanej podczas Soboru Watykańskiego II śpiew chorałowy „w liturgii powinien zajmować on pierwsze miejsce wśród innych równorzędnych rodzajów śpiewu”<sup>22</sup>. Ten sam dokument wprowadza również języki narodowe do użytku w liturgii, co w praktyce przyczyniło się do wyeliminowania języka łacińskiego, dlatego dzisiaj w wielu, jeśli nie w większości parafii, nie śpiewa się chorału gregoriańskiego. Patrząc na program poszczególnych edycji Festiwalu Twórczości Religijnej, nietrudno zauważyć, że śpiew chorałowy co roku rozbrzmiewa w żorskich kościołach, tym samym zajmuje on „pierwsze miejsce” obok innych wielorakich gatunków muzycznych, które można było usłyszeć. Dzięki temu uczestnicy mogą nie tylko poznawać piękno wypływające z melodii i słów najstarszego śpiewu Kościoła, ale także dzięki nim wspólnie się modlić.

20 W. Hudek (red.), Zeszyt naukowy festiwalu Fide et Amore, Studia Hildegardiana Sariensia, Katowice 2014, str. 47.

21 W. Hudek (red.), Zeszyt naukowy festiwalu Fide et Amore, Studia Hildegardiana Sariensia, Katowice 2014, str. 46.

22 Konstytucja o liturgii „Sacrosanctum concilium”, 4 XII 1963, art. 116.

---

*Piotr Leski, Kraków*

**Gregorianischer Choral während des Festivals der religiösen Kreativität „Fide et Amore“**

Festival der religiösen Kreativität „Fide et Amore“ zieht seit 2007 in die Stadt Zory viele Zuhörer, sowie berühmte und angesehene Künstler an, nicht nur polnische, sondern auch aus anderen Ländern, darunter aus Deutschland, Schweiz, Frankreich oder Italien. Der unumstrittene Erfolg verdankt das Festival der Arbeit und dem Engagement vieler Menschen. Den Erfolg erreicht das Festival auch durch das zeigen der versteckten Schönheit in dem Reichtum der Musik, von der Gregorianik über die Orgelmusik des Barocks und die monumentalen Oratorien und Symphonien, bis zur diversen zeitgenössischen Musik. Bei den verschiedenen Veranstaltungen, die während des Festivals stattfinden, fördert man auch andere Bereiche des künstlerischen Schaffens, wie Film, Literatur, Malerei, Fotografie, so dass jeder Teilnehmer für sich etwas finden kann. Jede Edition des Festivals hat in ihrem Repertoire den Gregorianischen Choral. Dies gibt den Teilnehmern die Möglichkeit, den ältesten kirchlichen Gesang, besser kennenzulernen. Das Festival in Zory hat eine sehr wichtige ökumenische, soziale und kulturelle Bedeutung, unter anderem aufgrund der hohen künstlerischen Niveau und durch die Präsentation verschiedener Genres der Musik.

*Tłumaczenie: Teresa Materla*

---



II.  
OMÓWIENIA,  
RECENZJE,  
VARIA

---

## Międzynarodowy Kongres Dziedzictwa św. Hildegardy z Bingen w Gdańsku

W słoneczny weekend, 16 maja 2015 r. odbył się w Polsce, w Gdańsku, Międzynarodowy Kongres Dziedzictwa św. Hildegardy z Bingen pt.: „Żyj w harmonii duszy i ciała i bądź szczęśliwy!”. To niewątpliwie wielka łaska Boga, który zechciał w jednym miejscu i czasie zgromadzić wspaniałych Prelegentów i niezwykle uczestników z różnych krajów świata (najdłuższą drogę pokonała uczestniczka, która przyleciała z Brazylii!). Należy wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy wzięli udział w wydarzeniu, współtworząc wyjątkową atmosferę, która panowała podczas tego formacyjnego i naukowego spotkania.



Doświadczenie, którym podzielili się tak znamienici Prelegenci – dr W. Strehlow (Niemcy), dr M. Ptok (Niemcy), p. A. Ptok (Niemcy), dr Louis van Hecken (Belgia), dr Lutgard Gillis (Belgia), lek. med. W. Wandel (Polska), lek. med. Dorota Mieszczak-Woszczyna (Polska), lek. med. Narcyz Sadłoń (Polska), s. Philippa Rath osb (Niemcy), dr. hab. M. Kowalewska (Polska), dr Lidia Czarkowska (Polska), ks. dr W. Hudek (Polska) i s. dr Blanka Szymańska OSB (Polska) – dało możliwość uczestnikom kongresu nie tylko usystematyzować dotychczasową wiedzę, ale i otworzyć się na nowe kierunki poszukiwań, natomiast wieczorny koncert Scholi Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek *Benedicamus Domino*, pod dyktando s. dr Gregorii Dworakowskiej OSB, uwarścił na świat muzyki, który wyszedł spod pióra św. Hildegardy z Bingen – Doktora Kościoła.

Program i tytuły wystąpień z soboty 16 maja, przedstawiały się następująco:

1. Powitanie i wprowadzenie, Św. Hildegarda w Polsce. *Działalność Stowarzyszeń popularyzujących dziedzictwo św. Hildegardy* – Jolanta Zajdel
2. *Hildegarda z Bingen: benedyktyński Doktor Kościoła oraz wielki nauczyciel człowieczeństwa i chrześcijańskiego stylu życia* – s. Philippa Rath OSB, Niemcy
3. *Medycyna św. Hildegardy z Bingen – aktualna również dziś* – dr med. Michael Ptok, Niemcy
4. *Leczenie chorób nieuleczalnych! Jakże zasady i metody proponuje św. Hildegarda w leczeniu chorób przewlekłych, uznanych za nieuleczalne* – dr Wighard Strehlow, Niemcy
5. *Doświadczenia własne w leczeniu metodami św. Hildegardy w praktyce lekarza rodzinnego* – dr med. Lutgard Gillis, Belgia
6. *Całościowa wizja człowieka wg św. Hildegardy* – dr hab. Małgorzata Kowalewska
7. *Biblijne kamienie jako błogosławieństwo, lekarstwo i ozdoba dla człowieka – ich rola w medycynie św. Hildegardy* – Agnes Ptok, Niemcy
8. *Nowoczesna immunomodulacja z zastosowaniem baniek lekarskich – prezentacja własnych doświadczeń oraz standardów leczenia stosowanych przez Instytut Zdrowego Leczenia; pokaz stawiania baniek lekarskich* – lek. med. Narcyz Sadłoń
9. *Muzyka zmiękcza twarde serca... O symfoniczności ludzkiej duszy i teologii muzyki św. Hildegardy z Bingen* – ks. dr Wiesław Hudek
10. Koncert scholii zakonnej *Benedicamus Domino* Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek pod dyktando s. dr Gregorii Dworakowskiej OSB.

W niedzielę 17 maja 2015 przed końcową Eucharystią zaplanowano następujące wystąpienia:

1. *Sztuka życia wg św. Hildegardy z Bingen* – s. dr Blanka Szymańska OSB
2. *Cztery humory i czarna żółć jako podstawowy fundament medycyny św. Hildegardy* – dr med. Louis van Hecken, Belgia

3. *Najważniejsze zioła w medycynie św. Hildegardy (domowa apteczka)* – lek. med. Witold Wandel
4. *Oczyszczanie organizmu podstawą zdrowia* – lek. med. Dorota Mieszczak-Woszczyna
5. *Ora et labora – mądrość św. Hildegardy a współczesne dążenie do work-life balance* – dr Lidia Czarkowska

Kongres był nie tylko okazją do wymiany zdań czy podzielenia się spostrzeżeniami – po lekturze pęczniejącej na księgarskich półkach literatury, mniej lub bardziej rzetelnej. Był on raczej pochyleniem się nad tajemnicą Osoby tej Świętej, którą w czasach niełatwych podarował nam Benedykt XVI, jako wzór i kopalnię wiedzy właściwej ludzkiemu poznaniu i ludzkiej inteligencji serca. Wierzmy, że dla wielu z nas był owocem doświadczenia duchowego, naukowego, medycznego i społecznego. Wiara pomnaża się, gdy jest przekazywana. Podobnie i poznanie, które stało się udziałem wielu podczas tego Kongresu, nie może zatrzymać się tylko w kręgu jego ścisłych uczestników. Z tego też powodu ukazała się publikacja, która stanowi próbę przedłużenia tego niezwykłego doświadczenia w czasie i przestrzeni, docierając do Czytelników, którzy z wielu powodów nie mogli uczestniczyć w tym wyjątkowym, duchowym doświadczeniu. Szczegółowe informacje o publikacji zamieszczono na stronie Towarzystwa [www.Hildegarda.edu.pl](http://www.Hildegarda.edu.pl).





---

## Rekolekcje „Przez muzykę do Boga”, Drohiczyn 7-12 VII 2015

*Dusza ludzka jest symfoniczna*

św. Hildegarda z Bingen (1098-1179)

Wspólnota Mniszek Benedyktyn w Drohiczyńskim klasztorze zorganizowała w swoim klasztorze rekolekcje muzyczne. Odbyły się one w dniach 7-12 lipca 2015 roku. W trakcie rekolekcji prowadzone były warsztaty z ćwiczeniem śpiewu w oparciu o utwory św. Hildegardy z Bingen. Po raz pierwszy w Polsce uczestniczki miały możliwość zmierzenia się z tak trudnym materiałem muzycznym. Było to możliwe dzięki osobom prowadzącym, które są wielkimi znawcami i wielbicielami twórczości tej Wielkiej Benedyktyнки.



Rekolekcje prowadzili: ks. dr Wiesław Hudek, teolog, muzykolog, liturgista, kapłan Archidiecezji Katowickiej, pomysłodawca i dyrektor Żorskiego Festiwalu Twórczości Religijnej „Fide et Amore”; s. dr hab. Susi Ferfogli, organistka, wykładowca Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej Akademii Muzycznej i Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie. Założycielka zespołu wokalnego Flores Rosarum wykonującego chorał gregoriański oraz dzieła św. Hildegardy z Bingen; Katarzyna Wiwer, sopranistka, absolwentka wydziału wokalnno-aktorskiego krakowskiej Akademii Muzycznej. Prowadziła zajęcia z emisji głosu indywidualne i wspólne.

Uczestniczkami były kobiety uzdolnione wokalnie; wszystkich stanów: panny, mężatki, osoby konsekrowane; trzech pokoleń: córki, matki, babcie; reprezentowały całą Polskę: Pomorze, Wielkopolskę, Mazowsze, Śląsk, Małopolskę, Podlasie, Pojezierze Mazurskie oraz Podkarpacie.

Rekolekcje zaczęły się jutrznią, w której uczestniczył J.E. ks. biskup Tadeusz Pikus. Ordynariusz diecezji drohiczyńskiej wygłosił słowo do uczestniczek i osób prowadzących, oraz udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa. Później spotkał się z grupą w refektarzu seminaryjnym. Przez kolejne pięć dni, przed i po południu trwały intensywne ćwiczenia śpiewu. Poprzedzała je Jutrznia i konferencja o św. Hildegardzie. W centrum dnia była sprawowana Eucharystia. Był też czas na Koronkę do Miłosierdzia Bożego, godzinną adorację Najświętszego Sakramentu, sakrament pojednania lub rozmowę duchową. Dla uczestniczek przygotowane były również atrakcje: jak możliwość zwiedzenia muzeum diecezjalnego, cerkwi czy dyskusja przy kawie i ciasteczku.

Zwieńczeniem rekolekcji była uroczysta Msza Święta odprawiona w dniu 11 lipca, zakończona misterium modlitewnym. W dniu tym celebруемy uroczystość św. Benedykta, Patrona Europy. Eucharystii przewodniczył ks. dziekan Zbigniew Średziński, homilię wygłosił ks. Wiesław Hudek, nabożeństwo do św. Benedykta poprowadził ks. Jarosław Jastrzębski SDB, a słowo powitania i podziękowania przekazywał ks. Dariusz Misior, kapłan benedyktyn. Muzykę liturgiczną wykonywał zespół Flores Rosarum, który przygotował na tę celebrację *Mszę o św. Benedyktie*. Po zakończeniu Eucharystii zespół Flores Rosarum wspólnie z uczestniczkami rekolekcji poprowadził muzyczno-słowne misterium modlitewne *Piję z rosy Twojego błogosławieństwa*. Pieśni św. Hildegardy – wiernej córki św. Benedykta, przeplatane były jej modlitwami. Zaprezentowane zostały między innymi utwory: *O virga ac diadema*, *O pastor animarum*, *Caritas abundat*, *De Sancto Ruperto* oraz Pieśń ku czci św. Hildegardy *O, niebieskie Jeruzalem* z tekstem ks. Wiesława Hudka.

Rekolekcyjnym zmaganiom towarzyszyła sama św. Hildegarda, obecna w swoich relikwiach. Składamy serdeczne podziękowanie dla Sióstr Córek Bożej Miłości z klasztoru w Bielsko – Białej za wypożyczenie relikwii św. Hildegardy.

7 września 2014 r. Kapituła Nagrody im. Papieża Jana Pawła II Drohiczyńskiego Towarzystwa Naukowego przyznała Zakonowi Sióstr Benedyktyn w Drohiczyńskim medal im. Jana Pawła II za realizację wartości, które wynikają z wielokulturowej tradycji. Otrzymana nagroda to nie tylko dar – wyróżnienie, ale przede wszystkim zadanie by kontynuować działalność naszych poprzedniczek tak pięknie wpisaną w historię tutejszego środowiska. Pragniemy to dzieło realizować właśnie poprzez organizowanie rekolekcji. W tym roku sięgnęłyśmy do bogatej spuścizny jaką pozostawiła Św. Hildegarda, a która pozwala nam na traktowanie tej Świętej jako towarzysza drogi. W tak wielu sytuacjach to właśnie od Niej możemy oczekiwać wsparcia i konkretnej podpowiedzi: w kryzysach, osamotnieniu, trudnych relacjach, braku pojednania, duchowym strapieniu, walce wewnętrznej czy chorobie. Czyli w tym wszystkim co jest brakiem harmonii w duszy człowieka. Św. Hildegarda przypisuje duszy ludzkiej niezwykle piękny i muzyczny atrybut symfoniczności. W powrocie do harmonii pomagała uczestniczkom rekolekcji muzyka tej Wielkiej Benedyktynki. Przeżyłyśmy ten święty czas rekolekcji wraz z uczestniczkami tak, „aby Bóg był we wszystkim uwielbiony”.



## **II Konferencja naukowa w ramach IX Festiwalu *Fide et Amore* nt. Wokół koncepcji zdrowia u św. Hildegardy z Bingen**

W piękny październikowy dzień sala Ecce Homo domu parafialnego przy parafii pw. św. Brata Alberta w Żorach- Kleszczówce wypełniła się po brzegi. To tu dnia 3 października 2015 r. odbyła się II konferencja naukowa w ramach IX Festiwalu *Fide et Amore*. Konferencję otworzył ks. dr Wiesław Hudek- dyrektor artystyczny festiwalu, witając w imieniu organizatorów festiwalu wszystkich uczestników oraz zaproszonych gości.

Temat konferencji brzmiał „Wokół koncepcji zdrowia u św. Hildegardy z Bingen” i był kontynuacją dyskusji i refleksji podjętej już wcześniej – (w ramach VIII festiwalu *Fide et Amore*-przypis red.) na temat osoby św. Hildegardy z Bingen (1098-1179), XII-wiecznej benedyktynki, mistyczki, wizjonerki, kompozytorki i doktora Kościoła.

Konferencję rozpoczęło wystąpienie mgr Jolanty Zajdel „Filary życia wg św. Hildegardy z Bingen”. Prelegentka podkreślała w nim, że harmonię zapewnia zgoda z Bogiem, drugim człowiekiem oraz naturą. Odniosła się również do potraw, o których pisała św. Hildegarda. Mniszka wymienia w swoich notatkach m.in. orkisz, koper włoski czy kasztany jadalne jako podstawowe produkty żywieniowe. Na zakończenie prelegentka zachęcała i zapraszała do udziału w rekolekcjach z postem św. Hildegardy, który jak stwierdziła „właściwie prowadzony w sposób łagodny i bezpieczny oczyszcza ciało i duszę przy zachowaniu pełnej vitalności, dobrego samopoczucia i nastroju bez szczególnego głodu”. Uczestnicy spotkania mogli bezpłatnie nabyć pierwszy pilotażowy egzemplarz czasopisma (kwartalnika) „Filary zdrowia. Pełnia życia ze św. Hildegardą z Bingen”, który ukazał się pod patronatem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół św. Hildegardy oraz zakupić książki promujące zdrowy styl życia.

O godz. 11.30 uczestnicy konferencji udali się do kościoła pw. św. Brata Alberta w Żorach, aby uczestniczyć w niezwykłym koncercie w wykonaniu pani Marii Klich, członkini zespołu Flores Rosarum, na który składały się pieśni, skomponowane przez mniszkę. Były to m.in. utwory: *Cum erubuerint*, *De Sancto Ruperto* i pieśń *O niebieskie Jeruzalem*.

W tym czasie uczestnicy konferencji mieli możliwość uczczenia relikwii św. Hildegardy, które specjalnie na tę okazję zostały wypożyczone z domu Siostr Córek Bożej Miłości w Bielsku-Białej. Wspólnie też odmawiano Litanię do św. Hildegardy, prosząc słowami:

Prosimy Cię św. Hildegardo  
Abyśmy do Boga drogi znaleźli  
Abyśmy Ducha Bożego głębiej poznali  
Abyśmy Boga we wszystkich i ponad wszystko kochali  
Abyśmy Boga we wszystkim słuchali  
Abyśmy słowem i czynem Bogu służyli<sup>1</sup>.

Anioł Pański, błogosławieństwo kapłańskie i pieśń *O Virga ac diadema* zakończyły tę część spotkania. Z kolei organizatorzy czyli parafianie i ks. Wiesław Hudek, zaprosili uczestników konferencji na poczęstunek. Wśród wielu smakołyków nie mogło zabraknąć „antystresowych” ciasteczek wg przepisu św. Hildegardy oraz oryginalnego wina Mons Sanctus, którym obdarowani byli zaproszeni goście, specjalnie na tę okazję przywiezionego z opactwa w Einbingen.

Na drugą część konferencji złożyły się ciekawe wykłady: pierwszy pani prof. dr hab. Małgorzaty Kowalewskiej z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina. Nosił on tytuł „Filozoficzne podstawy spojrzenia na zdrowie u św. Hildegardy z Bingen”. Prelegentka starała się ukazać św. Hildegardę jako kobietę, która uprawiała filozofię i teologię, dzięki którym bardzo mocno stąpała po ziemi. Docenił to Ojciec Święty Benedykt XVI ogłaszając ją doktorem Kościoła (jako czwarta kobieta w historii posiadająca ten szacowny tytuł). Ostatni

1 Litania do św. Hildegardy z Bingen w: [www.hildegarda.edu.pl/modlitwy](http://www.hildegarda.edu.pl/modlitwy)

---

wykład wygłosił ks. dr Wiesław Hudek. Swoje przedłożenie zatytułował „Muzykoterapia a twórczość św. Hildegardy jako droga do zdrowia”. Podczas swojego wystąpienia wskazał na powiązania XII-wiecznej intuicji św. Hildegardy z obecnie stosowaną praktyką m.in. w Federacji Pueri Cantores, w której działa autor jako asystent kościelny Polskiej Federacji Pueri Cantores. Mówił również, że *przez śpiew i liturgię kształtuje się dojrzała osobowość i głębokie chrześcijaństwo*.

Spotkanie zakończyło wspólne odśpiewanie *Pieśni ku czci św. Hildegardy z Bingen, dziewicy i doktora Kościoła* autorstwa ks. dr Wiesława Hudka, z muzyką Krzysztofa Michałka, organisty i kompozytora z Krakowa. Fenomen pieśni polega m.in. na tym, że dzięki niej można bliżej poznać Świętą z Bingen i jej przymioty. Utwór został włączony do II zeszytu IV tomu „Śpiewnika Wawelskiego” (Kraków 2015, str. 187), posiada również impriatur Stanisława kardynała Dziwisza. Przytaczamy w całości treść pieśni, a w „Dodatku nutowym” opracowanie z harmonizacją autorstwa K. Michałka:

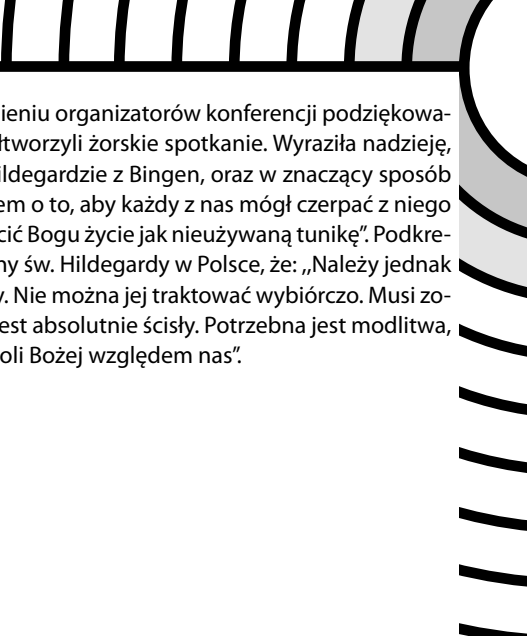
Ref.O, niebieskie Jeruzalem

Sław potęgę Twego Króla

Obudź piękno pieśnią chwały

Niech harmonią wielbi Boga

1. O, dziewico pełna darów  
Hildegardo bądź nam matką,  
Symfoniami pochwal Stwórcę  
Czystym dźwiękiem i modlitwą.
2. O, widząca światło jasne  
Zielonością zachwyć ludzi  
Niech twa święta medycyna  
Grzech zniweczy, da nam pokój
3. O, zastępy świętych duchów  
Co przed Panem straż trzymacie  
złączcie z nami głosy wasze  
z Hildegardą hymny grajcie
4. O, doktorze, święta panno  
Teologii, ucz nas życia  
by pokorą i miłością  
wrócić łaskę utraconą.
5. O, natchniona cytro ducha  
Porusz struny, radość duszy  
Córo Renu, kwiecie rajske  
Hildegardo śpiewaj z nami!
6. O, niewiasto- dziesięcino  
Poświęcona Bogu chętnie  
Egzorcystko, kaznodziejko  
Słowa Księgi nam objaśnij
7. O, przestawna Hildegardo  
Niech Twa mądrość sławi Tróję  
Ojca, Syna z Duchem Świętym  
symfonicznie brzmi na wieki. (Amen)



---

Na zakończenie prowadząca konferencją, Maria Kopsztejn, w imieniu organizatorów konferencji podziękowała prelegentom, uczestnikom oraz wszystkim tym, którzy współtworzyli żorskie spotkanie. Wyraziła nadzieję, że konferencja stanie się okazją do pogłębienia wiedzy o św. Hildegardzie z Bingen, oraz w znaczący sposób wzbogaci naszą świadomości nt. zdrowego życia. Chodzi bowiem o to, aby każdy z nas mógł czerpać z niego wszystko to co najlepsze, by jak powiedziała sama święta: „zwrócić Bogu życie jak nieużywaną tunikę”. Podkreśliła też cytując słowa Alfredy Walkowskiej – terapeutki medycyny św. Hildegardy w Polsce, że: „Należy jednak pamiętać, że dieta jest tylko częścią wielkiej myśli św. Hildegardy. Nie można jej traktować wybiórczo. Musi zostać uporządkowany obszar duchowy, bo związek duszy i ciała jest absolutnie ścisły. Potrzebna jest modlitwa, Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu- rozeznanie woli Bożej względem nas”.

---

## „Filary zdrowia” – nowe czasopismo poświęcone dziedzictwu św. Hildegardy

# FILARY ZDROWIA

Pełnia życia ze św. Hildegardą z Bingen

WSZYSTKO DLA  
CIAŁA, PSYCHIKI  
I DUCHA

Harmonia, pokój, ład,  
zdrowie, szczęście, pełnia

DEPRESJĘ MOŻNA  
POKONAĆ

Dowiedz się, jak!

POST

Kompletny program  
powrotu do równowagi

ORKISZ

Najlepsze zboże  
dla człowieka

ŻYJ W HARMONII

Relacja z Międzynarodo-  
wego Kongresu  
w Gdańsku

## Hildegarda z Bingen

Moda czy drogowskaz do pełni życia?

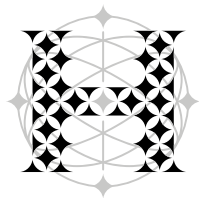
Bezplatny egzemplarz pilotażowy - wrzesień 2015

POD  
PATRONATEM  
POLSKIEGO  
TOWARZYSTWA  
PRZYJACIÓŁ  
ŚW. HILDEGARDY

Zainteresowanych prenumeratą kwartalnika „Filary zdrowia” (przewidywana cena egz. ok. 10 zł) prosimy o zgłaszanie zamówień na adres: [filaryzdrowia@hildegarda.edu.pl](mailto:filaryzdrowia@hildegarda.edu.pl) lub:

Polskie Towarzystwo Przyjaciół św. Hildegardy  
ul. Żeromskiego 6  
05-400 OTWOCK

---



## **POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ŚW. HILDEGARDY**

Polskie Towarzystwo Przyjaciół św. Hildegardy to stowarzyszenie ludzi, którzy doświadczyli pozytywnych efektów stosowania nauk św. Hildegardy w swoim życiu i chcą dzielić się tym doświadczeniem z innymi!

### **Nasza misja**

Pragniemy poprzez wspólne i uczciwe działanie badać, rozpowszechniać i stosować – w odniesieniu do dzisiejszych czasów – myśl świętej Hildegardy z Bingen, szczególnie w zakresie medycyny, odżywiania i stylu życia. Promujemy i propagujemy możliwości zastosowania nauk świętej Hildegardy tak, aby podnosić świadomość zdrowotną i standard życia. Wierzymy, że zmiana stylu życia wyzwoli w zainteresowanych chęć do odpowiedzialnego korzystania z darów natury. Chcemy pomagać wszystkim szukającym efektywnej drogi do życia w harmonii i w zdrowiu.

### **Nasze działania**

Wiemy, że najskuteczniejszym działaniem jest podnoszenie świadomości społeczeństwa. Dlatego poprzez liczne aktywności edukacyjne – m.in. wydawanie kwartalnika „Filary zdrowia” – chcemy wskazywać zagrożenia związane z postępowaniem cywilizacyjnym i ich wpływ na nasze życie i zdrowie.

Chcemy własnym przykładem i za pomocą relacji wielu hildegardowych świadków inspirować innych do zmiany stylu życia, wskazując na wciąż aktualny i skuteczny program zdrowia oparty o dzieła świętej Hildegardy. Będziemy realizować własne programy i projekty, współpracować z różnymi organizacjami świeckimi i kościelnymi oraz indywidualnymi ekspertami. Już dziś Stowarzyszenie współpracuje z Międzynarodowym Towarzystwem Przyjaciół św. Hildegardy z Bingen z siedzibą w Szwajcarii. Działalność Towarzystwa będzie finansowana głównie ze składek jej członków, darowizn oraz spotkań edukacyjnych i wydawnictw. Zachęcamy wszystkich, którym bliska jest nasza misja i działania, do wspierania nas w wybrany i najdogodniejszy dla Państwa sposób.

### **Nasze doświadczenie**

Osoby współtworzące Towarzystwo to doświadczeni lekarze różnych specjalizacji: dietetycy, psychologowie, terapeuci, osoby duchowne i inni praktycy medycyny hildegardowej.

### **Nasza oferta:**

- szkolenia w zakresie podstawowej wiedzy nt. filarów medycyny św. Hildegardy i ziołolecznictwa,
- krajowe i zagraniczne seminaria i konferencje,
- doradztwo/konsultacje medyczne i żywieniowe,
- rekolekcje z postem św. Hildegardy w zaprzyjaźnionych i sprawdzonych ośrodkach,
- dostęp do comiesięcznego newslettera – kwartalnik i wydawnictwa książkowe.

Każdego, komu bliskie jest dziedzictwo św. Hildegardy i kto chce wspomóc nasze dzieło, zapraszamy do jego współtworzenia poprzez członkostwo w Towarzystwie lub darowiznę na nasze konto. Dziękujemy!

### **KONTAKT:**

Polskie Towarzystwo Przyjaciół św. Hildegardy  
ul. Żeromskiego 6  
05-400 Otwock  
tel.: 604 998 545  
[www.hildegarda.edu.pl](http://www.hildegarda.edu.pl)

---

## Dodatek nutowy

Dodatek nutowy zawiera siedem utworów, pięć kompozycji instrumentalnych nagrodzonych w ramach I Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego, który odbył się w ramach VIII Festiwalu Twórczości Religijnej Fide et Amore – Żory 2014 oraz dwie pieśni (obie z tekstem ks. W. Hudka i muzyką K. Michałka):

1. Mateusz Peciak – „Benedictus” na organy solo (I nagroda)
2. Michał Szatka – „Le Vitrail” na obój i organy (II nagroda)
3. Konstantin Uhrmeister – Fantasie über „Vom Himmel hoch” na organy solo (III nagroda)
4. Aleksandra Chmielewska – „Meditation” for oboe and organ (wyróżnienie)
5. Łukasz Urbaniak – „Lux in Tenebris” na obój i organy (wyróżnienie)
6. Pieśń ku czci św. Hildegardy z Bingen „O, niebieskie Jeruzalem”
7. Hymn na Rok Miłosierdzia 2016 „Uwielbiamy Boga”

Kompozycje instrumentalne przeznaczone są na obrzęd uwielbienia w liturgii okresu Narodzenia Pańskiego. Prezentowane pieśni uzyskały imprimatur władz kościelnych w Krakowie, odpowiednio: 12 VIII i 9 XII 2015 roku.

*Opracował: ks. Wiesław Hudek*



# Benedictus

na organy solo

Mateusz Peciak

*Benedictus Dominus Deus Israel (...)  
Per viscera misericordiae Dei nostri:  
in quibus vivitavit nos, oriens ex alto.  
Illuminare his qui in tenebris et in umbre mortis sedent:  
ad dirigendos pedes nostros in viam pacis.*

$\text{♩} = 72$   
Senza rigore

II - Trawersflet 4'  
I - Salicjonał 8'  
Bourdon 8'

II

I

+ Gamba 8'

*pp*

*p*

*mp*

First system of a musical score. The top staff (treble clef) contains a melodic line with eighth and sixteenth notes, ending with a half note. The middle staff (bass clef) contains a complex accompaniment with many beamed sixteenth notes and some sustained chords. The bottom staff (bass clef) is empty. A crescendo hairpin is located between the middle and bottom staves.

Second system of a musical score. The top staff (treble clef) continues the melodic line, marked *pp* (pianissimo). A box containing the Roman numeral **II** is placed below the first few notes. The middle and bottom staves (both bass clef) continue the accompaniment. The system ends with a double bar line and a key signature change to three flats.

Third system of a musical score. It begins with a tempo marking:  $\text{♩} = 50$  and **Lento**. The top staff (treble clef) is mostly empty, with a box containing the Roman numeral **I** and the instruction *mp* (mezzo-piano). The middle staff (bass clef) contains sustained chords. The bottom staff (bass clef) contains a melodic line with sustained notes. The instruction *sempre legato* is written across the system. A crescendo hairpin is located between the middle and bottom staves.

Fourth system of a musical score. The top staff (treble clef) is empty. The middle staff (bass clef) contains sustained chords. The bottom staff (bass clef) contains a melodic line with sustained notes, all connected by a long slur.

+ Głosy 4'

+ obój 8'

*f*

+ Subo II/I

*tr*  
*ff*  
*tr*

+ puzon 16' *marcato*

*molto decresc.*

*mf*

*Senza rigore*

*ff*

*DG*

\* Poprzez zmianę rejestrów należy zbudować "crescendo"; sugerowane zmiany reg. są jedynie wskazówką.

\*\* Tryl dotyczy nut: d2 i g2.

# Le Vitrail

na obój i organy

Michał Szatka

CA' 4:30'

quasi senza misure  
corlamente, mistico

Oboe

*f* sempre legato

Organ

man. vox caelestis + salizional 8'  
(lub unda maris)

legatissimo

Pedals

$\text{♩} = 4''$

quasi senza misure

Ob.

*f*

Org.

Ped.

Ob.

*mf*

Org.

Ped.

18''

14''

$\text{♩} = 2''$

4''

3

*f*

5 10" ♩ = 60'

Ob. *mf*

Org. CA 2"

Ped. ped. choralbass 4'  
+ flachflöte 2'

3 3

10 4 10 4

7 10"

Ob.

Org.

Ped.

3

10 4

8 10" 3

Ob. *mp* sempre legato *f*

Org. CA 2" 3

Ped. presto possibile

3 3 3

10 4

10

Ob.

*mp*

Org.

Ped.

*subbass 16' + man./ped.*

13

Ob.

Org.

Ped.

15

Ob.

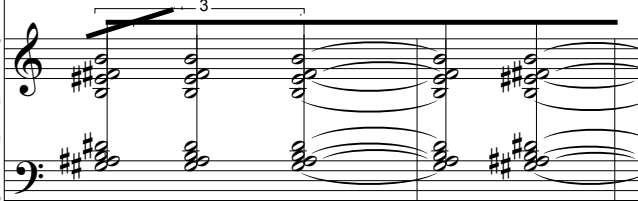
*f*

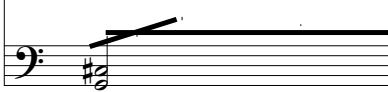
Org.

Ped.

19 *quasi senza misure*

Ob. 

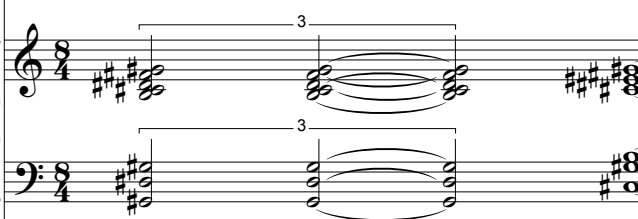
Org. 

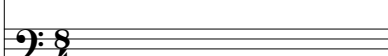
Ped. 

*quasi ad libitum*  
*choralbass 4' + flachflöte 2'*

22  $\text{♩} = 60'$

Ob. 

Org. 

Ped. 

23

Ob. 

Org. 

Ped. 

*sempre legato* *subbass 16' + man./ped.*

26

Ob. *pp* < *f* > *p*

Org. *man. I Burdon 16' + waldflote 2'*

Ped. *man. II Blockflöte 4' + overflöte 4'*

*ped. choralbass 4' + flachflöte 2'*

29

Ob.

Org. *solo: Burdon 16' + Waldflöte 2'*

Ped. *vox caelestis + salizional 8' (lub unda maris)*

*subbass 16" + man./ped.*

# Fantasie

über „Vom Himmel hoch“

Konstantin Uhrmeister

feierlich schreitend (Metr. ♩. ca. 50)

Orgel

Pédale

4

7

10

13

16

18

20

22

25

28

31

34

2

37

2

40

43

2

# Lux in Tenebris

na obój i organy

Łukasz Urbaniak

Adagio (♩ = c. 74)

The musical score is written for Oboe (Ob.) and Organ (Org.). It begins with a treble clef, a key signature of three sharps (F#, C#, G#), and a 4/4 time signature. The tempo is marked 'Adagio' with a quarter note equal to approximately 74 beats per minute. The organ part is written in a grand staff (treble and bass clefs). The oboe part is in a single staff. The organ part features a continuous accompaniment of eighth notes in the right hand and a more active bass line in the left hand. The oboe part features a melodic line with various dynamics and articulations. The score is divided into three systems, each with a measure number (4, 7, and 10) at the beginning of the oboe staff. The organ part is marked with 'p dolce' and 'p' dynamics. The oboe part is marked with 'p', 'mp', and 'mf' dynamics. The organ part is marked with 'mp' and 'p' dynamics. The score ends with a double bar line.

Organ

Ob.

Org.

*p dolce*

*p*

*p*

*p*

*mp*

*mf*

*mp*

*p*

Ob. 9 *mp*

Org. 9 *p animato* *mf sub p*

Ob. 12 *rit.* *a tempo* *mp*

Org. 12 *mp* *p*

Ob. 15 *mf* *> mp*

Org. 15 *mp* *> p*

18

Ob. *mf* *mp*

Org. *mp*

20

Ob. *mf* *mp*

Org.

22

Ob.

Org. *p animato* *mp*

24 rit.

Ob.

Org.

26 a tempo

Ob.

Org.

29

Ob.

Org.

32

Ob. *mf*

Org. *mp*

34

Ob. *p* *mp*

Org. *p animato* *mf sub p*

37

Ob. *rit.* *a tempo* *mp dolce*

Org. *mp* *p dolce*

Ob. <sup>40</sup>

Org. <sup>40</sup>

*mf* *mp* *p*

Ob. <sup>43</sup>

Org. <sup>43</sup>

*f* *mf* *mp*

Ob. <sup>45</sup>

Org. <sup>45</sup>

*mp*

47

Ob.

Org.

*p animato*

*mp*

49

Ob.

Org.

*mf*

*mp*

rit.

51

Ob.

Org.

*f cantabile*

*mf*

*mf cantabile*

*mp*

a tempo

54

Ob.

*f* *mf* *mp* *f*

Org.

*mf*

57

Ob.

*mf* *p*

Org.

*mp*

59

Ob.

*mp*

Org.

*p animato* *mf sub p*

62 rit.

Ob.

Org.

*mp*

64 a tempo

Ob.

Org.

*p*

*p*

67

Ob.

Org.

*mp*

*p*

*> p*

70

Ob. *p* *mp*

Org. *mp*

72

Ob. *rit.* *mp*

Org. *p*

75

Ob. *f*

Org. *p* *mf*

# Meditation

for oboe and organ

Aleksandra Chmielewska

$\text{♩} = 95$

Organ

*mp*  $\nabla$  *sfz* *mf*  $\nabla$  *sfz* *f*

Ped

Org

*ff*  $\nabla$  *mf* *mp*  $\nabla$  *sfz*

Org

*mf*  $\nabla$  *sfz* *f* *ff*

11

Ob

*mp*

Org

*mf* *p*

15

Ob

*mf* *mf*

Org

*mp* *p*

18

Ob

*mp* *mf*

Org

*mp*

22

Ob

Org

*mp*

*mf*

25

Ob

Org

*mf*

*p*

28

Ob

Org

*f*

*mp* *sfz*

*mf* *sfz*

Ob

30

*f* *ff*

Org

*f* *ff*

Ob

32

*mf*

Org

*mf*

Ob

34

*f*

Org

*mp* *sfz* *mf* *sfz*

36

Ob

Org

*f*

*ff*

38

Ob

Org

40

Ob

Org

*ff*

42

Ob

Org

44

Ob

Org

48

Ob

Org

51

Ob

Org

51

8

8

8

8

55

Ob

*mf*

Org

*mp*

55

8

8

8

8

59

Ob

Org

59

8

8

8

8

62

Ob

*mp*

Org

65

Ob

Org

67

Ob

*mf*

Org

*mf*

Detailed description of the musical score: The score is for an Oboe (Ob) and Organ (Org). It consists of three systems of music. The first system, measures 62-64, has the Oboe playing a melodic line with slurs and the Organ playing a sustained chord in the bass. The second system, measures 65-66, shows the Oboe continuing its melody while the Organ plays a sustained chord. The third system, measures 67-69, features both instruments playing more active, slurred melodic lines. Dynamics include *mp* (mezzo-piano) and *mf* (mezzo-forte).

69

Ob

Org

71

Ob

Org

*mp*  $\text{sfz}$

*mf*  $\text{sfz}$

73

Ob

Org

*f* *ff*

*f* *ff*

75

Ob

Org

*mf*

*mp*

*sfz*

78

Org

*mf*

*sfz*

*f*

80

Org

*ff*

*mf*

# Pieśń ku czci św. Hildegardy

św. Hildegarda z Bingen, 17 września

T.: ks. Wiesław Hudek M.: Krzysztof Michałek

Wstęp

O, nie-bies-kie Je - ru - za - lem Sław po - tę - gę Twe-go Kró - la

O - budź pie - kno pie - śnią chwa - ły Niech har - mo - nią wiel - bi Bo - ga! I. O, dzie - wi - co peł - na da - rów

Hil - de - gar - do bądź nam ma - tką, Sym - fo - nia - mi po - chwał Stwór - cę Czy - stym dźwię - kiem i mo - dli - twą. A - men.

K.M.

2. O, widząca światło jasne  
Zielonością zachwyć ludzi  
Niech twa święta medycyna  
grzech zniweczy, da nam pokój.

4. O, doktorze, święta panno  
teologii, ucz nas życia  
by pokorą i miłością  
wrócić łaskę utraconą.

6. O, niewiasto- dziesięcino  
poświęcona Bogu chętnie  
egzorcystko, kaznodziejko  
słowa Księgi nam objaśnij.

3. O, zastępy świętych duchów  
Co przed Panem straż trzymacie  
złączcie z nami głosy wasze  
z Hildegardą hymny grajcie.

5. O, natchniona cytro Ducha  
porusz struny, radość duszy  
córo Renu, kwiecie rajske  
Hildegardo śpiewaj z nami!

7. O, przesławna Hildegardo  
niech Twa mądrość sławi Trójcę  
Ojca, Syna z Duchem Świętym  
symfonicznie brzmi na wieki. Amen.

# Uwielbiamy Boga

Hymn na Rok Miłosierdzia 2016 - Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie

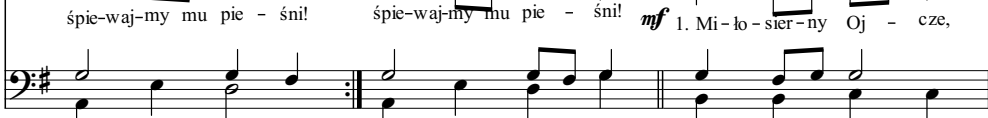
T.: ks. Wiesław Hudek M.: Krzysztof Michałek

**Maestoso** 

Soprano   
Bass 

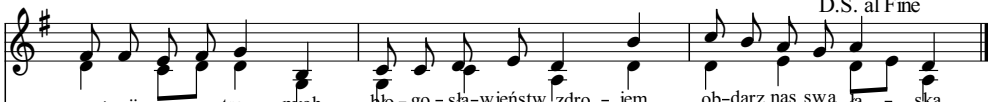
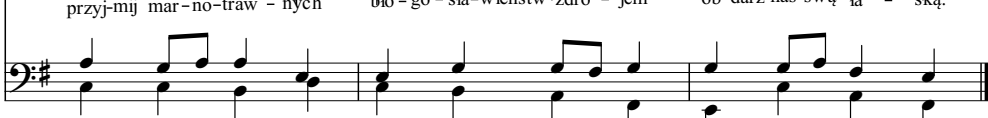
U-wielbiaj-my Bo - ga czyń-my mi - ło - sier - dzie. Sław-my mi - łość Pa - na

8 **Fine**

S.   
B. 

1. śpie-waj-my mu pie - śni! 2. śpie-waj-my mu pie - śni! *mf* 1. Mi - ło - sier - ny Oj - cze,

11 **D.S. al Fine**

S.   
B. 

przyj-mij mar-no-traw - nych bło-go-sła-wieństw zdro - jem ob-darz nas swą łą - ską.

2. Najlepszy Pasterzu  
Przyjacielu młodych  
naucz nas miłości  
pobłogosław życie

3. Duchu przeniąświętszy  
spopiel nasze grzechy  
tchnij w nas Twoje światło  
prowadź w miłosierdzie

4. Matko błogosławieństw  
wspomóż nas modlitwą  
przykład Twojej służby  
niech ku Bogu wiedzie

5. Miłosierdzia siostró  
Pokorna Faustyno  
proś o miłosierdzie  
dla nas i dla świata.

6. Święty Janie Pawle  
Iskro miłosierdzia  
wstawiaj się za nami  
wskaz ku niebu drogę.

## Hymn na Rok Miłosierdzia 2016

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie (wyciąg z organami)

T.: ks. Wiesław Hudek M.: Krzysztof Michałek

Maestoso

Soprano

Alto

Tenor

Bass

Organo

4

S

A

T

B

U - wiel-biaj-my Bo - ga, czyń-my mi - ło - sier - dzie

Sing a hymn of wor - ship show mer - cy to peo - ple

7

S

A

T

B

1.

Sław - my mi - łość Pa - na, Śpie - waj - my mu pie - śni!

ce - le - brate the Lord's love Sing - ing songs for Je - sus!

Fine

9

S

A

T

B

2.

1. Mi - ło - sier - ny Oj - cze, przyj - mij mar - no - traw - nych

Śpie - waj - my Mu Pie - śni! 2. Naj - le - pszy Pa - ste - rzu przy - ja - cie - lu mło - dych

Sing - ing songs for Je - sus! 3. Du - chu Prze - naj - świę - tszy spo - piel na - sze grze - chy

4. Ma - tko blo - go - śla wieństw wspomóż nas mo - dli - twą

5. Świę - ty Ja - nie Paw - le Is - kro mi - ło - sier - dzia

12 D.S. al Fine

S  
blo - go - śla - wieństw zdro - jem ob - darz nas Swą ła - ską.

A  
na - ucz nas mi - łość - ci po - blo - go - ślaw ży - cie.

T  
tchnij w nas Two - je świa - tło pro - wadź w mi - ło sier - dzie.

B  
przy - kład Two - jej służ - by niech ku Bo - gu wie - dzie.  
wsta - wiaj się za na - mi wskaż ku nie - bu dro - gę.

## Biogramy autorów tekstów i kompozycji

**Aleksandra CHMIELEWSKA**, ur. 1993 w Warszawie, gdzie kształciła się w Zespole Państwowych Ogólnokształcących Szkół Muzycznych nr 3 im. Grażyny Bacewicz w klasie oboju. Obecnie studiuje kompozycję na Uniwersytecie Muzycznym w klasie profesora Pawła Łukaszewskiego i historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Do jej najważniejszych osiągnięć kompozytorskich należą: I. nagroda w międzynarodowym konkursie kompozytorskim dla uczniów, organizowanym w ramach Nordhessische Kindermusiktage w Kassel (2011) oraz III. nagroda w Międzyuczelnianym Konkursie Kompozytorskim „Akordeon w muzyce XX wieku” (2014). Jej utwory zostały wykonane przez wybitnych muzyków (Vogler Quartett, Klaudiusz Baran). W swej działalności twórczej nie ogranicza się do muzyki, ma na swoim koncie również kilka publikacji literackich. Jej etiuda literacka zatytułowana „Kiedy myślę Chopin...” została nagrodzona w warszawskim konkursie pod tym samym hasłem i wydana w pokonkursowej antologii (2011), podobnie jak wiersze, które ukazały się w pokonkursowym zbiorze ogólnopolskiego konkursu KAFEL, organizowanego w ramach Festiwalu Jana Himilsbacha (2014). Jest też autorką powieści dla młodzieży „Uczeń Czarnoksiężnika”.

**Susi FERFOGLIA**, urodzona w Gorizia (Włochy), ukończyła Konserwatorium Muzyczne „G. Tartini” w Trieście (Włochy) w klasie fortepianu prof. Eleny Plezzani. W roku 2005 skończyła Akademię Muzyczną w Krakowie w klasie organów prof. dr. hab. Andrzeja Białko. Brała udział w kursach mistrzowskich prowadzonych m.in. przez G. Boveta, O. Latryego, L. Tammingę, J. D. Christiego, Z. Szathmary’ego, D. Titteringtona, L. Ghielmiego, D. Rotha. W ramach swej działalności koncertowej występowała na różnych festiwalach organowych na terenie Polski, Włoch i Słowenii. Współpracowała również z zespołem Capellà Cracoviensis w Krakowie, wykonując partię basso continuo. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” i Instytutu Liturgicznego Papieskiej Akademii Teologicznej (obecnie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II) w Krakowie. Uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako pedagog udziela się w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej im. ks. kard. F. Macharskiego w Krakowie oraz w Międzyuczelnianym Instytucie Muzyki Kościelnej UPJPII w Krakowie, prowadząc klasę organów i zajęcia z historii i praktyki chorału gregoriańskiego. Od roku 2006 prowadzi żeński zespół wokalny *Flores Rosarum*, wykonujący chorał gregoriański oraz zajmujący się utworami średniowiecznej mistyki św. Hildegardy z Bingen. Obecnie prowadzi badania nad rękopisami średniowiecznymi, znajdującymi się w Archiwum Katedry Wawelskiej oraz w klasztorach żeńskich na terenie Małopolski. Od września 2009 r. do lutego 2010 r. przebywała na urlopie naukowym we Francji (Paryż i Rouen), gdzie doskonaliła swoje umiejętności z zakresu gry i historii muzyki francuskiej, barokowej i romantycznej u takich profesorów jak: F. Menisier, D. Roth, J. I. Hameline. Wraz z Collegium Zieleni uczestniczyła w nagrywaniu wszystkich dzieł Mikołaja Zielińskiego (*Offertoria et Communiones Totius Anni 1611*) pod kierownictwem Stanisława Gałońskiego. W 2013 r. uzyskała habilitację w Akademii Muzycznej w Krakowie, publikując pracę: „Msza alternatim we włoskiej i francuskiej muzyce liturgicznej XVII wieku”. W lipcu 2015 r., w opactwie siostr Benedyktyn w Drohiczyne prowadziła (we współpracy z Katarzyną Wiwer i ks. Wiesławem Hudkiem) pierwsze w Europie rekolekcje „Per musicam ad Deum”, w oparciu o utwory św. Hildegardy z Bingen.

**Wiesław HUDEK**, ur. 1969 w Wodzisławiu Śląskim kapłan archidiecezji katowickiej, dr teologii, mgr lic. muzykologii, duszpasterz organistów i środowisk twórczych, przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej archidiecezji katowickiej, rzecznik prasowy Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, asystent kościelny Polskiej Federacji Pueri Cantores, dyrektor artystyczny żorskich festiwali (Pieśni Pokutnej i Pasyjnej oraz Twórczości Religijnej Fide et Amore), autor 15 książek (w tym 6 tomów poezji), publikacji naukowych i popularnych, a także tekstów oratoriów i pieśni. Od 2007 roku jest felietonistą Radia Katowice, współpracuje też z Radiem eM. Mieszka i pracuje w parafii św. Brata Alberta w Żorach – Kleszczówce, gdzie powołał do istnienia Apostolstwo Zdrowia – grupę modlitewną wspierającą osoby chorujące na raka. Laureat nagrody *Phoenix Sariansis* 2013, wykładowca (AM Katowice) i nauczyciel w PSM II st. (Katowice i Rybnik).

**Marta KIERSKA-WITCZAK**, ur. 1966 we Wrocławiu, absolwentka uczelni muzycznych we Wrocławiu (dyplom z wyróżnieniem, 1990) i Bydgoszczy, profesor sztuk muzycznych (2011). Kierownik Zakładu Muzyki Kościelnej w AMKL, gdzie opiekuje się dydaktyką w ramach specjalności oraz sprawuje kierownictwo nad ogólnopolskimi sympozjami i warsztatami z zakresu muzyki kościelnej i chóralistyki. Juror międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów muzycznych.

polских konkursów muzycznych, kierownik Międzynarodowego Turnieju Dyrygentury Chóralnej W STRONĘ POLIFONII, koordynator Dolnośląskiego Festiwalu Nauki (2008-13). Wielokrotna stypendystka systemu Erasmus i Ceepus pracowała z zespołami w wielu europejskich uczelniach w Niemczech, we Włoszech, Bułgarii, Hiszpanii i Chorwacji, Rumunii, Bośni i Hercegowinie, także na Białorusi i na Litwie. Współpracuje z różnymi chórami Wrocławia, z którymi w ramach polskich i europejskich projektów festiwalowych i konkursowych zdobywała najwyższe nagrody. W latach 1993-2015 była kierownikiem artystycznym Chóru Kameralnego Politechniki Wrocławskiej Consonanza, z którym poprowadziła kilkadziesiąt koncertów z różnorodnym programem – od średniowiecznej monodii do wokalnoinstrumentalnych form współczesnych; biorąc udział i zdobywając wysokie nagrody (także nagrody indywidualne) podczas licznych festiwali i konkursów muzycznych (Polska, Czechy, Austria, Francja, Macedonia, Niemcy, Portugalia, Węgry, Wielka Brytania, Włochy, Belgia, Francja). Absolwenci jej amatorskiego chóru śpiewają na zawodowych scenach Polski i Europy (Warszawa, Poznań, Wiedeń, Mediolan, Nowy Jork i in.) Od 2012 jest kierownikiem Chóru Convivium, działającego przy parafii św. Rodziny we Wrocławiu. Członek SPMK i AISGre Sekcji Polskiej.

**Maria KOPSZTEJN**, ur. 1958 w Rydułtowach, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (temat dysertacji: *„Gdy mała Ojczyzna jest pograniczem”. Uwarunkowania edukacji regionalnej w bloku przedmiotów: język polski, historia z etnografią, geografia z krajoznawstwem*), absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Ekspert MEN-u, edukator, rzeczoznawca podręczników, tłumacz, nauczyciel akademicki (Wyższa Szkoła „Humanitas” w Sosnowcu). Członek Ogólnopolskiego Seminarium Badawczego pod kierunkiem prof. F. Szloska oraz Towarzystwa Profesjologicznego, oddział w Katowicach. W dotychczasowym dorobku naukowym i dydaktycznym posiada kilkanaście prac zwartych (autorskich i współautorskich), prac pod redakcją, kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularizatorskich, m.in.: *W służbie drugiego człowieka (na przykładzie działań uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Wodzisławiu Śląskim)*, Siemianowice Śląskie 2010; *„Z niej jestem” – ziemia ojczysta jako pogranicze w historiografii i edukacji*, Bytom-Łódź 2010; *Myśleć sercem czyli być dla... Krótka historia spotkań nauczycieli i pracowników oświaty w Piekarach Śląskich 2004-2013*; *Piekary Śląskie* 2013. Wyróżnienia: Medal Komisji Edukacji Narodowej (2006), Srebrna Odznaka za Zasługi dla Rozwoju Województwa Śląskiego (2011), Nagroda Quality Miasta Radlin (2011), Odznaka Honorowego Dawcy Krwi – I stopnia (2012), Nagroda Śląskiego Kuratora Oświaty (2014). Zainteresowania: praca socjalna, poezja śląskich kapłanów, historia regionalna.

**Małgorzata KOWALEWSKA**, adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej UMCS w Lublinie, od 1990 roku do chwili obecnej na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS, w Zakładzie Historii Filozofii Dawnej i Historii Logiki (obecnie Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej), doktorat nt. *Quaestiones super octo libros Physicorum Aristotelis secundum Andream de Kokorzynii. Editio critica*. (Lublin 1992), habilitacja nt. *Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen* (Lublin 2007), inne publikacje: 25 artykułów, 5 recenzji, jedno tłumaczenie i 46 haseł w PEF. Uczestnictwo w 20 konferencjach. Nagrody i wyróżnienia: 2008 – nominacja do nagrody im. Jana Długosza. 2009 – Nagroda II-go stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne indywidualne osiągnięcia naukowe za rozprawę habilitacyjną pt. *„Bóg – Kosmos – Człowiek w twórczości Hildegardy z Bingen”*.

**Zofia Agata LATAŁA**, siostra benedyktynka, OSB, pochodzi z Krakowa, ur. 1968, dyplomowany pracownik socjalny. Od 2014 mniszka Zakonu św. Benedykta. Obecnie studentka VI roku Papieskiego Wydziału Teologii w Warszawie, przygotowująca pracę magisterską z historii duchowości pt. *Dzieło reformy Matki Magdaleny Mortęskiej, zwane „Reformą Chelmińską”, w latach 1578-1631, na podstawie dostępnych źródeł*. Swoje zainteresowania historią Kościoła mogła realizować, pełniąc funkcję archiwistki, pisząc artykuły o dziejach swojego klasztoru. Zajęcie to dzieli z posługą infirmerki, spełniając tym samym swoją głęboką potrzebę służenia chorym. S. Zofia była odpowiedzialną za organizację rekolekcji muzycznych w klasztorze drohiczyńskim, gdzie obecnie mieszka.

**Piotr LESKI**, ur. 1992, ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Konarskiego w Mielcu, a następnie studia licencjackie na kierunku Muzyka Kościelna Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, umiejętności praktyczne zdobywał również w Studium Organistowskim w Tarnowie. Aktualnie kontynuuje studia na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, przygotowując pracę magisterską nt. *związków Festiwalu Twórczości Religijnej Fide et Amore w Żorach z osobą św. Hildegardy z Bingen*.

**Philippe LORON**, sekretarz Stowarzyszenia przy Uniwersytecie świętej Hildegardy, doktor, neurolog w Regionie Paryskim, zainteresował się medycyną naturalną, szczególnie książką dra Gottfrieda Herzki „Jak Bóg uzdrawia”, która ukazała się w 1987 r. (wyd. du Parvis) oraz „Podręcznikiem medycznym wg św. Hildegardy” dra Gottfrieda Herzki i dra Wigharda Strehlowa (wyd. Résiac, 1988). Od momentu założenia stowarzyszenia, przez dwa lata pełnił funkcję prezesa tegoż stowarzyszenia. Specjalista w dziedzinie radzenia sobie ze stresem i jego szkodliwymi konsekwencjami – autor książki „Sprawcie, by stres był twórczy”, wyd. Le Sarment 2000. Był również psychoterapeutą (stosującym terapię krótką, nie analityczną). W październiku 2013 r. zaprzestał liberalnego modelu prowadzenia zajęć. Proponuje nauczanie psychoterapii wg dzieła świętej Hildegardy, počawszy od dzieł głównych „Scivias” (1141 – 1151) i „Księgi zasług życia” (1158-1163). Rozpowszechnia dzieła średniowiecznej niemieckiej świętej, uczestnicząc w licznych konferencjach, dniach otwartych i sesjach, a od ponad 12 lat również na uniwersytetach letnich.

**Krzysztof MICHAŁEK**, ur. 1984 w Wojniczu. Ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Krakowie w trzech specjalnościach: dyrygentura chóralna w klasie prof. Stanisława Krawczyńskiego, muzyka kościelna w klasie organów I st. kwal. Marka Wolaka oraz nauczanie przedmiotów teoretycznych. Swoją edukację kontynuował na studiach podyplomowych w Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach w klasie organów i improwizacji organowej prof. Juliana Gembalskiego. W roku 2012 uzyskał tytuł doktora w dyscyplinie artystycznej dyrygentura, tytuł pracy doktorskiej: „Idea Miłosierdzia Bożego w muzyce wokalne i wokalo-instrumentalne na podstawie wybranych utworów”. Brał udział w licznych kursach mistrzowskich oraz konkursach muzycznych, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Koncertuje jako organista i dyrygent. W swoim dorobku posiada płyty CD z muzyką organową i wokalo-instrumentalną. Asystent w Międzywydziałowym Instytucie Muzyki Kościelnej krakowskiej Akademii Muzycznej, nauczyciel w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej II stopnia w Krakowie, organista w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Krakowie–Łagiewnikach oraz Bazylice Mariackiej w Krakowie, dyrygent chóru MUSICA EX ANIMA. Członek Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, a także federacji chóralnej Caecilianum. W roku 2010 został powołany do Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej. Miejsce szczególne w obszarze jego zainteresowań zajmuje improwizacja organowa.

**Mateusz PECIAK**, ur. 1983 w Nowym Sączu. Kształcił się w Diecezjalnym Studium Organistowskim w Tarnowie, a następnie w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie organów mgr. Zygmunta Kokoszki. W latach 2005 – 2010 studiował muzykę kościelną w Międzyuczelnianym Instytucie Muzyki Kościelnej na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, którą ukończył z wyróżnieniem (organy – dr Krzysztof Pawlisz, harmonia – mgr Wanda Falk, kontrapunkt – dr hab. Wojciech Wiślak). Swoje umiejętności doskonalił na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach pod kierunkiem prof. Juliana Gembalskiego. Brał udział w kursach interpretacji muzyki organowej prowadzonych m.in. przez D. Titteringtona i L. Ghielmi’ego. Koncertuje jako solista i improwizator. Uczestniczył m.in. w *Festiwalu Muzyki Organowej* we Władysławowie, a także w cyklu koncertów: *Muzyczne Spotkania Na Wzgórzach Krzesławickich, Strumieńskie Koncerty Organowe, Koncerty Mogiłskie*. W 2011 roku zdobył II nagrodę na *Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim w Zakresie Śpiewów Liturgicznych dla Dzieci i Młodzieży* we Wrocławiu za utwór „Chcę oddać Ci” oraz wyróżnienie za chóralną kompozycję „Józef Sprawiedliwy” (do własnego tekstu) na *IV Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim „Vox Basilicae Calissiensis”* w Kaliszu. W 2014 roku jego kompozycja „Wariacje chorałowe nt. pieśni *Zachowaj nas przy słowie swym* na organy solo” otrzymała II miejsce na *Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim w ramach XXVIII Legnickiego Conservatorium Organowego* na stulecie unikatowych organów Weigla w Kościele Mariackim. Od 2007 roku pracuje jako organista przy Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Krakowie.

**Michał SŁAWECKI**, ur. 1982 w Puławach, dr, dyrygent, kompozytor, organista i gregorianista, absolwent muzyki kościelnej i kompozycji w Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina w Warszawie, kontynuował studia w Conservatorio di Musica A. Casella w L’Aquila i w Papieskim Instytucie Muzyki Sakralnej w Rzymie. Doktorat w dyscyplinie artystycznej dyrygentura w 2012 roku na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, temat: „Topos romano-frankoński. Aspekt wykonawczy na przykładzie wybranych utworów”. Specjalizował się w zakresie śpiewu gregoriańskiego u Nino Albarosy, Johanna B. Göschla i Alberto Turco. Prowadzi Chór Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz dwa zespoły gregoriańskie: żeński *Mulierum Schola Gregoriana Clamaverunt Iusti* i męski *Schola Gregoriana Cardinalis Stephani Wyszyński*. Jest pedagogiem Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w zakładzie Muzyki Kościelnej.

---

**Michał SZATKA**, ur. 1990, aktualnie mieszka w Gliwicach. Jego muzyczna fascynacja zrodziła się z miłości do dźwięków oraz świata harmonii, a także umiłowania brzmienia parafialnych organów. W 2007 roku został przyjęty do Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej II stopnia w Gliwicach, którą ukończył z wyróżnieniem w klasie organów dr Marioli Brzosi. W tym czasie uczestniczył w wielu kursach mistrzowskich prowadzonych przez wybitnych profesorów i wirtuozów muzyki organowej m.in. David Titterington (Londyn), Jan van Moll (Antwerpia), Julian Gembalski (Katowice), Marek Toporowski (Katowice), Wolfgang Seifen (improvizacja organowa, Berlin), Jaen Piet Kniff (Australia). Spotkanie z Uljane Biłan, kompozytorką i pianistką ze Lwowa obudziło w nim miłość do kompozycji i przez trzy lata pod jej kierunkiem uczył się podstaw techniki kompozytorskiej. Po ukończeniu szkoły muzycznej pomyślnie zdał egzaminy wstępne do Akademii Muzycznych w Krakowie i Katowicach i został przyjęty do klasy organów prof. Mirosławy Semeniuk-Podrazy, oraz klasy kompozycji prof. Aleksandra Lasonia. Aktualnie jest studentem drugiego roku kompozycji w Katowicach.

**Blanka SZYMAŃSKA**, siostra, OSB, doktor, wykładowca, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w zakresie teologii, studium poradnictwa psychologicznego i psychoterapii dla duchowieństwa oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w zakresie historii literatury wczesnochrześcijańskiej. Dyrektor Centrum Oświatowo Dydaktycznego Diecezji Elckiej. Fascynuje ją monastycyzm chrześcijański, duchowość benedyktyńska i psychologia formacji. Wokół tych zagadnień koncentruje swoje poszukiwania naukowe.

**Konstantin UHRMEISTER**, ur. 1986, mając pięć lat potrafił przekonać swoich rodziców, aby wysłali go na naukę gry na wiolonczeli. Kiedy rozwinął emocjonalną więź z tym instrumentem, rozpoczął poszukiwanie własnego stylu, improwizując. W wieku niespełna 15 lat zaczął grać na kontrabasie. W 2004 r. rozpoczął muzyczne studia w Amsterdamie, w klasie jazzu. W kolejnym okresie powrócił do klasyki, czemu służyła nauka u Petera Stotajna, Maggie Urquhart oraz Janne Saksala. Po zakończeniu studiów w Amsterdamie w klasie kontrabasu jazzowego, jak również po całkowitej zmianie stylu na muzykę klasyczną oraz rozpoczęciu studiów kontrabasu klasycznego w Wyższej Szkole Muzycznej im. Hansa Eislera w Berlinie (2008), oraz po latach poszukiwań "indywidualnego brzmienia" wszedł na drogę kompozycji i dyrygentury. Szczególnie zaimponowali mu wielcy mistrzowie, tacy jak: Bach, Beethoven, Mozart, a później Wagner. Pobierał lekcje dyrygentury u Thomasa Rimesa oraz gry na organach u Christine Spuck, jak również w Ośrodku Szkolenia Muzyki Kościelnej w Schlüchtern. W Kassel, gdzie obecnie mieszka i pracuje, przede wszystkim jako dyrygent wielu chórów, zaś na prywatnych koncertach prezentowane są jego nowe kompozycje.

**Łukasz URBANIAK**, ur. 1980, kompozytor, teoretyk muzyki, pianista. Jest absolwentem PSM II st. im. Artura Rubinsteina w klasie fortepianu Rafała Krokowskiego (2003). W latach 2003-2008 studiował pod kierunkiem prof. Marka Jasińskiego na Wydziale Kompozycji, Teorii Muzyki i Reżyserii Dźwięku Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego, gdzie uzyskał dyplomy z wyróżnieniem w ramach specjalności: kompozycja oraz teoria muzyki. Aktualnie doktorant na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie (promotor: dr hab. Paweł Łukaszewski). W 2011 roku założył Studium Muzycznej Kreatywności w Bydgoszczy, w którym jest managerem i pedagogiem (prowadzi kursy: improwizacji, kompozycji oraz zajęcia z fortepianu jazzowego). Od 2011 jest korepetytorem działającego w Operze Nova w Bydgoszczy Zespołu oraz Studium Baletowego. Posiada w swoim dorobku utwory solowe, kameralne i symfoniczne przeznaczone na różnorodne składy wykonawcze. Ponadto jest autorem kompozycji o charakterze dydaktycznym oraz muzyki do spektakli i inscenizacji teatralnych (m.in. Skarb, Bydgoskie Pomniki). Jego utwory wykonywane m.in. w: Danii, Niemczech, Wielkiej Brytanii (London Festival of Contemporary Church Music – 2011, 2013), Hiszpanii (IV Międzynarodowy Festiwal Organowy w Santander – 2009; Międzynarodowy Festiwal Chóralny „Serrania de Cuenca” – 2010), we Włoszech (Międzynarodowy Festiwal „Sacra a Roma” – 2011), na Litwie (Christopher Summer Music Festival – 2011) oraz w Polsce (VIII Międzynarodowy Festiwal Pieśni Sakralnej „Łaskie Te Deum” – 2005; Festiwal „Rybnicka Jesień Chóralna” pod patronatem Henryka Mikołaja Góreckiego – 2005; Festiwal Chóralny „Cantate Domino” w Krakowie – 2006, 2007, 2010; Ogólnopolski Festiwal Pieśni Pasyjnej w Bydgoszczy – 2007; XVII Festiwal im. Adama Didura w Sanoku – 2007; Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w Częstochowie – 2009, 2011, 2012, 2013; „Legnica Cantat” – 2009). Jego dorobek twórczy opracowany przez Joannę Urbaniak obejmuje ponad 40 utworów.

---

**Jacek WRÓBEL**, pallotyn, ks. doktor nauk humanistycznych o specjalności edukacja medialna; rekolekcjonista, duszpasterz. Wykłada homiletykę w Seminarium Pallotynów w Ołtarzewie. Zainteresowania: homiletyka, retoryka, storytelling, duchowość, teologia symboliczna św. Hildegardy. Współtwórca Rekolekcji z postem św. Hildegardy.

**Jolanta ZAJDEL**, wieloletni członek Stowarzyszenia Slow Food Polska działającego na rzecz ochrony tradycyjnych polskich produktów spożywczych i ich wytwórców. Wykładowca medycyny żywieniowej wg świętej Hildegardy. Certyfikowany terapeuta medycyny św. Hildegardy. Aktywnie popularyzuje i promuje postać i dzieła świętej Hildegardy jako członek Międzynarodowych Towarzystw Miłośników św. Hildegardy z Bingen. W Polsce piastuje funkcję Prezesa Polskiego Towarzystwa Przyjaciół św. Hildegardy. Jest pomysłodawcą i współautorką „Rekolekcji z postem Świętej Hildegardy”.

*Na podstawie materiałów nadesłanych przez autorów opracował ks. Wiesław Hudek*







e-kultura.zory.pl



Miejski Ośrodek Kultury  
w Żorach



POLSKIE  
TOWARZYSTWO  
PRZYJACIÓŁ  
ŚW. HILDEGARDY

Polskie Towarzystwo  
Przyjaciół św. Hildegardy



Międzynarodowa Federacja  
PUERI CANTORES



Polska Federacja  
PUERI CANTORES



Archidiecezjalna Komisja  
Muzyki Sakralnej

ISSN 2392-005X